

ACTA COLLEGII SUPRASLIENSIS

Radosław Dobrowolski

**OPAT SUPRASKI
BISKUP LEON LUDWIK JAWOROWSKI**



Supraśl 2003

**OPAT SUPRASKI
BISKUP LEON LUDWIK
JAWOROWSKI**

ACTA COLLEGII SUPRASLIENSIS

Tom IV

Redakcja Akt

Przemysław Czyżewski, Radosław Dobrowolski,
Marek Olesiewicz, Wojciech Wądołowski,
Wojciech Załęski, Elżbieta Zemło, Mariusz Zemło

**OJCU ŚWIĘTEMU JANOWI PAWŁOWI II
SYNOWI POLSKIEGO NARODU
W 25 ROCZNICĘ POSŁUGI PIOTROWEJ**



Radosław Dobrowolski

**OPAT SUPRASKI
BISKUP LEON LUDWIK
JAWOROWSKI**

Collegium Suprasliense
Supraśl 2003

Recenzja
prof. dr hab. Józef Maroszek

Projekt okładki
Zespół *Collegium Suprasliense*

Korekta
Elżbieta Zemło, Stanisława Szypluk

Skład
Elżbieta Pul-Praczk

© Copyright by *Collegium Suprasliense*
Supraśl 2003

ISBN 83-916520-3-3

Zrealizowano przy pomocy finansowej
Rady Miejskiej w Supraślu

Wydawca:
Stowarzyszenie *Collegium Suprasliense*
16-030 Supraśl, ul. Dolna 34

Druk: Inter Druk
15-197 Białystok, ul. Dolistowska 5

SPIS TREŚCI

Przedmowa	9
Wstęp	11
Rozdział I. Genealogia rodu Jaworowskich	17
1.1 Jaworowscy i Jaworówka	17
1.2 Jaworowscy na służbie u króla Zygmunta Augusta	19
1.3 Asymilacja kulturowa bojarów Jaworowskich	21
Rozdział II. Ludwik Jaworowski	33
Rozdział III. Początki drogi duchownej (1779–1795)	37
3.1 Wybór klasztoru	37
3.2 Laura supaska w II połowie XVIII w.	40
3.3 Od nowicjatu do prezbiteriatu	41
Rozdział IV. Życiowe przełomy (1795–1807)	49
4.1 Klasztor supaski w nowej sytuacji politycznej	49
4.2 Spór z Melecym Ossuchowskim	54
4.3 Wybór na opata	58
4.4 Starania o katedrę biskupią	60
4.5 Działalność gospodarcza	63
4.6 Opat Jaworowski a sprawy duchowne	73

Rozdział V. Posługa biskupia (1807–1833)	75
5.1 Sytuacja Kościoła unickiego w Rosji	75
5.2 Protektorat Ignacego Teylsa	77
5.3 W oczekiwaniu na konsekrację	82
5.4 Chirotonia	86
5.5 Kampania Napoleona w 1812 r. – niespełnione nadzieje	88
5.6 Plany utworzenia stolicy diecezji brzeskiej w Supraślu	89
5.7 Stosunek biskupa Jaworowskiego do tradycji	94
5.8 Biskup Jaworowski a katolicy obu obrządków z Supraśla	100
5.9 Śmierć biskupa Leona Ludwika Jaworowskiego. Likwidacja Kościoła unickiego	104
Zakończenie	111
Źródła i literatura	119
Spis ilustracji	123
Indeks skrótów	126
Aneksy	129

PRZEDMOWA

Biskup Leon Ludwik Jaworowski (1764–1833) był jedną z najważniejszych postaci nie tylko wspólnoty bazylikańskiej klasztoru bazylianów w Supraślu, ale też Kościoła unickiego na terenie Ziem Zabrzanych dawnej Rzeczypospolitej. Opat z Supraśla cieszył się dużym autorytetem we własnym środowisku zakonnym. Szanowali go również przedstawiciele władz zaborczych, a także zwolennicy apostazji religijnej. Uznanie, którym się cieszył, każe historykom zwrócić na tę postać szczególną uwagę.

Dotkliwą lukę w wiedzy o biskupie Leonie Jaworowskim stara się wypełnić biografia autorstwa Radosława Dobrowolskiego. Powstała ona jako praca magisterska na kierowanym przeze mnie seminarium w Instytucie Historii Uniwersytetu w Białymstoku. Młody historyk, rodowity supraślanin, z wielką pasją badawczą, podchodzi do różnych problemów z przeszłości swego miasta. Szczególne miejsce wśród bliskich mu tematów badawczych zajmuje katolicka – unicka przeszłość Opactwa Bazylianów, dlatego też postać Jaworowskiego autor ukazał w szeroko rozumianym kontekście historii domu zakonnego. Dla samego Supraśla epoka zarządu wspólnotą *Laury*, to czasy przełomowe – zapoczątkowanie przemysłowego rozwoju osady, przemiany w sposobie użytkowania Pałacu Opatów i znacznej części klasztoru, odmiennego sposobu korzystania – poprzez dzierżawę z miejscowego folwarku.

Szczególnie ważne dla innych badaczy, zajmujących się epoką, regionem, czy kontekstem historycznym, są publikowane w aneksach materiały źródłowe, będące efektem szerokiej kwerendy archiwalnej w zbiorach wileńskich i białostockich. Materiały te, dotąd nigdy nie publikowane, dzięki dołączeniu ich do biografii biskupa Jaworowskiego trafią do szerokiej rzeszy zainteresowanych.

Dr hab. Józef Maroszek

Profesor Uniwersytetu w Białymstoku.

WSTĘP

Leon Ludwik Jaworowski herbu Lubicz, unicki biskup włodzimierski, sufragan brzeski, urodził się w Białymstoku, w rodzinie Joanny Sawickiej i Stefana Jaworowskiego. Ochrzczony został 17 sierpnia 1764 r. w rzymskokatolickim kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku. Na chrzcie świętym otrzymał imię Ludwik.

Po mieczu Leon Jaworowski pochodził z zaścianka szlacheckiego Jaworówka, pierwotnie ostępu puszczy o tejże nazwie, nadanego w latach 1529–1530 protopłascie rodu, bojarowi Hryniowi Ignatowiczowi, pochodzącemu z Hryniewicz spod Bielska Podlaskiego. Losy Jaworowskich (vel Hryniewiczów) wiązały się z funkcjonowaniem królewskiego dworu w Knyszynie. W okresie zarządu dóbr knyszynskich przez Zygmunta Augusta zajmowali się oni dozorem królewskiej psiarni oraz organizacją łowów. Bojarowie Jaworowscy pochodzili z ruskiej szlachty, jednak wiele przesłanek wskazuje, że począwszy od I połowy XVI w. należeli do Kościoła rzymskokatolickiego.

Nie wiadomo dokładnie kiedy przodek biskupa Jaworowskiego przeniósł się do Białegostoku. Na podstawie źródeł metrykalnych przypuszczać należy, że ojciec Ludwika Leona – Stefan Jaworowski – urodził się w rodowej wsi Jaworówce.

Leon Ludwik Jaworowski początkową edukację uzyskał w białostockiej szkole powiatowej. W 1779 r., mając zaledwie piętnaście lat, wstąpił do unickiego klasztoru oo. bazylianów w Supraślu, gdzie kontynuował naukę pod kierunkiem ks. Melecego Ossuchowskiego, jednego z najświatlejszych zakonników grekounickich w Rzeczypospolitej. Rok po wstąpieniu do stanu duchownego przyjął pierwsze święcenia zakonne i otrzymał imię Leon, które w zgromadzeniu supraskim przypominało wielce zasłużoną postać opata Leona Kiszki – metropolity całej Rusi.

Święcenia kapłańskie bazylianin Leon Jaworowski otrzymał dopiero w 1787 r. Miał wówczas 23 lata. Tuż po święceniach młody kapłan został

wybrany przez współbraci na konsultora. Niedługo potem otrzymał godność sekretarza klasztoru.

W dokumentach z 1795 r. Jaworowski wzmiankowany jest jako konsultor, sekretarz i ekonom.

Po trzecim rozbiórce Polski, kiedy przy klasztorze powołano diecezję unicką, Leon Jaworowski piastował urząd jej kanclerza. Oprócz tego, w latach 1800–1803, pełnił funkcję ostatniego prefekta drukarni bazylińskiej w Supraślu. Popierany przez biskupa diecezji supraskiej Teodozego Wisłockiego, w 1801 r. został wybrany na opata, jednak ze względu na spór ze swoim dawnym nauczycielem, urząd ten mógł podjąć dopiero 25 marca 1805 r. W okresie wakansu godności opackiej Leon Jaworowski był jednym z trzech członków tymczasowej administracji klasztoru. Od 1802 r. do objęcia tronu archimandryckiego w 1805 r. pełnił urząd prezesa zarządu klasztoru.

Po śmierci następcy Teodozego Wisłockiego, biskupa diecezji supraskiej, Mikołaja Duchnowskiego (21 VI 1805 r.), opat Jaworowski, decyzją króla Prus Fryderyka Wilhelma III otrzymał nominację na władzę diecezji supraskiej. Oficjalnie katedrę biskupią objął dopiero po układzie w Tyłży, kiedy Białostoczczyzna przeszła pod zwierzchnictwo Rosji. Za sprawą zarządcy obwodu białostockiego, Ignacego Teylsa, ukaz carski z 14 lutego 1809 r. kasujący diecezję supraską, zapewnił Jaworowskiemu objęcie funkcji biskupa-sufragana diecezji brzeskiej. Wyświęcenie nominata nastąpiło w Połocku, prawdopodobnie dnia 13 stycznia 1811 r.

W latach dwudziestych XIX w. biskup Leon Jaworowski dokonał licznych remontów zabudowań klasztornych, wspierał przyklasztorną posługę sakramentalną parafii unickiej (obu obrządków), założył pierwszą w historii Supraśla szkołę parafialną oraz starał się odzyskać majątki klasztoru przejęte przez Prusaków w 1796 r. Praca Leona Jaworowskiego włożona w modernizację dzierzawionego przez niego (w latach 1819–1831), folwarku Supraśl stworzyła możliwość przeobrażenia się osady klasztornej w miasteczko.

Działalność Leona Jaworowskiego wychodziła daleko poza obręb klasztoru.

W 1817 r. został wiceprezesem terenowego oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Biblijnego na Obwód Białostocki. Poprzez rozpowszechnianie polskiego przekładu Biblii oraz innych książek drukowanych w języku polskim, wspierał wiernych obu obrządków przed tendencjami rusyfikacyjnymi.

Metropolita unicki, biskup brzeski Jozafat Bułhak powierzył sufraganowi Jaworowskiemu władzę równającą się jurysdykcji biskupa diecezjalnego. Według planów metropolity miał on przejąć w przyszłości jego brzeską katedrę i przenieść stolicę biskupią do Supraśla. Koncepcje te, ze względu na nieprzychylny stosunek do Jaworowskiego II departamentu Kolegium Rzymskokatolickiego w Petersburgu, nigdy nie zostały urzeczywistnione. Zgodnie z realizacją tajnego planu likwidacji unii kościelnej, sporządzonego osobiście przez asesora II departamentu, rusofila ks. Józefa Siemaszkę, 22 kwietnia 1828 r. dokonano reorganizacji struktur diecezjalnych w Kościele unickim. Konsekwencją reformy było pozbawienie Leona Jaworowskiego oraz innych przeciwników planu Siemaszki dotychczasowej pozycji. Religijny i polityczny kierunek rozwoju Cerkwi grekounickiej przeszedł w ręce ludzi, którzy parę lat później doprowadzili do jej zaplanowanego upadku.

Leon Jaworowski przebywał w Supraślu do końca życia. Schorowany biskup, wierny ideałom, którym hołdowali biskupi ruscy w 1596 r., bezsilnie obserwował, jak władca litewski Siemaszko wraz ze swoimi poplecznikami systematycznie niweczył dzieło unii kościelnej. Dwa miesiące przed śmiercią żądał od zwierzchników duchownych, aby sprowadzony przez niego w 1830 r. namiestnik klasztoru ks. Nikodem Marcinowski został mianowany jego następcą na tronie opackim i żeby utrzymywano w Supraślu 10 mnichów (razem z nowym opatem). Oprócz tego biskup Jaworowski nalegał, by przy klasztorze utworzono unicką szkołę powiatową, przeznaczoną dla 20 uczniów z obwodu białostockiego.

Leon Jaworowski po wyczerpującej chorobie zmarł w Supraślu 2 listopada (21 października według kalendarza juliańskiego) 1833 r. Pochowany został przy klasztorze w bazylińskich katakumbach.

Mimo że szczegóły z życia Leona Jaworowskiego nie są znane, to jednak pamięć o nim, w świetle jak najbardziej pozytywnym, przetrwała w świadomości mieszkańców Supraśla. Do czasów współczesnych, wśród nielicznych źródeł, zachował się ważny przekaz ustny dotyczący jego obecności w Supraślu. Pod względem faktograficznym jest nieścisły, jednak oddaje w pełni postawę Leona Jaworowskiego względem Kościoła katolickiego. Informacja pochodzi od pradziada autora niniejszej pracy, ś.p. Karola Dobrowolskiego, którego przodkowie jako łacinnicy odbierali posługi sakramentalne w parafii bazylińskiej obu obrządków w Supraślu. „Kiedy unia zniesiona została, biskup Jaworowski nie przyjął prawosławia, wybudował domek i w nim życie zakończył. Nic wspólnego nie miał

z prawosławiem. To opowiadał mój ojciec i dziadek; opowiadał, bo ja jeszcze nie był na świecie w 1839 r. Ten domek jeszcze istnieje, tutaj mieszkają ze Szkoły Mechanizacji Rolnictwa nauczycielowie”¹.

Niniejsza praca traktuje o działalności opata supraskiego klasztoru bazylianów, Leonie Jaworowskim – w kontekście społecznym, religijnym i politycznym.

Szczególnie interesują autora całkowicie przemilczane przez badaczy kwestie pochodzenia oraz działalności Leona Jaworowskiego w poszczególnych etapach jego życia jako zakonnika, opata oraz biskupa. Celem pracy jest również udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaki był stosunek Jaworowskiego do władz zaborczych, świeckiego duchowieństwa i panującego wyznania, a także planów likwidacji unii kościelnej.

Nazwisko Leona Jaworowskiego dość często pojawia się w publikacjach poświęconych historii Supraśla oraz dziejom Kościoła unickiego. Najwięcej miejsca Leonowi Jaworowskiemu poświęcił prawosławny przeor supraski Nikołaj Dalmatov w monografii klasztoru: *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr*, wydrukowanej w Petersburgu w 1892 r. W rozdziale XX, liczącym 22 strony, opisał kolejne etapy życia Jaworowskiego. W ocenie działalności tej postaci Dalmatov był jednak stronnicy i kierował się głównie osobistą niechęcią do Kościoła katolickiego. Ze względu na fakt, że autor monografii korzystał z niekompletnych zbiorów archiwum klasztorowego oraz ze źródeł drukowanych, zawartych w IX tomie *Archeografičeskovo sbornika dokumentov* (Wilno 1870 r.), treści dotyczące Leona Jaworowskiego zawierają wiele poważnych błędów, omyłek oraz luk faktograficznych.

Pośród badaczy współczesnych najwięcej o Leonie Jaworowskim pisze Maria Cubrzyńska-Leonarczyk w książce *Oficina Supaska 1695–1803*, wydanej w Warszawie w 1993 r. przez Bibliotekę Narodową. Praca ta prezentuje działalność Leona Jaworowskiego jako prefekta drukarni bazylikańskiej w latach 1800–1803. Ze względu na powielanie błędów wprowadzonych do historiografii przez Dalmatova, badania Marii Cubrzyńskiej-Leonarczyk, oprócz kwestii związanych z tłocznią bazylikańską, nie wnoszą nic nowego do badań dotyczących opata Jaworowskiego.

Biorąc pod uwagę szczupłość informacji zawartych w dostępnych opracowaniach (patrz wykaz bibliograficzny), autor niniejszej pracy się-

gnął po materiały archiwalne: księgi metrykalne, które pozwoliły ustalić genealogię Ludwika Leona Jaworowskiego oraz datę i miejsce jego chrztu; akta Kamery Wojny i Domen, przechowywanej w Archiwum Państwowym oraz archiwalia z Archiwum Archidiecezjalnego w Białymstoku. Większość źródeł pisanych pozyskano z kwerend archiwalnych, prowadzonych od 1999 r. w Wilnie. Przebadano głównie akta z Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego, gdzie spenetrowano dwa zespoły archiwalne; Konsystorz Wileńskiego Biskupstwa Prawosławnego i Litewski Konsystorz Biskupstwa Unickiego (zawierający m.in. akta diecezji supraskiej, zlikwidowanej w 1809 r.). Najciekawsze źródła odnaleziono w Oddziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, gdzie natrafiono na korespondencję biskupa Jaworowskiego z lat 1800–1833. Prace nad kompletowaniem bazy źródłowej prowadzono również w Dziale Rękopisów Akademii Nauk Litwy.

Sytuacja polityczna miała wielki wpływ na losy Leona Ludwika Jaworowskiego jak i całej laury supraskiej. Z tego też powodu konstrukcja niniejszej pracy opiera się na kluczu chronologicznym. Dla podkreślenia szczególnych problemów badawczych, wewnątrz rozdziałów zastosowano podrozdziały. Przy omawianiu kwestii ściśle związanych z sytuacją polityczną i wewnątrzkościelną autor zmuszony był do rozwinięcia niektórych kwestii ogólnych, takich jak utworzenie diecezji supraskiej, spór bazylianów z klerem diecezjalnym, czy sytuacja Kościoła unickiego w Rosji. Pozwoliło to zaakcentować niektóre, szczególnie ważne, problemy badawcze.

W zamyśle wzbogacenia treści książki, autor dołączył do niej materiały źródłowe z lat 1779–1832, dokumentujące nie tylko życie Leona Jaworowskiego, ale ibyt całego klasztoru supraskiego. Zestawienie źródeł ma na celu stworzenie odpowiedniego tła dla wiodącego tematu oraz umożliwienie czytelnikowi zapoznania się z niektórymi kwestiami, pominiętymi w niniejszym omówieniu z racji selekcji treści. Dokumenty źródłowe opracowano wzorując się na *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do poł. XIX wieku* (Wrocław 1953 r.). W kwestii modernizacji oryginalnej pisowni, autor stosował mniejszy rygor niż zalecany w instrukcji.

¹ Wywiad Leszka Krygiera z Karolem Dobrowolskim (ur. w 1892 r.), przeprowadzony w Supraślu w 1974 r., zbiory Towarzystwa Przyjaciół Supraśla.



Ilustracja I. Portret biskupa unickiego, opata supraskiego Leona Ludwika Jaworowskiego (1764–1833), trzymającego książeczkę do nabożeństwa (według Dalmatova tabakierkę). Dostojnik przedstawiony z atrybutami władzy kościelnej: na głowie piuska, na palcu prawej dłoni pierścień, na piersi krzyż archimandrycki w formie krzyża łacińskiego i dwa ordery: św. Włodzimierza (3 stopnia) i św. Anny (2 stopnia). Fot. J. Jodkowski, Supraśl 1910 r., Polska Akademia Nauk, Warszawa, Instytut Sztuki, Nr 9432.

Rozdział I

GENEALOGIA RODU JAWOROWSKICH

1.1. Jaworowscy i Jaworówka

Jaworowscy wzmiankowani są w wielu herbarzach. Szlachta nosząca to nazwisko pieczętowała się trzema odrębnymi herbami i pochodziła z różnych stron Rzeczypospolitej. Byli to Jaworowscy herbu Pobóg, pochodzący ze wsi Jawory, leżącej w ziemi łomżyńskiej, których protoplastą był niejaki Piotr, wzmiankowany w aktach wąsowskich w 1430 r. Innym zupełnie rodem byli Jaworowscy herbu Sas, którzy potwierdzili swoje szlachectwo w rosyjskiej Heroldii i w 1835 r. wpisani zostali do ksiąg szlachty guberni wołyńskiej. Najwięcej jednak informacji znaleźć można o Jaworowskich herbu Lubicz, pochodzących z podlaskiego zaścianka szlacheckiego Jaworówka, o których potomku, Leonie Ludwiku Jaworowskim, traktuje niniejsza praca¹.

Seweryn Uruski w herbarzu „Rodzina” błędnie podał, że Jaworowscy z Jaworówki pochodzili pierwotnie z północnego Mazowsza, skąd jakoby w początkach XV stulecia przenieśli się do ziemi bielskiej, gdzie założyli osadę Jaworówka. Z badań Józefa Maroszka wiadomo, że załążkiem tego zaścianka była wieś bojarska, początkowo nosząca nazwę Hryniewiczze (później wsie Malinowo i Jaworówka), która tak, jak inne miejscowości szlacheckie z terenu obecnej parafii Dobrzyniewo Kościelne, powstała po roku 1509, kiedy własność goniądzko-rajgrodzką otrzymał wojewoda trocki – Mikołaj Radziwiłł. „To na jego polecenie rozpoczęto po 1509 r. osiedlanie północnego brzegu doliny Supraśl, w której jeszcze były żeremia bobrowe”².

¹ S. Uruski, *Rodzina Herbarz Szlachty Polskiej*, t. 6, Warszawa 1909, s. 32–33.

² J. Wiśniewski, *Początki Białegostoku i okolicznego osadnictwa*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku” 1985, t. 4, s. 23.

Szlacheckie dobra prywatne Jaworówka ukształtowały się w latach 1529–1530, kiedy po śmierci Mikołaja Radziwiłła brat zmarłego, Jan Mikołajewicz Radziwiłł (po objęciu w zarząd dóbr knyszyńskich), sprzedał je hipotetycznemu antenatowi biskupa Leona Jaworowskiego Hryniowi Ignatowiczowi – tożsamemu z Grzegorzem Strzelcem, osiadłym w Myśliwcu przy Popielowie³.

Bojarzy Hryniewiczze osiedli w pobliżu wsi szlacheckich, założonych przez wspomnianego Mikołaja Radziwiłła. Jako pierwsza w 1512 r. powstała wieś Leńce-Samotyje, z 14 włókami ziemi położonymi nad rzeką Supraśl, którą nadano Żmudzinowi Leńcowi Samuelowi Samoty. Kolejne nadanie, obejmujące 10 włók we wsi Kulikówka, dostał 30 maja 1517 bojarzyn żmudzki Szaciło, którego sukcesorzy w 1562 r. uzyskali od króla Zygmunta Augusta konfirmację radziwiłłowskiego nadania⁴.

W 1519 r., z myślą o nowo osiedlonych, powołano w Dobrzyniewie parafię rzymskokatolicką, jedną z najstarszych w tej części Białostoczczyzny⁵.

26 czerwca 1564 r. król Zygmunt August w Bielsku Podlaskim potwierdził zakup ziemi położonej pomiędzy rzekami Narwią a Supraślą, czyli ostępu leśnego zwanego Jaworówką. Sukcesorzy – synowie i wnukowie bojara Hrynia Ignatowicza, czyli Andrzej i Jerzy Hryniewiczze oraz ich bratankowie: Wojciech, Piotr, Matys Mikołajewicze, Stanisław i Tomasz Waskowicze, Wojciech i Aleksy Chwedkowicze – przedłożyli władcy dokument sporządzony przez Stanisława Grajewskiego, namiestnika radziwiłłowskiego, który wytyczył i opisał granice nadania⁶. Konfirmacja potwierdziła ostatecznie prawa bojarów Jaworowskich do tego terenu. Ich wątpliwości dotyczące własności mogły być związane z akcją kolonizacyjną okolic Dobrzyniewa, przeprowadzoną przez Radziwiłłów, kiedy to dochodziło do przepędzania nowo osiedlonych bojarów przez dzierżawcę bielskiego Gasztołda, (wśród nich mogli być również i Hryniewiczze)⁷.

Ukształtowanie się antroponimu „Jaworowski” miało ścisły związek z osiedleniem się bojarów Hryniewiczów w ostępie puszczy Jaworówka. Porzucenie dawnego nazwiska pochodzącego od patronimu Hrin lub Hryń

³ J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta*, Białystok 2000, s. 277.

⁴ Tamże.

⁵ J. Wiśniewski, *Początki Białegostoku...*, dz. cyt., s. 24.

⁶ J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony...*, dz. cyt., s. 408.

⁷ Tamże, s. 276.

(Григорий – Grzegorz)⁸ na rzecz formy toponimicznej nie było w XVI w. niczym nadzwyczajnym. Już na przełomie XV i XVI w. rozpoczął się proces kształtowania się nazwisk w ich współczesnym brzmieniu. Odchodzono wówczas od formy określającej pochodzenie bądź zamieszkanie danej osoby (np. Jan z Jaworówki). Większość szlachty przeszła w tym okresie do formy przymiotnikowej (np. Jan Jaworowski), używając jednak w dalszym ciągu wcześniejszej wersji nazwiska, aż do jej ostatecznego zaniku⁹.

Również nazwisko Hryń (Hryniewicki) wskazuje, że bojarowie je niszczący pochodzili pierwotnie z zaścianka Hryniewiczze, położonego w okolicach Bielska Podlaskiego. Przybycie tej grupy ludności na pogranicze litewsko – mazowieckie nie było spontaniczne. W ciągu XV stulecia władcy litewscy osadzali bojarów ruskich bądź litewskich przy ważniejszych grodach i szlakach komunikacyjnych, zobowiązując ich, na tzw. prawie bojarskim do służby wojennej i zamkowej. W ten sposób chcieli zapobiec osiedlaniu się na tych terenach szlachty mazowieckiej (polskiej). W okolicach Bielska Podlaskiego powstały wówczas wsie bojarskie Hryniewiczze i Bańki¹⁰.

Z rodu Hryniewickich pochodził Ignacy Hryniewicki, który sprzeciwiając się systemowi politycznemu w Rosji dokonał zamachu na cara Aleksandra II (1881 r.).

Postawa zamachowca w pewien sposób świadczy o stosunku potomków dawnego podlaskiego bojarstwa do *narodnost’i* i carskiego *samoderżawia*.

1.2. Jaworowscy na służbie u króla Zygmunta Augusta

Jeden ze spadkobierców państwa goniądko–rajgrodzkiego, biskup żmudzki Michał Radziwiłł, w obawie przed przejęciem przez królową Bonę jego części spadku (ojcowizny), 18 grudnia 1528 r. darował królowi Zygmuntowi I dobra knyszyńskie. Donacja ta zapoczątkowała proces tworzenia dóbr własnych (prywatnych) króla Zygmunta Augusta¹¹.

⁸ Z. Abramowicz, *Imiona chrześciane szlachty drohiczyńskiej w XVI w.*, „Białostoczczyzna” 1997, nr 1, s. 36.

⁹ J. S. Bystron, *Nazwiska Polskie*, Warszawa 1993, s. 40–41; L. Dacewicz, *Wieloletni charakter antroponimii dawnego Podlasia*, „Białostoczczyzna” 1997, nr 1, s. 28–31.

¹⁰ J. Wiśniewski, *Zarys dziejów osadnictwa na Białostoczczyźnie*, [w:] *Atlas gwar wschodniopodlaskich Białostoczczyzny*, t. 1, Wrocław 1980, s. 16.

¹¹ J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony...*, dz. cyt., s. 159.

Losy rodu Jaworowskich herbu Lubicz od czasu osiedlenia się w Jaworówce wiązały się z królewskim dworem w Knyszynie oraz z podlaskimi planami ostatniego Jagiellona. W sąsiedztwie królewskiego zwierzyńca zwanego Popielowo¹², u zbiegu rzek Supraśli i Narwi, w okolicy współczesnej wsi Jaworówka, Zygmunt August miał prywatną psiarnię, której dozorcami byli bracia Hryniewiczze (Jaworowscy). Jej istnienie potwierdza, wzmiankowana w 1784 r., nazwa młyna rzeczno na Supraśli, zwanego *Sobarnik*, sytuowanego naprzeciw Jaworówki, na południowym brzegu rzeki Supraśl¹³.

Istnienie psiarni związane było zarówno z zamiłowaniem Zygmunta Augusta do polowań, jak również z jego osobistą pasją hodowli rasowych psów użytkowych. Autor monografii króla, Kolankowski wyliczył, że na polowaniach Zygmunt II spędził w sumie aż 223 dni. Miejscem łowów były rozległe połacie puszczy: białowieskiej, bersztańskiej, olickiej, wigerskiej, orańskiej i rudnickiej. W organizacji polowań królewskich oraz w ich przebiegu uczestniczyli zapewne bojarowie Hryniewiczzy. Jeśli tak było, to udział w łowach dawał im okazję kontaktu z najwyższej rangi dostojnikami Rzeczypospolitej Obojga Narodów, której nie mieli inni przedstawiciele szlachty podlaskiej.

Za utrzymywanie psiarni Jaworowscy otrzymywali gratyfikację pieniężną. Z rachunków królewskich dowiadujemy się, że 17 kwietnia 1572 r. w Warszawie wydatkowano „[...] Hrynczowi Jawłoszewiczowi, myśliwcowi KJM, gdy chorował fl[orenow] 2, Szczesnemu, myśliwcowi, na pogrzeb fl. 2, Piotrowi Mrozowi i Hrynczowi, myśliwcom, na furmana, gdy rorogi i psy legawe do Knyszyna wieźli – fl. 8. Co społem złożywszy wszystko czyni – fl. 12”.

Niestety, trudno ustalić, od kiedy dokładnie Jaworowscy zajmowali się królewską psiarnią i jakie obowiązki pełnili od chwili zamieszkania w pobliżu Dobrzyniewa.

Po śmierci ostatniego Jagiellona, Anna Jagiellonka, rozliczając sekretarza królewskiego Stanisława Fogelwедера ze spisu mienia umieszczonego w pośmiertnym inwentarzu Zygmunta II, wspomniała o rejestrze psów będących prywatną własnością zmarłego. Figurowały tam psy mediolańskie, brytańskie, szledniki, gończe oraz charty.

¹² Zwierzyniec Popielowo położony był między wsiami: Chraboły, Borsukówka, Koziniec, Ruda, Kobylanka (J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony...*, dz. cyt., s. 268.).

¹³ Tamże, s. 266–275.

Prawdopodobnie po śmierci Zygmunta Augusta w 1572 r., psiarnia królewska uległa likwidacji. Przemawia za tym fakt, iż źródła historyczne powstałe w okresie późniejszym nie podają informacji o jej dalszym funkcjonowaniu.

1.3. Asymilacja kulturowa bojarów Jaworowskich

Na podstawie wspomnianego wcześniej dokumentu z 26 czerwca 1564 r. dotyczącego confirmacji nadania kąta puszczy *Jaworówka* bojarom Hryniewiczom, ustalić można, że Hryn Ignatowicz miał 5 synów – sukcesorów: Chwiedkę, Andrzeja, Jerzego, Mikołaja oraz Wasyla. Chwiedko miał dwóch synów: Wojciecha i Aleksego; Mikołaj – Wojciecha, Piotra, Matysa; Wasyl zaś Stanisława i Tomasza¹⁴. Powyższe dane wskazują, że w połowie lat 60-tych XVI w. ród Jaworowskich składał się z co najmniej 7 do 9 rodzin wnuków antenaty rodu. Imiona nadawane synom jak i wnukom Hrynia Ignatowicza wskazują wyraźnie na zjawisko syntezy kulturowej. Chodzi tutaj o współwystępowanie w obrębie jednej rodziny zarówno imion katolickich, jak i prawosławnych lub inaczej polskich oraz ruskich. Spośród 12 imion męskich do grupy ruskiej zaliczyć trzeba imiona: Chwiedko (Teodor), Wasyl (Bazyli), Aleksey, Matys (Mateusz). Do grupy polskiej: dwa razy powtórzone imię Wojciech, Staś (Stanisław), Tomasz. Nie można przy tym pominąć grupy imion ogólnochrześcijańskich, do której kwalifikują się imiona: Andrzej, Jerzy, Piotr.

Nadawanie imion typowych dla tradycji łacińskiej (Wojciech, Stanisław, Tomasz) może wskazywać, że Jaworowscy w połowie XVI w. byli już wyznania katolickiego. Tezę tę dodatkowo utwierdza fakt, iż w najstarszej zachowanej księdze metryk chrztów parafii rzymskokatolickiej w Dobrzyniewie Kościelnym (za lata 1638–1686, od początku jej prowadzenia) spotykamy wpisy chrztów przedstawicieli tego rodu.

Należy przypuszczać, że Radziwiłłowie, sprowadzając bojarów ruskich i litewskich do swoich dóbr, dążyli do jak najszerzego zintegrowa-

¹⁴ „Dom Jaworowskich herbu Lubicz. Dobra zwane Jaworówka w ziemi bielskiej leżą. 1569, in actis castrensibus Branscensibus. Felix filius olim Bogdan, Albertus, Mathias filii olim Nicolai, Felix, Ioannes filii olim Georgii, Stanislaus filius olim Laurentii, Andreas filius olim Stanislai, Felix filius olim Petri de Jaworówka, super incorporationem palatinatus Podlachiae, terrae Bielscensis, Sigismundo Augusto Regi ac Regno Poloniae praestiterunt iuramentum [...]”; wymienieni potomkowie Hrynia Ignatowicza w 1569 r. złożyli przysięgę na wierność Koronie polskiej (I. Kapica Milewski, *Herbarz*, Kraków 1870, s. 149–150).

nia religijno-kulturowego osadników w duchu postanowień Unii Florencyjskiej (1439 r.), podjętej na nowo w 1500 r. przez prawosławnego metropolitę całej Rusi, Józefa Bułharynowicza. Prawdopodobnie, również to było przyczyną, że w 1519 r. w Dobryniowie powstała parafia rzymskokatolicka, a nie cerkiew ruska¹⁵. Gdyby Jaworowscy w połowie XVI w. byli wyznania prawosławnego, wówczas ich potomkowie na początku wieku XVII przynależeliby do Cerkwi unickiej. Dokonanie ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestii wymaga jednak dalszych uściśleń.

Wielu ciekawych informacji o rodzinie Jaworowskich w latach 1639–1667 dostarcza analiza najstarszej księgi metryk chrztów parafii rzymskokatolickiej w Dobryniowie Kościelnym. W okresie tym Jaworowscy ochrzczili 98 niemowląt – 55 chłopców oraz 43 dziewczynki. Wśród najpopularniejszych imion żeńskich znalazły się: Marianna, następnie Elżbieta, Katarzyna, Jadwiga, Dorota, Anna, Zofia. Z kolei chłopcom najczęściej nadawano imiona: Jan, Paweł, Grzegorz, Michał, Marcin, Kazimierz, Stanisław, Aleksander. Imiona obce tradycji łacińskiej nie występowały.

Tabela 1. Imiona żeńskie nadawane Jaworowskim na chrztach w latach 1639–1667¹⁶

Imię żeńskie nadane na chrzcie	Powtórzenie	%
Marianna	10	23.26
Elżbieta	6	13.96
Katarzyna	5	11.63
Jadwiga	3	6.98
Dorota	3	6.98
Anna	3	6.98
Zofia	2	4.65

¹⁵ „23 sierpnia 1501 r. papież Aleksander VI wyrażając radość, że Rusini i inni żyjący dotąd w obrządku greckim na Litwie w diecezjach wileńskiej, kijowskiej, łuckiej i miednickej przeszli na obrządek łaciński wyprzysiągłszy się swych błędów greckich, nakazuje, z powołaniem się na orzeczenie Soboru Florencyjskiego, uznające ważność chrztu udzielonego, tak u Greków, jak i Ormian, zaniechać rebaptызacji Rusinów i poleca wszystkim w tej formie ochrzczonych przyjmować; biskupowi wileńskiemu wydaje mandat do przyjmowania tak ochrzczonych samemu lub zastępcom, a zarazem upoważnia go do sporządzenia odpisów tej bulli przez notariusza publicznego pod własną jego pieczęcią lub innego biskupa albo prałata kościelnego”. (J. Maroszek, *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia*, Białystok 1996, s. 8.).

¹⁶ Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej w Dobryniowie Kościelnym (dalej APRZ w Dobryniowie), Księga metryk chrztów z lat 1639–1667 (wypisy sporządzone na początku XIX w.).

Konstancja	2	4.65
Regina	2	4.65
Agnieszka	2	4.65
Agata	1	2.32
Magdalena	1	2.32
Krystyna	1	2.32
Aleksandra	1	2.32
Małgorzata	1	2.32
Razem	43	100%

Tabela 2. Imiona męskie nadawane Jaworowskim na chrztach w latach 1639–1667.

Imię męskie dane na chrzcie	powtórzenie	%
Jan	7	12.73
Paweł	6	10.91
Grzegorz	5	9.09
Michał	4	7.27
Marcin	4	7.27
Kazimierz	4	7.27
Stanisław	4	7.27
Aleksander	4	7.27
Jakub	2	3.64
Andrzej	2	3.64
Wawrzyniec	2	3.64
Franciszek	2	3.64
Władysław	2	3.64
Maciej	2	3.64
Piotr	1	1.82
Stefan	1	1.82
Adam	1	1.82
Krzysztof	1	1.82
Szymon	1	1.82
Razem	55	100%

Podobne wnioski nasuwają się po zestawieniu imion rodziców oraz sporadycznie występujących w źródle dziadków (po mieczu występują dziadkowie: Benedykt, Paweł, Stanisław). Wśród ojców najczęściej wymienia się imiona: Maciej, Andrzej, Mikołaj, Jan, Grzegorz, Michał i Paweł; wśród matek: Marianna, Anna, Katarzyna, Jadwiga, Dorota, Ewa, Krystyna.

Spośród wszystkich 78 ustalonych antroponimów zdecydowana większość ma pochodzenie polsko-łacińskie. Do grupy rusko-unickiej można zaliczyć jedynie raz pojawiające się imię Eufrozyna (używane w tym czasie również przez łacinników).

W sumie udało się ustalić, że w latach 1639–1667 w Jaworówce żyło aż 37 par małżeńskich Jaworowskich – potomków Hrynia Ignatowicza.

Tabela 3. Imiona męskie rodziców Jaworowskich występujących w metrykach chrzestnych w latach 1639–1667.

Imiona ojców	Powtórzenie	%
Maciej	9	22.5
Andrzej	4	10
Mikołaj	4	10
Jan	3	7.5
Grzegorz	2	5
Michał	2	5
Paweł, Paweł (imię dziada)	2	5
Tomasz	1	2.5
Piotr	1	2.5
Fabian	1	2.5
Kazimierz	1	2.5
Jakub	1	2.5
Benedykt (imię dziada)	1	2.5
Stanisław (imię dziada)	1	2.5
Krzysztof	1	2.5
Kasper	1	2.5
Marcin	1	2.5
Wawrzyniec	1	2.5
Stefan	1	2.5
Wojciech	1	2.5
Ambroży	1	2.5
Razem:	40	100%

Tabela 4. Imiona żeńskie rodziców Jaworowskich występujących w metrykach chrzestnych w latach 1639–1667.

Imiona matek	Powtórzenie	%
Marianna	8	21.06
Anna	6	15.79
Katarzyna	4	10.53
Jadwiga	4	10.53
Dorota	3	7.9
Ewa	2	5.26
Krystyna	2	5.26
Elżbieta	2	5.26
Agnieszka	1	2.63
Tekla	1	2.63
Eufrozyna	1	2.63
Konstancja	1	2.63

Cecylia	1	2.63
Zofia	1	2.63
Regina	1	2.63
Razem	38	100

W celu odróżnienia poszczególnych gałęzi rodu, Jaworowscy stosowali przydomki, które w metrykach chrztów występują zamiennie z nazwiskiem.

W sumie, w źródle występują 24 przezwiska: Rasieniuk, Ambrosieniuk, Brzosieniuk, Balcerniuk, Paczoska, Dysieniuk, Piesieniuk, Piech, Jakubik, Kopańczyk, Mikuć, Tomczyk, Gębik, Brzoś, Dyś, Roczko, Cel, Marchel, Patina, Misieniuk, Stach, Dworiańczyk. Większość z nich ma ruską etymologię, co nasuwa przypuszczenie, że Jaworowscy na co dzień używali języka wschodniosłowiańskiego¹⁷. Do ciekawszych należą przezwiska: Piesieniuk oraz Piech, które niewątpliwie są echem prowadzonej przez Jaworowskich psiarni. Inny przydomek, Rasieniuk, można przypisać do etnonimicznej grupy antroponimów, wyrażającej ruskie (bojarskie) pochodzenie Jaworowskich. Cztery inne przezwiska (Jakubik, Tomczyk, Misieniuk, Stach) wyraźnie kwalifikują się do patronimów, czyli przezwisk powstałych od imienia ojca lub dalszego męskiego przodka. Przewisko Dworiańczyk, występujące w metryce tylko jeden raz (przy ojcu chrzestnym), wskazuje wyraźnie na posługę dworską Jaworowskich przy knyszyńskiej rezydencji Zygmunta Augusta.

¹⁷ Według badań A. Jabłonowskiego, Jaworówka leżała na pograniczu zasięgu dialektu wschodniosłowiańskiego. „[...] rozgraniczenie między ludnością ruską, a polską na Podlasiu biegnie [...] w ziemi bielskiej przez osady (polskie): Jakubowicze, Wiercienie, Łubin, Malesze, Malinowo, Bańki, Niwino Leśne, Olszanica, Malewicze, Strabla; za Narwią: Drozdy, Chodory, Zimnoch, Czaczki, Kowale, Turośl Kościelna, Iwanówka, Niewodnica, Czaplina, Choroszcz, Leńce, Jaworówka, Chrańboły, Peńskie, Boguszewo, Magnusy, Sikory, Kalinówka, Wielkie Rudkowskie, Moniuszki, (Dolistowo), Jaćwierze, Karpowicze. W obrębie połaci polskiej – lud greckiego wyznania z pochodzenia ruski – koło Ciechanowca, Brańska, Grodziska, Narojek i Malesz. Co zaś do rozgraniczenia między Rusinami mowy małopolskiej a białoruskiej, takowe stanowi właściwie rz. Narew. Jednak i poza Narwią dostrzegać się dają ślady małopolszczyzny. Tak w pogranicznym m. Zabłudowie i 40 wsiach okolicznych zatracają z poleską” (A. Jabłonowski, *Podlasie, „Źródła dziejowe” 1910, t. 17, cz. 3, s. 72).*

LIBER
 CVM MATER NON SIT
 REPERTVS
 ADSCRIPTVS PARO
 CHIA DOBRZYŃ
 N OMINE
 LAVRENTI WAD OŁO
 WSKI ET DEM PAROCHIA
 P A R O C H I
 CONTINENS IN SENŌA BA
 PTISM ET PATRINORV IXTA
 DCTA CONC TRID: ANNO
 VERBI INCARNTE 1638
 NOVEMB: J

Ilustracja II. Karta tytułowa najstarszej księgi metrykalnej parafii rzymskokatolickiej w Dobrzyniewie Kościelnym zawierającej wpisy chrztów z lat 1639–1667. Fot. R. Dobrowolski.

Z wpisów chrztów z lat 1639–1667 dowiadujemy się, z jakim okolicznym środowiskiem utrzymywali kontakty Jaworowscy. W większości przypadków rodzicami chrzestnymi byli ich dalsi lub bliżsi kuzyni. Wśród par chrzestnych, pochodzących z najbliższych okolic, spotyka się Lenczewskich z Leniec, Kulikowskich z Szacił oraz Szorców z Szorc (z parafii Trzciannie). Innymi chrzestnymi byli m.in.: „magnifica domina” Lucja i Jan Kuczyńscy, Jan Gotyński – bakalarz, Katarzyna Brzostowska, Kazimierz Wnorowski – organista, Władysław Linowski z Chraśl, Michał Mońko z Moniek, Zofia Babińska z Babina oraz chłopci: Jan – stolarz, Józef Iwaszczyk z Ogrodnik.

W czterech przypadkach w roli chrzestnych ojców pojawiają się duchowni. Kolejnych trzech synów Jana i Anny Jaworowskich–Rasieniu-ków trzymali do chrztu: ks. Andrzej Rutkowski z Jasionówki (w 1661 r.), proboszcz dobrzyniewski – ks. Wawrzyniec Wądołowski (w 1661 r.), wikary dobrzyniewski – ks. Jan Zaranek (w 1664 r.). Również Maciej i Jadwiga Jaworowscy dla swojego dziecka wybrali na chrzestnego ks. Stanisława Burzyńskiego – proboszcza z Niewodnicy (w 1666 r.).

Angażowanie duchownych do tego typu ceremonii nie wydaje się przypadkowe, ale raczej wskazuje na głębokie przywiązanie Jaworowskich do katolicyzmu. Hipotezę tę dodatkowo potwierdza fakt, iż w latach czterdziestych XVII w. w kościele parafialnym w Dobrzyniewie spotykamy wikariusza, ks. Józefa Jaworowskiego – pierwszego znanego potomka Hrynia Ignatowicza, który wybrał stan duchowny¹⁸.

Również w pobliskim Goniądzu, od 1715 r. prepozytem kościoła p.w. Ducha Świętego był ks. Jan Mateusz Jaworowski, pochodzący z Jaworówki, który odnowił podupadłe beneficjum szpitalne¹⁹. Kapłan ten po objęciu probostwa przystąpił do odbudowy zniszczonego kościoła szpitalnego, który po przebudowie konsekrowano 8 maja 1718 r.²⁰ Dnia 26 maja 1747 r., na koniec swojej aktywnej działalności, ks. Jan Mateusz Jaworowski dokonał zapisu kościołowi goniądzkiemu w wysokości 1000 złotych, lokowanych na włókach rawowskich. W zamian księży – sukcesorzy, którym płacono corocznie prowizję wynikającą z zapisu, zobowiązani zostali do odprawiania w ciągu roku 12 Mszy Świętych za duszę spadkodawcy²¹.

¹⁸ J. Antoniuk w swoich materiałach historycznych udowodnił, że ks. Józef Jaworowski pochodził z Jaworówki – archiwum rodzinne Antoniuków, własność Bogusława Antoniuka z Dobrzyniewa Dużego.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 3140, k. 63 v.

²⁰ Tamże, k. 25.

²¹ Tamże, k. 23 v.

Jeszcze innym przykładem przywiązania Jaworowskich do wyznania był zapis testamentowy szlachcica Józefa Jaworowskiego z 1671 r., uczyniony klasztorowi dominikanów z Choroszczy. Szlachta z województwa podlaskiego – owszem – wspierała zapisami ośrodki zakonne, lecz zazwyczaj nie z Podlasia. Najczęściej były to klasztory ze stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. „Różniło to szlachtę podlaską od sąsiedniej mazowieckiej, której testamenty wyjątkowo tylko wykraczały swoim zasięgiem poza Mazowsze”²². Wiadomo, że w latach 1673 i 1674 dominikanie nie figurowali już jako współwłaściciele Jaworówki.

O własności ziemskiej Jaworówki informuje zestawienie dóbr dziedzicznych województwa podlaskiego z 1673 r. Wśród podatników szlacheckich z ziemi bielskiej wzmiankuje się 4 posesjonatów z tej wsi (tabela nr 5). W zestawieniu znaleźli się też Jaworowscy, którzy wyszli ze swojej ojcowizny do sąsiednich zaścianków.

Byli to: Jaworowski (bez podanego imienia) – osiedlony we wsi Wroczenie, mający 9 poddanych i płacący 16,45 zł podatku oraz Jaworowski Jakub, przydomku Stasieniuk – posiadający część wsi Szaciły z 2 poddanymi, płacący 6 zł²³.

Tabela 5. Posesjonaci dóbr szlacheckich Jaworówka według spisu w 1673 r.

Nazwisko	Imiona	Przydomek	Urząd – miejsce	Wsie	Część wsi	Liczba poddanych	Podatek w zł pol.
Jaworowski	Maciej	Rasieniuk	-	-	Jaworówka	15	24
Jaworowski	Mateusz	Brośnik	-	-	Jaworówka	10	19
Jaworowski	Stefan	Gębik	-	-	Jaworówka	2	10,15
Jaworowska	-	Pososzczyna	-	-	Jaworówka	2	7
RAZEM						29	60,15

Pisząc o religijnym i patriotycznym nastawieniu Jaworowskich, nie sposób pominąć Herbarza Rycerstwa Podlaskiego, którego autorstwo Jakub Antoniuk przypisywał biskupowi Leonowi Jaworowskiemu. Twierdził, że oryginał herbarza, napisany jakoby przez opata supraskiego, miał

²² A. Laszuk, *Zaścianki i Królewsczyzny. Struktura własności ziemskiej w województwie podlaskim w II poł. XVII w.*, Warszawa 1998, s. 57.

²³ Tamże, Aneks nr 7.

kształt staropolskiej dutki, wewnątrz której na kartach z obwolutą imitującą zwój, znajdowały się kolorowe kartusze herbowe, a obok nich utwory poetyckie, sławiące poszczególne domy szlacheckie z podlasia, wśród nich również Jaworowskich.

Nie tylko na Litwie lecz i w Koronie

Już gdy Jagiełło zasiadł na tronie

Nikt męźniejszego nie znał szlachcica

Od Jaworowskich herbu Lubicza

Już Sławny Witold widząc ich męstwo

Nim nad Krzyżactwem odniósł zwycięstwo

Dał im obszerne dobra na wieki

Od ujścia Sprzaśli do Narwi rzeki

Z dóbr tych powinność mając kmiecia

Pełnili oni służbę strażniczą

Pilnując Narwi szlaku wodnego

I nad nim zamku tykocińskiego

Już więc od czterech wieków z nakładem

Są Jaworowscy dobrym przykładem

Dla wszystkich ziemi bielskiej rycerzy

Jak swej ojczyźnie służyć należy

Od czasów słynnej grunwaldzkiej bitwy

Nie było w dziejach Polski i Litwy

Żadnego bodaj czynu zbrojnego

Bez współudziału Jaworowskiego

Świadczą i dziś o tym okazy licznej

Zdobiącej ich dworki broni zdobycznej

Z której jak z księgi znawca odczyta

Na kim i kiedy była zdobyta

Więc ciężki topór obok koncerza

To łup spod Grunwaldu lub Wiłkomierza

Gdzie to Polacy wraz z Litwinami

Odnieśli zwycięstwo nad Krzyżakami

Znów długi rapier zdobny w korony

Świadczy, iż w Szwecji był on zrobiony

I w boju zdobyty był ze Szwedami

Pod Tykocinem lub pod Prostkami

Obok zaś bułat przy jataganie

Dowodzą znowu iż Girejmanie

Broń tę stracili w bojowym tańcu
 Pod Wiedniem, Chocimem albo przy Iwańcu.
 Każdego, kto nawet byłby i przejazdem
 W okolicy Jaworówce – będącej wszak gniazdem
 Rodu Jaworowskich, zdziwiłaby obfita
 Mnogość broni wszelakiej na Moskwie zdobyta
 Prócz więc sanek ozdobnych, złożonych kiścieni
 Zdobiących ściany dworków, a zwłaszcza ich sieni
 Wiele różnej broni i sprzętów wojennych
 Ujrzałby na ścianach budynków gumiennych
 Tam w ścianach stajen pik kozackich groty
 Tudzież trójgronne sztyki jegierskiej piechoty
 Służą dziś potomkom zdobywców tej broni
 Za zwykłe wieszaki uprząży dla koni
 Na innym gumnie znów berdysz strzelecki
 Służy do rąbania drzewa albo sieczki
 Przy wazach zaś maźnice smołą napełnione
 To przeważnie żołdackie kociołki miedziane
 Gdyby ktoś ciekawy chciał obejrzeć szopy
 Zajrzeć do lamusów na strychunek pod stropy
 Przekonałby się, że tam znów sprzęt ich wala
 Którego honor szlachecki użyć nie pozwala
 Tam zdobne w dwugłowe orły i korony
 Leżą połamane, złożone pagony
 Grenadierskie czapki, bojarskie kołpaki
 W których nierzadko gniazda zaległy ptaki
 Świadczy to, że łup ten różny i obfity
 W różnych krajach i w różnych bitwach był zdobyty
 Że nie brakło Jaworowskich pod Orszą, Kunowem,
 Połockiem, Kłuszynem oraz Ochmatowem.
 Szczególnie duża ilość wojennej zdobyczy
 Z cyframi Ekatieryny rozpustnej carycy
 Dowodzi również niezbiecie i tego
 Że Jaworowscy i w konfederacji byli Puławskiego
 Tradycyjnie nienawidząc Moskwy i Moskali
 Jaworowscy jako pierwsi również usłuchali
 Wezwania i Kościuszki broniąc swej Ojczyzny
 Pod Łomżą, Stawiskami i w rejonie Wizny

Tak służąc Ojczyźnie każdy Jaworowski
 Oprócz patriotyzmu dał też dowód troski
 Oto by nie splamić honoru szlachcica
 Oraz rodowego klejnotu „Lubicza”²⁴.

Jakub Antoniuk rzekomo wypożyczył od kogoś „oryginał” herbarza i przepisał jego treść. Jednakże, nawet bez wnikliwej analizy, łatwo podważyć autentyczność tego kuriozum. Wiele wskazuje bowiem, że rzeczywistym autorem herbarza była osoba, która go „odkryła”, przepisała i wypromowała.

Bez względu na autorstwo i wątpliwą autentyczność, „Herbarz biskupa Jaworowskiego” jest ciekawą, choć kontrowersyjną próbą promocji dziedzictwa kulturowego szlachty podlaskiej przez współczesnych.



²⁴ [J. Antoniuk] Herbarz Rycerstwa Podlaskiego, zbiory rodziny Antoniuków z Dobrzy-niewa Dużego.

Rozdział II

LUDWIK JAWOROWSKI

W ciągu siedemnastego i osiemnastego stulecia znaczny rozrost rodziny Jaworowskich zmusił jej przedstawicieli do szukania fizycznej przestrzeni życiowej poza ograniczonym obszarem zaścianka Jaworówka¹.

W pierwszej połowie XVIII w., do rzymskokatolickich mieszkańców Białegostoku przynależących do parafii Wniebowzięcia NMP, należeli Stefan i Joanna (z domu Sawicka) Jaworowscy, którzy 10 lipca 1763 r. przy świadkach: Franciszku Radkowskim oraz Janie Wojewódzkim zawarli sakramentalny związek małżeński².

Proste wnioskowanie dowodzi, że Stefan Jaworowski pochodził z rodu, którego genealogia sięgała Jaworówki. Mianowicie, jego pierworodny syn, późniejszy biskup włodzimierski – sufragan brzeski, biskup Leon Ludwik Jaworowski, używał herbu Lubicz, który był znakiem wyłącznie Jaworowskich wywodzących się od antenata – Hrynia Ignatowicza.

Niestety, nie udało się ustalić miejsca i daty urodzenia Stefana Jaworowskiego – ojca późniejszego bazylianina i biskupa. W archiwum parafii Farnej w Białymstoku nie zachowały się metryki chrztów z pierwszej połowy XVIII w., nie można jednak wykluczyć, że od urodzenia był on mieszkańcem Białegostoku. Na podstawie innych źródeł metrykalnych,

¹ W siedemnastym i osiemnastym wieku Jaworowskich spotkać można było: w dobrach Malewicz i Łuczkowo [Marcin odnotowany w aktach brańskich w 1653 r.], w Rzędzianach [1687 r.], w dobrach Kałubówki [Melchior w 1692 r.], w ziemi nurskiej [Mateusz w 1697 r.], w województwie płockim [Benedykt], w powiecie rzeczycim [Józef – Jan], w ziemi drohickej [regent drohicki Benedykt Jaworowski], w ziemi dobrzyńskiej, w województwie mścisławskim [Kazimierz – w 1764 r. podpisał elekcję S. A. Poniatowskiego], w Sierpcu [Benedykt – wojski większy odnotowany w 1783 r.], na Rusi Czerwonej [Kazimierz wylegitymowany w Galicji w 1789 r.]; (S. Uruski, *Rodzina. Herbarz Szlachty Polskiej*, dz. cyt., t. 6, Warszawa 1909, s. 32–33).

² Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej p.w. Wniebowzięcia NMP w Białymstoku (dalej APRz w Białymstoku), Księga ślubów 1740–1801, k. 54.

parafii rzymskokatolickiej w Dobrzyniewie Kościelnym, można przypuszczać, że Stefan Jaworowski urodził się w Jaworówce. W pierwszej połowie XVIII w. w kościele dobrzyniewskim ochrzczono jedynie dwoje niemowląt z Jaworówki o tym imieniu, które mogą być tożsame z ojcem Leona Ludwika.

Pierwszym dzieckiem, ochrzczonym 17 lutego 1731 r., był Stefan – syn Jana Jaworowskiego (przydomek Dyś) i Marianny Pisańc[*z*]ak³. Drugim – potomek Jana (przydomek Pac[*z*]oska) i Małgorzaty (przydomek Br[*z*]oziewna), ochrzczony 27 października 1732 r.⁴

Gdyby przyjąć, że ostatnie z wymienionych niemowląt było tożsame z interesującą nas osobą, to w chwili ślubu z Joanną Sawicką Stefan Jaworowski musiałby mieć ukończone 31 lat. Wypada tutaj zaznaczyć, że w przypadku nowożeńców pochodzących z miast, późny ożenek był czymś naturalnym. Wynikał, z długiego okresu przystosowania się do życia w środowisku miejskim, którego podstawą gospodarczą było rzemiosło i handel. Aby ostatecznie potwierdzić miejsce przypuszczalnego pochodzenia Stefana Jaworowskiego, należy prowadzić dalsze ustalenia. Dziś tylko jedno jest absolutnie pewne, a mianowicie, że Stefan i Joanna Jaworowscy w momencie swojego ślubu w 1763 r. byli mieszczanami białostockimi.

Pierwszym dzieckiem Stefana i Joanny Jaworowskich był Ludwik – późniejszy biskup i opat supraski, ochrzczony w kościele białostockim 17 sierpnia 1764 r. Jego chrzestnymi rodzicami byli: Wojciech Pawełski oraz Elżbieta Kodeńska⁵. W metryce, przed imieniem i nazwiskiem ojca naturalnego dopisano później⁶ sygiel (skrót) „N” – oznaczający łacińskie określenie „nobiles” – „szlachcic”⁷.

Ludwik Jaworowski urodził się w okresie, kiedy Kościół rzymski obchodził podwójną oktagwę: wspomnienia św. Wawrzyńca Męczennika

³ APRz w Dobrzyniewie, Księga metryk chrzcielnych 1686–1739, k. 264.

⁴ Tamże, k. 277.

⁵ Elżbieta Kodeńska, z domu Krupiecka, wraz z mężem Wojciechem (pochodzenia szlacheckiego) zawarli ugodę dn. 26 czerwca 1773 r. z Marianną i Augustynem Puchalskimi – Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Księgi miejskie, Białystok, sygn. 2 (8989), k. 70; Inwentarz Białegostoku z 1775 r. wymienia pana Kodyńskiego (Kodeńskiego) – prawdopodobnie Wojciecha, męża Elżbiety, właściciela 2 domów na Bojarach; (M. J. Lech, *Białystok – miasto i jego mieszkańcy w XVIII w.*, „Rocznik Białostocki” 1966, t. 6, s. 446).

⁶ Prawdopodobnie wpis ten powstał przed wstąpieniem Ludwika Jaworowskiego do zakonu bazylianów, kiedy nowicjusz musiał okazać opatowi odpis metryki swojego chrztu.

⁷ APRz w Białymstoku, Księga metryk chrzcielnych 1761–1773, k. 54.

(trwającą od 10 do 19 VIII) oraz święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Dziewicy (od 15 do 23 VIII). Prawdopodobnie o wyborze jego imienia zdecydowało przypadające w tym samym miesiącu (25 sierpnia) wspomnienie św. Ludwika Wyznawcy (1214–1270) – króla Francji.

O rodzicach Ludwika Jaworowskiego, i o założonej przez nich rodzinie, praktycznie nic nie wiadomo. Żadnej wzmianki o nich nie ma nawet wśród 108 nazwisk wymienianych w inwentarzu miasta Białegostoku z 1775 r.⁸ Jedynie udało się ustalić daty kolejnych chrztów rodzeństwa Ludwika. Po narodzinach pierwszego dziecka, w ciągu osiemnastu lat trwania związku Stefana i Joanny Jaworowskich, aż do 1781 r., ochrzczono jeszcze ośmioro dzieci (5 dziewcząt i 3 chłopców)⁹.

Po śmierci żony Stefan Jaworowski ożenił się powtórnie (14 października 1794 r.) z panną Anielą Rutkowską¹⁰. Mającemu wówczas, jak się przypuszcza 63 lata Stefanowi, żona urodziła syna, któremu na chrzcie 23 lipca 1795 r. nadano imię Michał¹¹.

Ostatni potomek Stefana Jaworowskiego był młodszy od najstarszego brata – Ludwika o 31 lat. Mimo różnicy wieku obaj bracia byli ze sobą mocno związani. Po śmierci ich ojca Leon (Ludwik) Jaworowski, jako duchowny, przyciągał do siebie Michała, którego utrzymywał i wykształcił na prawnika.

Ludwik Jaworowski początkową edukację uzyskał w białostockiej szkole powiatowej¹². O jego instytucjonalno-szkolnym wykształceniu pisał w końcu XIX w. prawosławny monografista Nikołaj Dalmatov. Nie znając jego rzymskokatolickiego pochodzenia, twierdził, że Jaworowski we wszystkich szczegółach silnie nacechowany był kulturą łacińską, która dla tego Rosjanina miała zdecydowanie odcień pejoratywny¹³.

Szkoła powiatowa (inaczej średnia) w Białymstoku powstała stosunkowo późno, bo dopiero w 1777 r.¹⁴ Prawdopodobnie w tym również roku

⁸ M. J. Lech, *Białystok – miasto i jego mieszkańcy...*, dz. cyt., s. 441–457.

⁹ 23 II 1766 – Kunegunda, 27 IV 1768 – Katarzyna, 14 X 1770 – Teresa, 11 XI 1771 – Marcin, 30 XI 1773 – Andrzej, 19 XI 1779 – Franciszek, 25 I 1779 – Agnieszka, 12 IX 1781 – Franciszka – APRz w Białymstoku, Księgi metryk chrzcielnych z lat: 1761–1773; 1774–1797.

¹⁰ APRz w Białymstoku, Księga ślubów 1740–1801, k. 151.

¹¹ Tamże, Księga metryk chrzcielnych 1774–1797, k. 272.

¹² P. O. Bobrowskij, *Russkaja greko-uniatkaja cerkov v carstwowanie Aleksandra I*, St. Petersburg 1890, s. 122.

¹³ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, Sankt Petersburg 1892, s. 371–372.

¹⁴ D. Teofilewicz, *Działalność Komisji Edukacji Narodowej w województwie podlaskim 1773–1794*, Warszawa 1971, s. 65.

trzynastoletni Ludwik Jaworowski rozpoczął w niej naukę. Wcześniej mógł uczęszczać do parafialnej szkółki podstawowej, działającej od 1773 r. przy jego rodzinnej parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Białymstoku¹⁵. Nauka w szkole średniej w tym mieście stała na wysokim poziomie. Oparta była na systemie trójklasowym (każda klasa była dwuletnia) i trwała 6 lat¹⁶.

Ludwik Jaworowski nie ukończył pełnego kursu szkolnego, ponieważ w roku 1779 jako piętnastoletni chłopiec, wstąpił do nowicjatu klasztoru ojców bazylianów w Supraślu, gdzie kontynuował naukę pod kierunkiem jednego z najświatlejszych zakonników bazyliańskich z terenu Rzeczypospolitej¹⁷.



¹⁵ D. Teofilewicz, *Z działalności Komisji Edukacji Narodowej w Białymstoku*, [w:] „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku” 1972, t. 3, s. 27.

¹⁶ Program przewidywał następujący układ przedmiotów. W klasie I: gramatyka polska i łacińska, wypisy autorów klasycznych, nauka moralna, początki arytmetyki i geografii. W klasie II: gramatyka, historia starożytna z geografją, nauki moralne, arytmetyka, geometria, historia naturalna, ogrodnictwo i rolnictwo. W klasie III: retoryka z wypisami mów starożytnych, dzieje rzymskie z geografją, moralność, prawo, historia Polski, geometria, rysunki, wstęp do fizyki, algebra, botanika, historia naturalna, historia sztuk i sztuków (Tamże, s. 76).

¹⁷ APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. 750, k. 76 (tabela).

Rozdział III

POCZĄTKI DROGI DUCHOWNEJ (1779–1795)

3.1. Wybór klasztoru

Ludwik Jaworowski był trzecim w kolejności znanym potomkiem ruskiego rodu Hryniewiczów, który wybrał stan duchowny w Kościele katolickim. W przeciwieństwie do księży Józefa oraz Jana-Mateusza zdecydował się na kapłaństwo w obrządku wschodnim. Nasuwa się więc pytanie, jakie mogły być powody takiego, a nie innego wyboru?

Wiadomo, że Jaworowscy, od co najmniej początków XVII w. byli wyznania rzymskokatolickiego. Mimo opisanych w poprzednim rozdziale procesów asymilacyjnych, nie można jednak wykluczyć, że w 2 połowie XVIII w. wciąż pamiętali o swoim bojarskim pochodzeniu. Przypuszczalnie żyło wówczas już siódme pokolenie potomków Hrynia Ignatowicza, ale ruska tradycja kulturowa (zwyczaje, język, przekazy ustne etc.) mogła choćby reliktoowo współwystępować w ich świadomości zdominowanej elementami staropolskiego dziedzictwa przynależącego do kultury łacińskiej. Obranie zakonu bazylianów przez Ludwika Jaworowskiego mogło być więc podyktowane pragnieniem podtrzymania bojarskich tradycji rodzinnych, należy jednak pamiętać, że do bazylianów supraskich również chętnie wstępowali łacinnicy. Wśród nich byli także cudzoziemcy, niezwiązani z rytmem wschodnim (a tym bardziej z etnosem ruskim), których pociągała obrzędowość grekounicka oraz model życia kontemplacyjnego, oparty na regule św. Bazylego Wielkiego.



Ilustracja III. Gotycko-bizantyńska cerkiew Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Supraślu. Zbudowana w latach 1500–1509. W okresie 1797–1809 katedra diecezji supraskiej. Fot. nieznaną, LPAH, f. 694, op. 5, t. 51447.

Duchowni grekounicycy wywodzący się z rytu łacińskiego (a takim był Ludwik Jaworowski) łatwo przystosowywali się do egzystowania w nowym obrządku.

Cerkiew unicka po reformach Synodu Zamojskiego (1720 r.) mocno zbliżyła się do Kościoła łacińskiego pod względem organizacyjnym, jak i obrzędowym. Atrakcyjną stroną unii była możliwość posługiwania w dwóch obrządkach. W przeciwieństwie do duchownych rytu rzymskiego bazylianie mogli pełnić posługę sakramentalną zamiennie – w rycie greckim lub łacińskim. Szczególnie uwidaczniało się to w prowincji litewskiej (enklawę stanowił klasztor supraski), gdzie bazylianie wyręczałi księży łacińskich w ich duszpasterskich czynnościach. W latach siedemdziesiątych XVIII w. obsługiwali tam około 15 parafii rzymskokatolickich¹. Również parafia w Dobrzyniewie Kościelnym wspomagana była przez unicki kler zakonny. W roku 1763 posługę duchowną pełnił tam bazylianie Grzegorz Ziembicki².

Ludwik Jaworowski wzrastał w warunkach zbliżenia obu rytów. Zapewne nieraz był świadkiem pełnienia liturgii w obrządku łacińskim przez unickich prezbiterów. Obrządek wschodni, który go niewątpliwie przyciągnął swoim pięknem i starożytnością, mógł poznać w swoim rodzinnym Białymstoku (w unickim kościele p.w. św. Mikołaja) lub w pobliskim Supraślu, gdzie na papieskie odpusty na Zielone Świąta, na wspomnienie błogosławionego Józafata Kuncewicza czy św. Jana Teologa licznie przybywali pielgrzymi obu katolickich obrządków.

Wstąpienie Leona Jaworowskiego do opactwa supraskiego miało charakter symboliczny. Wybrany klasztor powstał w 1500 r. jako próba realizacji unijnych postanowień Soboru Florenckiego (1439 r.). Od samego początku był miejscem syntezy Kościołów wschodniego i zachodniego na terenie Rzeczypospolitej³. W mikroskali urzeczywistnieniem tych samych jagiellońskich idei były losy rodu Jaworowskich. Łączyli oni w sobie zarówno tradycje ruskie z polskimi, jak i prawosławne z katolickimi.

¹ L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce XVI–XVIII*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 2, J. Kłoczowski (red.), Kraków 1969, s. 1012.

² APRz w Dobrzyniewie, Księga metryk chrzcielnych 1739–1779.

³ J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony...*, dz. cyt., s. 107–155.

3.2. Laura supaska w II połowie XVIII w.

Ważnym problemem, nad którym należałoby się chwilę zatrzymać, jest stan supaskiego konwentu w przededniu wstąpienia w jego mury w 1779 r. Ludwika Jaworowskiego.

Klasztor bazyliński w Supraślu był jedynym opactwem bazylińskim, które do końca trwania Rzeczypospolitej nie przynależało do żadnej z dwóch prowincji Zakonu Świętego Bazylego Wielkiego (*Ordo Sancti Basili Magni*). W połowie lat siedemdziesiątych XVIII w. (w 1776 r. ?) liczył wraz z klasztorami podległymi w Warszawie i Kuźnicy – 33 zakonników. Jeśli porównać tę liczbę ze stanem osobowym innych klasztorów, to monaster supaski pod względem liczebności plasował się wówczas na 5 miejscu w Rzeczypospolitej. Supraśl wyprzedzały jedynie klasztory: poczajowski (42 zakonników), połocki (41), żyrowicki (36) i święto-Troicki z Wilna (35)⁴.

Przez kilkanaście lat poprzedzających przybycie Jaworowskiego do Supraśla, opactwo tamtejsze było miejscem burzliwych przemian. W latach 1762–1769 przeprowadzono w nim aż 3 wizytacje biskupie, które miały za zadanie podnieść poziom życia duchowego i jednocześnie ujarzmić opozycję zakonników przeciw opatowi, bliskiemu stronnikowi metropolity unickiego. Główną przyczyną rażących zaniedbań w kalsztorze, których dowiodły wizytacje kanoniczne, była obojętność przełożonego klasztoru archimandryty, biskupa włodzimierskiego Antonina Strusia Młodowskiego wobec egzystencji mniszej. Mieszkał on na stałe przy swojej katedrze we Włodzimierzu Wołyńskim, a względem Supraśla wykazywał jedynie zainteresowanie ekonomicznym wykorzystaniem majątku laury. Opat Młodowski wyznaczył oficjalistów klasztornych, którzy sprawowali władzę zwierzchnią podczas jego absencji. Takie posunięcie skłóciło supaską wspólnotę zakonną i spowodowało rozluźnienie obyczajów wśród zakonników.

Pośrednią przyczyną kryzysu duchowego wspólnoty supaskiej (zupełnie przemilczaną przez badaczy) była sytuacja organizacyjno-prawna tego opactwa. Bazylianie z Supraśla od pierwszej połowy XVII w., a szczególnie w latach pięćdziesiątych XVIII w., zabiegali o niezależność swojej archimandrii. Nie chcieli zostać wchłonięci przez jedną z dwóch silnie rozwijających się prowincji zakonnych. Przecenianie roli autono-

⁴ L. Bienkowski, Tabele źródłowe nr 67, 68, 69, [w:] *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*, t. 1, L. Bienkowski (red.), Lublin 1972.

miczności spowodowało zastój supaskiego konwentu (w pierwszej ćwierci 2 połowy XVIII w.), który oprócz zachowania wschodniej tradycji liturgiczno-monastycznej oraz działalności typografii (1695–1803 r.) w niczym innym nie mógł dorównać swoim odpowiednikom rozsianym na wschodzie Rzeczypospolitej⁵.

Dnia 1 czerwca 1778 r. we Włodzimierzu Wołyńskim zmarł główny winowajca zaniedbań – opat supaski (biskup włodzimierski) Antonin Struś Młodowski⁶. Dziewiętnaście dni później (20 VI 1778 r.) mnisi, korzystając z układu zawartego dnia 3 marca 1632 r. między fundatorem Krzysztofem Chodkiewiczem a metropolitą Rutskim, dotyczącego kwestii przyszłych elekcji archimandrytów, wybrali spośród siebie nowego opata. Był nim profes supaski Teodozjusz Wisłocki⁷. Nowy przełożony pochodził, jak się domniemywa, z unickiej rodziny szlacheckiej z Nowosądeckizny⁸. Jego postać miała wielki wpływ na ukształtowanie osobowości Jaworowskiego, który zawdzięcza mu także wytyczenie kierunku posługi w Kościele katolickim.

Ostatecznie, funkcję przełożonego Wisłocki objął dopiero 6 marca 1786 r., po długoletnich staraniach jego supaskich elektorów u Chodkiewiczów i metropolity, a także w stronnictwie królewskim, oraz instytucjach papieskich⁹.

3.3. Od nowicjatu do prezbiteriatu

Ludwik Jaworowski wstąpił do klasztoru w 1779 r. Daty dziennej jego przybycia do Supraśla nie znamy, gdyż po likwidacji unii w 1839 r. zaginęła metryka nowicjuszy i profesów. Nikołaj Dalmatow twierdził, że jego imię pojawiło się w dokumentach klasztornych już w 1778 r. Monografista utożsamiał interesującą nas postać z Jassonem Jaworskim – za-

⁵ R. Dobrowolski, *Kryzys czy upadek? Klasztor księży Bazylianów supaskich w latach 60. i 70. XVIII w.*, „Acta Collegii Suprasliensis” 2002, t. 2, s. 123–149.

⁶ M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficina Supaska 1695–1803. Dzieje i publikacje unickiej drukarni ojców bazylianów*, Warszawa 1993, s. 63.

⁷ [Mikołaj Ratkiewicz], *Kronika Lawry Supaskiej*, „Archeografickij sbornik dokumentov odnosjaščichsia k istorii severozapadnoj Rusi” 1870, t. 9, s. 372–373 (dalej M. Ratkiewicz, *Kronika Lawry Supaskiej*).

⁸ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Oddział Rękopisów, sygn. F 4–A 4323–37 044 (dalej BUWil).

⁹ M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficina supaska...*, dz. cyt., s. 73.

konnikiem, którego podpis widniał w tymże roku pod elekcją Wiślockiego. Konsekwencją pomyłki było błędne wprowadzenie do historiografii świeckiego imienia mnicha Leona Jaworowskiego¹⁰.

W chwili wstąpienia Ludwika Jaworowskiego do supraskiego klasztoru nowo wybrany archimandryta Teodozy Wiślocki nie pełnił jeszcze funkcji przełożonego. Metropolita unicki nie zgadzał się z jego wyborem i prosił Chodkiewiczów, aby nie wydawali mu prezenty¹¹. Zwierzchnik cerkwi unickiej w Rzeczypospolitej, metropolita całej Rusi Leon Szepetycki, forsował swojego kandydata na katedrę opacką w Supraślu. Był nim biskup chełmski Ryłło, a po jego rezygnacji królewski sekretarz ks. Stefan Lewiński – łacinnik, któremu rzymska kongregacja wiary dnia 1 grudnia 1778 r. odmówiła jednak objęcia supraskiej archimandrii i zaleciła przystąpienie „*ad novi abbatis electionem*”.

Wbrew stanowisku Stolicy Apostolskiej dnia 23 lutego 1779 r. kolator Chodkiewicz pouczał supraskich braci, „[...] aby ks. [biskupowi Stefano-wi] Lewińskiemu, jako już prezentowanemu, nie sprzeciwiali się, a inne-

¹⁰ N. Dalmatov, *Supraśl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, s. 370; W dokumencie bez daty dziennej, powstałym między 3 IV 1779 a 4 VIII 1780 r., wśród 37 zakonników jest zarówno Leon Jawor[ow]ski, jak i Jasson Jaworski: „Lista zakonników zgromadzenia supraskiego: ks. Bazyli Erich – prezes klasztoru, ks. Teodozy Wiślocki, ks. Nikodem Sosnowski – konsultor, ks. Benedykt Choroszewicz – konsultor, podskarbi i magister nowicjatu, ks. Bonifacy Lewicki – konsultor, kaznodzieja i prefekt drukarni, ks. Melecy Ossuchowski – professor studiorum, ks. Józef Nieczykowski – ekonom, ks. Mikołaj Borysławski – kaznodzieja, ks. Leonty Krasnopolski – spowiednik, ks. Walerian Zieliński – studens rhetonice et theologie morali, ks. Januarius Dmisiewicz – studens theologie morali, ks. Korneli Lewicki – studens rhetonice et theologie morali, ks. Hilarion Morelle – studens rhetonice et theologie morali, ks. Jason Jaworski – studens rhetonice et theologie morali, ks. Cyprian Orłowski – studens theologie morali, ks. Kalikst Pótorawski – studens theologie morali, ks. Sylwester Jamiołkowski – prokurator chorostowski, ks. Antonin Gruszecki – malarz z rozkazu JKMcI p[ana] n[aszego] miłościwego na Horodnicy, ks. Izidor Jamiołkowski – wikariusz grodzki, b. Justyn Miedziewski – studens theologie morali et rhetonice, b. Innocenty Kuczyński, b. Marcełi Wróblewski, b. Spirydion Adamski – gisierz, b. Klemens Krassowski studens rhetonice, b. Jan Piramowicz – studens rhetonice, b. Leon Jawor[ow]ski – studens rhetonice.

Noviti[at]us: b. Jozafat – doktor medycyny, b. Onisifer Bazylewski, b. Ignacy Daniszewski.

Residentia Varsovien.: ks. Adam Romani – starszy, ks. Dionizy Kuczyński – kaznodzieja, ks. Andrzej Dedorowicz – spowiednik, ks. Jerzy Makowiecki.

Residen. Kuznien.: ks. Ambroży Szumiłowski – starszy i kaznodzieja, ks. Pachomi Głowacki – zakrystyjan, ks. Felicjan Kotyłowski – spowiednik, b. Martynian Rodkiewicz – procurator domus.” (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne [dalej LPAH], f. 605, op. 7, t. 47, k. 184–184 v).

¹¹ Prezenta – potwierdzenie prawa, błogosławieństwo kolatora do objęcia benedykcji np. opata.

go nie dopuścili”¹². Opór osaczonych mnichów doprowadził do uniemożliwienia elekcji ks. Lewińskiego forsowanej przez metropolitę i Chodkiewicza. W związku z tym wybrano rozwiązanie zaspokajające aspiracje niechcianego kandydata. Metropolita przystał na propozycję swojego sekretarza, aby tymczasowy administrator klasztoru, ks. Bazyli Erich, pozostał nadal na swojej pozycji i oddawał ks. Lewińskiemu opacką gażę¹³. Przypieczętowaniem dążeń hierarchii unickiej było wydanie we Lwowie dnia 27 marca 1779 r. „Dyspozycji dla osób zakonnych w Supraślu” podpisanej przez samego metropolitę¹⁴. Dnia 3 kwietnia 1779 r. zwierzchnik unicki zatwierdził Bazylego Ericha jako administratora opactwa supraskiego i obarczył go obowiązkiem płacenia trzeciej części wszystkich klasztornych intrat ks. Lewińskiemu¹⁵.

Pierwsze lata pobytu Jaworowskiego w klasztorze, ze względu na zmagania zakonników z metropolitą i kolatorami, były okresem zapoznawania się z supraskimi realiami. Niestety, nie były to czasy spokojne. Mimo szantaży i gróźb zakonnicy nie poddawali się presji z zewnątrz. So-

¹² M. Ratkiewicz, *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 373–377.

¹³ Tamże, s. 377.

¹⁴ „Dyspozycja dla osób zakonnych w Supraślu.

Konsultorowie: ks. Jozafat Drużyłowski – pierwszy, ks. Bonifacy Lewicki – drugi, ks. Nikodem Sosnowski – trzeci, ks. Benedykt Choroszewicz – czwarty.

W rezydentury kuźniczkiej: superior ks. Teodozy Wiślocki, ks. A[m]broży Szumiłowski – kaznodzieja.

Kaznodzieje w Supraślu: ks. Mikołaj Borysławski – niedzielny, ks. Bonifacy Lewicki – świąteczny.

Podskarbi i ekonom: ks. Benedykt Choroszewicz.

Prefekt Typografii: ks. Bonifacy Lewicki.

Censores librorum: ks. Teodozy Wiślocki, ks. Mikołaj Borysławski.

Professor nauk: ks. Mikołaj Borysławski.

Zakrystyjan: ks. Nikodem Sosnowski.

Penitencjariuszowie: ks. Mikołaj Borysławski, ks. Nikodem Sosnowski.

W Warszawie: ks. Adam Romani – prezes tamże rezydujących, ks. Dionizy Kuczyński – kaznodzieja, ks. Izidor Jamiołkowski – rezydent.

Rozrządzenie innemi osobami zakonnymi tak ojcami i klerykami, jako [i] laikami, zaleca się i zostawuje rozsądkowi i roztropności przew[iele]bnego ks[ię]dza administratora klasztoru supraskiego. Datum w Lwowie die 27 Martii 1779 Leo metropolita c[alej] Rusi” (LPAH, f. 605, op. 7, t. 47, k. 167).

Edytorzy kroniki M. Ratkiewicza błędnie odczytali datę tego dokumentu. Patrz: M. Ratkiewicz, *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 377).

¹⁵ M. Ratkiewicz, *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 377.

lidarnie występowali w obronie niezależności swojego opactwa. Wykazywali przy tym wiele dyplomacji i bystrości.

Nastoletni Ludwik zapewne nie był wtajemniczany przez starszyznę zakonną w sprawy konfliktu. Od 1764 r. istniała w klasztorze odrębna klauzura nowicjuszowska, w której niewątpliwie przebywał. Jako nowicjusz, musiał przejść twardą kandydacką próbę zakonną, trwającą rok i sześć tygodni. Według dekretu reformacyjnego metropolity Felicjana Wołodkowicza (z wizyty generalnej w Supraślu z 12 stycznia 1764 r.), postulantom wyznaczono konkretne czynności: „W cerkwi pierwsi i ostatni być mają. Ich dzieło psalterz i kanony, w komeszkach do Mszy śpiewanej służyć, epistolę i wiruju czytać, służyć do stołu i w trzeźwości ćwiczyć się mają”¹⁶. Dodatkowo kandydaci codziennie zamiatali korytarze, posługiwali w kuchni, służyli przyjezdnym gościom oraz budzili na jutrznię. Można się domyślać, że wszystkie te obowiązki również nie ominęły naszego nowicjusza¹⁷.

Od początku pobytu Ludwika Jaworowskiego w Supraślu zakonnikiem opiekującym się postulantami był tzw. ksiądz *magister novitiorum*, którym wówczas był konsultor, a zarazem podskarbi klasztoru – ks. Benedykt Choroszewicz (przypis nr 52).

W 1780 r. Ludwik Jaworowski przyjął pierwsze w swoim życiu śluby zakonne¹⁸. Prawdopodobnie podczas obrzędu postrzyżyn otrzymał habit oraz imię zakonne – Leon. Bazylianie suprascy składali w sumie aż cztery profesje: ubóstwa, czystości, posłuszeństwa oraz czwartą, odróżniającą ich od innych wspólnot bazylikańskich – na bullę papieża Benedykta XIV, zobowiązującą do nieopuszczania supraskiego opactwa oraz ścisłego przestrzegania i chronienia jego praw¹⁹.

Na podstawie dekretu metropolity z 1764 r. reformującego suprascki nowicjat na obraz innych klasztorów unickich, łatwo zasugerować hipotetyczną drogę Jaworowskiego do kapłaństwa według stałego dla wszystkich bazylianów wzorca.

1779–1780 – nowicjat;

1780–1781 – przygotowanie do subdiakonatu;

1781–1782 – przygotowanie do diakonatu;

1782–1783 – przygotowanie do prezbiteriatu²⁰.

¹⁶ LPAH, f. 605, op. 7, t. 47, k. 219.

¹⁷ R. Dobrowolski, *Kryzys upadek?...*, dz. cyt., s. 134–135.

¹⁸ APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. 750, k. 76.

¹⁹ M. Ratkiewicz, *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 399.

²⁰ LPAH, f. 605, op. 7, t. 47, k. 219.

Jednak ze względu na ważne czynniki, początek drogi zakonnej naszego nowicjusza odbiegał zasadniczo od przyjętego szablonu. Otóż z badań Nikolaja Dalmatova wynika, że w 1788 r. Jaworowskiemu zabrakło 6 miesięcy do kanonicznego wieku, wymaganego przy konsekracji na stopień neoprezbitera. W związku z tym, klasztor prosił nuncjusza apostolskiego Ferdynanda Saluzza (1784–1794 r.) o dyspensę na jego wyświęcenie²¹. W innym miejscu kronika Dalmatova podaje, że w 1833 r. Leon Jaworowski obchodził jubileusz 46-lecia święceń kapłańskich, a więc łatwo policzyć, że przyjął je w 1787 r.²² Najbardziej wiarygodne dane dotyczące daty przyjęcia przez Jaworowskiego święceń kapłańskich podaje inwentarz supraskiego klasztoru spisany jego ręką w 1819 r. W zestawieniu duchownych osób podał, że jako kapłan posługuje 32 lata, a więc święcenia prezbiteriatu przyjął rzeczywiście w 1787 r.²³

Ze względu na swój młody wiek Leon Jaworowski, nie mógł w 1783 r. (mając 19 lat), zostać kapłanem. Musiał cierpliwie oczekiwać (być może jako subdiakon) na osiągnięcie wieku, wymaganego przez prawo kanoniczne do wyświęcenia na kapłana.

Czas oczekiwania zapewne nie był stracony. Młody zakonnik, zwłaszcza jako łącznik, oprócz poznania tradycji liturgicznej Kościoła unickiego oraz opanowania języka staro-cerkiewno-słowiańskiego musiał uczyć się teologii oraz filozofii katolickiej. Pomogły mu w tym studia, które podjął w Supraślu, bezpośrednio po nowicjacie, w 1780 r. Nauka trwała do roku 1787 i prawdopodobnie święcenia kapłańskie były uwieńczeniem tego okresu pracy²⁴.

Przez pierwsze cztery lata pobytu Leona Ludwika Jaworowskiego w klasztorze „profesorem nauk” wyznaczonym do kierowania procesem edukacji młodzieży zakonnej był ks. Mikołaj Borysławski, wzmiankowany w „dyspozycji dla osób zakonnych” z 27 marca 1779 r. Pozostawał on na stanowisku nauczyciela do marca 1783 r. Wówczas jego miejsce zajął ks. Melecjusz Ossuchowski²⁵, pochodzący z Krynek, który mając zaledwie 16 lat, w 1768 r., wstąpił do klasztoru supraskiego²⁶, gdzie dał się poznać jako

²¹ N. Dalmatov błędnie podaje, że w 1788 r. Jaworowski Leon miał 29 i pół roku życia. W rzeczywistości liczył sobie 24 lata (N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyř*, dz. cyt., s. 371).

²² Tamże, s. 391.

²³ LPAH, f. 634, op. 1, t. 58, k. 411 v.

²⁴ P. O. Bobrowskij, *Russkaja greko-uniat'skaja cerkov...*, dz. cyt., s. 122.

²⁵ M. Ratkiewicz, *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 386.

²⁶ APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. 750, k. 38 (tabela poz. nr 1).

bardzo zdolny zakonnik. W 1782 r. prawosławny metropolita moskiewski Platon ofiarował mu nawet posadę profesorską w Rosji (zapewne przy jakimś seminarium prawosławnym)²⁷. W 1803 r. Ossuchowski pisał o sobie, że we wszystkich klasztorach bazylikańskich najwięcej było jego uczniów, którym podobnie jak Jaworowskiemu wbijał do głowy „prawa natury” – modny wówczas trend filozoficzny. Ten oświecony kapłan–teolog zwalczał z całą energią, jak to określał: „ciemnotę” supraskich współbraci. Tak oto po latach, w 1803 r., wypowiadał się o swojej misji: „Supraśl tak był zabo-bonny, że wspomnieć prawo natury było to jedno, co być już przeklętym od fanatyzmu i dlatego Wisłocki jeszcze opat do tysiąca egzemplarzy wytłumaczonego i wydrukowanego ode mnie »Wychowanego Człowieka w Prawie Natury«, kazał spalić. W Supraślu jako przede mną nigdy nie było żadnych nauk, tak też hańbiące Moralnego Człowieka były zawsze mak-symy i dlatego napisałem i wydrukowałem dwie ksiąg, jedną przeciw czarom, drugą przeciw diablom i upiorom»²⁸. Maria Cubrzyńska-Leonarczyk twierdzi, że nauczyciel Jaworowskiego „należał do najpoważniejszych animatorów ruchu wydawniczego epoki stanisławowskiej na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego i koronnego Podlasia”²⁹.

Śmiało można stwierdzić, że charyzma profesora Ossuchowskiego musiała odcisnąć piętno na intelekcie oraz osobowości młodego Leona Jaworowskiego, który pod jego czujnym okiem zdobywał wiedzę. Takich możliwości rozwoju intelektualnego inni bazylianie zrzeszeni w prowincji mogli mu tylko pozazdrościć.

Po święceniach ks. Leon Jaworowski został wybrany przez *communitas* supraski na konsultora. Była to wysoka godność, świadcząca o mandacie zaufania współbraci do jego osoby. Od tej pory Leon Jaworowski uczestniczył w obradach kolegiatnej czteroosobowej grupy zakonników – konsultorów, tworzących ciało doradcze archimandryty. Działalność konsultorską Jaworowski łączył w tym czasie z urzędem sekretarza klasztoru³⁰. Można więc wywnioskować, że tuż po święceniach był już prawą ręką opata Teodozego Wisłockiego.

Kilka lat później jeden z dokumentów klasztornych z 21 kwietnia 1795 r. Leon Jaworowski podpisał jako konsultor, ekonom i sekretarz³¹.

²⁷ M. Ratkiewicz, *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 384.

²⁸ APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. 750, k. 77–81.

²⁹ M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficyna supraska...*, dz. cyt., s. 110.

³⁰ N. Dalmatov, *Supraśl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 371.

³¹ Tamże, s. 402.

Żaden z zakonników nie dzierżył w swym ręku aż tylu urzędów monasterskich. Śledząc kolejne awanse młodego duchownego, łatwo się domyśleć, że już wówczas przygotowywano go do objęcia w przyszłości administracji opactwa supraskiego. Tym perspektywicznym podejściem kierował się zwłaszcza opat Teodozy Wisłocki, o czym będzie jeszcze mowa.

W 1789 r. z ramienia opactwa supraskiego, ks. Leon Jaworowski został zaprzysiężony na komisarza lustracji dymów majątku klasztorowego, wchodzących w skład dóbr duchownych powiatu grodzieńskiego. Miał niebagatelne zadanie dokonania szczegółowego spisu ludności klasztornej wraz z dochodami uzyskiwanymi z młynów, propinacji, z folwarku Supraśl etc. oraz z włości: topilejskiej, fastowskiej i baciutyckiej (w sumie zarejestrował 1617 mieszkańców)³².

Dwa lata później Teodozy Wisłocki awansował Jaworowskiego do funkcji duchownego deputata w sądach obywatelskich³³. Nowy obowiązek zmuszał do częstych wyjazdów do stolicy powiatu (Grodna) na rozprawę. Sprzyjało to zapewne nawiązywaniu nowych kontaktów, przede wszystkim jednak, dało mu możliwość poznania nauk prawnych, dyplomatyki oraz nabrania urzędniczej wprawy, którą wykorzystywał w swojej późniejszej karierze.

W czasie Insurekcji Kościuszkowskiej klasztor supraski, na czele ze swoim opatem Teodozym Wisłockim, dał dowody głębokiego przywiązania do Ojczyzny – Polski³⁴. W sprawy narodowe zaangażował się także ks. Leon Jaworowski. Dnia 12 lipca 1794 r., w imieniu całego klasztoru supraskiego jako „prokurator”, podpisał się na dokumencie potwierdzającym darowanie na rzecz powstania klasztornych kosztowności komisarzowi grodzieńskiemu – Mateuszowi Bylewskiemu. W sumie srebra ofiarowane na potrzeby wojska polskiego ważyły 82 $\frac{3}{4}$ funta, czyli ok. 33 kg³⁵.

Na początku 1795 roku widmo III rozbioru Rzeczypospolitej stało się smutną rzeczywistością Polaków. Dotyczyło to także mnichów–patriotów z Supraśla.

Bazylianie supraski doskonale wiedzieli o tragedii unii na terenach wcześniej przyłączonych do Rosji. Między drugim, a trzecim rozbiorem,

³² LPAH, sygn. SA 11 622.

³³ N. Dalmatov, *Supraśl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 371.

³⁴ J. Maroszek, *Straty dziedzictwa kulturalnego klasztoru o.o. Bazylianów w Supraślu w latach 1794–1915*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 2, s. 34–35.

³⁵ M. Ratkiewicz, *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 395.

czyli w przeciągu niespełna dwóch lat, do religii państwowej dołączono tam przeszło półtora miliona unitów z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Wołynia i Podola³⁶.

Władcy Rosji, mimo, iż z jednej strony gwarantowali ludności katolickiej obu obrządków zachowanie swobód wyznaniowych, z drugiej jednak dopuszczali w praktyce stosowanie siły i presji w przeciąganiu unitów na prawosławie. Wzrost liczebności ludności unickiej w Rosji po II rozbiórze Rzeczypospolitej, skłaniał carycę Katarzynę do szukania rozwiązań mających na celu powiększenie liczby wiernych wyznania rządowego. Zgodnie z sugestią prawosławnego arcybiskupa Chersonia – Greka Eugeniusza Bułgarisa utworzono grupę misjonarzy odpowiednio przygotowanych do nawracania unitów. Misja przebiegała intensywnie w guberniach: podolskiej, wołyńskiej, kijowskiej, litewskiej i mińskiej, pokrywających się z unickimi diecezjami: metropolitalną, częścią włodzimierskiej, łucką i kamieniecką oraz częścią lwowskiej. Efektywność akcji wzmacniało popieranie jej przez organa carskiej administracji, zastraszanie duchownych, a przede wszystkim przyjęcie zasady, że do prawosławia powinny przynależeć te cerkwie unickie, które były fundowane jako prawosławne. Przy takim podejściu do katolików wschodniego obrządku proces przyłączania ludności do wyznania rządowego przybrał cechy masowości i niepokoił unitów mieszkających poza Rosją³⁷.

Obliczono, że za sprawą imperatorowej Katarzyny na ziemiach Rzeczypospolitej przypadłych Rosji do 1796 r., nawrócono na prawosławie ok. 7–8 milionów unitów. Gdyby nie przedwczesna śmierć carycy, podobny los spotkałby niewątpliwie jeszcze ok. 2 milionów wiernych tego Kościoła zamieszkujących ziemie zabrane³⁸.



³⁶ Ks. Likowski, *Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, cz. 1, Warszawa 1906 r., s. 249.

³⁷ Ks. T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w zaborze rosyjskim (1772–1815)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, B. Kumor (red.), Poznań–Warszawa 1979, s. 222.

³⁸ Ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego...*, dz. cyt., cz. 1, s. 256–257.



Ilustracja IV. Refektarz w późno-renaansowym Pałacu Opatów w Supraślu.



Rozdział IV

ŻYCIOWE PRZEŁOMY (1795–1807)

4.1. Klasztor supraski w nowej sytuacji politycznej

Po trzecim rozbiorze Polski klasztor supraski dostał się pod panowanie króla Prus, Fryderyka Wilhelma II. Od granicy z Imperium Rosyjskim (biegnącej przez obrzeża wsi: Nietupa, Ostrów, Pierozki, Żukowicze, Jurowlany etc.) dzieliło go zaledwie ok. 30 km., Szczególnie dla unitów, traf ten oznaczał odsuniecie najczarniejszego scenariusza – wejścia pod panowanie carów – z czym zapewne by się wiązało ograniczenie działalności, czy nawet likwidacja struktur Kościoła grekounickiego.

Krótki okres panowania pruskiego na Podlasiu był momentem zwrotnym w karierze zakonnika Leona Jaworowskiego. Wydawałoby się, że dotychczasowe osiągnięcia młodego księdza bazylikańskiego zostaną nagle zniweczone, a on sam podzieli los upokorzonej szlachty polskiej, pozbawionej przez zaborcę urzędów, godności, a niekiedy też majątków. Poza tym, ze względu na rozwijające się w Europie tendencje oświeconego józefinizmu, duchowieństwo zakonne obawiało się likwidacji swoich placówek lub co najmniej stłamszenia ich działalności. Klasztor supraski był na szczęście najprężniejszym ośrodkiem Kościoła grekounickiego w Prusach Nowowschodnich, przez co stał się szczególnym obiektem zainteresowania władz pruskich.

Mimo pozytywnych aspektów wejścia pod berło Prus, ogłoszenie dnia 28 lipca 1796 r. deklaracji o konfiskacie dóbr duchownych wstrząsnęło duchowieństwem katolickim obu obrządków i miało negatywny wpływ zarówno na wizerunek nowego monarchy jak i dopiero co, ustanowionej administracji. Zgodnie z rozkazem gabinetowym króla Fryderyka Wil-

helma II (z 2 II 1796 r.), decyzję o sekwestracji podano do wiadomości dopiero po uroczystym *homagium* na wierność pruskiemu królowi¹.

Bezwzględnie po jej wejściu w życie, Prusacy rozpoczęli przejmowanie własności kościelnej. Dnia 27 grudnia 1796 r. opactwo supraskie wystosowało prośbę do władz pruskich o nienaruszanie klasztornych praw własnościowych. Głównym argumentem bazylianów była społeczna działalność klasztoru, do której zaliczała się m. in. katechizacja oraz posługa sakramentalna udzielana ludności. Sekularyzacja i konfiskata majątków klasztornych, pochodzących z nadań funduszowych, począwszy od 1506 r. groziła krachem ekonomicznym opactwa. Prośbę zdeterminowanych mnichów podpisało 5 oficjalistów klasztornych, wśród których był ks. Leon Jaworowski, pełniący wówczas funkcję sekretarza, konsultora oraz ekonomy opactwa².

Pomimo sprzeciwu bazylianów, władze pruskie skonfiskowały majątki klasztoru znajdujące się w pobliżu opactwa, jak również położone w innych miejscach departamentu. „Z majątku klasztorowego znajdującego się dookoła klasztoru – ze wszystkimi budynkami gospodarczymi, a także z tartakiem, młynem i foluszem na rzece Supraśl, młynami, cegielnią, gorzelnią, browarem i papiernią – utworzona została rządowa ferma”³. Mie nie wchodzące w skład gospodarstwa skarbowego zostało następnie wydzierżawione klasztorowi na podstawie bezterminowego kontraktu, utrzymanego do 29 listopada 1819 r.⁴

Po dokładnym otaksowaniu zagarniętych dóbr wyznaczono duchowieństwu odpowiedni zasiłek pieniężny – tzw. kompetencję⁵. Na pytanie władz, skierowane w lutym 1798 r. do klasztoru supraskiego, czy wyznaczona kompetencja 2233 talarów i 76 groszy zaspakaja wydatki konwentu, zakonnicy odpowiedzieli, że gdyby nie dochód uzyskany ze sprzedaży kilkuletnich zapasów zboża w wysokości 800 dukatów, opactwo supraskie pograżyłoby się w niedostatku ekonomicznym⁶.

Pewną formą zadośćuczynienia bazylianom ze strony władz było powołanie diecezji unickiej w Supraślu. Po III rozbiorze Polski w granicach

¹ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim*, Poznań 1963, s. 53.

² M. Ratkiewicz, *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 404.

³ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 2.

⁴ Tamże, s. 400.

⁵ J. Wąsicki, *Ziemie Polskie pod zaborem...*, dz. cyt., s. 53.

⁶ M. Ratkiewicz, *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 405–406.

Prus znalazło się 37 parafii unickich z diecezji brzeskiej oraz 31 parafii przynależących do diecezji metropolitalnej (kijowskiej). Wierni tych dwóch eparchii, po demarkacji granic, zostali odcięci od swoich dawnych stolic biskupich. „W celu zaradzenia istotnym potrzebom zarządu kościelnego metropolita unicki Teodozy Rostocki utworzył 6 października 1796 r. oficjałat generalny dla unitów w zaborze pruskim, a na urząd ten powołał archimandrytę opactwa bazyliańskiego w Supraślu, ks. Teodozego Wisłockiego”⁷. Polityka Fryderyka Wilhelma II wobec Kościoła unickiego zakładała związanie tej konfesji z ideałami absolutyzmu pruskiego oraz przecięcie wszelkich powiązań z hierarchią unicką pozostającą w Rosji. Racja stanu zadecydowała, że w styczniu 1797 r. król pruski wydał patent erygujący diecezję grekounicką w Supraślu. Na jej pasterza mianował dotychczasowego oficjała generalnego metropolity – opata supraskiego, Teodozego Wisłockiego. Na prośbę dworu berlińskiego papież Pius VI podjął kroki w sprawie powołania nowej diecezji. Z ramienia Stolicy Apostolskiej delegatem papieskim w procesie erekcyjnym został rzymskokatolicki biskup płocki Hilary Szembek, a po jego śmierci Onufry Kajetan Szembek.

W wyniku starań Fryderyka Wilhelma II, dnia 6 marca 1798 r. papież Pius VI (w owym czasie więzień Napoleona Bonaparte) wydał w klasztorze kartuzów koło Florencji bullę „*Suscipiemus a Nobis*” erygującą diecezję supraską. Rok później, 27 marca 1799 r. tenże papież, bullą „*Apostolicum Officium*” zatwierdził Teodozego Wisłockiego na pierwszego biskupa nowej diecezji. Zgodnie ze wskazówkami biskupa informatora – Szembeka, nowo powołana diecezja została podporządkowana bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, a jej ordynariusz otrzymał całkowitą władzę na jej terenie. Siedzibą biskupów diecezji supraskiej został późnoreniesansowy Pałac Opatów w Supraślu. Cerkiew Zwiastowania NMP podniesiono do rangi katedry. Na utrzymanie stołu biskupiego władze pruskie wyznaczyły 4000 talarów rocznej pensji. Na terenie diecezji zorganizowano 4 dekanaty: drohiczyński, nowodworski, białostocki i bielski, które zamieszkiwało ponad 45 000 osób zdolnych do przyjmowania sakramentów. Terytorium diecezji rozciągało się od Niemna do Bugu. Szerokość diecezji wahała się od 4 do 12 mil, a długość wynosiła 30 mil. Ludność podległa biskupowi Teodozemu Wisłockiemu zamieszkiwała w sumie 27 miasteczek oraz 474 wsie i uczęszczała do 68 kościołów unickich. Treść bulli

⁷ Ks. B. Kumor, *Kościół unicki w zaborze pruskim. Diecezja w Supraślu (1795–1807)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, B. Kumor (red.), Poznań–Warszawa 1979, s. 173–175.

erekcijnej w niczym nie naruszała praw klasztoru supraskiego, jedynie zobowiązała jego zakonników do pracy duszpasterskiej w diecezji⁸.

Erygowanie biskupstwa podniosło status opactwa supraskiego do rangi ogólnopanstwowego ośrodka. Przed ks. Leonem Jaworowskim, wysuwany wcześniej przez opata Wisłockiego na najważniejsze stanowiska klasztorne, pojawiła się perspektywa dalszego rozwinięcia kariery duchownej. Kler zakonny zawsze odgrywał kluczową rolę w strukturach Kościoła unickiego. Zgodnie ze starą tradycją, to właśnie z jego szeregów wybierano biskupów. W państwie pruskim funkcjonowały 4 placówki bazylikańskie. Oprócz opactwa supraskiego działały w tym okresie jeszcze 3 niewielkie, podległe mu klasztory (rezydencje): drohiczyński, kuźnicki i warszawski. Nietrudno stwierdzić, że ks. Leon Jaworowski, mający odpowiednie przygotowanie merytoryczne oraz poparcie biskupa Wisłockiego, był liczącym się pretendentem do otrzymania w przyszłości opaciej lub nawet biskupiej mitry.

Z chwilą erygowania diecezji supraskiej (styczeń 1797 r.), gdy archimandryta Teodozy Wisłocki został biskupem nominatem, zawakowała funkcja opata. Leon Jaworowski w swojej korespondencji z 1804 r. zaświadcza, że nie starał się wówczas o objęcie funkcji przełożonego. Daleki był, jak sam pisał, od wyniosłości. Poddając się „uprzejmości serc” elektów – współzakonników, przyjął postawę obojętną⁹. Zachowanie Jaworowskiego nie wynikało z indolencji. Był on bliskim współpracownikiem biskupa nominata Wisłockiego i liczył zapewne na uwzględnienie jego kandydatury w tworzeniu nowych urzędów kościelnych w diecezji, tym bardziej, że praktyczne oraz teoretyczne przygotowanie tego zakonnika predysponowało go do pracy urzędowej w diecezji. Ks. Alfred Ignatowicz, w monografii biskupstwa supraskiego, nie bez przyczyny, zalicza ks. Leona Jaworowskiego do jego najwybitniejszych duchownych.

⁸ Ks. A. Ignatowicz, *Greckokatolicka diecezja Supraska (1796–1807)*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 1976, R. 2, nr 4, s. 105–106.

⁹ BUWil, sygn. F 4–A 4323–37 055.

TEODOZYUSZ WISŁOCKI

Z BOŻEY I S. STOLICY APOSTOLSKIEY ŁASKI

BISKUP SUPRASLSKI.

*Wszystkim Duchownym Świeckim i Zakonnym,
tudzież Wiernym Chryśtufowym całej Dyecezyi
Supraślskiej Zdrowie i nafze Pasterjskie
Błogosławieństwo.*

Kiedy podobalo się Naywyższemu, abyśmy tej Nowey Dyecezyi Greko-Rufkiego zjednoczonego Obrządku w Kraiach Nayaśniejzego Króla *FRYDERYKA WILHELMMA* III. Pana Nafzego Naymilościwzego będący, powierzona Nam Biskupią piastowali Godność; wyznając i z gruntu z Apółtołem Pawłem będąc przeświadczeni: iż nic z siebie niemożemy, lecz cała dostateczność Nafza z Bożey pochodzi Łaski; Do tej przeto tym skuteczniejszy uproszenia, i zjednania dzielney Niebios pomocy, do wykonywania wszelkich włożonych na Nas Pasterjskiego Urzędu powinności, wzywamy iak nayubliwniej Wafzych za Nami do Boga Zaśpów Modlitw, Pasterjskiego wam z serca udzielając Błogosławieństwa.

Z Pownności przytym tegoż Nafzego Pasterjskiego Urzędu, który sprawować zaczynamy, za rzecz pierwszą, i nayprzyzwoitszą być uznajemy, iak nayżywiej i iak naymowniej zachęcić Was wfzytkich w ogólności, do świętobliwego i nieustannego zachowania Praw Wiary, i Kościoła Chryśtufowego, pomnąc na to, iż w całym przeciągu życia nafzego, tym nayliczeźdólniej zatrudniać się powinniśmy, coby nas do zamierzonego końca i nadgrody, która Nam z obfitości łask Twórcy, i pośrednictwa załug Zbawiciela Nafzego JEZUSA Chryśtuła jest przyrzeczona, doprowadzić mogło.

Niniejszy Proceśs Ręką Nafzą podpifany, i Pieczęcią stwierdzony zwyczajnym obeysciem przez XX. Dziekanów po wfzytkich Cerkwiach świeckich i Zakonnych prześłać, z Ambon ogłosić, nakoniec na Drzwiach Cerkiewnych przybić zlecamy. Dan w Supraślu przy Katedrze Nafzey Dnia 8. Mca Maia 1800. Roku.

Teodozyusz Biskup.



Ilustracja V. List pasterski biskupa Teodozego Wisłockiego z 8 V 1800 r. do wiernych diecezji supraskiej z okazji odbytej w Warszawie 27 IV 1800 r. konsekracji biskupiej (LPAH, f. 634, op. 3, t. 151, k. 173).

Na ile młody bazylianin korzystał ze względów, jakimi darzył go przełożony biskup – tego nie wiadomo. Z okresu 1798–1801 r. zachowało się niewiele oryginalnych dokumentów. Aby odpowiedzieć na to pytanie, należałoby prowadzić dalsze ustalenia. Prawdopodobnie od samego początku powołania diecezji (ks. A. Ignatowicz nie podaje daty) ks. Jaworowski pełnił funkcję kanclerza biskupstwa supraskiego. Było to stanowisko najwyższe wśród urzędów diecezjalnych; polegało m. in. na sekretarzowaniu w konsystorzu, który w momencie wakansu biskupiego, na czele z oficjałem, administrował diecezją do czasu wyłonienia nowego biskupa¹⁰. Całkowicie pewnym jest, iż na początku 1800 r. ks. Leon Jaworowski został prefektem drukarni. Zajął wówczas miejsce zmarłego Ambrożego Szumiłowskiego¹¹.

4.2. Spór z Melecy Ossuchowskim

W pierwszej połowie 1798 r. administrator opactwa supraskiego, biskup nominat Teodozy Wisłocki, zatwierdził na zarządcę majątku opactwa supraskiego, wybranego przez większość współbraci, ks. Melecego Ossuchowskiego, do którego akurat nie żywił osobistej sympatii. Dlaczego wówczas nie wyłoniono nowego opata? Wszystko wskazuje na to, że pierwszy biskup diecezji supraskiej do chwili konsekracji (27 IV 1800 r.) nie chciał być zupełnie wyłączony z administracji opactwa. Gdyby przystał na elekcję następcy, automatycznie, zgodnie z bullą papieża Benedykta XIV, straciłby władzę nad klasztorem¹². Wiadomo także, iż ks. Melecy Ossuchowski nie zawsze był lojalny wobec biskupa Wisłockiego. Wcześniej, w roku 1783, w toku kilkuletnich starań o zatwierdzenie Wisłockiego na opata, dał się poznać jako stronnik metropolity unickiego, za co od współzakonników „[...] ucierpiał pogródki i ledwie nie dostał w gębę od ks. Felicjana [Kotyłowskiego – spowiednika] [...]”¹³.

Decyzja wyboru ks. Melecego Ossuchowskiego na administratora klasztoru była niefortunna. Gdyby bracia zakonnicy przedstawili ks. Wisłockiemu inną kandydaturę, chociażby ks. Jaworowskiego, prawdopodobnie jest, że wówczas otrzymałby on błogosławieństwo na objęcie tronu opackiego. Niestety tak się nie stało.

¹⁰ A. Ignatowicz, *Greckokatolicka diecezja supraska...*, dz. cyt., s. 109.

¹¹ M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficina supraska...*, dz. cyt., s. 117.

¹² APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. 1074, k. 141–142.

¹³ M. Ratkiewicz, *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 387.



Ilustracja VI. Późnorenesansowy Pałac Opatów w Supraślu. W latach 1797–1809 rezydencja biskupów diecezji supraskiej. Stan z lat 50. XX w.

Nowy zarządca konwentu był poróżniony z urzędnikami pruskimi, którzy oskarżali go o niewypłacenie dwóm kupcom należności w wysokości ponad 1074 zł polskich¹⁴. Elekcję ks. Ossuchowskiego na opata, mimo poparcia jego kandydatury przez kolatorkę Ludwikę z Rzewuskich Chodkiewiczową powtarzano dwukrotnie, ze względu na uchybienia proceduralne. Kiedy jednak wszelkie przedsięwzięcia zmierzające do odsunięcia ks. Ossuchowskiego zawiodły, Kamera białostocka, przy kluczowym wsparciu biskupa Teodozego Wisłockiego, rozpiła w 1801 r. nowe, trzecie w kolejności wybory archimandryty. Tym razem decyzją ministra Departamentu Duchownego z Berlina definitywnie oddalono kandydaturę Melecego Ossuchowskiego. Umożliwiło to zorganizowanie elekcji i wyłonienie 37-letniego ks. Leona Jaworowskiego na opata. Wybór ten doprowadził do furii odsuniętego pretendenta, którego nienawiść skupiła się przede wszystkim na osobie biskupa Wisłockiego oraz nowego przeora.

Dnia 8 marca 1801 r. bazylianin Ossuchowski wystąpił do ministra Prus Nowowschodnich, Schröttera, ze skargą przeciw supraskim mniachom, których oskarżał o zorganizowanie przeciw niemu intrygi. Zarzucił opatowi jego rzekome chłopskie pochodzenie, twierdząc, że jego ojcem był poddany Izabeli Branickiej, niejaki Trochimczuk, pochodzący ze wsi Białostoczek. Oprócz tego oskarżył Jaworowskiego o dwukrotną defrau-

¹⁴ N. Dalmatov, *Supraśl'skij Błagoveščenskiy Monastyr'*, dz. cyt., s. 366.

dacę depozytów pieniężnych złożonych w klasztorze. Wśród zakonników „intrygantów” oprócz Jaworowskiego wymieniał również biskupa Wiślickiego oraz ks. Mikołaja Ratkiewicza, któremu przypisywał przeszłość kryminalną. W związku z zarzutem przestępstwa, którego wyjaśnieniem zajęła się pruska Regencja, ks. Melecy Ossuchowski prosił ministra, aby „[...] raczył cały interes opactwa supraskiego dopóty zawiesić, dopóki sprawa kryminalna zakończy się”. W swojej prośbie ks. Ossuchowski, nie mając odpowiednich argumentów, posiłkował się ostrą krytyką supraskiego klasztoru, (w którym sam przebywał od 1768 r. przez 33 lata):

„Tęga była intryga przeciw opactwu terazniejszego biskupa jw. Wiślickiego; przeciwko niej stanęłam [s] i wygrałam. Nieprzyjaciele moi nie mogąc na mnie wynaleźć biedy, sądzą mię kryminalnie. Jw. ministrze dobrodziej, znasz dawne przesady i przemoc mnichowską, kiedy w ich było mocy jednych sekretnie ścinać, drugich zamurować. Tak się ze mną działo. Cóż sami nieprzyjaciele wyrabiają dyspensę rzymską, o którą nie prosiłem, bo nie byłem nic winny. Dlatego ją przyjąłem, abym w zakonie szedł drogo karności, tym byłem lat cztery, profesorem lat siedem i dałem światło Suprasłowi, zastałem samych ciemnych ludzi, qui nec ad forum, nec ad chorum. Byłem 10 lat prefektem, z największym pożytkiem dla klasztoru, a lat sied[em] wikarym od samego metropolity instalowanym. Obrali mię zakonnicy po dwakroć na godność opata, jako najzasłużniejszego. [...] Podobało się intrygom zmieniać elekcje. Nic mię bardziej nie zadziwia, jak to jedno, że rząd nasz tak wspinały dał się powodować tym intrygom, i że przyszło aż do trzeciej elekcji. [...] Najpierwszy tego dzieła intrygant jest ks. Radkiewicz, pierwszej dekretem Trybunału Lubelskiego osądzony na ścięcie i ćwierutowanie za zabicie Zakrzewskiego, starosty narewskiego, po tym znowu kryminały pełniącego w klasztorze. Jest i to w inkwizytoriacie kryminalnym [...]”¹⁵.

W 1804 r. rząd berliński uniewinnił nowo wyłonionego archimandrytę z zarzutu kradzieży klasztornych sum oraz uznał go godnym objęcia opackiego beneficjum. W tym samym roku, prawdopodobnie w kwietniu, nowo wybrany opat Jaworowski skierował list (bez daty dziennej) do kolarzki Ludwiki Chodkiewiczówny. Celem pisma było ustalenie terminu spotkania dotyczącego otrzymania od niej prezenty, wymaganej do objęcia urzędu. Ton listu zupełnie odbiegał od przepełnionego złośliwością pisma ks. Ossuchowskiego. Na początku Jaworowski zaakcentował swoją mniszą pokorę i uległość względem fundatorów. Następnie przedstawił

¹⁵ APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. 750, s. 48–49.

historię sporu o tron opacki. Nie omieszczał również delikatnie zdementować oszczerstw rzucanych na siebie przez swojego dawnego profesora¹⁶.

Władze, do których Ossuchowski kierował swoje skargi, nie miały podstaw by wierzyć jego słowom, gdyż jemu samemu zarzucano niegodspodarność finansową i przywłaszczenie 1074 zł polskich wraz z procentami¹⁷. Poza wyżej wspomnianą sumą w 1799 r. ks. Ossuchowski zagarnął z kasy Kamery białostockiej kwotę 80 talarów 66 groszy i 9 denarów, wyznaczoną klasztorowi jako rekompensatę za poniesione koszty remontowe, o czym urzędnikom monarszym donieśli supрасcy zakonnicy¹⁸. W jednej z pruskich rezolucji, uczynionej na odpowiedź wobec skarg Ossuchowskiego, zaleca się, aby zamiast oczerniania i sądzenia innych, raczej starał się dowieść swojej niewinności¹⁹.

Bezpośrednio po wyborze Jaworowskiego na opata władze pruskie zmusiły ks. Ossuchowskiego do opuszczenia Supraśla i zamieszkania w klasztorze filialnym w Kuźnicy (Białostockiej). Przebywając „na wygnaniu”, zakonnik nie dawał za wygraną. Przy okazji doniesienia z 1803 r. o uczynionych za jego administratury pracach remontowych w Supraślu, w ciekawy sposób opisał swoją beznadziejną sytuację, do której *nota bene* dopuścić: „Gdy już poczyniłem do potrzebnej budowli dyspozycję, z nagle od Białegostoku pokazuje się czarna chmura, wichur powstał i zaniósł mię aż do Kuźnicy, gdzie siedzę beczynnym oczekując dalszych losów”²⁰.

Ks. Melecy Ossuchowski starając się dowieść swej „niewinności”, przeciwstawiał własną osobę rzekomej ciemnocie i zacofaniu supraskich bazylianów. Nie mając odpowiednich argumentów twierdził, że głównym powodem jego nieszczęścia było posądzanie go o rozsiewanie niemoralnych nauk, sprzecznych z teologią i filozofią katolicką. W piśmie do ministra Prus Nowowschodnich z dnia 12 czerwca 1803 r. drwiąco wyraził się o swoim dawnym studencie, wówczas elekcie – opacie. „Ale kto mię o moralność teraz posądza? Jest to mój uczeń Jaworowski z swoimi kilko adherentami. Kiedym go edukował zawsze wbijałem mu te prawo natury. Rodzicom i nauczycielom nigdy dosyć. Że się on wyzuł z tego prawa natury nie dziwię się. Knieje i bagna supraślskie często rodzą te dziwotwory”²¹.

¹⁶ BUWil, sygn. F 4–A 4323–37 055.

¹⁷ M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficyna supraska...*, dz. cyt., s. 108.

¹⁸ APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. 1074, k. 166–117 v.

¹⁹ Tamże, sygn. 750, k. 5.

²⁰ Tamże, k. 87–87 v.

²¹ Tamże, k. 77–81.

Trudno pośądzać głównych przeciwników ks. Ossuchowskiego o ciemnotę. O studiach Jaworowskiego była mowa wcześniej, z kolei biskup Teodozy Wisłocki był doktorem filozofii. Ukończył czteroletnie studia u jezuitów (2 lata we Lwowie i 2 lata w Warszawie). Napisał też książkę, a ostatni król Polski, w imię zasług, nadał mu Order św. Stanisława.

Spór Jaworowskiego z Ossuchowskim ujawnia, że w klasztorze funkcjonowały dwie rywalizujące ze sobą frakcje. Pierwsza miała charakter tradycyjnie zachowawczy. Jej liderem był wyraźnie opat Teodozy Wisłocki, później zaś Leon Jaworowski. Drugą grupę zakonników stanowili liberałowie, na których czele stał ks. Ossuchowski. Choć zwolennicy ostatniego nurtu mieli przewagę liczebną, to jednak ze względu na osobę opata – biskupa Wisłockiego, nie mieli żadnego wpływu na zarządzanie opactwem i dlatego też ostatecznie przegrali rywalizację.

4.3. Wybór na opata

Ks. Leon Jaworowski po elekcji na archimandrytę supraską (1801 r.) przez cztery lata nie mógł formalnie objąć swojego urzędu. W okresie wakansu, klasztor administrował trzyosobowy zarząd, którego członkami byli księża: Leon Jaworowski, Kornel Lewicki i Joachim Lewczycy. Na dokumentach powstałych po 1802 r. ks. Jaworowski podpisywał się jako prezes administracji konwentu supraskiego.

Przyczyną zwłoki zatwierdzenia nowego opata było przedłużające się w nieskończoność dochodzenie badające zarzuty postawione Jaworowskiemu przez ks. Ossuchowskiego. Dodatkowo, jego przyszły los skomplikowała śmierć biskupa Teodozego Wisłockiego (10 V 1801 r.), który za życia otaczał go swoim patronatem. Po jego odejściu ks. Jaworowski zdany był jedynie na swoje siły, ewentualnie na poparcie władz.

Tymczasowej administracji diecezji supraskiej, w osobach oficjała Michniakiewicza oraz członków konsystorza, nie zależało na przyspieszeniu rozstrzygnięcia procesu sądowego ks. Leona Jaworowskiego. Zarząd wakującej diecezji mając na względzie umocnienie statusu świeckiego duchowieństwa, daleki był od przyjęcia Jaworowskiego do grona kandydatów na miejsce zmarłego biskupa. Do godności biskupiej pretendowali dwaj księża świeccy (nie bazylianie): kanclerz i proboszcz z Siemiatycz, ks. Mikołaj Duchnowski oraz proboszcz rzymskokatolicki z Ostro-

ża, kanonik ks. Gedermann²². Dopóki ks. Leon Jaworowski nie był wyświęcony na opata, dopóty nie zagrażał bezpośrednio realizacji starań administracji diecezji.

Jednak władze pruskie były zainteresowane jak najszybszą finalizacją zatwierdzenia Leona Jaworowskiego na urząd przeora – o czym dowiadujemy się z listu do konsystorza supraskiego z dnia 30 maja 1804 r. Na prośbę administracji w sprawę tę włączył się nowo konsekrowany (dnia 29 IV 1804 r.) biskup supraski Mikołaj Duchnowski, który 22 maja 1804 r. złożył Kamerze pruskiej raport dotyczący konfirmacji jego wyboru na archimandrytę. Administracja królewska, ze względu na oczekiwanie ks. Jaworowskiego zarówno na prezentę, jak też kwalifikację kanoniczną, nie była w stanie przyspieszyć toku procedury. Po daremnym przekroczeniu terminu przysłania prezenty Kamera białostocka prosiła biskupa Duchnowskiego, aby wszyscy zakonnicy byli subordynowani opatowi–nominatowi Jaworowskiemu²³. Oznaczało to, że władze były zdecydowane na powierzenie mu tej godności. Dwa miesiące później, dnia 25 lipca 1804 r. Kamera Wojny i Domen w Białymstoku doniosła biskupowi Mikołajowi Duchnowskiemu następującą informację: „Podajemy wam niniejszym pismem do wiadomości, iż ks. bazylian Leon Jaworowski za opata klasztorów supraskiego, kuźnickiego, drohiczyńskiego i warszawskiego zakonfirmowanym od nas został i rozkazujemy wam przy tym, ażebyście uwiadomili o tym klasztor supraski, kuźnicki i drohicki. Białystok d[nia] 25 Juli 1804”²⁴.

Prawie rok później, dnia 5 kwietnia 1805 r. administracja nalegała na biskupa supraskiego, aby ten przyspieszył proces kanoniczny umocowania Jaworowskiego na tronie opackim w Supraślu. Był już, bowiem „wygotowany” w Berlinie patent nominacyjny wraz z konfirmacją nominata. Życzeniem Leona Jaworowskiego, podtrzymanym przez Kamrę, było, aby uroczyste objęcie przez niego funkcji archimandryty miało miejsce 22 kwietnia, czyli w dniu Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Władze pruskie wręcz żądały od biskupa Duchnowskiego bezzwłocznego zakończenia tej sprawy. Wyznaczyły mu nawet konkretny dzień (wybrany przez Jaworowskiego) na dokonanie uroczystej benedykcji. Z ramienia władz pruskich landrat Czyż miał być świadkiem zarówno otrzymania urzędu,

²² A. Ignatowicz, *Greckokatolicka diecezja supraska...*, dz. cyt., s. 108; J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem...*, dz. cyt., s. 227.

²³ LPAH, f. 634, op. 3, t. 234 a, k. 12 v.

²⁴ Tamże, t. 234, k. 32.

jak również złożenia przez Jaworowskiego *homagium* – wiernopoddańczej przysięgi królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi III²⁵. Według Dalmatova, dnia 25 marca 1805 r. ks. Leon Jaworowski złożył przysięgę opacką, a 10 kwietnia (według starego kalendarza), w poniedziałek Wielkiej Nocy, został wyświęcony na archimandrytę supraskiego²⁶.

Rok później, na żądanie opata Jaworowskiego, ks. Melecy Ossuchowski otrzymał nakaz władz świeckich do zamieszkania w klasztorze kuźnickim. Fakt ten dowodzi, że zakonnik powtórnie oddalił się z miejsca rezydowania, wyznaczonego w 1801 r. W razie niepodporządkowania się rozkazowi groziło mu złożenie habitu zakonnego lub osiedlenie się poza granicami Prus²⁷. Honor nie pozwolił ks. Ossuchowskiemu poddać się ostrym dyrektywom Kamery. Dalmatov podaje, że przeniósł się on za kordon do Rosji i osiadł na stałe przy parafii w Małej Brzostowicy (znajdującej się poblizu rodzinnych Krynek), gdzie też zmarł w 1808 r.²⁸

4.4. Starania o katedrę biskupią

Przy wyborze Mikołaja Duchnowskiego, na rządcę diecezji supraskiej, władze pruskie nie uwzględniły fundamentalnej tradycji unitów, dającej klerowi zakonnemu przywilej pasterzowania społecznością wiernych. Faworyzowanie duchowieństwa świeckiego wobec bardziej wykształconych duchownych zakonnych, żyjących w opactwie supraskim i jego filiach, spotkało się z słusznym rozczarowaniem tych ostatnich. Wśród rozgorzconych zakonników szczególnie zawiedzony musiał być pierwszy „z tradycji” kandydat na katedrę supraską – opat nominat Leon Jaworowski. Postawa nowego biskupa i jego popleczników wobec bazylianów była odzwierciedleniem dążeń popierających ich władz kameralnych.

W czerwcu 1805 r. (tuż przed śmiercią) biskup Duchnowski, na życzenie świeckiego duchowieństwa, skierował do Prusaków pismo z prośbą o wyznaczenie nowej funkcji – biskupa koadiutora, którym miałby być ks. Michał Daniłowicz – łacinnik, rektor tworzącego się w Supraślu seminarium duchownego²⁹. W tym względzie władze berlińskie wykazały więk-

²⁵ LPAH, f. 634, op. 3, t. 247, k. 111.

²⁶ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 369.

²⁷ M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficyna supraska...*, dz. cyt., s. 109.

²⁸ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 369.

²⁹ J. Wąsicki, *Ziemia polskie pod zaborem...*, dz. cyt., s. 228.

szą roztropność od administracji domenalnej w Białymstoku i propozycję Mikołaja Duchnowskiego definitywnie odsunęły.

Biskup Duchnowski zmarł 21 czerwca 1805 r. Władzę w diecezji, od dnia 8 lipca 1805 r., przejął konsystorz wraz z oficjałem Maciejem Koncewiczem. Na wakujące stanowisko pasterskie kandydowali: archimandryta Leon Jaworowski oraz niedoszły koadiutor – regens seminarium ks. Daniłowicz³⁰.

Oficjał Koncewicz w piśmie z dnia 1 sierpnia 1805 r. prosił Fryderyka Wilhelma III o wyłonienie nowego administratora diecezji supraskiej: „Wola Bożą po krótkich rządach zmarł drugi biskup. Podobnie jak jego poprzednik bp Wiślicki, biskup Duchnowski administrował diecezją tylko jeden rok i kilka dni. Osierocona owczarnia w zażegnaniu zatrzymania wielu dzieł, zwraca się z pokorną prośbą do Ciebie, przeświecny Panie, jak do swojego ojca i wymadlamy Twoją Królewską Miłość, abyś okazał nam pomoc w wyznaczeniu nowego dla niej następcy”³¹.

W początkach czerwca, przewidując rychłą śmierć Mikołaja Duchnowskiego, opat Leon Jaworowski podjął na własną rękę starania o benedykcję biskupią. Dnia 9 czerwca 1805 r. skierował do króla Prus prośbę powierzenia mu diecezji³². Starania archimandryty, po osieroceniu biskupstwa, poparli też superiorzy podległych klasztorów bazylikańskich z diecezji supraskiej, którzy skierowali do dworu berlińskiego sugestywne przypomnienie, iż wcześniej władzami unickimi byli przeorzy supraskiego konwentu. Sprawa obioru nowego zwierzchnika grekokunitów była skomplikowana. Przeor Jaworowski został wychowany w wierze rzymskokatolickiej. Jako 15-letni chłopiec wstąpił do nowicjatu w klasztorze supraskim, gdzie przyjął wschodni obrządek. Według nie całkiem obiektywnych władz kameralnych (prowincjonalnych) rzekomo nie odznaczał się wielkimi talentami ani wiedzą. Jego kontrkandydat, ks. Michał Daniłowicz, porzucił przed laty obrządek grekokunitcki i przeszedł na rzymski. Przez 20 lat pracował w szkołach pijarskich. Pełnił nawet funkcję rektora szkoły prowadzonej przez ten zakon w Łomży. Kandydaturę ks. Michała Daniłowicza popierał minister Schrötter. Cenił jego wiedzę, talenty wychowawcze, wysokie morale, erudycję oraz, co było chyba najważniejsze, życzliwy stosunek do władz pruskich. Jego kandydowanie budziło nadzieje Kamery, na podniesie poziomu wykształcenia świeckiego ducho-

³⁰ A. Ignatowicz, *Grekokatolicka diecezja supraska...*, dz. cyt., s. 108–109.

³¹ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 369.

³² Tamże, s. 370.

wieństwa unickiego, gdyż większość parochów miała przygotowanie „domowe” lub, co najwyżej „parafialno – szkolne”³³.

Administracja prowincjonalna przyjęła stanowisko, że duchowny rzymskokatolicki (a takim był *de facto* Daniłowicz), przy tak niewielkich różnicach między rytmem unickim i rzymskim, może być wybrany na biskupa grekounickiego. Innego zdania był dwór berliński, który odrzucił argumenty Kamery białostockiej i przyznał rację bazylianom³⁴.

Ostatecznie, na mocy decyzji króla Fryderyka Wilhelma III z dnia 29 marca 1806 r., biskupem diecezji supraskiej został opat Leon Jaworowski. Ze względu jednak na okoliczności wojenne, zaszło w latach 1806–1807, nie mógł on otrzymać swojej nominacji. Informuje o tym kursoria oficjała Mateusza Koncewicza z dnia 26 października 1807 r., ogłaszająca całemu duchowieństwu o decyzji wyboru nowego biskupa: „Lubo po nieodżałowanej śmierci niegdy[s] jw. Mikołaja Duchnowskiego biskupa diecezji supraskiej, z szczególniejszych względów najjaśniejszego króla jegomości pruskiego pana najmiłościwszego, toż wakujące biskupstwo, nominatem w osobie jw. księdza Leona Jaworowskiego opata supraskiego, jeszcze pod dniem 29 miesiąca marca roku zeszłego 1806 zostało opatrzone. Kiedy jednak dla zaszłej wkrótce wojny tak patent nominacji na osobę z wyżej wyrażonego jw. nominata wydany i ręką królewską podpisany nie mógł być do prześwietnej Kamery przesłany, jako też dalsze czynności z opisu praw należnie przyspieszonymi. Teraz po uzyskaniu pokoju z równych najjaśniejszego pana tych zaś zawsze łaskawych względów, gdy już patent nominacji z obwieszczeniem o tym dykasterjów królewskich i kogo należy, został przesłany i mamy za powinność uwiadomić o tym pp. i ww. wasze, iż osierociła diecezja przez wkrótce mający ukończyć się kanoniczny proces, z nowego swego rządcy i pasterza cieszyć się będzie. Niniejsza kursoria zwykłym obwieszczeniem po dekanatach rozesłana z zaświadczeniami o dojeździe na powrót do Suprasła odesłaną być ma. Dane w Supraslu dnia 26 października 1807 r. Mateusz Koncewicz oficjał i administrator”³⁵.

Kursoria oficjała Koncewicza wyszła w nowej sytuacji politycznej. W czerwcu Białostoczczyzna była już oswobodzona z jarzma pruskiego, a jej mieszkańcy nie znając ustaleń pokojowych oczekiwali objęcia nowego zarządu przez Polaków. Żłudzenia społeczeństwa nie były bezpodstawne.

³³ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem...*, dz. cyt., s. 228; LPAH, f. 605, op. 7, t. 83.

³⁴ Tamże.

³⁵ LPAH, f. 634, op. 3, t. 256, k. 70.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o zajęciu departamentu białostockiego przez Francuzów, warszawska Komisja Rządząca przeprowadziła reorganizację administracji. Wybrano nawet pełnomocników krajowego rządu na Podlasiu w osobach Michała Starzeńskiego i Dominika Kuczyńskiego. Po ogłoszeniu artykułu dziewiątego traktatu z Tylży (z dnia 7 lipca 1807 r.), na mocy którego departament białostocki oddany został Rosji, ludność ogarnęło powszechne rozczarowanie. W skład podarowanego przez Napoleona tzw. obwodu białostockiego wchodziły powiaty: bielski, drohic-ki, sokólski i białostocki. Wojska rosyjskie zajęły Białystok 15 lipca i pozostały na Podlasiu przez kolejne 108 lat trwania zaboru³⁶.

Biskup nominat był świadomy, że polityka caratu dążyć będzie konsekwentnie do podporządkowania Kościoła grekounickiego prawosławiu. Na terenach włączonych do Rosji katolicy obrządku ruskiego, mimo śmierci imperatorowej Katarzyny II, ponosili w dalszym ciągu wiele dotkliwych strat osobowych i majątkowych, związanych z uprawianiem prozelityzmu przez Cerkiew prawosławną³⁷. Ówczesni Podlasianie słusznie obawiali się tego samego zjawiska w obwodzie białostockim, do którego zostali przyporządkowani.

Z chwilą przyłączenia Białostoczczyzny do Rosji upadła racja istnienia diecezji supraskiej, gdyż w Imperium Rosyjskim mimo trzech rozbiorów istniała nadal struktura Kościoła grekounickiego z metropolitą Herakliuszem Lisowskim na czele. Przy okazji koniecznej wówczas reorganizacji unickich struktur administracyjnych, rząd petersburski mógł zwyczajnie nie podtrzymać nominacji biskupiej Leona Jaworowskiego, tym bardziej, że nie był on jeszcze zatwierdzony przez Stolicę Apostolską ani chirotonizowany na władzę unickiego³⁸. Ks. Jaworowski, ze względu na swoje polskie, rzymskokatolickie i szlacheckie pochodzenie oraz działalność patriotyczną w dobie Insurekcji Kościuszkowskiej, nie mógł być w oczach Rosjan osobą godną zaufania.

4.5. Działalność gospodarcza

Po opisanu drogi duchownej ks. Jaworowskiego w okresie zaboru pruskiego (1795–1807 r.), pozostaje jeszcze wspomnieć jego działalność

³⁶ H. Mościcki, *Białystok, Zarys historyczny*, Białystok 1933, s. 85–90.

³⁷ Ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego...*, cz. 2, dz. cyt., s. 7–21.

³⁸ A. Ignatowicz, *Greckokatolicka diecezja supaska...*, dz. cyt., s. 109.

na urzędach: prefekta drukarni, administratora klasztoru oraz opata. Większość pism dokumentujących życie konwentu supraskiego pod zaborem pruskim opat supraski pisał osobiście. Dzięki temu możemy poznać jego opinie na temat problemów, z którymi się stykał.

Jeszcze za życia biskupa Teodozego Wiślickiego, w 1800 r. ks. Leon Jaworowski został prefektem oficyny supraskiej³⁹. Niedługo pełnił ten urząd, gdyż w 1803 r., po 108 latach działalności (1695–1803 r.), drukarnia została zamknięta. Nikołaj Dalmatov niesłusznie nazwał ks. Jaworowskiego głównym winowajcą likwidacji tej placówki⁴⁰. Z badań Marii Cubrzyńskiej-Leonarczyk wynika, że przyczyną upadku oficyny wydawniczej były czynniki zewnętrzne, a nie rzekoma nieudolność jej ostatniego administratora. Splot niekorzystnych wydarzeń gospodarczych, politycznych i kulturalnych, jakie zaszły po III rozbiorze Polski na ziemiach włączonych do zaboru pruskiego, położył kres działalności unickiego centrum wydawniczego. Ostatecznym powodem zamknięcia oficyny była skarga drukarza pruskiego Johana Appelbauma, dotycząca naruszenia przez bazylianów, danego mu, królewskiego przywileju drukarskiego. Typograf oskarżył klasztor o wydrukowanie w 1801 r. kalendarza (prawdopodobnie rubrycelli brzeskiej *vel* schematyzmu brzeskiego), bez zezwolenia cenzury. Należy przypuszczać, że to posunięcie miało na celu przejęcie bazyliańskiej drukarni zakonnej.

Finałem sporu było sporządzenie umowy sprzedaży drukarni, podpisanej 9 czerwca 1803 r.⁴¹ Bazylianie przekazali Johannowi Appelbaumowi oficynę wydawniczą wraz z gisernią i wyposażeniem za 1440 reichs talarów. Niektóre urządzenia drukarz przejął za bezcen. Zakonnicy pragnąc polubownie zakończyć spór zgadzali się na te wyłudzenia, gdyż nie chcieli narażać szkatuły klasztornej na ewentualne koszty procesowe w razie przegrania sprawy⁴².

³⁹ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 371.

⁴⁰ Tamże, s. 332.

⁴¹ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 331; M. Cubrzyńska-Leonarczyk twierdzi, że oficyna została przekazana bezpłatnie. Trudno się z tym zgodzić, ponieważ Dalmatov, pisząc o sprzedaży oficyny, powoływał się na dokumenty z klasztornej archiwum.

⁴² M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficyna supraska...*, dz. cyt., s. 139–140.



Ilustracja VII. Supraśl. Pałac Opatów. Ołtarz w kaplicy biskupów i opatów supraskich XVIII w. Fot. J. Glinka, 1937 r., ODZ, Teki Glinki 235, fot. 42.

Administracja klasztoru, pełniona kolegiąlnie pod przewodnictwem Leona Jaworowskiego, przypadła na lata 1802–1805 i wiązała się ze stałym kontaktem z urzędnikami kameralnymi. Prezes zarządu opactwa supraskiego miał już pewne doświadczenia w kontaktach z władzami zaborczymi. Od co najmniej 3 stycznia 1797 r., kiedy w imieniu klasztoru wystąpił do króla pruskiego z prośbą o przyznanie bądź zakup sosen potrzebnych do remontu klasztornych zabudowań, pełnił funkcję sekretarza – plenipotenty klasztoru⁴³. Oprócz tego Leon Jaworowski, na prośbę Kamery Wojny i Domen w Białymstoku, przekładał na łacinę dokumenty pochodzące z XVI–XVIII w., sporządzone w języku polskim i ruskim.

Pierwsza wiadomość o pracach translatorskich pochodzi z jego korespondencji do Kamery z dnia 11 kwietnia 1800 r., w której zdał sprawozdanie m.in. z tłumaczenia *vidymusu* z akt Powiatu Grodzieńskiego z 12 października 1604 r., dotyczącego własności dóbr szlacheckich Szyszki k. Sokółki⁴⁴. Pełniąc urząd prezesa administracji klasztoru, ks. Leon Jaworowski kontynuował tłumaczenie dokumentów. W Archiwum Państwowym w Białymstoku, w zespole archiwalnym Kamera Wojny i Domen, zachowało się jego pismo z 18 marca 1803 r., w którym relacjonował o obszernej pracy nad przekładem oryginalnych przywilejów królewskich oraz innych dokumentów nadawanych miasteczku Kuźnicy. Wśród nich był przywilej: królowej Bony (pisany na pergaminie), Zygmunta III z 1611 r. (tłumaczony z ruskiego oryginału), Władysława IV, Jana III Sobieskiego oraz Stanisława Augusta Poniatowskiego⁴⁵.

Ks. Leon Jaworowski jako przewodniczący administracji klasztoru wykazywał żywe zainteresowanie przylegającym do opactwa folwarkiem „domowym”, który wymagał w owym czasie pilnego remontu. Według arendy, bazylianie mieli obowiązek utrzymywania zabudowań folwarcznych w takim stanie, w jakim się znajdowały w momencie podpisania dzierżawy. Sztynne przepisy pruskie utrudniały dokonywanie jakichkolwiek renowacji. Owszem, władze stwarzały możliwość otrzymania bonifikaty w razie podjętych na własny koszt napraw, najpierw jednak, przed podjęciem czynności remontowych, administracja pruska każdorazowo musiała zaaprobować projekt modernizacji.

Zgodnie z urzędową procedurą, dnia 13 kwietnia 1802 r. zarząd klasztoru wystosował do Kamery doniesienie, zarówno o złym stanie kanału

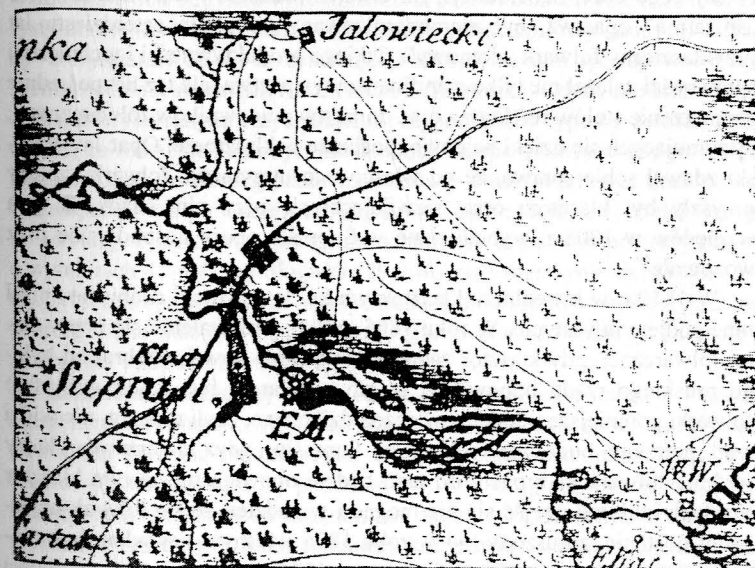
⁴³ APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. 1074, k. 1, 1 v.

⁴⁴ Tamże, sygn. 1927, k. 70–72.

⁴⁵ Tamże, sygn. 257, k. 36, 36 v.

i konstrukcji spiętrzających wodę, jak też o uszczerbku zakładów folwarcznych zlokalizowanych przy jego ujściu do tzw. Starej Rzeki. Zaszła konieczność reparacji śluzy, dzięki której tzw. Kopana Rzeka zasilala wodę 2 młyny, 2 folusze, tartak i papiernię (zlokalizowane na tzw. Zajmie). W sprawozdaniu, klasztor prosił o przysłanie odpowiedniej komisji, w celu dokonania urzędowych oględzin zniszczeń oraz oszacowania wydatków związanych z uskutecznieniem przez bazylianów odbudowy upustu przy tartaku⁴⁶.

Administracja klasztoru kontynuowała prace remontowe rozpoczęte w latach 1798–1799 przez ks. Ossuchowskiego. Według źródeł archiwalnych, obraz pozostawionego pod jej dozorem gospodarstwa nie przedstawiał się najlepiej, a podejmowane przez zakonników naprawy miały charakter bądź odbudowy, bądź zabezpieczenia przed całkowitym zniszczeniem.



Ilustracja VIII. Fragment mapy Textora-Sotzmana z 1807 r. przedstawiający supraski klasztor i jego zaplecze przemysłowe (trzy koła młyńskie na tzw. Zajmie – symbolizują folusz, browar, młyn, tartak i papiernię). AGAD, Dział kartografii, sygn. 479–1.

⁴⁶ Tamże, sygn. 1074, k. 54–55.

Po zaprzysiężeniu na archimandrytę (25 III 1805 r.) ks. Leon Jaworowski mógł samodzielnie zarządzać gospodarstwem bazylińskim w Supraślu. Jako przeor zabiegał o poprawę materialnego położenia opactwa, zwłaszcza, że władze domenalne z Fast odebrały klasztorowi z dzierżawy: 2 młyny, 2 folusze, papiernię, tartak wraz z przylegającymi łakami, ogrodami, placami zabudowanymi i niezabudowanymi o łącznej powierzchni 23 mórg 75 prętów miary magdeburskiej (ok. 6 h)⁴⁷. Przejęte zakłady Kamera pruska przekazała 1 czerwca 1804 r. kalkulatorowi Kamery białostockiej, Köestingowi oraz papiernikowi Zeidlerowi. W związku z tym Leon Jaworowski monitorował do władz, aby zdjęto z klasztoru niesprawiedliwy czynsz naliczany od przejętej papierni, foluszu i młynów, wynoszący ponad 1460 talarów⁴⁸.

Determinacja, z jaką nowy opat zajmował się sprawami gospodarczymi wynikała z sytuacji, w której znalazł się klasztor. Od czasu sekularyzacji jego dóbr, najistotniejszym źródłem dodatkowych funduszy oraz „spizarnią” opactwa, był niemodernizowany od około czterdziestu lat przyklasztorny folwark „domowy”. Od jego produktywności i technicznej sprawności zależał nie tylko stan finansowy opactwa, ale też bezpośrednie zaopatrzenie stołów refektarza oraz domostw pracowników folwarcznych, utrzymujących się dzięki najemnej posłudze w klasztorze. Opat Jaworowski zdawał sobie sprawę, że od właściwego utrzymania folwarku zależy przysłyby byt klasztoru oraz rozwijającej się przy nim osady. Z tych względów w 1805 r. wybudowano w Supraślu obory gospodarskie oraz wozownię⁴⁹.

W 1819 r. w inwentarzu klasztorным ks. Jaworowski osobiście opisał inne podjęte inwestycje. W roku 1805, po „[...] rozwaleniu się obory starej folwarcznej, gdy klasztor żądał odbudowania nowej, odebrał od byłego pruskiego rządu odpowiedź, iż gdy zamiarem jest rządu wszystkie folwarki pomniejsze oddać na wieczną dzierżawę, czyli erpacht, nie widzi rząd potrzeby budowania obory w Supraślu, gdyż dzierżawca, który weźmie folwark na erpacht do tego będzie obowiązany, za tym klasztor bez tych budowli obejść się nie mogąc i w nadziei, że się folwark na erpacht dostanie, zmuszony był w roku 1806 własnym nakładem pobudować oborę, która ma 27 sążni długości [57.5 m], a 6 sążni szerokości

⁴⁷ A. Małek, *Supraśl pod pruskimi rządami (1795–1807)*, „Białostocczyzna” 1994, nr 2, s. 32.

⁴⁸ APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. 1063, k. 150–151 v.

⁴⁹ Tamże, sygn. 1074, k. 143–144.

[12,8 m] na ceglany podmurowaniu, we dwa piętra, z dylów rżniętych wybudowana, a dla niedostatku krescencyi kupowaną słomą pokryta; w pierwszym piętrze tej budowli chlewy dla bydła, w drugim skład na słomę i gospodarskie rzeczy zawierająca, która według świadectwa i rachunku przez pozostały pruski rząd w 1807 roku dnia 30 Septembra, na 1318 reichs talarów, 17 groszy, 6 $\frac{3}{4}$ dynarów kosztowała”⁵⁰.

Zachowały się plany piętrowego chlewu oraz domu folwarcznego, z okresu, gdy prowadzone były przez supraski klasztor prace remontowo-budowlane. Do szkiców projektowych, przypuszczalnie sporządzonych ręką ks. Leona Jaworowskiego⁵¹, dołączono podpisaną przez niego „[...] specyfikację potrzebnego drzewa na wybudowanie domu folwarcznego i chlewów w Supraślu na miejscu pogorzałych [w] dniu 26 Oktobra teraźniejszego roku [1806?], z wyszczególnieniem długości i grubości tegoż drzewa, tudzież furmanek do zwiezienia onego potrzebných”. W sumie, na wzniesienie obu budynków archimandryta przewidział zużycie prawie czterystu drzew (244 sosen oraz 144 świerków). Pięcioosiowy „dom folwarczny” o wymiarach 30 x 8 arszynów (21,3 x 10, 7 m) miał być zapewne miejscem osiedlenia się dwóch rodzin służby klasztornej. Gdyby nie brak ganku z charakterystycznym przyczółkiem, przypominałby typowy dworek szlachecki, co wskazuje na tradycyjne upodobania opata Jaworowskiego. Warto jeszcze dodać, że według planu wspomniany obiekt miał mieć dach polski czterospadowy, a po jednej i drugiej stronie drzwi wejściowych dekoracyjne okulusy. Plan chlewa przedstawia budynek z dachem półszczytowym o wymiarach 42 arszyny długości (29,9 m) oraz 4 arszyny szerokości (2,8 m). W przekroju poziomym przewidziano 6 pomieszczeń użytkowych: „na wieprze”, „na maciory z prosiętami”, „na świnie nadworne”, „na gęsie”, „na cielęta”, „Spuszczarnia do krów dojenia”⁵².

Obiektem szczególnej troski opata Jaworowskiego stała się kwestia klasztornej propinacji. W skład dzierżawionego folwarku supraskiego wchodziła karczma na tzw. Psiej Górze, arendowana przez Żyda oraz browar produkujący na jej potrzeby. W 1806 r. opłata roczna za zakład wazący piwo, kosztowała klasztor 564 talary i 11 denarów, a więc była niemała. Prusacy nie tylko narzucali klasztorowi wysokie czynsze, ale także pozbawiali zakonników dzierżawionych manufaktur. I tak, 5 września 1805 r., odebrano bazylianom spichlerz i słodownię i przekazano

⁵⁰ LPAH, f. 634, op. 1, t. 3, s. 54.

⁵¹ Leon Jaworowski sporządził podpisy znajdujące się na planach.

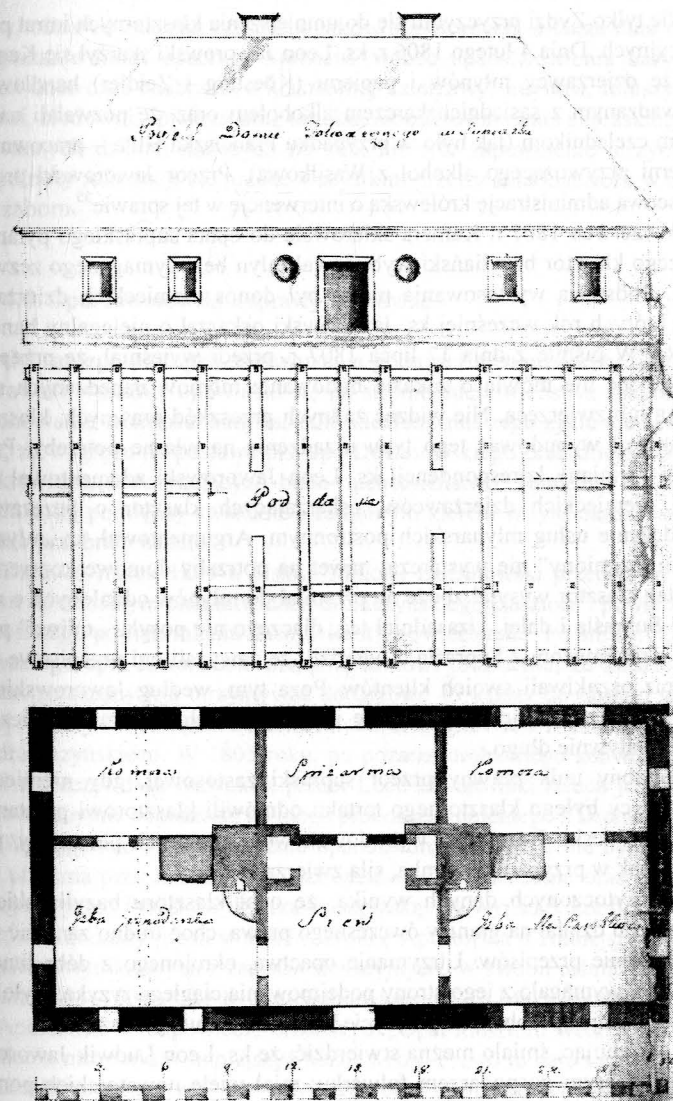
⁵² APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. 1074, k. 80–81 v.

arendownikom papierni, Köestingowi i Zeidlerowi. W ramach zadośćuczynienia Kamera proponowała przyznanie klasztorowi bonifikaty na wybudowanie nowej słodowni. Obietnicy tej jednak nie dotrzymano, a klasztor ponosił stałą stratę wynikającą z konieczności dowożenia słoðu oraz zatrudnienia dodatkowego najemnika do ważenia tego półproduktu. Wcześniej sól produkował zatrudniony w browarze piwowar.

Przeor Leon Jaworowski próbował wyegzekwować daną mu obietnicę. W piśmie z dnia 22 kwietnia 1806 r. proponował Kamerze, aby w ramach zaległej bonifikaty wybudowała dom ogrodniczy wraz ze spichlerzem, gdzie w przyszłości klasztor planował zlokalizowanie nowoczesnego browaru. Leon Jaworowski zaproponował też reorganizację klasztornej propinacji przez włączenie do niej dwóch karczem wydzierżawionych Żydom przez amt Słójka. Jedna z nich zlokalizowana była „na moście” na rzece Supraśl, druga zaś „w końcu grobli supraślskiej”. Granica propinacji pokrywała się z podziałem amtów i biegła wzdłuż brzegu rzeki Supraśl. Silna konkurencja dzierżawców z amtu słójkowskiego (z Podsupraśla i okolic) przynosiła straty supraślskiej karczmie (na Psiej Górcie). Opat Jaworowski nie ukrywał przed Prusakami swojej niechęci do Żydów. Według niego byli oni nieuczciwi, gdyż podbijali ceny, upijali chłopów, a ponadto dopuszczali się oszustw, paserstwa oraz lichwy. Archimandryta tłumaczył, dlaczego klasztor wydzierżawił swoją folwarczną austerię Żydowi: „Zadziwia pewnie Najjaśniejszą Królewską Kamrę, a klasztor w podejrzenie o złą ekonomikę lub upór przeciw jej urządzeniom. Podaję, iż do utrzymania dotychczas propinacji supraślskiej Żyda szynkarza utrzymuje. Lecz tenże klasztor w najmocniejszym przekonaniu oświadcza, iż konieczne do tego jest zmuszonym, ponieważ doświadczył z stratą swoją, iż przy dwóch karczmach przez Żydów trzymany, żadnym sposobem chrześcijanin propinacji utrzymać i anszlagowej intraty wybrać nie może.”⁵³ W innym miejscu ks. Jaworowski argumentował: „[...] bo czyż to przyzwoita, aby w dobrach waszej królewskiej m[oi]sci pana najmiłościwszego jedneje natury i tylko pograniczem dwóch amtów rozróżnionych na rozległość tysiąca kroków trzy się karczmy dla pomnożenia Żydów mieściły? Kiedy zasadą i usiłowaniem jest najjaśniejszego rządu zmniejszyć opilstwo i oddalić, ile można Żydów od szynkowania po wsiach?”⁵⁴

⁵³ Tamże, sygn. 1063, k. 173.

⁵⁴ Tamże, k. 192–193.



Ilustracja IX. Plan „domu folwarcznego” wykonany prawdopodobnie w 1806 r. przez opata Leona Jaworowskiego; APwB. Kamera Wojny i Domen, sygn. 1074, k. 81.

Nie tylko Żydzi przyczynili się do umniejszenia klasztornych intrat proinacyjnych. Dnia 4 lutego 1806 r. ks. Leon Jaworowski skarżył się Kamearze, że dzierżawcy młynów i papierni (Köesting i Zeidler) handlowali sprowadzanym z sąsiednich karczem alkoholem oraz, że pozwalali na to swoim czeladnikom (tak było w przypadku Franciszka Hille – pracownika papierni przywożącego alkohol z Wasilkowa). Przeor Jaworowski prosił miejscową administrację królewską o interwencję w tej sprawie⁵⁵.

W czerwcu 1807 r. Kamera skierowała do opata supraskiego pytanie, dlaczego klasztor bazyliński wybudował młyn bez wymaganego zezwolenia. Podstawą wystosowania pisma był donos niemieckich dzierżawców, których rok wcześniej ks. Jaworowski oskarżał o nielegalny handel wódką. W piśmie z dnia 17 lipca 1807 r. przeor wyjaśniał, że przepisy pruskie nic nie mówią o zakazie budowania młynów napędzanych siłą ludzką lub zwierzęcą. Nie widząc żadnych przeszkód prawnych, klasztor postanowił wybudować tego typu urządzenie na własne potrzeby. Przy okazji wymiany korespondencji ks. Leon Jaworowski zdementował zarzuty niemieckich dzierżawców, oskarżających klasztor o bezprawne świadczenie usług młynarskich postronnym. Argumentował, iż „młynek końmi ciągniemy” nie wystarczał nawet na potrzeby domowe konwentu, stąd też klasztor wysyłał zboże na przemiał do młynów oddalonych o milę od Supraśla i dalej. Uzasadniał też, dlaczego nie posyłał „mliwa” pruskim dzierżawcom z Supraśla. Twierdził, że zawyżali oni przepisowe ceny oraz oszukiwali swoich klientów. Poza tym, według Jaworowskiego przemiał w supraskich młynach, ze względu na ich zły stan techniczny, trwał relatywnie długo.

Podobny unik prawny przeor supraski zastosował, gdy niemieccy dzierżawcy byłego klasztorowego tartaku odmówili klasztorowi przetarcia drzew na deski. Bazylianie wybudowali wówczas tartak poruszany, podobnie jak w przypadku młynka, siłą zwierząt⁵⁶.

Z przytoczonych danych wynika, że opat klasztoru bazylińskiego w Supraślu działał na granicy ówczesnego prawa, choć trudno zarzucić mu nadużywanie przepisów. Utrzymanie opactwa, okrojonego z dóbr funduszowych, wymagało z jego strony podejmowania ciągłego ryzyka. Było to, swego rodzaju sposobem na przeżycie klasztoru w trudnych czasach.

Reasumując, śmiało można stwierdzić, że ks. Leon Ludwik Jaworowski był dobrym gospodarzem folwarku: miał wiele nowatorskich pomy-

⁵⁵ Tamże, k. 173.

⁵⁶ Tamże, s. 249–249 v.

słów, odnowił znaczną część budynków klasztornych, a także dbał o powiększanie intrat opactwa. Sprzeciw wobec upaństwowienia bazylińskich dóbr oraz odebrania z klasztornej dzierżawy: młynów, foluszy, papierni, słodowni, spichrza oraz tartaku, mobilizował opata supraskiego do odważnych działań mających na celu nie tyle zapewnienie utrzymania wspólnoty zakonnej, ale przede wszystkim przetrwania klasztoru w okresie zaboru.

4.6. Opat Jaworowski a sprawy duchowne

Od samego początku sprawowania godności archimandryty Leon Jaworowski wyraźnie opowiadał się po stronie duchowieństwa zakonnego. Dochowanie wierności bazylińskim ideałom mniszego życia nie było łatwe, ze względu na postawę biskupa Duchnowskiego oraz oficjała Michniakiewicza, faworyzujących białe duchowieństwo. Napięcia, do jakich dochodziło pomiędzy świeckim i zakonnym klerem w tym okresie szczególnie przybrały na sile.

Dnia 16 marca 1805 r. biskup Mikołaj Duchnowski przedstawił władzom domenalnym plan likwidacji drohiczyńskiego klasztoru i powierzenia pozostałego po nim mienia duchowieństwu świeckiemu. Po śmierci Duchnowskiego opat Jaworowski oznajmił królowi pruskiemu, że klasztor supraski zmuszony jest utrzymywać dodatkowo 19 księży do obsługi supraskiej katedry i w związku z tym nie może zrezygnować z funduszu klasztoru drohiczyńskiego. W 1805 roku, po pożarze drohickiego konwentu (żywioł zniszczył dach budynku), przeor Leon Jaworowski zalecił jego superiorowi, aby nie dopuszczał do niego proboszcza unickiego z Drohiczyzna⁵⁷.

Wydając takie rozporządzenie opat Jaworowski wcale nie był pewien, czy utrzyma przy klasztorze dotychczasowe filie klasztorne oraz znacznie okrojone przez Prusaków dzierżawę supraską. Na wypadek konfiskaty majątków i funduszy prosił w 1805 r. Stolicę Apostolską o zmniejszenie obowiązków wynikających z zapisów donacyjnych. W swoim piśmie podał, że za lata 1803–1805 wciąż było nieodprawionych 313 Mszy Świętych. Stolica Apostolska w odpowiedzi orzekła, iż „Opat klasztoru według swojego sumienia może nieco zmniejszyć liczbę Mszy. Prawo to daje się na 10 lat.” Prośba kierowana przez Jaworowskiego do Rzymu skomentowana została przez archimandrytę Nikołaja Dalmatova jako przejaw zdecydowanie nega-

⁵⁷ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 369–370.

tywnego zachowania – typowego dla mentalności księży rzymskokatolickich. Rosjanin, posługując się powyższym przykładem, postawił ogólną tezę, z którą można się całkowicie zgodzić, a mianowicie, że biskup Leon Jaworowski poprzez przywiązanie do kultury łacińskiej wnosił do Kościoła unickiego elementy rzymskie – obce kulturze prawosławnej Rosji⁵⁸.

Zjawisko spontanicznej asymilacji unitów było wyjątkowo źle oceniane przez Dalmatova, który znając treść dokumentów pobazylikańskiego archiwum, miał pełną świadomość, że klasztor supraski pomimo wschodnio-chrześcijańskiego i ruskiego oblicza, był przez wieki pomostem łączącym ludność unicką z pogranicza Korony i Litwy z wartościami kulturowymi łacińskiego zachodu. Działalność duchowna opata Leona Ludwika Jaworowskiego, tak jak i jego katolickich poprzedników na tronie opackim w Supraślu, była dla niego, jako osoby pochodzącej z innego kręgu kulturowego, zupełnie obca i niezrozumiała.

Swoją opinię o Leonie Jaworowskim zawarł Dalmatov przy okazji krytyki bazylianina Bazylego Kalinowskiego⁵⁹, superiora drohiczyńskiego – wybranego w 1806 r., niewątpliwie za sprawą opata Jaworowskiego na przełożonego warszawskiej filii klasztoru p.w. Zaśnięcia NMP. Według wyżej cytowanego, obu zakonników łączyła podobna świadomość: „W klasztorным archiwum (nr 208) zachowało się pismo Kalinowskiego z 1841 r. do archimandryty klasztoru supraskiego Nikodema Marcinowskiego. List ten ogólnikowo i szczegółowo może scharakteryzować strukturę świadomości bazylianów, świadcząca o ich fanatyzmie, który przejawiali w tamtych czasach. Kalinowski napisał, że dowiedział się o zabiegach Marcinowskiego o zwrócenie supraskiemu klasztorowi warszawskiego funduszu. Kalinowski nie wycofał się i obronił swoje prawa. Zaświadczył, że jest ostatnim synem supraskiego klasztoru, w którym przebywał 13 lat. Poza tym Kalinowski bluźnierczo przywołał myśl Apostoła Piotra streszczoną w drugim liście Gl. II st. 22. Trzeba się zgodzić z tym, że wykłady łacińskich literatów o Cerkwi prawosławnej, w rodzaju znanego autora książki jezuita Antoniego Kuleszy: »Wiara Prawosławna«, dobrze przyswojone były przez unitów. Taki był Kalinowski, takim prawie przedstawia się nam Jaworowski, ostatni unicki opat supraski i biskup nominat diecezji supraśkiej»⁶⁰.

⁵⁸ Tamże, s. 373.

⁵⁹ Bazyli Kalinowski oskarżony był o udział w powstaniu listopadowym (J. Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996, s. 60).

⁶⁰ N. Dalmatov, *Supraśl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 272–273.

Rozdział V

POSŁUGA BISKUPIA (1807–1833)

5.1 Sytuacja Kościoła unickiego w Rosji

Po włączeniu obwodu białostockiego w granice Rosji, dotychczasowy status prawny zamieszkujących go unitów uległ niekorzystnej zmianie. Katolicy obrządku wschodniego zmuszeni zostali do zaakceptowania rosyjskiego ustawodawstwa, ukształtowanego, w podstawowym zarysie, przez politykę carycy Katarzyny II. Jej ukazy z 1795 r. niszczyły całkowicie dawną polską organizację Kościoła unickiego. Oprócz archidiecezji połockiej zniesiono wszystkie stare diecezje tego obrządku. Intencją reform cesarskiej było stworzenie możliwości masowego przejmowania majątków unickich przez duchowieństwo prawosławne. Dodatkowo, tragiczną sytuację unitów pogorszył fakt, że metropolita unicki Herakliusz Lisowski był człowiekiem słabym i ulegającym woli carycy. W roku 1795 wydał list pasterski, w którym udzielał zgody na przechodzenie unitów na prawosławie. Założenia prawodawcze Katarzyny II w znacznej mierze kontynuowali również carowie Paweł I (1796–1801) i Aleksander I (1801–1825). Ostatni z wymienionych w drugiej połowie swojego panowania, pod wpływem wojny 1812 r. wprowadził do oficjalnej ideologii Rosji dążenie do religijnego uniwersalizmu – zjednoczenia podzielonych chrześcijan, co było „chwilową” barierą nasilania się zjawiska nietolerancji religijnej¹.

W 1798 r., za panowania Pawła I, dążącego do poprawy stosunków ze Stolicą Apostolską, utworzono dwa biskupstwa unickie: brzeskie – obejmujące tereny litewsko-białoruskie oraz łuckie – na obszarze Ukrainy,

¹ Ks. B. Kumor, *Ustrój kościoła katolickiego w zaborze rosyjskim (1772–1815)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, B. Kumor (red.), Poznań–Warszawa 1979, s. 210–211; A. Chodkiewicz, *Zarys historii Kościoła greckokatolickiego*, „Chrześcijańskie w świecie” 1984, nr 133, s. 15; A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2003, s. 27–36.

których granice dostosowano do administracyjnego podziału ziem zabiranych Rzeczypospolitej. Biskupem brzeskim, rezydującym w Żyrowicach, został ks. Jozafat Bułhak, późniejszy dożgonny przyjaciel, a zarazem przełożony Leona Jaworowskiego. Katedrę łucką objął ks. Stefan Lewiński, który osiadł na stałe w klasztorze poczajowskim².

Metropolita Lisowski posiadał ograniczone możliwości zarządzania nowo powołanymi eparchiami. Cały Kościół unicki (podobnie jak łaciński), podlegał utworzonemu przez cara Pawła I „Wydziałowi dla Spraw Duchownych Katolickich” (*Collegio Iustitiae*), działającemu przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Jego prezesem został metropolita rzymskokatolicki, Stanisław Bohusz Siostrzeńcewicz (1783–1826), niechętny przywróceniu urzędu metropolity unickiego. Za jego staraniem Aleksander I 13 listopada 1801 r. powołał „Kolegium Duchowne Rzymskokatolickie”, które zastąpiło wspomniany wyżej wydział. Kolegium było najwyższą instancją tak dla Kościoła łacińskiego w Rosji, jak też dla Cerkwi unickiej, mimo że początkowo w jego skład nie wchodził żaden duchowny obrządku wschodniego (w ten sposób carat dążył do poróżnienia katolików obu obrządków)³.

Kolegium od początku swego istnienia miało charakter świecki i niekanoniczny. Do jego szerokich kompetencji należało: rozpatrywanie skarg (również na biskupów), wnoszenie apelacji od wyroków sądów diecezjalnych; udzielanie rozwodów (w trzeciej instancji); pośredniczenie w sporach między przełożonymi a zakonnikami; przedstawianie senatowi kandydatów na opatów, biskupów, infulatów; kontrolowanie życia zakonnego, instytucji diecezjalnych i księży oraz spraw ekonomicznych Kościoła⁴.

Na mocy ukazu cara Aleksandra I z 16 VII 1805 r. utworzono w Kolegium osobny departament do spraw Kościoła unickiego (tzw. II departament unicki), który usamodzielniał i uniezależniał unitów od władzy łacińskiego arcybiskupa Mohylewskiego⁵. Rok później, dnia 24 lipca Aleksander I mianował arcybiskupa Lisowskiego metropolitą unickim, przestrzegając jednak, iż nie może on używać tytułu metropolity kijowskiego i halickiego⁶.

² A. Chodkiewicz, *Zarys Historii Kościoła...*, dz. cyt., s. 15.

³ Ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego...*, cz. 2, dz. cyt., s. 13–15.

⁴ W. Urban, *Dzieje ustroju kościoła na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, B. Kumor (red.), Poznań–Warszawa 1979, s. 495.

⁵ Ks. B. Kumor, *Ustrój kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 211–212.

⁶ Ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego...*, dz. cyt., cz. 2, s. 20–21.

5.2. Protektorat Ignacego Teylsa

W 1807 r. niemal całe terytorium diecezji supraskiej z nowo mianowanym biskupem nominatem Leonem Jaworowskim znalazło się w granicach Rosji, a więc w zasięgu kompetencji II departamentu do spraw Kościoła unickiego w Petersburgu. Dalsze losy opata supraskiego w dużej mierze zależały od przewodniczącego tego urzędu, metropolity Lisowskiego, który nie krył swej niechęci do bazylińskiego zakonu, a zwłaszcza do jego polonizacyjnej i łatinizacyjnej roli w Kościele grekokatolickim⁷.

Dotychczasowy więc bagaż doświadczeń ks. Jaworowskiego stał się w jednej chwili uciążliwym balastem. Zmiana sytuacji politycznej na Białostocczyźnie, zmusiła go do szukania protektora wśród miejscowych administratorów urzędujących w Białymstoku.

Dnia 7 XII 1807 r. (25 XI wg kalendarza juliańskiego) biskup nominat Leon Jaworowski wystosował pismo do oficjała i administratora diecezji supraskiej, ks. Macieja Koncewicza, w którym wyrażał wdzięczność za pomoc w zabezpieczeniu jego dalszego losu: „Stosownie do zapytania pod datą dzisiejszą mnie od prześwieatnej administracyi uczynionego obowiązany jestem oświadczyć powinna wdzięczność i dziękczynienie za łaskawą troskliwość i staranność o moim losie i osieroconej diecezji oraz uwielbić zamiar i projekt przez prześwieatną administracyję przedsięwzięty, a który i ja z mojej strony podobną prośbę do jw. senatora wesprzeć postaram się, a w nadziei skutecznienia onego i w oświadczeniu uprzejmej chęci i szacunku, z jakim jestem i być pragnę na zawsze dla prześwieatnej administracyi mam honor pisać się [...] najniższym sługą Leon Jaworowski nom[inat] bis[kup] i opat sup[raski]”⁸.

Jak wynika z powyższego biskup nominat nie czekał bezczynnie na rozstrzygnięcie swojej osobistej sytuacji. Szczupłość źródeł nie pozwala odpowiedzieć na pytanie, co dokładnie zawierał projekt administracji rosyjskiej, dotyczący jego osoby. Niemniej, jedno jest niemal pewne. Owym senatorem, do którego miał się udać, by szukać poparcia dla swoich osobistych dążeń, był Ignacy Antonowicz Teyls – tajny radca dworu, wielkorządca obwodu białostockiego. Namiestnik ten był z pochodzenia Niemcem. W przejmowaniu zarządu obwodu białostockiego ściśle współpracował z byłymi pruskimi urzędnikami Kamery Wojny w Białymstoku⁹,

⁷ A. Chodkiewicz, *Zarys Historii Kościoła...*, dz. cyt., s. 16.

⁸ LPAH, f. 634, op. 3, t. 29, k. 29.

⁹ H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, dz. cyt., s. 91.

k którzy zapewne odegrali znaczną rolę informacyjną w sprawie zabezpieczenia katedry biskupiej mianowanemu przez ich króla opatowi Leonowi Jaworowskiemu.

Pierwszy manifest cara Aleksandra I, skierowany do mieszkańców obwodu białostockiego, wyszedł dn. 15/27 października 1807 r. Najważniejszym fragmentem monarszej deklaracji dla ks. Jaworowskiego, było wstępne zagwarantowanie prerogatyw wyznawanej religii, a nawet zapowiedź rozszerzenia jej praw¹⁰.

Skoro wcześniejsze władze obdarzyły Jaworowskiego godnością biskupa nominata, to w imię „gwarancji praw” powinien dalej utrzymać tę zaszczytną pozycję duchowną. Zapewne tym kierował się Ignacy Teyls, gdy wstawał się za Leonem Jaworowskim u władz w Petersburgu. Wiadomo jednak, że działania senatora spotkały stanowczy opór hierarchów religii rządowej.

¹⁰ „My Aleksander I z Bożej łaski cesarz i władca wszystkich Rosjan, naszą łaską i uczuciem cesarskim do wszystkich naszych wiernych i kochanych poddanych, do duchowieństwa, do szlachty, stanów, do miast i do mieszkańców prowincji Białostok. Przez traktat zawarty w Tyłży 9 lipca (27 VI wg starego stylu) pomiędzy Francją i Rosją, prowincja, która jest otoczona z jednej strony obecnymi granicami Rosji, i która rozciąga się od Bugu przy ujściu Leśnej, linią, która biegnie od tegoż ujścia wzdłuż tejże rzeki i dalej biegiem Biebrzy aż do jej ujścia, przechodząc następnie wzdłuż Narwi aż do Suraża, odąd biegiem Lizy aż do źródła obok wsi Mień, wzdłuż ramienia Nurca, które ma swoje źródło blisko tej miejscowości, i Nurcem też do jego ujścia powyżej Nura, w końcu wzdłuż Bugu do obecnych granic Rosji, jest włączone na zawsze do imperium rosyjskiego. Włączając tę prowincję do naszego imperium, ogłaszamy wam i zapewniamy, że weźmiemy pod uwagę jeden z naszych pierwszych obowiązków opiekować się z całą naszą mocą wiernymi i uмиłowanymi mieszkańcami tej prowincji, dla waszego szczęścia i spokoju. Zachowacie wszystkie wasze prawa i prerogatywy; wasza religia będzie szanowana, własność każdego z was pozostanie nie tylko nienaruszona, lecz wasze prerogatywy zostaną jeszcze zwiększone, oczekując, że rozciągną się także na was wszystkie przywileje, którymi cieszą się pozostali mieszkańcy Rosji. Okazując wam ten pierwszy gest naszego uczucia, zezwoliliśmy naszemu senatorowi i tajemnemu radcy przyjąć waszą przysięgę wierności; zobowiązaliśmy go równocześnie do zajęcia się miarą właściwą nie tylko zarządzaniem naszymi prowincjami, lecz także, aby ulżyć niedoli, w której się pogrążyliście zwłaszcza przez wojnę. Mieszkańcy prowincji Białostok! Przykładając się ze wszech miar naszemu szczęściu, jest nam przyjemnie wyrazić pewność, że poprzez wierność niewzruszoną i szczere przywiązanie do naszego imperium, poddacie się godnie naszej dobroci cesarskiej względem was. Aleksander.” (M. Czarniawski, materiały źródłowe [maszynopis]; K. Lutostański, *Les partages de la Pologne et la lutte pour l'indépendance*, Łozanna–Paryż 1918, s. 266–267).

Tayny Konsyliarz, Senator i Kawaler THEYLS.

Mieszkańcom Białostockiego Obwodu, wszystkim w ogóle i każdemu Stanowi i Zgromadzeniu szczególności.

Jego Imperatorska Mość Pan nasz Najmilszyszy zwróciwszy łaskawie uwagę Swoią na poddanicze doniesienie moie, o uczuciach przywiązania i gorliwości, z iakowými Mieszkańcy Białostockiego Obwodu spełnili hołd wykonaniem przysięgi na wierność poddaństwa *Jego Imperatorskiej Mości*, w *Naywyższym Swoim* Reskrypcie pod dniem 18. terażniéyszego Miesiąca rozkazać mi raczył to co następuje: „Zapewniwszy WCPan Szlachtę Białostockiego Obwodu, oszczególniey *Mojej* Łaskawości za uczucia przychylności Jéy, przez *Nie* zaswiadczone. Oswiadczyć ią oraz wszystkim Stanóm *i* Osobom, które dospełnienia rozrządzeń *Jego* przykładały się.”

Dopełniając przez odezwę ninieyszą z *naywyższym* ukontentowaniem włożonego na mnie *Naywyższego Monarszego* zlecenia, chlubno iest dla mnie zapewnić wszystkich Mieszkańców Białostockiego Obwodu i każdego z osobna że przychylnosc Ich do *Tronu Rosyjskiego*, powiększać będzie coraz bardziey troskliwość o własne ich dobro, a pomyślność powszechna zostanie nagrodą ich wierności.

Dań w Białymstoku dnia 30. Januاری 1808. roku za podpisem moim i z wycisnieniem rodowitey pieczęci.

(L. S.)

IGNACY THEYLS.

Ilustracja X. Obwieszczenie pisma Ignacego Teylsa (1742–1815) do mieszkańców obwodu białostockiego z 30 stycznia 1808 r.; LPAH, f. 1282, op. 1, t. 2225.

Prawosławny biskup miński, Iov' (Hiob) Potemkin', oskarżał Teysa przed Świętym Synodem, że roztaczał nad ks. Jaworowskim swój patronat i starał się o jego konsekrację. Twierdził, że do chirotonii nominata „w żaden sposób nie można dopuścić”¹¹. Z ustaleń badacza Kościoła unickiego, ks. Edwarda Likowskiego, wynika, że decyzję o mianowaniu i konsekracji biskupa Jaworowskiego podjął ostatecznie minister oświecenia, książę Aleksander Golicyn¹², stąd też można przypuszczać, że to właśnie do niego dotarł w sprawie Jaworowskiego białostocki wielko-rządca i namiestnik.

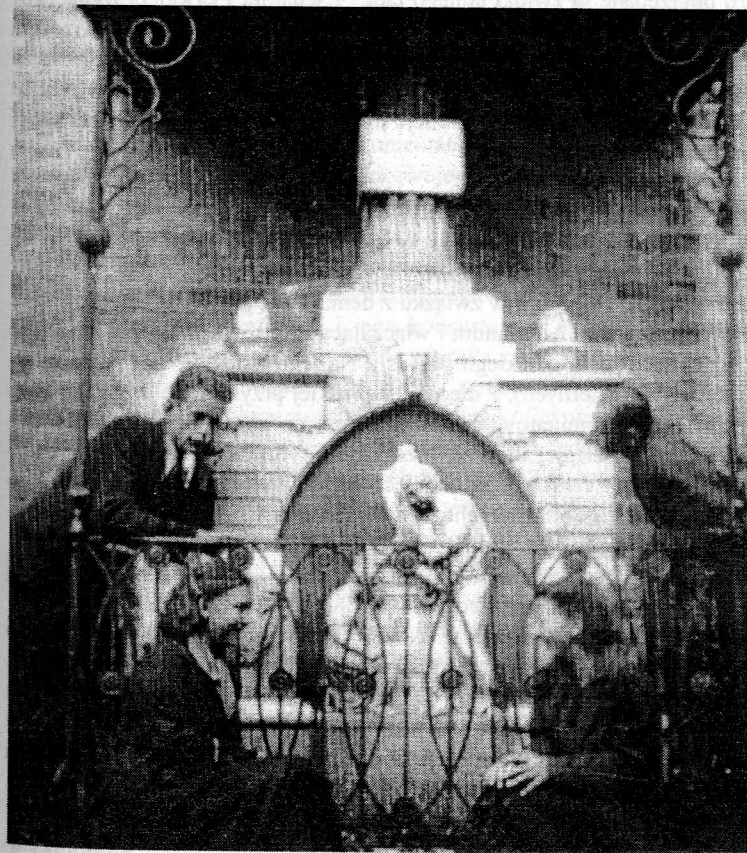
Biskup Potemkin' w 1808 r. zabiegał o przemianowanie supraskiego klasztoru na monaster prawosławny. Przedstawił projekt umieszczenia w Supraślu zakonników dyzunickich z Zabłudowa, Bielska i Drohiczyzna i przeznaczenia pozostawionego przez nich mienia na cele parafialne. Tajny radca powołując się na manifest Aleksandra I z 1807 r. – dający mieszkańcom obwodu białostockiego prawo do zachowania ich dotychczasowych przywilejów, powstrzymał ten krzywdzący unitów zamiar. Niezadowolony władca Potemkin' odwoływał się do Świętego Synodu, przed którym dowodził słuszności swoich planów. Twierdził, że bazylianie „przyczynili dużo zła prawosławnym” i dlatego unicki klasztor supraski powinien zostać zlikwidowany. Ostatecznie, problem rozstrzygnął cesarz Aleksander I, który rozkazał pozostawić wszystkie wspomniane wyżej klasztory na swoich dawnych miejscach, a tym samym nie zgodził się na kasatę unickiego konwentu bazylińskiego w Supraślu¹³.

¹¹ N. Dalmatov, *Supraśl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 375.

¹² „Ustąpił z ministerstwa oświecenia minister książę Golicyn, człowiek lekkomyślny wprawdzie, ale bez wyraźnej dla Unii nienawiści. U Mokryszkina i Tolstoja nie ma on też łaski nie tylko dla braku wyższych zdolności, ale mianowicie dla swojej względem Unitów i Kościoła łacińskiego powolności i dlatego, że na stolicach biskupich unickich posadził ludzi wiernie przy Kościele stojących, wychowanców rzymskich lub akademii jezuickiej połockiej, jak metropolitę Bułhaka, biskupów: Hołownię, Sierocińskiego, Jaworowskiego i Martusze-wicza. Jeden i drugi nazywają go z tego powodu »człowiekiem niezdecydowanych zasad i bez energii«” (Ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego...*, dz. cyt., cz. 2, s. 47); Książę Aleksander Golicyn pochodzący z rodziny, która dała Rosji największą ilość katolickich konwertytów, był wielkim wsparciem Aleksandra I w realizacji doktryny „uniwersalnego chrześcijaństwa”. Jako minister, utworzonego w 1817 r. Ministerstwa Spraw Religijnych i Oświaty starał się usmierać spory międzyreligijne. Wprowadził m.in. regulamin cenzury nazwany od jego nazwiska golicynowskim, zakazujący polemik religijnych w imię wzajemnej miłości i obrony jedności chrześcijańskiej (A. Walicki, *Rosja, katolicyzm...*, dz. cyt., s. 28–29).

¹³ Ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego...*, dz. cyt., cz. 2, s. 47.

Obronca klasztoru supraskiego, Ignacy Teyls, zmarł w Białymstoku dnia 18 września 1815 r. Klasztor bazylianów, a szczególnie opat Jaworowski, wiele mu zawdzięczali. Szczególnym wyrazem podziękowania opiekunowi opactwa było spełnienie życzenia Teysa i złożenie jego doczesnych szczątków przy południowej elewacji cerkwi Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Supraślu.



Ilustracja XI. Nagrobek Ignacego Teysa przy południowej elewacji cerkwi Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Supraślu. Fot. Józef Jodkowski, 1910 r, Archiwum Collegium Suprasliense.

Nad grobem senatora Teylsa usytuowano pomnik wykonany z białego marmuru. W jego niszy umieszczono płaskorzeźbę przedstawiającą alegorię wiernopoddanej przysięgi mieszkańców obwodu białostockiego na wierność Rosji (Postać w rzymskiej todze trzymająca zwój papierowy pochyla się nad postacią klęczącą na jednym kolanie i ocierającą łzy z oczu). Na pomniku obok napisu rosyjskiego znajdował się napis polski: „Tu pogrzebane są zwłoki tajnego radcy i senatora i kawalera [Ignacego] Antonowicza Teylsa. Ur[odził się] 17 gr[udnia] 1742 r., a 18 września r[oku] 1815 życie zakończył. W 1807 przyjmował w poddaństwo cesarza wszech rosyjskiego mieszkańców kraju białostockiego. Tu ciało w prochu niknie, lecz w duszach tych istnieje dusza jego cała, którym służąc przykładem, szczęście zbudowała”¹⁴.

5. 3. W oczekiwaniu na konsekrację

Po układzie w Tylży, w związku z demarkacją granic, 14 lutego 1809 r. wyszedł ukaz cara Aleksandra I włączający diecezję supraską w istniejącą strukturę Kościoła unickiego w Rosji. Na jego mocy 59 cerkwi parafialnych (41 000 wiernych), z diecezji supraskiej przyłączono do biskupstwa brzeskiego, a nominatowi Jaworowskiemu nadano godność biskupa pomocniczego rozległej diecezji brzeskiej, z tytułem biskupa włodzimierskiego. Dekret carski rozwił więc obawy Jaworowskiego co do jego przyszłości na swoim dotychczasowym urzędzie. Oprócz tego Aleksander I, na życzenie metropolity unickiego, oddzielił od diecezji brzeskiej (liczącej 900 cerkwi parafialnych), 300 parafii i utworzył z nich osobną diecezję metropolitalną z siedzibą w Wilnie¹⁵.

Miesiąc po reorganizacji struktur Kościoła unickiego w Rosji, biskup Bułhak pismem z 21 marca 1809 r., powiadomił Leona Jaworowskiego, o otrzymaniu od metropolity dwóch ukazów monarszych dotyczących opisanej powyżej reformy. Pierwszy mówił o nominacjach sufraganów metropolity: biskupa orszańskiego Adriana Hołowni i połockiego Jana Krassowskiego, drugi traktował o nominacji adresata listu sufragana brzeskiego Leona Jaworowskiego. Biskup Bułhak oznajmił, że od brzeskiej wspólnoty diecezjalnej oddzielono 300 cerkwi parafialnych, które przyłą-

¹⁴ H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, dz. cyt., s. 256; J. Maroszek, *Straty dziedzictwa kulturalnego...*, dz. cyt., s. 37.

¹⁵ Ks. A. Ignatowicz, *Grekokatolicka diecezja supaska...*, dz. cyt., s. 116.

czono do nowo powstałej diecezji metropolitalnej oraz że na utrzymanie stołu biskupiego pozostawiono dotychczasowe dobra funduszowe diecezji brzeskiej i 3000 rubli asygnacji (rocznej). Co się tyczy utrzymania nominata sufragana Jaworowskiego i konsystorza, informował, iż władze wyznaczyły na ten cel 4000 talarów, które wcześniej Kamera pruska wypłacała diecezji supraskiej.

Jeśli chodzi o przejęcie jurysdykcji po byłej diecezji supraskiej, autor listu tłumaczył, że wstrzyma się od wejścia w pełny jej zarząd, dopóki nie zostanie zorganizowana eparchia metropolitalna. Do czasu wypełnienia ukazów monarszych Jozafat Bułhak prosił Jaworowskiego o przesłanie kopii akt erekcyjnych oraz bulli biskupstwa supraskiego. Na podstawie informacji zawartych w tych dokumentach pragnął w jak najkrótszym czasie wyswięcić Jaworowskiego na swojego biskupa – wikariusza. Obawiał się „[...] żeby praktykowana już w niedawnym czasie w poświęceniu biskupa nie wdała się arbitralność”, czyli aby władze rządowe nie cofnęły niespodziewanie dla niego swej aprobaty. Biskup Jozafat zapytywał też Leona Jaworowskiego, czy w Supraślu możliwe będzie urządzenie rezydencji biskupstwa brzeskiego i jego konsystorza: „Proszę mnie opisać stan cały klasztoru supraskiego. Wiele mieszka zakonników, z czego mają sustentacją [podporę, wsparcie – R.D.], seminarium jaki ma fundusz i wiele ich jest. Jaka obszerność klasztoru z jego oficynami, czy może tam być, nie umniejszając zakonników wygody, rezydencja dla mnie i konsystorza, który składa się z 5 osób, dla których trzeba stanciów. Kancelaria składa się z 5 najmniej osób, moja też kancelaria kurialna mniejsza oraz gdzie jurysdykcja, tam musi być konkurs osób z interesami; czy może być choć w bliskich miejscach przy klasztorze, gdzie by się mogli pomieścić płatnie za mieszkanie i wygody, jest ta potrzeba do opatrzenia za opłatą właściwa miejsca gospodarzy. Na ostatek byleby miejsce, a znaleźć będzie można chcących do utrzymania potrzeb życia przybywającym. Łączę te moje początkowe wyrazy z pewnym szacunkiem i przyjaźnią [...]. Jozafat Bułhak biskup brzeski”¹⁶.

Pod wpływem świeckiego duchowieństwa, faworyzowanego przez nowego metropolitę Grzegorza Kochaniewicza, II departament unicki 2 listopada 1809 r. nie zgodził się na ulokowanie w Supraślu brzeskich instytucji biskupich. Wybór Żyrowic na centrum życia diecezjalnego znieweczył plany biskupa Jaworowskiego, pragnącego odzyskać reprezentacyjne pomieszczenia Pałacu Opatów, bezprawnie zajęte w 1807 r. przez

¹⁶ BUWil, sygn. F 4–A 4323–37 040.

Rosjan i przeznaczone na lazaret. Skutkiem decyzji II departamentu, szpital wojskowy mieścił się w klasztorze do 1833 r., nie płacąc opatowi supraskiemu żadnego czynszu i ostatecznie, na skutek braku remontów, doprowadzając jego gmachy do ruiny¹⁷.

W oczekiwaniu na konsekrację, sufragan Jaworowski wypełniał otrzymywane od swojego przełożonego polecenia urzędowe. Do jego obowiązków należało m. in. przyjmowanie procentów od majątków lokowanych na byłe biskupstwo supraskie oraz reprezentowanie biskupa Bułhaka w sądach. W piśmie z dnia 24 czerwca 1809 r. Bułhak przypominał Jaworowskiemu, aby każdorazowo przy pobieraniu pieniędzy przyjmował pokwitowanie oraz podawał od kogo i od jakiej sumy pochodzi dany procent. Oprócz tego wdzięczny był swojemu sufraganiowi za wniesienie apelacji do prokuratora departamentu łomżyńskiego, Mietelskiego, w celu odebrania od Piotra i Antoniego Mleczków zamieszkałych w Księstwie Warszawskim, zaległych sum obligowych i procentowych¹⁸.

Biskup Leon Jaworowski starał się również odzyskać utracone przez klasztor w 1796 r. majątki ziemskie. 15 lutego 1809 r. zarząd obwodu białostockiego ogłosił przetarg na dzierżawę byłych suparskich folwarków: Fasty, Topilec, Bacity, Klewinowo i Supraśl. Dnia 5 kwietnia 1809 r. bazylianie suparscy wystosowali do władz swój akces do przetargu. Tłumaczyli, iż klasztor powinien mieć prawo pierwszeństwa dzierżawczego, ponieważ na jego byłych majątkach zalegało opactwu od różnych wierzycieli kilka tysięcy złotych. Gwarantem opłacania czynszu arendowego miała być odzyskana przez nominata Jaworowskiego zaległość Branickich w kwocie 7974 rubli 60 kopiejek, którą Rosyjski Skarb Narodowy po układzie w Tyłży przejął od bazylianów w depozyt¹⁹.

Zabiegi biskupa Jaworowskiego spotkały się jednak z odmową rządu carskiego. Argumentowano, że według prawa rosyjskiego, zakonnikom nie wolno zajmować się sprawami gospodarczymi oraz roztaczać dozoru porządkowego w majątkach. Stwierdzano też, że zarówno rzymskiemu, jak i grekounickiemu duchowieństwu zabronione jest stawianie klasztornego kapitału pod zastaw, chyba, że na taką ewentualność okaże się monarsze pozwolenie.

W tej sytuacji Leon Jaworowski dnia 25 czerwca 1809 r. wystosował memoriał do II departamentu unickiego w Petersburgu, aby ten prosił ce-

¹⁷ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 377–378.

¹⁸ BUWil, sygn. F 4–A 4323–37 030

¹⁹ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 375–376.

sarza o zwrot dawnych ziem klasztornych. Jaworowski powoływał się na manifest Aleksandra I z 15 października 1807 r., gwarantujący mieszkańcom obwodu białostockiego zachowanie praw i przywilejów. W odpowiedzi II departament zażądał od niego przedstawienia oryginalnych dokumentów dowodzących praw własnościowych spornych nieruchomości.

Nikolaj Dalmatov, nie znając wszystkich szczegółów toku sprawy, lakonicznie stwierdził: „Na tym sprawa ucichła”²⁰. Z korespondencji biskupa Bułhaka do nominata Jaworowskiego z 24 czerwca 1810 r. okazuje się, że opat suparski, jeszcze co najmniej dwukrotnie zwracał się do II departamentu w sprawie uzyskania „najwyższego pozwolenia” wzięcia w dzierżawę suparskich majątków. Biskup brzeski obawiał się, że ceną uzyskania niniejszego pozwolenia będzie dobrowolne zrzeczenie się funduszu na utrzymanie biskupa Jaworowskiego oraz konsystorza. Gdyby do tego doszło, wówczas diecezja brzeska straciłaby 4000 talarów gwarantowanych ukazem monarszym z 13 lutego 1809 r. Z tych też względów Jozafat Bułhak postanowił zaniechać dalszych starań o suparską dzierżawę, stwierdzając, iż „[...] z tego względu ustaje potrzeba projekt ten wznawiać, a zostawić czasowi. Będzie, albo nie, na ten projekt uczyniona decyzja”²¹.

Problemy majątkowe opactwa suparskiego, z którymi zwracał się do II departamentu biskup Leon Jaworowski, interesowały również metropolitę unickiego, Grzegorza Kochaniewicza. 28 października 1810 r. informował on Jaworowskiego o ważnych rozstrzygnięciach administracyjno-prawnych w Petersburgu, dotyczących w szczególności archimandryty suparskiego: „Położenie nasze jego imperatorska mość raczył łaskawie potwierdzić. Położenie nasze zabezpieczyło klasztor zakonny naszego i onych majątki przy posesyi duchownych właścicieli tak, iż na nic nikt pociągać nie odważy się, a zakonne osoby wolne będą od superintendencji edukacyjnej wiedzy i nie podpadną jednej reformie”²².

Przeorowi Jaworowskiemu udało się przedłużyć jedynie kontrakt dzierżawczy folwarku Supraśl. Pozostałe majątki klasztorne zostały powierzone obcym dzierżawcom.

²⁰ Tamże, s. 377.

²¹ BUWil, F 4–A 4323–37 029.

²² Tamże, sygn. F 4–A 4323–37 033.

5.4. Chirotonia

Po ponad półtorarocznym oczekiwaniu nominata Jaworowskiego (od czasu likwidacji diecezji supraskiej w 14 II 1809 r.), na obrzęd konsekracji, metropolita unicki Kochaniewicz w liście z 28 października 1810 r. poinformował go o miejscu oraz przybliżonym terminie chirotonii: „Konsekracja nominowanych w Połocku chyba nastąpi około Bożego Narodzenia lub Nowego Roku, nie spodziewam się bowiem szybszej dla siebie odprawy”. Metropolita informował również, że zostanie jeszcze poinformowany o ostatecznym terminie święceń powiadomi biskupa nominata osobnym pismem²³.

6 grudnia 1810 r. metropolita Kochaniewicz wystosował do Leona Jaworowskiego pismo uściślające kwestię trzech sakr biskupich. Według jego ustaleń, wszystkie chirotonie miały odbyć się w styczniu 1811 r. w katedrze połockiej. W pierwszej kolejności, w Nowym Roku planowano wyświęcenie sufragana połockiego – Jana Krassowskiego, w drugiej (8 I) biskupa orszańskiego sufragana wileńskiego – Adriana Hołownię. Jako trzeciego, dnia 10 lub 13 stycznia 1811 r., miano konsekrować biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, Leona Ludwika Jaworowskiego. Metropolita prosił opata supraskiego, aby przybył do Połocka jeszcze przed Nowym Rokiem i pomógł przy udzielaniu pierwszych chirotonii. Zapewnił Jaworowskiego, że jego pobyt w Połocku nie będzie kosztowny: „O ekspensa w Połocku nie chciej się ill[ustriss]mi troszczyć, te nie powinny być wielkie, nie będziemy wystawności osobliwej czynić, obejdziemy się bez wielkiego szumu. Na szczęście, że może ten list mój jeszcze w domu j[aśnie] w[ielmożnego] m[ości] p[an]a zastanie piszę, odpisywać zaś do mnie nie trzeba, gdyż po 12 dniu niniejszego m[iesią]ca w podróż ze stolicy [Petersburga – R.D.] do Połocka wyjadę, jestem z prawdziwym szacunkiem [...] Gregorius Metropolita”²⁴.

Według ustaleń ks. Edwarda Likowskiego, wymienieni wyżej nominaci zostali poświęceni w katedrze unickiej w Wilnie dnia 10 stycznia 1811 r. przez metropolitę Grzegorza Kochanowicza oraz dwóch łacińskich biskupów: Józefa Dederkę – biskupa mińskiego oraz Cypriana Odyńca – sufragana połockiego²⁵. Bardziej prawdopodobne dane pokrywające się z treścią przytaczanych dokumentów źródłowych podaje Nikolaj Dalmatov: „Po-

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, sygn. F 4–A 4323–37 054.

²⁵ Ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego...*, dz. cyt., cz. 2, s. 24–25.

święcenia wszystkich trzech nominowanych biskupów dokonano w [...] 1810 r. [według gregoriańskiego kalendarza w 1811 r. – R.D.] w katedralnej cerkwi połockiej przez biskupa łuckiego Grzegorza Kochanowicza dnia: pierwszego, ósmego i piętnastego²⁶ miesiąca stycznia²⁷.

Pod względem prawa kościelnego chirotonia Leona Jaworowskiego oraz pozostałych biskupów była aktem niekanonicznym. W Kościele unickim tradycyjnie wybór nowych władcyków (oraz ich konsekracja) należał do domeny metropolity. Grzegorz Kochanowicz, nominowany na tę godność przez cara 3 października 1809 r., formalnie nie był jeszcze zatwierdzony przez Stolicę Apostolską. Jedyną okolicznością usprawiedliwiającą poczynania metropolity względem dokonania rzeczonych konsekracji była niespokojna sytuacja polityczna w Europie. Wojny prowadzone przez Napoleona bardzo utrudniały komunikację z Rzymem. Ponadto, przyśpieszenia święceń domagał się stanowczo car Aleksander I. Wyrazem usprawiedliwienia, rok przed opisanymi święceniami (16 I 1810 r.), metropolita Kochaniewicz, przy współpracy z Jozafatem Bułhakiem i Janem Krassowskim (oraz jak podaje Dalmatov, wspólnie z Adrianem Hołownią i Leonem Jaworowskim), zredagowali w Petersburgu dokument tzw. „Epikę”, który miał być przesłany przy najbliższej okazji Ojcu Świętemu. Istotą tego pisma było nie tylko podjęcie próby wyjaśnienia samodzielnej decyzji metropolity, lecz także zamanifestowanie wierności Stolicy Apostolskiej. Tekst „Epiki” dla podkreślenia przywiązania nowych władcyków do Kościoła rzymskiego, został uroczystie odczytany tuż po obrzędzie ich konsekracji²⁸.

15 stycznia 1811 r. biskup Leon Jaworowski wraz z nowo wyświęconymi władcykami i metropolitą Kochanowiczem wystosowali do cara Aleksandra I pismo, w którym wyrażali wdzięczność za okazanie łaski nominacyjnej. Dokument trafił do adresata za pośrednictwem ministra spraw duchownych i wyznań cudzoziemskich, księcia Aleksandra Golicyna²⁹.

²⁶ Prawdopodobnie Nikolaj Dalmatov nieprawidłowo odczytał z rękopisu cyfrę „13” wyznaczającą termin konsekracji Jaworowskiego (patrz przypis 161).

²⁷ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskiy Monastyr'*, dz. cyt., s. 380.

²⁸ Ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego...*, dz. cyt., cz. 2, s. 24–25; N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskiy Monastyr'*, dz. cyt., s. 378–380.

²⁹ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskiy Monastyr'*, dz. cyt., s. 380.

5.5. Kampania Napoleona w 1812 r. – niespełnione nadzieje.

Wojna wypowiedziana Rosji przez Francję w 1812 r. dała biskupowi Jaworowskiemu nadzieję nie tylko na umocnienie i zabezpieczenie unii kościelnej przed prawosławnym prozelityzmem, ale również na odzyskanie upaństwowionych majątków klasztornych. Przypuszcza się, że wniossek biskupa Jaworowskiego dotyczący zwrotu utraconych przed szesnastu laty dóbr funduszowych, profrancuska białostocka Komisja Administracyjna przekazała do kompetencji Komitetu Oświecenia i Religii przy Tymczasowym Rządzie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nikolai Dalmatov podaje, że ostatni z wymienionych organów, w piśmie do biskupa Leona Jaworowskiego z 24 października 1812 r. zaproponował zwrócenie opactwu zabranych dóbr pod warunkiem, że konwent będzie łożył na utrzymanie „brzeskiego biskupa” z konsystorzem. Zapewne Dalmatov pisząc o „brzeskim biskupie” miał na uwadze „sufragana brzeskiego”, czyli biskupa Jaworowskiego, którego fundusz utrzymania wynosił równowartość 4000 talarów wypłacanych ze skarbu cesarskiego. Katedra brzeska bowiem, na czele której stał Jozafat Bułhak, miała swoje oddzielne uposażenie.

Nie wiadomo, jaka była odpowiedź na propozycję władz, udzielona przez biskupa Jaworowskiego, którego starania popierał przypuszczalnie biskup orszański, Adrian Hołownia (razem z nim wyświęcony) – jeden z sześciu członków Komitetu Oświecenia i Religii przy Tymczasowym Rządzie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zapewne tak jak i wcześniej, sprawę tą rozstrzygnął arbitralnie zwierzchnik diecezji brzeskiej biskup Jozafat Bułhak, który stanął przed trudnym zadaniem pogodzenia interesu opata supraskiego z dobrem całej diecezji.

Dalmatov w ciekawy sposób tłumaczył, dlaczego podczas kampanii Napoleona sympatie supraskich zakonników, na czele z biskupem Jaworowskim nie były po stronie Rosji. Uzasadniając postawę supraskich mnichów, kronikarz słusznie zauważył, że bazylianie „przyswoili od Polaków język, prawa, obyczaje i religię”. Przytaczając opinie grekounitów o Rosjanach, twierdził, że były one „smutne i wypaczone”, a zarazem podobne do ocen mieszkańców guberni kaliskiej, którzy „[...] Rosjan traktowali prawie jak ludożerców, barbarzyńców, a prawosławną religię za heretycką”³⁰.

³⁰ Tamże, s. 381; „Litwa i Ruś”, 1812, t. 2, z. 2/3, s. 116.

W świetle korespondencji biskupa brzeskiego do sufragana Leona Jaworowskiego wojna francusko – rosyjska z 1812 r. wpłynęła niekorzystnie na stan ogólny konwentu supraskiego. Zamieszanie polityczne rozluźniło karność zakonną oraz zubożyło klasztor przez pozbawienie go możliwości pobierania stałej pensji rządowej (tzw. kompetencji).

Aby zaradzić wewnętrznym problemom dyscyplinarnym opat Jaworowski, idąc na kompromis z zakonnikami, porucił zarząd nad klasztorem wybranemu przez ogół zakonników wikaremu (inaczej namiestnikowi) ks. Kajetanowi Antonowiczowi, który jednak piastował tę godność bardzo krótko. Biskup brzeski Jozafat Bułhak, zarzucając Jaworowskiemu uchybienia prawno – proceduralne, uznał wybór namiestnika za niekanoniczny. Twierdził, że według supraskich przywilejów klasztornych Jaworowski jako biskup sufragan nie miał podstaw, by przekazać komukolwiek zarząd opactwem. Radził swojemu podległemu władcy podjęcie sankcji wobec niesubordynowanych mnichów: „Co się zaś tycze uskarżeń ogólnych na całe klasztor supraskiego zgromadzenie, a szczególnie na jks. wikarego Antonowicza, gdy te poprawne nie są i wizyta kanoniczna skutku pożądanego nie wzięła i na koniec, gdy zwierzchnik sam kłaustralnej dyscypliny jest w uporze swym trwający z pogorszeniem swych podręcznych. Jks. wikary po środkach łagodnych ulegać powinien prawnym dowodom i sądowemu wyrokowi. Przeto jw. pan, d[obrodziej]a takowego zakonnika sobie jak nieuległego bez poprawy, winienes jako opat donieść mnie swym raportem po szczegółach wszystkie wykroczenia, a ja w takowym przypadku uracę komisarzowi mojemu dla przewidzenia potrzebnego procesu i stosownie do prawa położenia decyzji. Ten zdaje się jest środek następujący dla zapobieżenia złemu, a gdy dowódca pierwszy będzie wstrzymany w swych zapędach, całe zgromadzenie stanie się do dobrego powolniejsze”³¹.

5.6. Plany utworzenia stolicy diecezji brzeskiej w Supraślu

W 1814 r. zmarł nieprzyjazny bazylianom metropolita Kochaniewicz. Trzy lata później, w 1817 r., po wielu staraniach i zabiegach zakonników unickich, wakujący urząd objął biskup brzeski Jozafat Bułhak. Od tej pory Leon Jaworowski, wraz z nowym metropolitą unickim, sufraganem Adrianem Hołownią, biskupem łuckim Jakubem Martuszewiczem, a od

³¹ BUWil, sygn. F 4–A 4323–37 039.

1825 r. również z jego pomocnikiem, biskupem Cyrylem Sierocińskim, wzmacniali w Kościele unickim pozycję stronnictwa bazylińskiego, które było opoką dochowania wierności założeniom Synodu Brzeskiego z 1596 r. przez unitów żyjących w Imperium Rosyjskim.

Nowy metropolita umieścił przedstawiciela bazylianów w unickim Kolegium w Petersburgu oraz zwrócił się do władz, z prośbą o uprawnienie jednego z punktów Synodu Zamojskiego (1720 r.), stwierdzającego, że każdy kandydat duchowieństwa świeckiego na biskupa, przed konsekracją musi wstąpić do klasztoru i złożyć śluby zakonne. Poczynania Jozafata Bułhaka zmierzające do zabezpieczenia Kościoła unickiego przed uległym władzy świeckiej białym duchowieństwem, doprowadziły do konfliktu w łonie kleru grekounickiego. Na czele malkontentów stanęło duchowieństwo diecezji brzeskiej. Jego elita, tworząca kapitułę katedralną, 25 września 1819 r. zjechała na kapitułarne konsylium do Żyrowic, gdzie sformułowała zbiorową skargę przeciwko bazylianom. Wśród postulatów, tego niemającego precedensu spotkania, było i to: „ażeby cerkiew, monastyr i fundusz supraślski klasztorny przeznaczono na katedrę, na mieszkanie i utrzymanie księży katedralnych i na pomieszczenie seminarium diecezjalnego”³².

Gdyby doszło wówczas do realizacji zamierzeń świeckiego duchowieństwa, zapewne w praktyce oznaczałoby to likwidację klasztoru supraskiego. Metropolita Bułhak miał jednak inne plany zarówno względem Supraśla, jak i samego sufragana Jaworowskiego. Dowiadujemy się o nich z korespondencji z 8 stycznia 1826 r. ks. Bazylego Markiewicza, asesora II departamentu unickiego w Petersburgu, do biskupa Jaworowskiego: „[Antoni] Tupalski w liściku onegdaj mi nadesłanym między innymi słowy wyraża: »jw. arcypasterz nasz nieodmiennie namierzony jest poruczyć rządy brzeskiej diecezji jw. sufraganowi [Jaworowskiemu – R.D.] oraz konsystorz i seminarium przenieść do Supraśla... Już to nieodmiennie jest [postanowione], ponieważ o tym wszystkim słyszałem z ust samego arcypasterza... W tem miesiącu spodziewany tu jw. sufragan dla zrobienia układu takowych przemian...«. Cieszę się ja wielce tą nowiną i daj Boże, aby ona jak najprędzej swój wzięła skutek. Nic albowiem nie jest mi pożądanym, jak aby diecezja nasza miała rządce i Supraśl powrócił jeszcze do pierwiastkowego swojego bytu”³³.

³² Ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego...*, dz. cyt., cz. 2, s. 30–32.

³³ BUWil, sygn. F 4–A 4323–37 060.



Ilustracja XII. Portret ostatniego metropolity unickiego Jozafata Bułhaka zm. w 1838 r. Fot. J. Bułhak, Zbiory Muzeum Historycznego w Białymstoku.

W liście Jozafata Bułhaka do Leona Jaworowskiego z 1 lutego 1826 r. dowiadujemy się, że adresat korespondencji wcześniej wystosował prośbę do metropolity o zajęcie klasztoru supraskiego na brzeskie officia biskupie

i seminarium. Opat z Supraśla zainteresowany był planami metropolity, ponieważ wiązały się one bezpośrednio z jego posługą duchowną, a ponadto, wspólnie z innymi biskupami bazylikańskimi pragnął umocnienia pozycji zakonu. Z pisma można wnioskować, iż metropolita nie mógł samodzielnie dokonać rzeczonych zmian, gdyż ostateczną decyzję w tej kwestii podejmował, jak się domniemywa, minister oświecenia³⁴.

Choć nie ma pewnych informacji, dlaczego biskup Jaworowski nie otrzymał brzeskiej katedry, wszystko wskazuje na to, że powodem był radykalny zwrot polityki względem Kościoła grekokatolickiego po śmierci zarówno liberalnego ministra oświecenia, księcia Glicyna (zm. 1824 r.), jak również cara Aleksandra I (zm. 1825 r.). Nowe władze ministerstwa oddaliły propozycję metropolity unickiego, mając na celu osłabienie struktur katolickiej Cerkwi grekokatolickiej. Ministerstwem Oświaty i Wyznań kierowali wówczas ludzie, którzy, jak się później okazało, byli wrogo usposobieni do Kościoła unickiego i doprowadzili w 1839 r. do jego likwidacji. Miejsce księcia Golicyna zajął Aleksander Szyszkow, któremu w pracy asystował Dymitr Błudow – najgorliwszy wykonawca ukazów przeciwko katolikom wschodniego obrządku. W II departamencie unickim coraz więcej wpływów uzyskiwał rusofil, asesor i prałat ks. Józef Siemaszko. Jego tajne pertraktacje z Błudowem i Grzegorzem Kartaszewskim – dyrektorem departamentu obcych wyznań, doprowadziły do powstania w 1827 r. poufnego planu zniesienia unii kościelnej³⁵.

Nikolaj Dalmatow potwierdza, że decyzja odrzucająca plan przeniesienia do Supraśla instytucji biskupich zapadła w 1827 r. w II departamencie do spraw unickich w Petersburgu, podlegającym rosyjskiemu Ministerstwu Oświaty i Wyznań Cudzoziemskich. Argumenty Kolegium (II departamentu) przeciwko przeniesieniu seminarium brzeskiego (oraz konsystorza) do Supraśla, były następujące:

- klasztor supraski położony jest na skraju diecezji i Rosji;
- gmachy klasztorne w Supraślu są opustoszałe i potrzebują drogiej, czasochłonnej naprawy.
- fundusz konwentu jest zbyt szczupły. Klasztor położony jest w odosobnionym miejscu, a ponadto nie posiada wystarczającej liczby pomieszczeń dla seminarzystów i przybywających księży³⁶.

³⁴ Tamże, F 4–A 4323–37 048.

³⁵ Ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego...*, dz. cyt., cz. 2, s. 48–49.

³⁶ N. Dalmatow, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'...*, dz. cyt., s. 387.

W obszernym inwentarzu klasztoru supraskiego z 1829 r. biskup Jaworowski podaje, że „najwyższe” władze carskie odrzuciły plan utworzenia w Supraślu stolicy diecezji brzeskiej. „Zarzuć kto[ś] może, iż wydatki na pobudowanie papierni, upustów i wszelkich budowli folwarcznych są niepotrzebne i zbyteczne, lecz ja te uczyniłem w nadziei, że klasztor supraślski miał być podług pierwiastkowych układów na katedrę, seminarium i konsystorz obrócony, co wszystko byłoby z pożytkiem stanu duchownego. Lecz gdy się inaczej wyższej władzy podobało, ja chyba tylko za omyłkę moją wstydić się, lecz w sumieniu mam nadzieję, iż Bogu rachunku nie będę dać obowiązany”³⁷.

Prace remontowo-budowlane, prowadzone na terenie folwarku i klasztoru w latach 1805–1828 przez biskupa Jaworowskiego, kosztowały niebagatelną sumę 11665 srebrnych rubli i 17 kopiejek³⁸. Należy zwrócić szczególną uwagę, że zmodernizowany folwark, dzierzawiony osobiście (w latach 1819–1831) przez biskupa Jaworowskiego, dał początek miejskiej i przemysłowej przyszłości Supraśla. Napływ ludzi zatrudnianych m.in. w „supraskim przemyśle” sprawił, że osada klasztorna w 1830 r. zaczęła spełniać funkcję osiedla miejskiego liczącego ok. 300 mieszkańców. Gdyby nie inwestycje prowadzone na terenie osady z myślą o stworzeniu zaplecza finansowego pod ewentualną stolicę diecezji brzeskiej, zapewne w Supraślu nie pojawiliby się późniejsi niemieccy dzierżawcy (Gufert, Roter oraz Zachert), którzy wykorzystując zmodernizowaną infrastrukturę folwarku klasztorowego (śluzę, młyny, browar, tartak, folusze, papiernię) rozwinęli tu później przemysł włókienniczy. Wkład opata Leona Ludwika Jaworowskiego w rozwój osady klasztornej w latach 1798–1831, omówiono w odrębnym artykule³⁹.

³⁷ AAwb, Inwentarz klasztoru supraskiego z 1830 r., k. 77.

³⁸ Tamże, s. 75–76 v.

³⁹ R. Dobrowolski, *Początki miejskości Supraśla*, „Acta Collegii Suprasliensis” 2003, t. 3, s. 321–340.



Ilustracja XIII. Supraśl. Dwór letni biskupa Leona Ludwika Jaworowskiego. Budynek zbudowany w 1822 r. na terenie gospodarstwa folwarcznego dzierżawionego przez Jaworowskiego. Stan z lat 60. XX w.

5.7. Stosunek biskupa Jaworowskiego do tradycji

Biskup Leon Ludwik Jaworowski należał do grona najbardziej szanowanych mieszkańców Białostocczyzny. Miarą jego społecznej pozycji, było zaangażowanie na polu społeczno-kulturalnym, związanym z dziełnictwem unii kościelnej na Podlasiu.

Działalność Jaworowskiego łączyła się przede wszystkim z aktywnością w Rosyjskim Towarzystwie Biblijnym. Organizacja ta, mając na celu popularyzowanie treści Pisma Świętego w różnych językach na terenie Imperium Rosyjskiego, otworzyła 18 stycznia 1817 r. swój oddział terenowy w Białymstoku⁴⁰. Wiceprezydentem towarzystwa na obwód białostocki, wybrano biskupa Jaworowskiego⁴¹, który podlegał prezydentowi tej organizacji księciu Aleksandrowi Iwanowiczowi Golicynowi – pełniąc

⁴⁰ H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, dz. cyt., s. 259.

⁴¹ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 381.

cemu wówczas urząd Ministra Oświaty i Wyznań Cudzoziemskich w Petersburgu.

Ponieważ w liście z 17 marca 1813 r. metropolita Jozafat Bułhak zachęcał Jaworowskiego do zaangażowania się w prace nowo powstałego Towarzystwa Biblijnego, można przypuszczać, że przed powołaniem białostockiej filii, opat z Supraśla był już członkiem tej organizacji. Na początku jej istnienia, metropolita Bułhak przesłał nawet Jaworowskiemu odezwę księcia Golicyna, datowaną 13 stycznia 1813 r.: „Jaśnie wielmożny mości dobrodzieju! Jaką uczynił do mnie odezwę prezydent komitetu Towarzystwa Biblijnego w Rosji uformowanego, [jaśnie] o[świecony] ks[ia]żę głównie zarządzający dziełami różnych wyznań Goliczyn [s], tę w legalizowanej kopii jaśnie wielmożnemu panu dobrodziejowi posyłam, a spełniając zapotrzebowanie w takowej uczynionej odezwie zapytuję się, czy powodowany miłością powszechnego dobra nie przyjąłbyś tytułu członka tego towarzystwa i jaką ilością ofiary oświadczyć przyłożyć się do funduszu na rozdrukowanie Biblii w różnych językach. Nie daję się w tem dziele widzieć obawa naruszenia tego pisma bożego. W przypisach, bowiem, których ma strzec tego towarzystwa komitet, najpierwszym jest obowiązkiem baczność, aby rozdrukowanie Biblii było zachowane bez żadnych dodatkowych wyrazów i tłumaczenia sensu. Jakie już weszły osoby w stolicy państwa do towarzystwa tego i z jaką ofiarą, włączając się tabela pojaśni, do której i w jakiej ofercie zechcesz jw. pan dobrodziej należeć, pismem swem do mnie oświadczać przy onym ilości ofiary, odesłać raczysz. Łączę moje uszanowanie z jakim mam honor być. Jw. pana najniższy sługa Jozafat Bułhak biskup brzeski. Marca 17 dnia 1813 roku. Żyrowice”⁴².

Minister Golicyn w liście do biskupa Jaworowskiego z 31 sierpnia 1817 r. (którego treść w całości przytacza Dalmatov) stwierdził, że komitet Towarzystwa Biblijnego w Petersburgu ze szczególnym zadowoleniem przyjął jego kandydaturę na wiceprezydenta tej organizacji w obwodzie białostockim. Informował ponadto, że prowadzony przez Jaworowskiego oddział, będzie miał zadanie kolportażu polskiego przekładu Biblii. Książkę Golicyn namawiał również opata supraskiego do współpracy z rzymskokatolickim biskupem kamieniecko-podolskim, Mackiewiczem – wiceprezydentem podolskiego oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Biblijnego, który wydawał w języku polskim własne przekłady książek⁴³. Czy

⁴² BUWil. F 4–A 4323–37 036.

⁴³ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 384–385.

Leon Jaworowski podjął tę współpracę, tego w świetle zdobytych źródeł nie udało się stwierdzić.

Wiadomo jednak, że kolportaż książek nie był dla Jaworowskiego zadaniem nowym. 15 lutego 1813 r. gubernator obwodu białostockiego, S. Szczerbiniń, doceniając jego wiedzę i troskę o dobro powszechne, prosił o przekazanie kapłanom unickim 50 egzemplarzy poradnika medycznego wydanego przez W. Kamienieckiego i Radę Medycyńską Ministerstwa Policji. Książki te zawierały „[...] instrukcję, jakim sposobem postępować należy z chorem tam, gdzie nie ma doktorów”⁴⁴.

W ocenie prawosławnego archimandryty, Nikołaja Dalmatowa, minister Golicyn oraz inni rosyjscy urzędnicy popełnili błąd, udzielając katolickiemu duchowieństwu pozwolenia na wydawanie książek w języku polskim. Było to zdaniem autora kroniki „bezmyślnością”, gdyż „[...] łaćcińskie i unickie duchowieństwo z powodzeniem miało możliwość prowadzenia polonizacji i latynizacji ruskiego osadnictwa po przyłączeniu tej grupy ludności do Imperium Rosyjskiego”⁴⁵.

W świetle opinii prawosławnego duchownego biskup sufragan Leon Ludwik Jaworowski jawi się niemal jako jeden z głównych polonizatorów i latynizatorów obwodu białostockiego. Ocena Dalmatowa nie uwzględnia faktu, że Leon Jaworowski ściśle trzymał się supraskiej tradycji wydawniczej, pielęgnowanej przez jego poprzedników od 1695 r. Drukowanie książek w języku ojczystym było dla supraskich bazylianów czymś zupełnie oczywistym.

W 1828 r., zapewne w związku z działalnością Leona Jaworowskiego w Rosyjskim Towarzystwie Biblijnym, ukazała się bodaj ostatnia książka bazylianów, nawiązująca do tradycji oficyny supraskiej. Publikację wydano w drukarni Zymela w Grodnie. Pełny tytuł książki brzmiał: *Złoty ołtarzyk wonnego kadzenia przed stolicą bożą to jest: modlitwy rozmaite, które duch gorący na wonność Panu Bogu słodkości chwały jego ofiarować może, z przydatkiem niektórych pieśni nakładem i kosztem ks. Bazylianów supraślskich przedrukowane*⁴⁶.

Złoty ołtarzyk wydano w okresie, kiedy zbliżał się nieunikniony kres istnienia Kościoła unickiego. Z tego względu, treść wydanego przez supraskich mnichów modlitewnika mocno akcentowała wspólnotę wiary grekokunitów i katolików obrządku rzymskiego. Jedyną, bowiem, szansą

⁴⁴ BUWil. sygn. F 4-A 4323–37 038.

⁴⁵ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 385.

⁴⁶ Książka ze zbiorów rodziny Jurkowskich z Białegostoku.

na wzmocnienie konfesyjnej tożsamości unitów, było podjęcie działań mających na celu podkreślenie ich religijnej odrębności od rosyjskiego prawosławia. Biskup Leon Jaworowski podjął się tego zadania, choć wiedział zapewne, jakie grożą mu konsekwencje.

Stosunek opata Leona Jaworowskiego do unickiej tradycji charakteryzują także jego dobre i owocne kontakty z wileńskim środowiskiem naukowym, a ściślej z jego podlaskimi przedstawicielami: ks. prof. Michałem Bobrowskim oraz ks. prof. Ignacym Daniłowiczem. Pierwszy z nich, w okresie zawieruchy wojennej 1812 r. odkrył w supraskiej bibliotece klasztornej rzadkie i cenne druki oficyny zabłudowskiej, założonej w 1567 r. przez Grzegorza Chodkiewicza. Po kilkuletniej przerwie, w 1823 r., korzystając z życzliwości biskupa Jaworowskiego, Bobrowski dokonał najcenniejszego odkrycia swojego życia. Wśród starych woluminów opackiej ksiąznicy natrafił na jeden z najstarszych w świecie rękopisów (XI w.) pisanych w języku starobułgarskim, któremu dał łacińską nazwę „*Codex Suprasliensis*”. Biskup Jaworowski w 1823 r. lub 1824 r. wypożyczył Bobrowskiemu foliał do Wilna, aby tam przeprowadzić nad nim szczegółowe badania.



220 *Modl. wpię: się w Br: Ss. Trój:*

re się uprzeymą myślą i pożądan-
niem zanosił. Przez Chrystusa Pana
naszego, Jezusa Syna twego, który z
Tobą żyje i króluje w jedności Du-
cha S. Bóg na wieki wieków, Amen.

Anioł Pański zwiastował Pannie
MARYI, i poczęła z Ducha Świętego:

Zdrowaś MARYA, &c.

Oto ja Służebnica Pańska, &c.

Zdrowaś MARYA, &c.

A SŁOWO stało się Ciałem, &c.

Zdrowaś MARYA, &c.

Chwała bądź Bogu, w Trójcy Jedy-
nemu,

Oycu, Synowi, Duchowi Świętemu,

Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie Jednaki.

*Kto się wpisuje w Bractwo Świętej
Trójcy, ma mówić tę Modlitwę.
Święta i nierozdzielna Trójco, O-
cze, Synu, i Duchu Sw: wszędzie
obecny, Jedyń Boże, upadam przed
najtłaskawszym Majestatem twoim
ja N. stworzenie twoje niegodne, i
oddaję się dziś Tobie za służę i nie-
wol-*

Nowenna do S. Antoniego. 221

wolnika wiecznego, wpisując się w
Bractwo Imienia Twego, Trójco
Przenajświętsza. Proszę Cię Boże
w Trójcy Jedyń, przez miłosier-
dzie twoje, abyś mi użył łaski do
uczczenia Ciebie, i w potrzebach
moich tak duchownych, jako i do-
czesnych opatrował; a po śmierci
między wybrane służby twoje przyjąć
raczył, Amen.

NO WENNA

DO ŚWIĘTEGO ANTONIEGO
PADEWSKIEGO.

Modlitwa do Boga Oycza.

O Przedwieczny Niebieski Oycze!
który jesteś we wszystkich Świę-
tych cudownym; nadzwyczaj jednak
w wielkim-twoim Antonim S. Pa-
dewskim: ten jest światłością twojej
Wszemchności, w którym wiele
i wielkimi jaśniejesz cudami. Onci
to jest, On twój kochanek, za któ-
rego przyczyną wiele osierociłych i
utrapionych, twój doznawają mi-

L5

to-

Ilustracja XIV. 1. Karta tytułowa modlitewnika *Złoty ołtarzyk* wydanego w 1828 r. stara-
niem księży bazylianów supaskich w drukarni Zymela w Grodnie.

2. Fragment nowenny do św. Antoniego Padewskiego z modlitewnika *Złoty ołtarzyk* Su-
praśl, zbiory Archiwum Collegium Suprasliense.

Wież o supaskim odkryciu szybko rozeszła się po całym słowiań-
skim świecie naukowym. Do Bobrowskiego zwracało się wiele osób,
przeważnie Rosjan, pragnących zbadać bądź odkupić cenny zabytek pi-
śmiennictwa słowiańskiego. Wśród nich był petersburski uczony, Piotr
Keppen. Za pośrednictwem Aleksandra Vostokova (petersburski filolog
i bibliotekarz) nawiązał on kontakt z bogatym rosyjskim kolekcjonerem,
hrabią Nikołajem Rumiancevem, który chciał nabyć Kodeks Supaski do
swoich zbiorów. W odpowiedzi na pismo Keppena Michał Bobrowski
wyjaśniał, że cenny wolumin jest własnością biblioteki klasztoru supra-
skiego, a zarządza nim skrupulatny opat Leon Jaworowski, doskonale
orientujący się jaką wartość przedstawia. Fragment pisma Bobrowskiego,
przybliży tę sprawę: „[...] jestem przekonany, że byłoby niezwykle trudno
nabyć ten kodeks przede wszystkim dlatego, że należy on do biblioteki

w Supraślu, a zgodnie z zasadami prawa kościelnego jest zabronione pod
karą ekskomuniki branie ksiąg z bibliotek klasztornych z pobudek inte-
resownych. Ponadto byłoby niestosowne zwracać się do przełożonego
klasztoru w takiej sprawie [zakupu – R.D.], skrupulatność jego sumienia,
taka jaka ona jest, mogłaby być uspokojona tylko przez wymianę na ja-
kieś inne dzieło, co, kiedy sytuacja będzie sprzyjająca, niezawodnie mu
zapropONUJE⁴⁷.

Nie udało się więc Rosjanom wtedy przejąć od przeora supaskiego tej
cennej pozycji. Ks. Michał Bobrowski jeszcze na początku lat trzydzie-
stych zajmował się badaniem supaskich zbiorów bibliotecznych, wśród
których prawdopodobnie był i Kodeks Supaski. W Bibliotece Akademii
Nauk Litwy w Wilnie zachowało się pismo tego badacza z 1 lutego
1830 r., w którym informował Leona Jaworowskiego o zwrocie, za po-
średnictwem kleryka Symeona Sidorskiego, części wypożyczonych wcze-
śniej cymelii⁴⁸.

Innym odkrywcą, penetrującym zasoby supaskiej ksiąźnicy, był
wspomniany wyżej ks. Ignacy Daniłowicz⁴⁹ – profesor prawa krajowego
na Uniwersytecie Wileńskim, który na początku lat dwudziestych (ok.
1821–1824), razem z Joachimem Lelewelem, poszukiwał materiałów do
krytycznego wydania pomników prawa polskiego. Prowadząc badania
nad Statutem Litewskim dotarł również do Supraśla⁵⁰, gdzie odnalazł tzw.
„Latopisiec litewsko-ruski”. Był to rękopis składający się z kroniki ru-
skiej (karty: 1–85) oraz kroniki litewskiej (karty 85–106), którego meryto-
ryczna treść od 250 lat była znana w powszechnym obiegu bibliograficz-
nym. Opat supaski dokładał wszelkich starań, aby dziedzictwo kulturowe

⁴⁷ A. Kaszlej, *Dzieje Kodeksu Supaskiego*, Supraśl 1997, s. 20–31; Profesor Michał Bobrowski zanim trafił na studia duchowne w Seminarium Głównym w Wilnie najpierw starał się o przyjęcie do seminarium diecezjalnego w Supraślu. Świadczy o tym poniższe pismo. „Na rezolucję prześwietnej administracji supaskiej pod dniem 21 Julii roku te-
razniejszego w Supraślu, mam honor oświadczyć, iż lubom dotychczas witalnej rezolucji
z Kamery dotyczącej Akademii Królewskiej nie odebrałem, atoli bynajmniej się jej już nie
spodziewać, składam tę moją wyraźną determinację, że w seminarium supaskim chcę zo-
stawać z największym poszanowaniem i czcią jest. Michał Bobrowski [...] 10 VIII 1807 r.”
(LPAH, f. 634, op. 3, t. 256, k. 46).

⁴⁸ Biblioteka Akademii Nauk Litwy w Wilnie, sygn. F 273–1007.

⁴⁹ Stryj ks. prof. Ignacego Daniłowicza, pijar Michał Daniłowicz (zm. w 1820 r.), pełnił
godność oficjale diecezji supaskiej i był dawnym konkurentem Jaworowskiego w czasie
starań o objęcie wakującej katedry supaskiej po zmarłym biskupie Mikołaju Duchnowskim.

⁵⁰ T. Turkowski, *Daniłowicz Ignacy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków
1938, s. 412.

obszaru, z którego pochodził i to w dodatku jako potomek bojarstwa ruskiego, rozpropagować i udostępnić szerszemu gronu odbiorców. Jego stosunek do przeszłości doskonale oddaje opinia Ignacego Daniłowicza, zamieszczona w wydanej przez niego książce z 1827 r.: „[...] winien najprzód złożyć dziękczynienie wj. ks. surrogatowi Sosnowskiemu, którego pilnem staraniem rękopism, zasadą druku będący, został odkryty. Lecz cała wdzięczność używających go czytelników słuszenie się należy jw. bp. sufraganowi Leonowi Jaworowskiemu. Mąż ten daleki od zazdrości wielu dzisiejszym tego rodzaju bogaczom właściwej, posiadając rzeczony pomnik dziejów Litwy w bibliotece supraskiej Zgromadzenia św. Bazylego w Białostockim Obwodzie, nie tylko ze zwyczajną sobie uprzejmością użycia go i wydrukowania dozwolił, ale nadto chętnie wskazał i do wszelkich literackich użytków nie bronił zamożnej w rzadkie rękopisma słowiańskie biblioteki rzeczzonego zgromadzenia [...]”⁵¹.

5.8. Biskup Jaworowski a katolicy obu obrządków z Supraśla

Działania biskupa Jaworowskiego zmierzające do wzmocnienia uni kościelnej i związania ludności z przedrozbiorowymi ideałami wieloletniej Rzeczypospolitej koncentrowały się także na płaszczyźnie jednoczenia supraskiej społeczności złożonej z obu obrządków katolickich. Jako opat konwentu supraskiego siedł śladem swojego poprzednika, a zarazem imiennika Leona Kiszki, który prowadził Kościół unicki do jeszcze ściślejszego, niż zakładał Synod Brzeski, zjednoczenia z Kościołem Po-wszecznym.

Przy klasztorze supraskim od 1800 r. funkcjonowała parafia niosąca posługę duchową ludności obu obrządków. W inwentarzu sporządzonym 3 grudnia 1819 r. przez Leona Jaworowskiego znajdujemy informacje o okolicznościach zorganizowania przy klasztorze posługi duszpasterskiej oraz o liczebności ówczesnej społeczności parafialnej: „Monaster ten, ile w początkach pustelniczy, przedtem parafii nie utrzymywał, tylko służącym i mieszkańcom *iure domicilii* i przybywającym w czasie odpustów sakramenta administrował, lecz w 1800 roku przy erekcji w nim za byłego pruskiego rządu biskupiej katedry, dla tytułu tejże dołączona jest parafia od sąsiadującej kryńskiej cerkwi w grodzieńskiej guberni sytuowanej kordonem odłączonej pozostała, z wiosek, strzelców i osoczników le-

⁵¹ J. Maroszek, *Straty dziedzictwa kulturalnego...*, dz. cyt., s. 39–42.

śnych złożona, liczy dymów 28, dusz obojej płci paschalnie komunikujących 342, nie sposobnych 98”⁵².

Dla zaspokojenia potrzeb społecznych przyklasztornej osady, biskup Jaworowski otworzył pierwszą w dziejach Supraśla szkołę parafialną, działającą przy klasztorze już w 1819 r. Przeznaczona była „[...] dla dzieci mieszkańców i sług monasterskich, tudzież przysyłanych z parafii [z okolicznych wsi – R.D.] do uczenia się czytania polskiego i słowiańskiego języków, początków pisania i arytmetyki oraz śpiewania według ich zdatości i potrzeby”⁵³.

Początkowo posługę w parafii pełnili ojcowie bazylianie, jednak z chwilą, kiedy osada przyklasztorna w połowie lat dwudziestych XIX w. rozrosła się do ok. 250–300 mieszkańców, a w klasztorze „[...] nie było ani jednego w pełni sił zakonnika”⁵⁴, Leon Jaworowski powierzył prowadzenie parafii księżom świeckim (tzw. białemu duchowieństwu). W 1825 r. pierwszym parochem został ks. Ignacy Zalewski, któremu w 1828 r. dodano do pomocy wikariusza w osobie ks. Jakuba Arteckiego (oba księza pochodzili ze stanu szlacheckiego i byli żonaci)⁵⁵.

Wiele danych dotyczących działalności klasztoru na rzecz społeczności Supraśla odnaleźć można w VIII księdze metrykalnej „parafii bazylikańskiej supraskiej”, przechowywanej w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego w Białymstoku. Zawiera ona wpisy chrztów z lat 1827–1836 r., oraz ślubów z okresu 1827–1835. Najbardziej interesujący jest fakt, że z posług sakramentalnych parafii bazylikańskiej powszechnie korzystali zamieszkujący Supraśl w ponad 60% łacinnicy, przynależący *de iure* do okolicznych parafii rzymskokatolickich (białostockiej, szudziałowskiej, wasilkowskiej)⁵⁶.

⁵² LPAH, f. 634, op. 1, t. 58, k. 411 v.

⁵³ Tamże, k. 412.

⁵⁴ P.O. Bobrowskij, *Podgotovka reform v Russkoj greko-uniatkoj cerkwi (1803–1827)*, St. Petersburg 1889, s. 13.

⁵⁵ AAwb, Inwentarz klasztoru supraskiego z 1830 r. 69–69 v.

⁵⁶ R. Dobrowolski, *Spoleczeństwo Supraśla od połowy XVIII wieku do lat sześćdziesiątych XIX wieku*, „Acta Collegii Suprasliensis” 2001, t. 1, s. 88–89.

5.9. Śmierć biskupa Leona Ludwika Jaworowskiego.

Likwidacja Kościoła unickiego

Ostatnie sześć lat życia biskupa Jaworowskiego upłynęło w atmosferze powolnej i niemal jawnej likwidacji Kościoła unickiego. Dnia 22 kwietnia 1828 r., mniej więcej rok od momentu rezygnacji z planów przeniesienia do Supraśla seminarium i konsystorza, wyszedł ukaz cara Mikołaja I reorganizujący strukturę diecezjalną Kościoła unickiego w Rosji. Zgodnie z jego treścią skomasowano 4 istniejące diecezje i utworzono z nich dwie nowe litewską i białoruską. Ponadto, usamodzielniono II departament unicki, tworząc oddzielne greckounickie Kolegium Duchowne oraz nowe seminarium w Żyrowicach, które, tak jak połockie, otrzymało statut na wzór duchownych uczelni prawosławnych⁶².

Głównym celem zmian granic diecezji było ograniczenie roli opozycyjnych biskupów, do których oprócz Leona Jaworowskiego, mającego władzę równającą się jurysdykcji biskupa diecezjalnego (*loci ordinarii*), należeli: Cyryl Sierociński, Jakub Martusewicz i Adrian Hołownia. Jednocześnie do nowo utworzonego Kolegium Duchownego wprowadzono rusofili dążących świadomie do likwidacji unii. Wśród nich byli: Józef Siemaszko, Antoni Zubko, Bazyl Markiewicz, [Dawid?] Pilchowski. Przewodniczącym Kolegium (tak, jak w II departamencie), pozostał metropolita Jozafat Bułhak, który według komentarza ks. Edwarda Likowskiego „[...] był niemyym pasterzem i nie odpowiadał wcale zadaniu swemu od chwili wstąpienia na tron Mikołaja I. Na spokojne czasy mógł być wzorowym biskupem, w czasach, w których przyszło mu cerkwią rządzić, był tylko dogodnym dla wrogów jej narzędziem, ułatwiającym im swoją biernością spełnienie planów”⁶³.

⁶² A. A. Zięba, *Józef Siemaszko*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 36, Warszawa–Kraków 1996, s. 607; Z. Opacki, *Likwidacja unii kościelnej na „ziemiach zabranych” w 1839 roku*, *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 2, S. Stępień (red.), Przemyśl 1994, s. 124.

⁶³ Z. Opacki, *Likwidacja unii kościelnej...*, dz. cyt., s. 124.



Ilustracja XVI. Portret apostaty Józefa Siemaszki (1798–1869) (J. Lewandowski, *Na pograniczu...*, [rysunek nr 9]). Siemaszko autora tajnego planu likwidacji Kościoła unickiego, przeciwnika zakonu bazylianów. W 1829 r. Siemaszko został mianowany przez cara unickim biskupem mścisławskim – sufraganiem diecezji białoruskiej. W roku 1833, otrzymał godność biskupa diecezji litewskiej. Po śmierci metropolity Jozafata Bułhaka (23 II 1838 r.), dnia 12 III 1839 r. zwołał do Połocka synod biskupów, na którym ogłoszono akt przejścia unitów na prawosławie. W 1840 r. otrzymał tytuł prawosławnego arcybiskupa litewskiego i wileńskiego. Opornych zakonników lokował w klasztorze więziennym w Kursku – istniejącym do 1842 r.

Po reformie Leon Jaworowski został sufraganiem diecezji litewskiej, a jego kompetencje przejął Antoni Zubko. Na odsunięcie biskupa Jaworowskiego od zarządzania diecezją brzeską miała wpływ również osobista niechęć Józefa Siemaszki do opata supraskiego. Kilka lat wcześniej (w 1822 r.) Siemaszko i Jaworowski brali udział, w Petersburgu, w procesie arcybiskupa połockiego Jana Krassowskiego, oskarżanego o pijaństwo i zaniedbania. Józef Siemaszko i asesor ks. Bazyli Markiewicz, skrycie trzymali stronę oskarżonego, z którym łączył ich plan zniszczenia Kościoła grekounickiego. Natomiast współsędziowie Leon Jaworowski i Józef Bułhak mieli według Siemaszki zupełnie inne zdanie „[...] nienawidzili Krasowskiego, jako bazylianin i rzymianin i dlatego zawyrokowali złożenie go z godności [...] arcybiskupstwa”⁶⁴.

Episkopat unicki, po reformach w 1828 r., składał się w większości z samych stronników, późniejszego apostaty, Józefa Siemaszki, który wówczas czekał już tylko na właściwy moment, aby wprowadzić w życie tajny plan likwidacji unii. Za swój poufny zamiar, już w 1827 r. otrzymywał gratyfikację pieniężną oraz dwa odznaczenia państwowe krzyż z brylantami i Order św. Anny 2 klasy⁶⁵.

W 1830 r. biskup Leon Jaworowski sprowadził do Supraśla przeora klasztoru bazylińskiego z Brześcia, ks. Nikodema Marcinowskiego – doktora nauk filozoficznych (absolwenta Uniwersytetu Wileńskiego), któremu powierzył funkcję namiestnika klasztoru. Rok później, na początku 1831 r. Jaworowski zwrócił do skarbu monarszego dzierżawiony na swoje nazwisko od 1819 r. folwark supraski. Już w lutym 1831 r., byłe klasztorne gospodarstwo Rosjanie wydzierżawili Niemcowi Guffertowi, który z kolei w listopadzie 1832 r., przekazał je pierwszemu supraskiemu sukiennikowi – fabrykantowi Rot[e]rowi.

W lutym 1833 r., na osiem miesięcy przed śmiercią, biskup Leon Jaworowski świętował jubileusz 46-lecia kapłaństwa. W imię zasług bracia zakonnici podarowali mu obraz olejny namalowany w konwencji dedykacji połączonej z alegorycznymi scenkami. W centrum obrazu na marmurowym postumencie znajdowała się łacińska dedykacja: „*Excel[lentis]s[im]o Dom[ino] Leoni Jaworowski Greco – unito episcopo vlodimerensi suffraganeo lithuaniae dioecesis ordinis s. Basilii M[agni]., mona-*

⁶⁴ Ks. Wł. Chotkowski, *Dzieje zniweczenia św. Unii na Białorusi i Litwie w świetle pamiętników Siemaszki*, Kraków 1898, s. 43–44.

⁶⁵ A. A. Zięba, *Józef Siemaszko*, dz. cyt., s. 607; A. Chodkiewicz, *Zarys historii kościoła...*, dz. cyt., s. 17;

sterii suprasliensis archimandritae, ordinum s. Vlad. 3 et s. Annae 2 classis equiti conventus pp. Basilianorum subfelici eius auspicio anniversariam indigetis sui solemniter celebrans in monumentum debiti Cultus grati animi propensae voluntatis praesentia D.DD XX (20) Febr. MDCCCXXXIII”. Obok tekstu łacińskiego umieszczono czterowiersz w języku polskim: „Znany z cnoty, z nauki, z świetnego znaczenia, odbierasz cześć od obcych, od swoich życzenia. A zakon, co go zdobisz, śle ci wiązanie, miłość powszechną, wdzięczność pokąd jego trwanie”. U dołu przedstawienia, na tle owalnej puszki, widniał napis: „*In paucis multa lege*” („W krótkich słowach – wiele słów o prawości”), herb rodowy Jaworowskiego z atrybutami godności biskupiej, krzyż na wstążce – pamiątka wojny 1812 roku, krzyż opacki, dwa orderzy św. Włodzimierza 3 stopnia i św. Anny 2 stopnia. Wyżej, w owalu podtrzymywanym przez dwa anioły, monogram „L.J.”, a nad nim tekst: „*Vive Leo salvus felix multosque per annos. Vivat apud superos gloria magna tibi*”. W tle kompozycji przedstawiono obłoki, chóry anielskie, Dawida, czterech ewangelistów oraz św. Cecylię grającą na organach⁶⁶.

W sierpniu 1833 r., za sprawą wileńskiego generał-gubernatora, do biskupa Jaworowskiego zwrócił się rządca obwodu białostockiego z propozycją odstąpienia Gustawowi Zachertowi (bratu Fryderyka Wilhelma) części gmachów klasztornych na zorganizowanie w nich sukiennej fabryki. Biskup Leon Jaworowski wstępnie zadeklarował wydzierżawienie Zachertom 22 komnat klasztornych za 450 rubli czynszu rocznego, jednak decyzję swoją uzależnił od zdania Kolegium.

We wrześniu 1833 r. klasztor supraski odwiedził wizytator – biskup diecezji litewskiej, Józef Siemaszko. W swoim raporcie powizytacyjnym (z 30X/11XI 1833 r., kiedy Jaworowski już nie żył) stwierdzał, że stan zdrowia opata był beznadziejny. Mimo śmiertelnej choroby Jaworowskiego, Józef Siemaszko przekonywał go o słuszności połączenia Kościoła unickiego z Cerkwią prawosławną. Jak podaje Dalmatov, „O tym ostatnim spotkaniu Józefa Siemaszki z Jaworowskim przechowało się między starymi mieszkańcami Supraśla podanie, które przyszło słyszeć piszącemu te słowa od miejscowego chłopa, sędziwego starca, że Józef Siemaszko skłaniał Jaworowskiego do poszukiwania pojednania z greko-rosyjską Cerkwią, na co Jaworowski odpowiadał: »Dajcie mi spokojnie umrzeć, a po mojej śmierci róbcie co chcecie«”.

⁶⁶ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 389, 391–392.

Przy okazji wizytacji Leon Jaworowski przekazał swojemu diecezjalnemu biskupowi pismo adresowane do Kolegium zawierające, można rzec jego ostatnią wolę. Prosił w nim, aby jego pełnomocnik, wikary Nikodem Marcinowski został mianowany archimandrytą supraskim i żeby władze duchowne zobowiązały go do utrzymania 9 zakonników i duchownej szkoły przeznaczonej dla 20 uczniów. Według Jaworowskiego, na potrzeby tej instytucji należało zagwarantować 2947 srebrnych rubli dochodu klasztoru oraz intratę z planowanego wydzierżawienia części gmachów opactwa Zachertom. Poruszenie kwestii powołania w Supraślu szkoły było przypomnieniem o niezrealizowanej obietnicy II departamentu z 1827 r., kiedy to w ramach zadośćuczynienia za wycofanie się z planów stworzenia w Supraślu głównej siedziby diecezji brzeskiej (z Jaworowskim jako biskupem diecezjalnym), obiecywano Jaworowskiemu stworzenie przy opactwie unickiej szkoły powiatowej.

Propozycje Jaworowskiego Siemaszko przedstawił w raporcie powizytacyjnym: „Takie oto dobre pragnienie przewielebnego Jaworowskiego uważam za zasługujące na uwagę, gdyż w ten sposób ubezpieczy się na zawsze istnienie i podtrzymanie cerkwi supraskiego klasztoru, według jego starożytności, piękności i szczególnej architektury zasługującej podniesienia”.

Śmierć biskupa Leona Ludwika Jaworowskiego nastąpiła w Dzień Zaduszny dnia 2 listopada⁶⁷ 1833 r. w Supraślu. Jak przekazuje Dalmatov, do końca swoich dni był on „wiernym synem Kościoła rzymskiego”⁶⁸.

Leon Ludwik Jaworowski przeżył 69 lat, z których 54 spędził w klasztorze bazylikańskim w Supraślu. Na jego życzenie pochowany został tak jak każdy bazylianin w jednej ze 132 krypt w katakumbach przy ogrodach klasztornych. Imię zmarłego Leona Ludwika Jaworowskiego wpisano do „Pomiannika” klasztornego, prowadzonego nieprzerwanie od 1632 r., a którego tradycja sięgała czasów pierwszego superiora klasztoru Pafnucjusza Siehenia. Był to ostatni wpis dokonany w tej księdze, podobnie jak ostatnim pochówkiem w bazylikańskich katakumbach był pogrzeb biskupa Leona Ludwika Jaworowskiego⁶⁹.

⁶⁷ 21 X 1833 r. – według kalendarza juliańskiego.

⁶⁸ N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 391

⁶⁹ Tamże, s. 388–391; Biblioteka Akademii Nauk Litwy w Wilnie, f. 19, op. 89.



Ilustracja XVII. Supraśl. Ruiny Katakumb bazylikańskich. Miejsce spoczynku biskupa Leona Ludwika Jaworowskiego. Fot. Radosław Dobrowolski, 1999 r.



ZAKOŃCZENIE

Śmierć biskupa Leona Ludwika Jaworowskiego zamknęła „rusko-polski” rozdział historii supraskiego klasztoru i umożliwiła przenikanie obcych (rosyjskich) idei, którym hołdował m.in. apostata Józef Siemaszko. Akt przyłączenia istniejącego w Imperium Rosyjskim Kościoła unickiego do Cerkwi prawosławnej nosi datę 1 marca 1839 r. Sygnował go car Mikołaj I dnia 23 marca 1839 r. i własnoręcznie dopisał: „Skladam dzięki Bogu i przyjmuję”¹. Likwidacja Cerkwi grekounickiej nie zakończyła się bynajmniej na cenzurze roku 1839. Proces ten, wspomagany narzędziami rusyfikacji, trwał całe dziesięciolecie i obejmował niemal wszystkie sfery życia ludności, tworzącej niegdyś wieloetniczny krąg „kultury podlaskiej”, będącej dziedzictwem Rzeczypospolitej.

Szczególnie dramatycznie wyglądało zniesienie unii w klasztorze supraskim, do którego gromadziła się okoliczna ludność unicka oraz wierni obrządku łacińskiego. Wiadomość o wprowadzeniu wyznania państwowego w Supraślu podaje Nikolai Dalmatov: „Uważam za wskazane zamieścić wspomnienie pewnego wiekowego, pełnego sił księdza o tym, jak lud żegnał się z unią: »przed zdjęciem organów i bocznych ołtarzy naród tłumami zapełnił klasztorną cerkiew, która dzień i noc była otwarta. Na organach grano kilka dni niemal bez przerwy, a naród krzyżem leżał w cerkwi; śpiew pieśni z modlitewnika mocno rozlegał się w świątyni i na cmentarzu klasztornym, które naród ze łzami w oczach śpiewał po raz ostatni«²»

Likwidacja unii na pewien czas (dopóki nie nawarstwily się podsyca-
ne przez carat antagonizmy), stworzyła sztuczny podział wyznaniowy
społeczności supraskiej. Odtąd, odbieranie, tak jak dawniej, posług sa-
kramentalnych w świątyni klasztornej przez wiernych obrządku łaciń-
skiego stało się niemożliwe. Do 1848 r. zakonnicy unicy, którzy pozor-
nie przyjęli prawosławie, potajemnie wspierali żywioł unicki, posługując

¹ J. Maroszek, *Dziedzictwo unii kościelnej...*, dz. cyt., s. 24.

² N. Dalmatov, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, dz. cyt., s. 415.

wiernym, w tym również Kościoła rzymskokatolickiego. Następstwa likwidacji unii w Supraślu zostały ujęte w oddzielnym artykule napisanym przez autora niniejszej pracy³.

Zniesienie unii kościelnej i wdrażanie przemocą wyznania zaborcy było świadomym niszczeniem tożsamości oraz całego dziedzictwa kulturowego, które mogłoby stanowić ostoję dla tej grupy wyznaniowej. Dotyczyło to zarówno dziedzictwa materialnego, jak również – co gorsza – duchowego. Jak podaje Józef Maroszek „Podporządkowanie unitów prawosławiu dotyczyło nie tylko zasad dogmatycznych i liturgicznych, ale też dziedzictwa kulturowego i świadomości narodowej. [...] Supraśl był centralnym ośrodkiem unickim o znaczeniu ogólnopolskim. Likwidacja Unii Kościelnej i przejście zespołu klasztornego przez prawosławnych miało doniosłe konsekwencje dla nagromadzonych tam dóbr kultury. Wprowadzenie prawosławia miało miejsce za czasów archimandryty Nikodema Marcinowskiego (1833–1852). Już w 1849 r. z mocy rozporządzenia Św. Synodu, przekazano biskupowi Permu przechowywany w zakrystii cerkwi supraskiej pastorał Św. Stefana Biskupa. Po śmierci Marcinowskiego zaczęły opuszczać Supraśl i inne, co cenniejsze przechowywane tam zabytki”⁴.

Mimo, że Leonowi Ludwikowi Jaworowskiemu przyszło żyć w okresie upadku Rzeczypospolitej i narzucania przez rosyjskiego zaborcę obcych idei kulturowych, to jego dokonania na polu duchowym i gospodarczym, stawiają go w gronie najbardziej zasłużonych i oddanych Kościołowi opatów supraszkich. Dzieło życia biskupa to niewzruszone trwanie przy unii i jej supraszkim matczyniku. Codzienność opata Jaworowskiego upływała na pokonywaniu piętrzących się trudności, związanych z nieprzychylnym nastawieniem władz rosyjskich do katolicyzmu, a zwłaszcza zjednoczonego z Rzymem ruskiego obrządku. Być może, gdyby pod wpływem biskupa Józefa Siemaszki w odpowiednim czasie przewartościował swoje poglądy wyznaniowe, doszedłby tak jak on do najwyższych godności kościelnych i zyskałby przychylność władz, a nade wszystko osobiste bogactwo. Jednakże zaszczyty i dobra doczesne nie były celem opata supraskiego. Nawet na łożu śmierci zwodzony przez swojego diecezjalnego zwierzchnika, kacerza Siemaszkę, nie dał mu żadnego przyzwolenia na dokonanie konwersji. Działania tego ostatniego trafiały

³ R. Dobrowolski, *Spółczesność Supraśla od połowy XVIII...*, dz. cyt., s. 91–99.

⁴ J. Maroszek, *Straty dziedzictwa kulturalnego...*, dz. cyt., s. 45.

podsumował znawca historii Kościoła unickiego ks. Włodzimierz Chotkowski: „Kto w trzydziestym pierwszym roku życia osiągnął biskupią godność, nie przez związki rodzinne lub protekcje, nie przez pobożność celującą lub naukę, lecz przez podstęp i zdradę, o tym nie można powiedzieć z[a] Apostołem, że »dobrej rzeczy pożąda«”⁵.

Opat Jaworowski odszedł do wieczności pozostawiając po sobie testament pisany całym swoim życiem. Może właśnie dlatego, po likwidacji unii (1839 r.) w katakumbach, obok biskupa Leona Ludwika Jaworowskiego, zakonnicy prawosławni nie złożyli żadnego ze swych współbraci, traktując kryptę bazylianską, tak jak i całą schedę unicką, jako: „*skazona unia*”.

Dzięki zabiegom dyplomatycznym biskupa Jaworowskiego klasztor supraski w 1808 r., nie został przemianowany na prawosławny i przez kolejne 31 lat tj. do 1839 r. pozostawał bazylianskim ośrodkiem katolickim. Jego interwencja u senatora Ignacego Teysa, położyła kres zamysłom prawosławnego biskupa mińskiego Iov’a Potemkin’a i całego Świętego Synodu, dotyczącym ulokowania w supraszkim klasztorze czerńców prawosławnych z Zabłudowa, Bielska i Drohiczyzna. Trudno nawet sobie wyobrazić, jakie konsekwencje społeczne, duchowe i gospodarcze, miałyby wcześniejsza likwidacja tego najważniejszego na Podlasiu centrum unickiego.

Jeśli chodzi o kwestie gospodarcze, to nie przypadkowo pierwszy, zasadniczy etap budowy miejskiego charakteru Supraśla pokrywa się z okresem działalności opata Jaworowskiego. Gdyby nie jego osobiste starania, rozwój tej miejscowości zakończyłby się zapewne dotkliwym w skutkach regresem. Konsekwencją zmiany granic, po układzie w Tylży (1807 r.), było skasowanie biskupstwa supraskiego. Wpłynęło to negatywnie nie tylko na utrzymanie klasztoru, ale i nie sprzyjało rozwojowi całej miejscowości. Aby zaradzić problemom finansowym opactwa, Leon Ludwik Jaworowski modernizował folwark supraski, a zwłaszcza zakłady usytuowane na tzw. Zajmie – bindudze. Opat supraski miał świadomość, że jak nigdy wcześniej byt konwentu, pozbawionego przez zaborcę dóbr funduszowych, zależy od stopnia industrializacji osady przyklasztornej. Dokonując śmiałej modernizacji folwarku przyklasztornego biskup Jaworowski stworzył gospodarcze podstawy, na których jeszcze za jego życia rozwinęło się miasteczko Supraśl. Na prace remontowo-budowlane w latach 1805–1830 wydatkował 9494 rubli, co stanowiło ponad 70% ogół-

⁵ Ks. W. Chotkowski, *Dzieje zniweczenia św. Unii...*, dz. cyt., s. 57.

nych rozchodów klasztoru. Zainspirowane przez opata Jaworowskiego zmiany społeczno-gospodarcze, miały zasadniczy wpływ na dynamiczne przeobrażenie się osady w miasteczko o charakterze produkcyjno-rolniczym.

Supraśl w 1831 r., kiedy Leon Jaworowski zwrócił do skarbu dzierżawiony na swoje nazwisko folwark klasztorny, był już miejscowością zaczynającą spełniać funkcję osiedla miejskiego. Czy włókiennicy niemieccy przyjechaliby do tej miejscowości, gdyby nie inwestycje przeprowadzone przez opata Leona Ludwika Jaworowskiego (zwłaszcza w latach 1819–1831), trudno dziś powiedzieć. Należy jednak przypuszczać, że istniejąca infrastruktura „klasztornego przemysłu” miała niewątpliwie wpływ na ich decyzje. Skoro tak, dotychczasowy pogląd, że rozwój i ukształtowanie się miejskich cech Supraśla należy łączyć jedynie z napływem włókienników z terenów Królestwa Polskiego (po wprowadzeniu w końcu 1831 r. wysokich ceł na towary wywożone do Rosji), musi ulec gruntownej weryfikacji.

Wielu współczesnych autorów, idąc za tezami rosyjskiego historyka Pavla Osipoviča Bobrovskiego zamieszczonymi w *Materialach dla geografii i statystiki Rossii* (St. Petersburg 1863 r.), błędnie przypisuje Wilhelmowi Zachertowi pionierskie dzieło przekształcenia osady klasztornej w miasteczko. Prostując powyższe należy stwierdzić, że jeżeli już konieczne trzeba znaleźć osobę w pełni zasługującą na miano „założyciela” miasteczka, to byłby nim, zapomniany przez historię, opat suprański biskup unicki Leon Ludwik Jaworowski.

Pamięć o nim przechowywana jest w świadomości nie tylko mieszkańców Supraśla. Wśród źródeł niepisanych istnieje interesujący przekaz ustny miłośnika historii Ziemi Dobrzyniewskiej, ś.p. Jakuba Antoniuka, zanotowany w latach osiemdziesiątych XX w. przez Józefa Maroszkę. Antoniuk stwierdził, iż bezpośrednią przyczyną pacyfikacji wsi Jaworówka podczas powstania styczniowego było znalezienie przez carską ochranę w domu jednego z potomków Hrynia Ignatowicza w Jaworówce pośmiertnego panegiriku sławiącego osobę ich dalekiego kuzyna – biskupa unickiego, Leona Ludwika Jaworowskiego. Wiadomości o odnalezionym panegiryku i druga o spaleniu przez partię powstańczą, w której działali Jaworowscy, prawosławnej cerkwi w Fastach, wywołały podobno wściekłość gubernatora, który w odwecie kazał doszczętnie zniszczyć zaścianek szlachecki – gniazdo rodowe bojarów Jaworowskich.

Spalenie Jaworówki ma swoje potwierdzenie w źródłach pisanych. Wykonawcą rozkazu generał-gubernatora wileńskiego Michaiła Murawiewa z 18 sierpnia 1863 r., brzmiącego: „Wieś Jaworówkę o 12 wiorst od Białegostoku spalić, miejsce, gdzie ona leżała zaorać, a mieszkańców wywieźć do Białegostoku do dalszego rozporządzenia” – był naczelnik wojenny powiatu białostockiego płk. Manteuffell⁶. Jak pisał w kronice „*Historia Domestica Antoniuków*” Jakub Antoniuk: „Jeszcze tejże samej nocy Manteuffel na czele trzech rot [...] pułku piechoty i dwóch sotni kozaków otoczył skazaną na zagładę wieś i obudziwszy o świcie jej mieszkańców głosem trąbek sygnałowych wypuścił na nich kozaków z nahażkami, każąc im spędzić całą ludność wsi w jedno miejsce. Tu zakomunikowano im, że mają natychmiast załadować najbardziej potrzebny sprzęt na wozy i opuścić wieś, która zostanie spalona. Jakoś też po paru godzinach wśród płaczu i lamentu kobiet i dzieci wyruszył z Jaworówki przez Dobrzyniewo Wielkie i Poświętne konwojowany przez kozaków długi transport wozów załadowanych mieszkańcami i ich ubogim sprzętem i dobytkiem domowym w kierunku Białegostoku, a jednocześnie pozostawiła część wojska, pod dowództwem majora Matwiejewa, na trzykrotny sygnał trąbką rzuciła się na zbudowane z drzewa i kryte słomą dworki i zabudowania gospodarcze wsi, podpalając je. Tak podpalona wieś płonęła długo w noc z 18/19 sierpnia. W dniu 19 sierpnia dymiące zgłiszcza 35 domów wsi Jaworówki zaorali, spędzeni przymusowo ze wsi Dobrzyniewa i Gnilej chłopci. Mieszkańców Jaworówki, po przewiezieniu do Białegostoku, w liczbie 177 osób, umieszczono pod strażą pod gołym niebem na placu, nieopodal cmentarza żydowskiego. Dopiero po miesiącu wysłano ich wszystkich w trybie administracyjnym na Syberię, gdzie zostali osiedleni w pobliżu granicy Turkiestanu. [...] Jak wynika z rejestru parafii dobrzyniewskiej, w roku 1870, we wsi Jaworówce zamieszkiwało tylko 4 rodziny wyznania rzymskokatolickiego: Jana Jaworowskiego, Michała Łupińskiego, Mateusza Jaworowskiego i Franciszka Siemionki. Razem 42 osoby, w tym 15 mężczyzn, 12 kobiet, 15 dzieci. Resztę mieszkańców tej wsi stanowili sprowadzeni z Rosji osiedleńcy, głównie byli wojskowi wyznania prawosławnego. Osiedleńcom tym mieszkańcy wszystkich okolicznych wsi, musieli w ramach przymusu szarwarkowego nie tylko dowieźć drzewa z lasu, ale i dopomóc do wzniesienia mieszkań i budynków gospodarskich. Ostatnią pochodzącą z tego okresu chatynkę

⁶ J. Łukasiewicz, *Białystok w XIX wieku*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku” 1972, t. 3, s. 98.

o cechach typowo rosyjskiego budownictwa, a należącą do niejakich Radziszewskich, rozebrano w Jaworówce dopiero w 1936 r [...]”⁷.

Od śmierci Leona Jaworowskiego minęło 170 lat. Można powiedzieć, że problemy religijno-narodowe, z którymi spotykał się za życia, pozostały aktualne do dnia dzisiejszego. Jako przedstawiciel starej szlachty ruskiej pragnął związania unitów z ideami wieloetnicznej Rzeczypospolitej. Przeciwstawiał się tendencjom, które odrywały ich od religii, języka i własnej kultury. Najszlachetniejszym wyrazem jego działalności było stworzenie możliwości pojednania obrządków oraz narodów poprzez jedność ołtarza, do czego z różnym skutkiem dąży i dzisiaj zarówno Katolicy, jak i Prawosławni.

Postać biskupa Leona Jaworowskiego w pełni zasługuje na utrwalenie na kartach historii Kościoła unickiego, regionu, a w szczególności Supraśla, dla którego poświęcił niemal całe życie. Obecnie nie ma nawet jego grobu, a w ruinach bazylińskich Katakumb stoi skromny krzyż katolicki, postawiony przez miejscowych harcerzy.



Ilustracja XVIII. Supraśl. Krzyż katolicki postawiony przez harcerzy na terenie katakumb bazylińskich. Fot. Radosław Dobrowolski, 2000 r.

⁷ Jakub Antoniuk, Historia Domestica Antoniuków, (rękopis w zbiorach archiwum rodzinnego Antoniuków – własność Bogusława Antoniuka z Dobrzyńniewa Dużego).

Wiele kwestii poruszanych w niniejszej pracy wymaga uściśleń, które wiąże się z prowadzeniem dalszych badań. W pierwszej kolejności należałoby dotrzeć do Państwowego Archiwum Historycznego Rosji w Petersburgu, gdzie przechowywany jest zespół archiwalny (fond nr. 823) „Kancelaria metropolity grekounickich cerkwi w Rosji”. W przewodniku po zasobach tego zespołu, wydanym na terenie Białorusi w 1999 r., podano sygnatury dokumentów dotyczących działalności biskupa Leona Jaworowskiego (z lat 1809–1833), które wniosą zapewne wiele nowych informacji do jego interesującej biografii⁸.

⁸ *Архіў уніяцкіх мітрапалітаў. Дакументы да гісторыі царквы ў Беларусі XV–XIX стст. у фондзе „Канцылярыя мітрапаліта-грека-уніяцкіх царкваў у Расіі”, Мінск–Полоцк 1999.*

ŹRÓDŁA I LITERATURA

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD):
Księgi miejskie, Białystok, nr 2 (8989).

Archiwum Państwowe w Białymstoku (APwB):
Kamera Wojny i Domen: nr 257, 750, 1062, 1063, 1074, 1927, 3140.

Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (AAwB):
Inwentarz klasztoru supraskiego z 1830 r.

Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej p.w. Wniebowzięcia NMP w Białymstoku (APRz w Białymstoku):

Księga metryk chrzestnych z lat 1761–1773

Księga metryk chrzestnych z lat 1774–1797

Księga metryk ślubów z lat 1740–1801

Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej w Dobrzyniewie Kościelnym (APRz w Dobrzyniewie Kościelnym):

Księga metryk chrzestnych z lat 1639–1667

Księga metryk chrzestnych z lat 1686–1739

Księga metryk chrzestnych z lat 1739–1779

Księga rozporządzeń nr 68 z lat 1797–1816

Księga rozporządzeń nr 69 z lat 1816–1833

Biblioteka Akademii Nauk Litwy w Wilnie:

F. 273, op. 1007

F. 19, op. 89

Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego – Oddział Rękopisów (BUWil):
F. 4 – A4323: 37 029, 37 030, 37 033, 37 036, 37 038, 37 039, 37 040,
37 044, 37 048, 37 054, 37 055, 37 060,

Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (LPAH):

F. 567, op. 2, t.: 1849, 2608

F. 605, op. 7, t. 47

F. 634, op. 1, t. 3, 58

F. 634, op. 3, t. 29, 151, 234, 234a., 247, 256

F. 694, op. 5, t. 5147

F. 1282, op. 1, t. 2225

SA. 11 622

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

[Ratkiewicz Mikołaj], Kronika Lawry Supraskiej, Archeografičeskij
Sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii severo-zapadnoj Rusi. Iz-
davamymi pri upravlenii Vilenskago Učebnago okruga, t. IX, Wil'na 1870.
„Litwa i Ruś” 1912, t. II, z. 2/3.

Lutostański K., *Les partages de la Pologne et la lutte pour
l'indépendance*, Lozanna–Paryż 1918.

OPRACOWANIA DRUKOWANE

Abramowicz Zofia, *Imiona chrzestne szlachty drohiczyńskiej w XVI w.,
„Białostoczczyzna”* 1997, nr 1, s. 33–39.

Bobrovskij Pavel Osipowicz, *Podgotovka reform v Russkoj greko-uniatskoj
cerkwi (1803–1827)*, St. Petersburg 1889.

Bobrovskij Pavel Osipowicz, *Russkaja greko-uniatskaja cerkov v car-
stwowanie Aleksandra I*, St. Petersburg 1890.

Bieńkowski Ludomir, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce XVI–
XVIII*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 2, J. Kłoczowski (red.), Kraków 1969,
s. 997–1025.

Bieńkowski Ludomir, *Tabele źródłowe nr 67, 68, 69*, [w:] *Zakony męskie
w Polsce w 1772 roku*, t. 1, L. Bieńkowski (red.), Lublin 1972.

Bystron Jan Stanisław, *Nazwiska Polskie*, Warszawa 1993.

Chodkiewicz Andrzej, *Zarys historii Kościoła grekokatolickiego*, „Chrze-
ścijanin w świecie” 1984, nr 133, s. 1–30.

Ks. Chotkowski Włodzimierz, *Dzieje zniweczenia św. Unii na Białorusi
i Litwie w świetle pamiętników Siemaszki*, Kraków 1898.

Cubrzyńska-Leonarczyk Maria, *Oficyna Supraska 1695–1803. Dzieje i pu-
blikacje unickiej drukarni ojców bazylianów*, Warszawa 1993.

Dacewicz Leonarda, *Wieloetniczny charakter antropimii dawnego Pod-
lasia*, „Białostoczczyzna” 1997, nr 1, s. 28–32.

Dalmatov Nikołaj, *Suprasl'skij Blagoveščenskij Monastyr'*, Sankt Peter-
burg 1892.

Dobrowolski Radosław, *Kryzys czy upadek? Klasztor księży Bazylianów
supraskich w latach 60. i 70. XVIII w.*, „Acta Collegii Suprasliensis”
2002, t. 2, s. 123–149.

Dobrowolski Radosław, *Spółeczeństwo Supraśla od połowy XVIII wieku
do lat sześćdziesiątych XIX wieku*, „Acta Collegii Suprasliensis” 2001,
t. 1, s. 80–104.

Dobrowolski Radosław, *Początki miejskości Supraśla*, „Acta Collegii Su-
prasliensis” 2003, t. 3, s. 321–340.

Ks. Falkowski Czesław, *Bułhak Ignacy Józefat* [w:] *Polski Słownik Bio-
graficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 127–129.

Ks. Ignatowicz Alfred, *Grekokatolicka diecezja Supraska (1796–1807)*,
„Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 1976, R. 2, nr
4, s. 105–116.

Jabłonowski Aleksander, *Podlasie*, „Źródła dziejowe” 1910, t. 17, cz. 3.

Kapica-Milewski Ignacy, *Herbarz*, Kraków 1870.

Kaszlej Andrzej, *Dzieje Kodeksu Supraskiego*, Supraśl 1997.

Ks. Kumor Bolesław, *Kościół unicki w zaborze pruskim. Diecezja w Su-
praślu (1795–1807)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, B.
Kumor (red.), Poznań–Warszawa 1979, s. 173–175.

Ks. Kumor Bolesław, *Ustrój kościoła katolickiego w zaborze rosyjskim
(1772–1815)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, B. Kumor
(red.), Poznań–Warszawa 1979, s. 209–219.

Laszuk Anna, *Zaścianki i Królewsczyzny. Struktura własności ziemskiej
w województwie podlaskim w II poł. XVII w.*, Warszawa 1998.

Lech Marian, *Białystok – miasto i jego mieszkańcy w XVIII w.*, „Rocznik
Białostocki” 1966, t. 6, s. 441–454.

- Lewandowski Jan, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996.
- Ks. Likowski Edward, *Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, cz. 2, Warszawa 1906.
- Łukasiewicz Juliusz, *Białystok w XIX wieku*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku” 1972, t. 3, s. 59–120.
- Małek Ariusz, *Supraśl pod pruskimi rządami (1795–1807)*, „Białostoczyna” 1994, nr 2, s. 32–34.
- Maroszek Józef, *Straty dziedzictwa kulturalnego klasztoru o.o. Bazylianów w Supraślu w latach 1794–1915.*, „Białostoczyna” 1994, nr 2, s. 34–55.
- Maroszek Józef, *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia*, Białystok 1996.
- Maroszek Józef, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta*, Białystok 2000.
- Mościcki Henryk, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933.
- Opacki Zbigniew, *Likwidacja unii kościelnej na „ziemiach zabranych” w 1839 roku*, [w:] *Polska–Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 2, S. Stępień (red.), Przemyśl 1994, s. 119–130.
- Ks. Śliwa Tadeusz, *Kościół greckokatolicki w zaborze rosyjskim (1772–1815)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz.1, B. Kumor (red.), Poznań–Warszawa 1979, s. 222.
- Śliwowska W[eronika], *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa 1998.
- Teofilewicz Danuta, *Działalność Komisji Edukacji Narodowej w województwie podlaskim 1773–1794*, Warszawa 1971.
- Teofilewicz Danuta, *Z działalności Komisji Edukacji Narodowej w Białymstoku*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku” 1972, t. 3, s. 9–43.
- Trynkowski Jan, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego (1777)1802–1915*, Białystok 2002, s. 218.
- Turkowski T., *Daniłowicz Ignacy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 412.
- Urban W., *Dzieje ustroju kościoła na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz.1, B. Kumor (red.), Poznań–Warszawa 1979, s. 480–496.
- Uruski Seweryn, *Rodzina Herbarz Szlachty Polskiej*, t. 6, Warszawa 1909, s. 32–33.

- Walicki Andrzej, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2003, s. 27–36.
- Wąsicki Jan, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim*, Poznań 1963.
- Wiśniewski Jerzy, *Zarys dziejów osadnictwa na Białostocczyźnie*, [w:] *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostocczyzny*, t. 1, Wrocław 1980, s.14–63.
- Wiśniewski Jerzy, *Początki Białegostoku i okolicznego osadnictwa*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku” 1985, t. 4, s. 7–27.
- Zięba Andrzej A., *Józef Siemaszko*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 36, Warszawa–Kraków 1996, s. 607.

OPRACOWANIA W RĘKOPISACH

- Antoniuk Jakub, *Historia Domestica Antoniuków*, (rękopis w zbiorach archiwum rodzinnego Antoniuków – własność Bogusława Antoniuka z Dobrzyniewa Dużego).
- [Antoniuk Jakub], *Herbarz Rycerstwa Podlaskiego* (rękopis w zbiorach archiwum rodzinnego Antoniuków – własność Bogusława Antoniuka z Dobrzyniewa Dużego).

SPIS ILUSTRACJI

Ilustracja I

Portret biskupa unickiego, opata supraskiego Leona Ludwika Jaworowskiego (1764–1833), trzymającego książeczkę do nabożeństwa (według Dalmatova tabakierkę?!). Dostojnik przedstawiony z atrybutami władzy kościelnej: na głowie piuska, na palcu prawej dłoni pierścień, na piersi krzyż archimandrycki w formie krzyża łacińskiego i dwa ordery: św. Włodzimierza (3 stopnia) i św. Anny (2 stopnia). Fot. J. Jodkowski, Supraśl 1910 r., Polska Akademia Nauk, Warszawa, Instytut Sztuki, Nr 9432.

Ilustracja II

Karta tytułowa najstarszej księgi metrykalnej parafii rzymskokatolickiej z Dobrzyniewa Kościelnego, zawierającej wpisy chrztów z lat 1639–1667. Fot. R. Dobrowolski.

Ilustracja III

Gotycko-bizantyńska cerkiew Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Supraślu. Zbudowana w latach 1500–1509. W okresie 1797–1809 katedra diecezji supraskiej. Fot. nieznany, LPAH, f. 694, op. 5, t. 51 447.

Ilustracja IV

Refektarz w późnorenesansowym Pałacu Opatów w Supraślu. Na plafonie malowidło z II poł. XVIII w. przedstawiające motyw tzw. tańca śmierci, autorstwa supraskiego bazylianina ks. Antoniego Gruszeckiego vel Dąbrowskiego. Fot. R. Dobrowolski, 2000 r.

Ilustracja V

List pasterski biskupa Teodozego Wiślockiego z 8 V 1800 r. do wierznych diecezji supraskiej z okazji odbytej w Warszawie 27 IV 1800 r. konsekracji biskupiej. LPAH, f. 634, op. 3, t. 151, k. 173.

Ilustracja VI

Późnorenesansowy Pałac Opatów w Supraślu. W latach 1797–1809 rezydencja biskupów diecezji supraskiej. Stan lata 60. XX w.

Ilustracja VII

Supraśl. Pałac Opatów. Ołtarz w kaplicy biskupów i opatów supraskich pw. Jana Ewangelisty. Fot. J. Glinka, 1937 r, ODZ, Teki Glinki 235, fot. 42.

Ilustracja VIII

Fragment mapy Textora–Sotzmana z 1807 r. przedstawiający supraski klasztor i jego zaplecze „przemysłowe” (trzy koła młyńskie na tzw. Zajmie – symbolizują istniejące tam zakłady: folusz, młyn i tartak). AGAD, Dział kartografii, sygn. 479–1.

Ilustracja IX

Plan supraskiego „domu folwarcznego”, wykonany prawdopodobnie w 1806 r. przez opata Leona Jaworowskiego; APwB, Kamera, sygn. 1074, k. 81.

Ilustracja X

Obwieszczenie pisma Ignacego Teylsa (1742–1815) do mieszkańców obwodu białostockiego z 30 stycznia 1808 r., LPAH, f. 1282, op. 1, t. 2225.

Ilustracja XI

Nagrobek Ignacego Teylsa przy południowej elewacji cerkwi Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Supraślu. Stan lata 30. XX w. Archiwum *Collegium Suprasliense*.

Ilustracja XII

Portret ostatniego metropolity unickiego Józefa Bułhaka zm. w 1838 r. Fot. Jan Bułhak, Zbiory Muzeum Historycznego w Białymstoku.

Ilustracja XIII

Supraśl. Dwór letni biskupa Leona Ludwika Jaworowskiego. Zbudowany w 1822 r. na terenie gospodarstwa folwarcznego dzierżawionego przez biskupa Jaworowskiego. Stan lata 60. XX w. Archiwum *Collegium Suprasliense*.

Ilustracja XIV

1. Karta tytułowa modlitewnika „Złoty ołtarzyk –” wydany w 1828 r. kosztem księży bazylianów supraskich w drukarni Zymela w Grodnie. Supraśl, zbiory Archiwum *Collegium Suprasliense*.

2. Fragment nowenny do św. Antoniego Padewskiego z modlitewnika *Złoty ołtarzyk*, Supraśl, zbiory Archiwum *Collegium Suprasliense*.

Ilustracja XV

Jedna z kart księgi chrztów i ślubów parafii bazylikańskiej (obu obządków) w Supraślu.

AAwB, Księga chrztów i ślubów parafii unickiej w Supraślu z lat 1827–1836.

Ilustracja XVI

Portret apostaty Józefa Siemaszki (1798–1869) autora tajnego planu likwidacji Kościoła unickiego, przeciwnika zakonu bazylianów. W 1829 r. Siemaszko został mianowany przez cara unickim biskupem mściławskim – sufraganiem diecezji białoruskiej. W roku 1833, otrzymał godność bi-

skupa diecezji litewskiej. Po śmierci metropolity Jozafata Bułhaka (23 II 1838 r.), dnia 12 III 1839 r. zwołał do Połocka synod biskupów, na którym ogłoszono akt przejścia unitów na prawosławie. W 1840 r. otrzymał tytuł prawosławnego arcybiskupa litewskiego i wileńskiego. Opornych zakonników lokował w klasztorze więziennym w Kursku – istniejącym do 1842 r.; J. Lewandowski, *Na pograniczu...*, (rysunek nr 9).

Ilustracja XVII

Supraśl. Ruiny Katakumb bazylikańskich. Miejsce spoczynku biskupa Leona Ludwika Jaworowskiego. Fot. R. Dobrowolski, 1999 r.

Ilustracja XVIII

Supraśl. Krzyż katolicki postawiony przez harcerzy na terenie katakumb bazylikańskich. Fot. R. Dobrowolski, 2000 r.

INDEKS SKRÓTÓW

AAwB – Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku
 AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
 APRz – Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej
 APwB – Archiwum Państwowe w Białymstoku
 bp – biskup
 BUWil – Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Oddział Rękopisów
 f. – fond
 fl. – floren
 fot. – fotografował
 JKM – Jego Królewska Mość
 jks. – jaśnie ksiądz
 jm. – jego mość
 jo. – jaśnie oświecony
 jp. – jaśnie pan
 jw. – jaśnie wielmożny
 k. – karta
 ks. – ksiądz
 LPAH – Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie
 ODZ – Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie
 op. – opis

p. – pan
 p.s. – *post scriptum*
 p.w. – pod wezwaniem
 r.a. – ruble asygnacyjne
 rttr. – reichs taler (pruski/niemiecki talar)
 [s] – *sic* (oznacza „tak właśnie”)
 sygn. – sygnatura
 ś.p. – świętej pamięci
 t. – teczka
 w. – wielmożny
 W.K.M. – Wasza Królewska Mość
 v. – verte
 Z.S.B.W. – Zakon Świętego Bazylego Wielkiego
 lub po łacinie: O.S.B.M. – *Ordo Sancti Basili Magni*.

SPIS DOKUMENTÓW

1. Warszawa, 11 III 1779 r. List kanclerza metropolity unickiego ks. Młodziejowskiego do kołatora opactwa supraskiego Jana Mikołaja Chodkiewicza, starosty żmudzkiego w sprawie niedopuszczenia do nowej elekcji opata w Supraślu.
2. Warszawa, 28 VI 1790 r. Projekt rezolucji precyzującej zasady życia zakonnego dla rezydencji księży bazylianów supraskich w Warszawie, opracowany przez metropolitę unickiego Teodozego Rostockiego (1788–1805).
3. [Warszawa ?], 26 IV 1794 r. Ludwika Chodkiewiczowa z Rzewuskich do opata Teodozego Wisłockiego w sprawie finansowania ks. Jerzego Makowieckiego prezentowanego na koadiutora konwentu supraskiego w Warszawie – zgodnie z przywilejem fundatorskim *ius praesentationis*.
4. [Supraśl?], 12 VII 1794 r. „Regestr wziętego srebra z cerkwi klasztoru supraskiego ichmościów ksks. bazylianów w 1794, Junii 30 dnia, przeze mnie mateusza Bylewskiego kommisarza litewskiego, grodzieńskiego jako z komitetu delegowanego – – „
5. Warszawa, 16 VII 1794 r. Ks. Jerzy Makowiecki superior klasztoru bazylianów w Warszawie w piśmie do „prezydującego wydziału skarbowego” w sprawie niezarekwirowania na cele Powstania Kościuszkowskiego wyszczególnionych kosztowności klasztornych.
6. Supraśl [?] 1794 r. List Aleksandra Chodkiewicza do ks. Teodozego Wisłockiego opata supraskiego, polecający ks. Jerzego Makowieckiego na koadiutora opactwa supraskiego, któremu kołatorka klasztoru – Ludwika Chodkiewiczowa z Rzewuskich – wydała tzw. prezentę.

7. [Warszawa ?], [?] 1794 r. Pismo „sługi Turkiewicza” do starosty „komornika” (Aleksandra Chodkiewicza?) w sprawie udzielenia poparcia ks. Jerzemu Makowieckiemu, w jego staraniach o uzyskanie zgody na „koadiutoryję warszawską” klasztoru supraskiego.

8. Wołkowysk, 28 III 1795 r. Wypis z ksiąg ziemskich wołkowyskich, zawierający manifest klasztoru supraskiego, przeciwko ks. Jerzemu Makowieckiemu, superiorowi warszawskiemu za łamanie praw funduszy przez uzurpowanie sobie godności koadiutora opactwa supraskiego.

9. Supraśl, 21 IV 1795 r. Pismo zbiorowe zakonników klasztoru supraskiego do opata Teodozego Wisłockiego popierające jego stanowisko wobec uzurpacji superiora warszawskiego ks. Jerzego Makowieckiego, starającego się o godność koadiutorską konwentu supraskiego.

10. Torokanie, 12 VIII 1796 r. Pismo ks. Atanazego Falkowskiego protoarchimandryty bazylianów prowincji ruskiej przekazujące jurysdykcję nad klasztorem bazylianów w mieście Drohiczyńskie opatowi supraskiemu Teodozemu Wisłockiemu.

11. Supraśl, 27 XII 1796 r. Suplika bazylianów supraskich do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II o pozostawienie funduszowych dóbr opactwa we władaniu konwentu, w związku z opublikowaną 28 lipca 1796 r. deklaracją o konfiskacie dóbr kościelnych i starościńskich.

12. Supraśl, 3 I 1797 r. List ks. Leona Ludwika Jaworowskiego sekretarza i plenipotentą klasztoru bazylikańskiego w Supraślu do króla pruskiego w sprawie udzielenia darowizny na rzecz klasztoru, w postaci kilkudziesięciu sosen potrzebnych do remontów zabudowań gospodarskich w folwarku klasztornym.

13. Warszawa, 28 IX 1797 r. List ks. Jerzego Makowieckiego superiora klasztoru bazylianów w Warszawie do opata supraskiego – oficjała Teodozego Wisłockiego (czekającego na objęcie funkcji biskupa), oznajmujący mu swoje poparcie i informujący, że król pruski podpisał już patent „na opata supraskiego na miejsce opata Wisłockiego”.

14. Supraśl, 19 II 1798 r. Oświadczenie klasztoru w sprawie niewystarczającej sumy tzw. kompetencji, wypłacanej corocznie przez administrację pruską w ramach rekompensaty, za upaństwowione majątki klasztorne.

15. Pustelnia Kartuzów koło Florencji, 6 III 1798 r. Bulla Piusa VI „Susceptum a nobis” erygująca unicką diecezję supraślską.

16. Supraśl, 10 IX 1798 r. List ks. Teodozego Wisłockiego opata supraskiego do Kamery pruskiej w Białymstoku, informujący o wyremontowaniu budynków gospodarstwa klasztorowego, dzierżawionego przez bazylianów od czasu sekularyzacji dóbr w 1796 r.

17. Supraśl, 1 I 1800 r. „Tabella, czyli specyfikacja generalna zaślubionych, urodzonych, umarłych i do komunii przychodzących z całej diecezji supraślskiej – z roku 1800, to jest od dnia 1 stycznia, aż do dnia ostatniego grudnia. –”

18. Supraśl, 7 III 1801 r. Informacja grupy zakonników konwentu supraskiego do Kamery pruskiej o odmowie przystąpienia po raz trzeci do elekcji urzędu opata supraskiego, po odsunięciu przez administrację królewską ich kandydata ks. Melecego Ossuchowskiego.

19. Supraśl, 8 III 1801 r. List ks. Melecego Ossuchowskiego do ministra Prus Nowo-Wschodnich w sprawie intrygi w klasztorze supraskim, wywołanej przez zakonnika ks. Leona Ludwika Jaworowskiego oraz ks. Mikołaja Radkiewicza.

20. Supraśl, 8 III 1801 r. Pismo zbiorowe grupy bazylianów z Supraśla do kolatorów klasztoru „hrabiów Chodkiewiczów” z prośbą o udzielenie prezenty opackiej ks. Leonowi Ludwikowi Jaworowskiemu wybranemu „– za trzecim powtórzeniem elekcji”.

21. Supraśl [Zajma], 4 XII 1801 r. „Regestr naczyn różnych we młynach supraślskich znajdujących się die 4 Dec[em]bris 1801 a[nn]o zapisany. –” sporządzony przez fabrykanta papierni Karola Thierbacha (holendra – syna Jerzego Krzysztofa, wcześniejszego dzierżawcy papierni supraślskiej).

22. Supraśl, 13 IV 1802 r. Pismo administracji klasztoru supraskiego do Kamery pruskiej w Białymstoku z prośbą o przysłanie komisji, do oszacowania szkód w folwarku klasztornym, dzierżawionym przez bazylianów i opisanie stanu zniszczeń.

23. Kuźnica [Białostocka], 25 VI 1802 r. List ks. Melecego Ossuchowskiego do ministra Prus Nowo-Wschodnich z prośbą o udzielenie aprobaty na uzyskanie od kolatorów Chodkiewiczów prezenty opackiej.

24. Kuźnica [Białostocka], 14 III 1803 r. Pismo ks. Melecego Ossuchowskiego do Kamery pruskiej w Białymstoku poruszające sprawę „– pokrycia i reparacji stajni między folwarkiem a gumnami – – dzierżawionej w Supraślu przez oo. Bazylianów”.

25. Kuźnica [Białostocka], 12 VI 1803 r. Skarga ks. Melecego Ossuchowskiego do ministra Prus Nowo-Wschodnich opisująca intrygi w opactwie supraskim.

26. Kuźnica [Białostocka], 13 XII 1803 r. Ks. Melecy Ossuchowski do Kamery pruskiej w Białymstoku w sprawie nie stawienia się w amcie słojskim „– dla dania informacji względem papierni supraślskiej –”

27. Supraśl, 12 II 1804 r. Pismo administracji klasztoru supraskiego do Kamery pruskiej w Białymstoku poruszające sprawę rzekomego przywłaszczenia drewna klasztornego, użytego do remontu budynków gospodarskich, dzierżawionych przez klasztor w Supraślu.

28. Białystok, 30 V 1804 r. Informacja Kamery pruskiej w Białymstoku o finalizacji zatwierdzenia ks. Leona Jaworowskiego na opata, skierowana do biskupa diecezji supraskiej ks. Mikołaja Duchnowskiego.

29. Supraśl, [?]. List ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, profesora konwentu supraskiego, do kolatorki Ludwiki Chodkiewiczówny z Rzewuskich z prośbą o udzielenie prezenty potrzebnej do objęcia funkcji opata.

30. Supraśl, 2 VI 1804 r. Odpowiedź administracji klasztoru supraskiego Kamerze pruskiej w Białymstoku w sprawie przysposobienia przez klasztor drewna na remonty zabudowań folwarku Supraśl, pochodzącego z darowizny króla Stanisława Poniatowskiego z 1793 r.

31. Białystok, 25 VII 1804 r. Informacja Kamery pruskiej w Białymstoku skierowana do biskupa diecezji supraskiej ks. Mikołaja Duchnowskiego o zatwierdzeniu na opata ks. Leona Jaworowskiego.

32. Białystok, 5 IV 1805 r. Pismo Kamery pruskiej w Białymstoku polecające biskupowi diecezji supraskiej, ks. Mikołajowi Duchnowskiemu, pobenedyktowanie dnia 22 kwietnia 1805 r. ks. Leona Jaworowskiego, na opata konwentu bazylińskiego w Supraślu.

33. Supraśl, 10 VI 1805 r. Prośba ks. Leona Ludwika Jaworowskiego do Kamery pruskiej w Białymstoku o zmniejszenie wysokości dzierżawy folwarku supraskiego.

34. Supraśl, 14 VI 1805 r. Pismo ks. Leona Ludwika Jaworowskiego do Kamery pruskiej informujące o potrzebie odzyskania poniesionych nakładów finansowych zainwestowanych przez klasztor w odbudowę niezbędnych pomieszczeń gospodarskich.

35. Supraśl, 4 II 1806 r. Skarga ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, opata supraskiego, do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III na pruskich dzierżawców papierni i młynu w folwarku supraskim.

36. Supraśl, 22 IV 1806 r. Pismo ks. Leona Ludwika Jaworowskiego opata klasztoru bazylianów w Supraślu, do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III informujące, że od 5 września 1805 r. znajdujące się przy browarze klasztornym słodownia oraz spichlerz, zostały odłączone od klasztornej propinacji i wyarendowane dzierżawcom papierni (Niemcom). Ks. Jaworowski proponuje, aby w ramach bonifikaty za przejęte budynki, wybudowano „dom ogrodnicy” ze spichlerzem, wyznaczono plac pod budowę nowego browaru oraz wydzielono kilka morg okolicznej ziemi, wraz z łąką nad rzeką. Ponadto postuluje odebranie z rąk dzierżawców żydowskich dwóch karczem leżących w okolicy Supraśla i włączenie ich do propinacji klasztornej.

37. Supraśl, 17 VII 1807 r. Odpowiedź ks. Leona Ludwika Jaworowskiego na zapytanie Kamery białostockiej, odnośnie niekonsultowanej budowy młynu na rzece Supraśl oraz rzekomego naruszania prawa krajowego.

38. Supraśl, 26 X 1807 r. Oznajmienie ks. Mateusza Koncewicza oficjała, w urzędowej kursorii duchownym diecezji supraślskiej o nominacji, na wakujące biskupstwo supraślskie, opata ks. Leona Jaworowskiego.

39. Supraśl, 7 XII 1807 r. Pismo biskupa nominata diecezji supraślskiej ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, do ks. Mateusza Koncewicza oficjała i administratora diecezji supraślskiej, wyrażające wdzięczność za wstawiennictwo u władz.

40. Nowogródek, 21 III 1809 r. List unickiego biskupa brzeskiego ks. Jozafata Bułhaka, do biskupa nominata Leona Ludwika Jaworowskiego rządcy diecezji suparskiej, informujący o reorganizacji Kościoła unickiego w Rosji.

41. [?], 23 IX 1809 r. Ukaz przestrzegający katolików obrządku łacińskiego przed nawracaniem unitów na obrządek rzymski.

42. Białystok, 30 IV 1810 r. List „Do jaśnie wielmożnego Jaworowskiego, nom[inata] biskupa suff[ragana] brzeskiego archimandryta supraślskiego w Supraślu” od branzowej komisji administracji obwodu białostockiego w sprawie rozliczenia „budowania rezydencji” biskupów suparskich (Pałacu Opatów) dokonanego w latach 1806–1809.

43. Żyrowice, 24 VI 1810 r. Pismo biskupa brzeskiego ks. Jozafata Bułhaka, do biskupa nominata, sufragana brzeskiego ks. Leona Ludwika Jaworowskiego – opata suparskiego, w sprawie funduszu skasowanej diecezji suparskiej.

44. Żyrowice, 24 VI 1810 r. List biskupa diecezji brzeskiej ks. Jozafata Bułhaka, do biskupa nominata, sufragana brzeskiego, opata suparskiego ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, poruszający sprawę przyznania monarszej gratyfikacji za pełnienie urzędu biskupiego.

45. Żyrowice, 24 VI 1810 r. List biskupa diecezji brzeskiej ks. Jozafata Bułhaka do biskupa nominata, sufragana brzeskiego, ks. Leona Ludwika Jaworowskiego – opata suparskiego, informujący o negatywnym rozpatrzeniu prośby o zwrot zsekularyzowanych w 1796 r. dóbr funduszo-
wych klasztoru suparskiego.

46. St. Petersburg, 28 X 1810 r. Informacja biskupa łuckiego, nominata metropolity unickiego ks. Grzegorza Kochanowicza, skierowana do biskupa nominata, sufragana brzeskiego ks. Leona Ludwika Jaworowskiego o sytuacji Kościoła unickiego w Rosji oraz o terminie jego chirotonii.

47. St. Petersburg, 6 XII 1810 r. List biskupa łuckiego, nominata metropolity unickiego, ks. Grzegorza Kochanowicza, do biskupa nominata, sufragana brzeskiego, ks. Leona Ludwika Jaworowskiego – opata suparskiego, zawierający informację o terminie i miejscu chirotonii.

48. Supraśl, 11 I 1812 r. Kontrakt zawarty między ks. Leonem Jaworowskim biskupem włodzimierskim, sufraganiem brzeskim a Lejbą Morchelowiczem arendarzem karczmny suparskiej na dostarczenie „– – na bindugę, w miejsce zwane Zajmą – –” 180 sztuk świętych drzew do przetarcia.

49. Białystok, 15 III 1813 r. Szczerbinin – gubernator obwodu białostockiego, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego w sprawie kolportażu podręcznika medycznego wśród kleru unickiego.

50. Żyrowice, 17 III 1813 r. List biskupa brzeskiego ks. Jozafata Bułhaka do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego zachęcający do wstąpienia w poczet członków Towarzystwa Biblijnego w Rosji, którego celem jest edycja Biblii w różnych językach.

51. Żyrowice, 5 V 1813 r. Informacja biskupa brzeskiego ks. Jozafata Bułhaka, o decyzjach rządu w sprawie klasztoru suparskiego, skierowana do biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego ks. Leona Ludwika Jaworowskiego.

52. Żyrowice, 31 I 1814 r. List biskupa brzeskiego ks. Jozafata Bułhaka, do biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, ks. Leona Ludwika Jaworowskiego – archimandryty suparskiego, w którym określa m.in. stanowisko wobec wewnętrznych problemów konwentu suparskiego.

53. Nowogródek, 21 IV 1818 r. Prośba ks. Justyna Zdanowicza, superiora klasztoru bazylianów w Nowogródku, do biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, ks. Leona Ludwika Jaworowskiego – opata suparskiego, o opinię prawną w sprawach majątkowych.

54. Żyrowice, 25 X 1818 r. List oficjała brzeskiego ks. Antoniego Tupalskiego i sekretarza konsystorza ks. Zacharowicza, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, w którym informują o problemie odzyskania zaległych sum funduszowych przynależnym cerkwiom: bielskim, drohickiej, brańskiej etc.

55. Supraśl, 3 XII 1819 r. Inwentarz klasztoru supraskiego spisany przez opata ks. Leona Ludwika Jaworowskiego – biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego.

56. Babinowicze, [Gubernia Mohylewska] 7 I 1820 r. List metropolity unickiego, ks. Jozafata Bułhaka, do biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, ks. Leona Ludwika Jaworowskiego – opata supraskiego, w sprawie konsekracji biskupiej nominata łuckiego [ks. Jakuba Martuszewicza ?].

57. Podsupraśl, 6 I 1821 r. List Jaroszewicza „– – z pod Supraśla –” do biskupa Leona Ludwika Jaworowskiego w sprawie pożyczki 25 rubli.

58. St. Petersburg, [?] IV 1821 r. List ks. Bazylego Markiewicza, asesora 2 departamentu w Kolegium Duchownym Rzymskokatolickim w St. Petersburgu, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego – opata supraskiego, w sprawach: znalezienia posady dla brata adresata listu – Michała Jaworowskiego; sądu biskupiego nad biskupem połockim Janem Krassowskim; przyznania orderów bp. Jaworowskiemu i bp. Adrianowi Hołowni; planów metropolity odnośnie klasztoru supraskiego.

59. St. Petersburg, [1821 ?] List ks. Bazylego Markiewicza, asesora 2 departamentu w Kolegium Duchownym Rzymskokatolickim w St. Petersburgu, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego – opata supraskiego, w sprawach: znalezienia posady bratu adresata listu – sędziego Michała Jaworowskiego, odsunięcia od rządów diecezją połocką bpa Jana Krassowskiego.

60. St. Petersburg, 5 IX 1821 r. List ks. Bazylego Markiewicza, asesora 2 departamentu w Kolegium Duchownym Rzymskokatolickim w St. Petersburgu, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego – opata supraskiego, informujący o rezultatach poszukiwania urzędu dla brata adresata listu, sędziego Michała Jaworowskiego oraz o niezadowoleniu metropolity

z powodu uchylania się bpa Jaworowskiego z urzędowania „– – dalszego w głównych grodzieńskim i białostockim departamentach. – –”.

61. Żurowice, 11 VIII 1822 r. Ks. Antoni Tupalski, oficjał brzeski, do ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego, w sprawie przedłużenia trzyletniej godności oficjała brzeskiego przez arcybiskupa metropolitę unickiego ks. Jozafata Bułhaka.

62. Talkowszczyzna, 4 XII 1822 r. List Józefa Szulkiewicza, dzierżawcy folwarku Talkowszczyzna do ks. Lewskiego „w Supraślu” – superiora klasztoru kuźnickiego, w sprawie spłaty długu 588 złotych i 5 groszy zaciągniętego za zgodą opactwa supraskiego przez właścicieli tegoż folwarku – tatarów Talkowskich.

63. Wilno, 14 III 1823 r. Prośba ks. Cezarego Kamińskiego prowincjała prowincji litewskiej zakonu bazylianów, skierowana do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, opata klasztoru supraskiego, w sprawie wyświęcenia kandydatów bazylikańskich na poszczególne stopnie posługi kościelnej.

64. Supraśl, 21 VI 1823 r. Poświadczenie ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, o przystąpieniu do posług mniejszych: subdiakonatu, diakonatu i prezbiteriatu alumna Hilarego Chalkowskiego.

65. St. Petersburg, 29 III 1824 r. List ks. Bazylego Markiewicza do biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, w którym powiadamia o zaawansowaniu starań (w ministerstwie oświaty i wyznań cudzoziemskich) uhonorowania opata supraskiego monarszym orderem.

66. Supraśl, 6 IV 1824 r. Poświadczenie ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, o przystąpieniu do posług mniejszych: subdiakonatu, diakonatu i prezbiteriatu alumna Piotra Sołociukiewicza.

67. Skiwa, 6 V 1824 r. Prośba Niewiarowskiego, dzierżawcy fundusowego majątku unickiego, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, o złagodzenie nakazu uiszczenia należności unickiemu konsystorzowi brzeskiemu.

68. Supraśl, 18 X 1824 r. Pokwitowanie wystawione przez ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, odbioru od marszałka powiatu białostockiego Melchiora Ołdakowskiego należności 2937 zł. i 18 gr. z sumy funduszowej zapisanej na majątku Bajkach – przeznaczonej na unickie seminarium duchowne w Brześciu.

69. Nowy Sącz, 25 XI 1824 r. Prośba Bazylego Wisłockiego, profesora pierwszej klasy przy szkołach Normalnych Głównych w Nowym Sączu, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, opata supraskiego, o przesłanie wywodu szlachectwa rodu Wisłockich, z którego pochodził stryj piszącego list – ks. Teodozy Wisłocki, opat supriski, pierwszy biskup diecezji supraskiej.

70. Żyrowice, 28 XII 1824 r. Prośba ks. Leontego Okołowa, protokonsula prowincji litewskiej bazylianów, przełożonego klasztoru bazylianów w Żyrowicach, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego o udzielenie święceń trzem bazylianom.

71. Grodno, 26 II 1825 r. List brata Andrzeja Iwaszkiewicza, zastępcy przełożonego klasztoru oo. bonifratrów grodzieńskich, do ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, bpa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego, z prośbą o zabranie z jego klasztoru powierzonego na kurację ks. Suszyńskiego.

72. Siderka, 5 V 1825 r. Prośba Ignacego Zawistowskiego, właściciela majątku Siderka – marszałka powiatu sokólskiego, skierowana do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego o przełożenie terminu konsekracji unickiej cerkwi w Siderce.

73. Supraśl, [?] V 1825 r. Pismo ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego, skierowane do swojego brata Michała Jaworowskiego z prośbą przepisania na czysto załączonego w piśmie aktu poświadczenia konsekracji cerkwi

unickiej w Siderce w dobrach Ignacego Zawistowskiego – marszałka powiatu sokólskiego.

74. Żurowice, 12 VI 1825 r. List ks. Antoniego Tupalskiego, oficjła brzeskiego, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, sufragana brzeskiego, informujący o terminie konsekracji biskupiej nominata łuckiego ks. Cyryla Sierocińskiego oraz sprawach związanych z życiem diecezji brzeskiej i Kościoła unickiego.

75. Żyrowice, 18 XII 1825 r. List ks. Jozafata Bułhaka, metropolity unickiego do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, przypominający o dokonaniu homagium na wierność nowemu imperatorowi rosyjskiemu Konstantynowi Pawłowiczowi.

76. St. Petersburg, 8 I 1826 r. List ks. Bazylego Markiewicza, asesora 2 departamentu w Kolegium Duchownym Rzymskokatolickim w Petersburgu, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego – opata supraskiego, informujący o: powstaniu dekabrystów, planach metropolity przeniesienia do Supraśla stolicy diecezji brzeskiej, przygotowaniach do pogrzebu cara Aleksandra I.

77. [?], 15 I 1826 r. Rozporządzenie metropolity rzymskokatolickiego „– na łączne odbycie następującego jubileuszu cum utroque clero –” w kościołach rzymskokatolickich i cerkwiach unickich na terenie archidiaconatu białostockiego „– tak dla znaku jedności Kościoła świętego jako i dla powiększenia chwały Boga –.” Jubileusz białostocki rozpoczął się 30 stycznia 1826 r. i trwał 4 tygodnie.

78. Żyrowice, 1 II 1826 r. List ks. Jozafata Bułhaka, metropolity unickiego, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, poruszający sprawy: wydania pozwolenia na zbieranie kwesty na remont cerkwi Wdzierzyńskiej i planów zajęcia klasztoru supraskiego na „diecezjalne officia” oraz chęci przejścia przez adresata listu benedykcji opata klasztoru bazylianów w Grodnie.

79. Żyrowice, 31 III 1826 r. Zarządzenie ks. Jozafata Bułhaka, metropolity unickiego, zobowiązujące biskupa Leona Ludwika Jaworowskiego do przeprowadzenia wizytacji kanonicznej w klasztorze sióstr bazylianek w Mińsku.

80. Żurowice, 25 X 1826 r. Relacja ks. Antoniego Tupalskiego, oficjała brzeskiego, skierowana do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, o pobyty metropolity unickiego na koronacji cesarza Rosji Mikołaja I i wręczeniu mu orderu. Również poruszenie problemów związanych z utrzymaniem seminarium unickiego, budową cerkwi w Antopolu, a także sprawy związanej z obsadą wakujących parafii unickich.

81. St. Petersburg, 5 I 1827 r. Informacja ks. Bazylego Markiewicza, asesora 2 departamentu w Kolegium Duchownym Rzymskokatolickim w Petersburgu, zawarta w liście do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, opata supraskiego, o: zrehabilitowaniu arcybiskupa Krassowskiego i przywróceniu mu pełni kanonicznych praw; wydaniu 11 tomów „Historii Rosyjskiej” napisanej przez Karamzina; spekulacjach „– – kto będzie rzymskokatolickim metropolitą?” po śmierci metropolity Siostrzeńcewicza.

82. Supraśl, 11 VI 1827 r. List ks. Leona Ludwika Jaworowskiego sufragana brzeskiego, biskupa włodzimierskiego, opata supraskiego, do dzierżawcy majątku funduszowego [Bajki?], w którym kwituje odbiór 154 srebrnych rubli należnych do seminarium unickiego i przynagla dzierżawcę do wywiązania się z zobowiązania dostarczenia 1000 garcy wódki.

83. Supraśl, 6 X 1827 r. List ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego, do bliżej nieznanego kontrahenta, [Ołdakowskiego?], zawierający pokwitowanie odbioru 984 garcy warszawskich wódki.

84. St. Petersburg, 1 I 1828 r. Potwierdzenie przez Mikołaj I, cara Rosji, brewa papieskiego z dn. 11 czerwca 1828 r. danego nowemu metropolicie rzymskokatolickiemu Kasprowi Cieciszowskiemu.

85. Supraśl, 26 II 1828 r. Poświadczenie ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego, o przystąpieniu do posług mniejszych: subdiakonatu, diakonatu i prezbiteriatu alumna Onufrego Gogolewskiego.

86. St. Petersburg, 18 V 1828 r. List ks. Jozafata Bułhaka, metropolity unickiego, do sufragana diecezji wileńskiej (metropolitalnego) bpa Adria-

na Hołowni informujący, że w związku z reorganizacją administracji Kościoła unickiego (z 22 IV 1828 r.), skład konsystorza uległ zmianie. Zawiera również polecenie biskupowi Hołowni, aby przygotował akta, archiwum, majątek etc. do oddania nowym zarządom metropolii.

87. Wilno, 1 II 1830 r. List ks. Michała Bobrowskiego, profesora Uniwersytetu Wileńskiego, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, mówiący o wypożyczeniu i zwrocie książek i rękopisów z biblioteki opactwa supraskiego.

88. Supraśl, 13 XII 1831 r. Poświadczenie ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego, o przystąpieniu do posług mniejszych: subdiakonatu, diakonatu i prezbiteriatu alumna Wincentego Sawickiego.

89. Żurowice, 10 VII 1832 r. Prośba ks. Antoniego Tupalskiego, oficjała brzeskiego, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, o wyświęcenie ośmiu kleryków na kapłanów.

90. Supraśl, 9 XII 1832 r. Poświadczenie ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego, o przystąpieniu do posług mniejszych: subdiakonatu, diakonatu i prezbiteriatu, alumna Macieja Kaczanowskiego.

Warszawa 11 III 1779 r.

List kanclerza metropolity unickiego ks. Młodziejowskiego do kolatora opactwa supraskiego Jana Mikołaja Chodkiewicza, starosty żmudzkiego w sprawie niedopuszczenia do nowej elekcji opata w Supraślu.

Oryginał: Dział Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego (dalej BUWiL), Sygnatura akt F 4-A 4323-37062

— Upewniłeś mnie j[aśnie] w[ielmożny] w[wielmożny] m[ości] pan niedawno, że w interesie opactwa supraskiego, do którego tak daleko wdała się powaga majestatu, zechcesz się łaskawie ze mną znosić i do mojego zdania stosować. Oto, ponieważ ten interes u dworu rzymskiego bardzo oporem idzie i obawiać się trzeba, żeby communitas supraslensis ex suggestu ducha mnichowskiego, bezwzględny na to, co może być, kogo inszego do tego opactwa promować nie chciała. Należy mi jw. w[ielmożnego] m[ości] pana jak najusilniej prosić, żebyś persistendo przy danej raz prezencie praeforta communitati listownie rekomendował. Stosowanie się per omnia do tego, co z nią, z przyczyny tejże prezenty ułoży, bo jw. pan przeświadczony jesteś, że tego stosowania się rekomendacja królewska j[ego] m[ości] ks[iędza] Lewińskiego jest warta i że jej poważnie unum praeiudicium iuribus tam activus quam passivis nie przyniesie, czego jw. pan jako kollator, że zawsze dopilnujesz, onaż upewnił. Gdy się jw. panu podobną prośbę moją uczynić skuteczną, tego listu ad candelam communitatem na ręce moje wyglądać będę z nieustanną wdzięcznością ad preus meas jw. pana przychylności. Teraz jw. jej m[ości]ci d[obrodziej]u zapisując przyzwoite uszanowanie, z serdecznym poważaniem zostaje.

Jw. pana serdecznie życzliwy, a nadto kochający najniższy sługa Młodziejewski BP.

[pod dokumentem informacja o adresacie listu:] Jw. pan starosta żmudzki¹

¹ Chodkiewicz Jan Mikołaj, h.Gryf (1738–1781) syn Adama Tadeusza wojewody brzeskiego i Rozalii z Czapskich. Urodził się w Gdańsku 14 XII 1738 r. Nim wstąpił do Akademii Wileńskiej odziedziczył po kanclerzu J. Fr. Sapieży Czarnobyl z 36 wsiami w powiecie

mozyrskim; poza tym do jego majątku należały: Petryków, Drohostaje, Turzec, Morawica. Dzierżył starostwo wielońskie, a tytułował się hrabią na Szklowie i Myszy.

W 1757 mianowany pułkownikiem JKMcI. Król Stanisław August uhonorował go tytułem generała – adiutanta, orderem św. Stanisława, marszałkostwem żmudzkim i senatorską godnością starosty żmudzkiego. 1 I 1766 poślubił we Lwowie Ludwikę Rzewuską córkę Wacława. Deklarował nieprzychylną postawę względem dysydentów; po rzezi humańskiej przygarnął w Czarnobyliu ziemian uchodzących z Kijowszczyzny; wspierał podobno konfederatów barskich – jego orację wygłoszoną na radzie senatu w 1769 r. wydrukowali na Jasnej Górze zachwyceni Barzanie. 9 V 1774 otrzymał order orła białego. Umarł 2 II 1781 r. w Czarnobyliu, pochowany w Supraślu. Pozostawił po sobie 4 synów i 3 córki (W. Konopczyński, *Chodkiewicz Jan Mikołaj*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (PSB), t. 3, Kraków 1937, s. 368–369).

2.

Warszawa 28 VI 1790 r.

Projekt rezolucji precyzującej zasady życia zakonnego dla rezydencji księży bazylianów supraślskich w Warszawie, opracowany przez metropolię unickiego Teodozego Rostockiego (1788–1805).

Uwaga: brudnopis

Oryginał: *Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (dalej LPAH), sygn. akt 634, opis 3, teczka 59, k: 1, 1 v, 2, 2 v, 3, 3 v.*

Projekt

Zarządzenie dla kks. bazylianów supraślskich w Warszawie¹ mieszkających po odprawionej wizycie kanonicznej w roku teraźniejszym 1790 dla uporządkowania ich powinności zostawione.

Gdy w święta tylko i niedziele publiczne nabożeństwo podług obrządku kks. bazylianie tutejszej rezydencji odbywają, a przed zaczęciem ранного nabożeństwa modlitwy wewnętrznej nie czynią, zalecamy ażeby przez kwadrans przynajmniej nim wspomniane ranne nabożeństwo odbywać będą, zabawili się na wewnętrznej modlitwie; gdyż ta zakonnemu stanowi tak jest przyzwoita i potrzebna, że wszystkich zakonów prawidła do czynienia jej przed zaczęciem ранного osobiście nabożeństwa obowiązują i czynić zalecają. Ośmiodniowe także w roku rekolekcyjne, tak są właściwe każdemu zakonowi, że pod karą wszystkim większym i mniejszym pospolicieściom zakonnym są przykazane, aby przeto i w Warszawskiej naszej rezydencji mieszkający zakonnicy, corocznie do tej znając się powinności ośmiodniowe odbywali rekolekcyjne, przykazujemy i ponieważ z chwalebne go zwyczaju, w przeszłym czterdziestodniowym poście tej powinności nie dopełnili, aby w następującym do Zaśnięcia Matki B[ogiej] dopełnić starali się zalecamy.

Codziennie, aby Msze ss. przynajmniej dwie w cerkwi naszej tutejszej odprawiane były; pierwsza o godzinie siódmej, druga, czyli ostatnia o godzinie dziesiątej stanowimy; izby Świątnica P[an]ska. nie zdawała się być próżniejszą i lud wierny wygodę swoją w nabożeństwie słuchając onych znajdował.

Do kierowania i rządzenia ludu w obowiązkach religii i powinnościach chrześcijańskich, jako wiele zależy na oświeceniu i umiejętności

osób powołanych i naznaczonych do usługi duchownej, tak ksks. bazylianie w tutejszej naszej rezydencji, aby usiłowali oświecać się i umieć theologią moralną. Przykazujemy każdego tygodnia w dniu oznaczonym przypadkiem, rozwiązanie i tak przypadku, jako i rozwiązania jego w księgę na to sporządzoną z wyrażeniem dnia, miesiąca i roku wpisywanie. Jeśli zaś dla ważnych przyczyn, którego tygodnia rzeczony rozwiązanie przypadku być nie mogło, też przyczyny niemożności w wspomnianej księdze pismem, aby wyrażone były, zalecamy.

Ścisłe zachowanie postów od Kościoła B[ozego] ustanowionych, jeżeli jest powinno od ludzi świeckich, daleko bardziej zakonne osoby, jako powołane do życia ściślejszego i ostrzejszego, zupełnego onych zachowania przestrzegać są obowiązane. Postów, przeto wszystkich w obrządku naszym ruskim używanych tutejszej rezydencji ksks. bazylianom ściśle zachowanie przykazujemy. W przypadkach zaś potrzeby onych zwolnienia, że powinni udawać się do należytej i ordynaryjnej naszej władzy, pomnąc, że przewielebny ojciec opat supraślski z przepisu ś[więt]l[ych] kanonów nie ma mocy dyspensowania całego zgromadzenia zakonnego od zachowania postów, ostrzegamy.

Ustawy zakonne, gdy ściśle opisały, aby miejsca mieszkalne zakonnych osób od ludzi świeckich rzadko odwiedzane były, a niewiastom do nich wstęp zabroniony, ss. zaś kanony postanowiły karę ekskomunikacji, moc uwolnienia od niej samemu Ojcu Ś[więtemu] zachowaną na te zakonne osoby, które by do klasztoru niewiasty wprowadzały i tę karę rozciągały tak daleko, iż wprowadzających niewiasty składać z urzędu, do tego i innych posiadania nie zdolnymi czynić, od sprawowania ss. tajemnic wstrzymywać i bronić zarządziły; a doświadczenie ukazało, że w tutejszej rezydencji ksks. bazylianów miały wolność niewiasty odwiedzania i uczęszczania do zakonnych mieszkań, bo i sami nawet widzieliśmy pewnego czasu w celi ks[iędz]a starszego² niewiastę u tegoż będącą. Odtąd zatym postanowienia ustaw zakonnych i zarządzenia ss. kanonów dotyczące się ścisłości klauzury, aby pilnie dostrzegane i pełnione były w tutejszej rezydencji, przykazujemy.

Ważna potrzeba wyjścia do miasta, gdy będzie wyciągała, stosując się do ustaw zakonnych i zwyczaju chwalebego, dotąd między wszystkimi zakonami chowanego i strzeżonego, aby ksks. bazylianie tutejszej rezydencji wychodzili do miasta i powracali do rezydencji z socjuszem, zakonnikami przybranym lub oznaczonym oraz idąc przez miasto używali

sukni z zwyczajnym kapturem, jako odzienia zakonowi swemu właściwego, zalecamy.

Postanowienia Synodu Zamojskiego zarządziły w miejscach, gdzie czyni się posługa duszom z obowiązku, zarządzający parochiami, aby mieli rejestra czyli inwentarze dusz wszystkich do swojej parochii należących oraz tych, którzy by spowiedź wielkanocną odprawiali, porządnie, co rok spisane. Temu zarządzeniu, gdy ksks. tutejszej rezydencji obowiązani do posługi duszom dosyć do tych czas nie czynili, odtąd aby rejestr, czyli inwentarz wszystkich osób Rusi tak tu stale mieszkającej, jako też przybywającej oraz tych, którzy by spowiedź wielkanocną odprawiali z wyszczególnieniem płci i wieku, sporządzili i corocznie to dopełniać starali się, nakazujemy.

Że zaś do parochów obowiązku należy nauczać swych parochian artykułów wiary ś[więtej] i pacierza, a dotąd ten obowiązek był tu w zaniedbaniu, aby przeto w niedziele i święta w cerkwi lud był nauczany i oświecany w tym wszystkim, co do prawowiernego chrześcijanina należy, tutejszej rezydencji ksks. bazylianów, jako obowiązanych posługą duszom, zalecamy.

Ponieważ ślub ubóstwa zakonnego na nie osobistym zysku zasadza się, lecz na wspólnym z dochodów klasztornych zgromadzenia opatrzeniu, albo na użyciu w pospolitości jałmużn od przełożonych pozwolonych; zgromadzenie zaś tutejsze bez winnego od zwierzchników pozwolenia z przepisu ustaw powołania swego używa rzeczy dochodów Kościołowi i nawet klasztorowi należnych na osobiste każdego w szczególności potrzeby. Przeto zapobiegając przestępstwu ślubu ubóstwa zaprzysiężonego, najsurowiej ss. kanonami zakazany, między zgromadzeniem tutejszym zagęszczonym i przyprowadzając poprzedników naszych pobożnych na trzech zakonników w tutejszej rezydencji nadanie 130 000 zł[oty]ch pol[skich] nakazujemy, aby odtąd wszelkie na Msze i na inne kościelne posługi jałmużny i pobożne datki na utrzymanie światła, ozdoby i należyne opatrywanie cerkwi naszej i zakrystyi obróćane były, z obowiązkiem zapisywania w sporządzonych udziałnych na to rejestrach, z jednej strony przychodów z jałmużny i innych pobożnych datków, a z drugiej zadosyć onym czynienia, z wyrażeniem dnia, miesiąca i roku; a jako z łaski nadawców poprzedników naszych z rzeczonyj summy klasztor supraślski, na wyżywienie trzech zakonników był obowiązany dostarczać, tak tenże, z tegoż źródła, jako nad obfitującego wzmiankowanych zakonników i odzieniem dostatecznym opatrywać będzie powinien.

Obowiązek przepowiadania Słowa B[ozęgo] i nauczania wiernych szczególnie należy do samych biskupów, co zaś dla mnogości swoich zatrudnień, ciż sami zwykli poruczać osobom w duchowieństwie zdolnym i pilnym tej powinności. Odtąd więc, aby osoby zakonne tutejszej rezydencji, naszej ordynaryjnej jurysdykcji podległe, do przepowiadania Słowa B[ozęgo] i nauczania w tutejszej świątyni wiernych pasterstwu naszemu wruczonych, mieli szczególniejszą od nas zaletę o swojej zdolności i pozwoleniu do wolnego pełnienia tychże obowiązków w innych nawet kościołach; ostrzegamy i zalecamy, przykazując aby również osoba zakonna do rządzenia tutejszym zgromadzeniem zakonnym przeznaczona, była uczona, oświecona i taka, która by jako w pierwszości urzędu innym przodkowała, tak w edukacji, oświeceniu i roztropności tychże przewyższała.

Nie bez osobliwszego zadziwienia sami widzieliśmy, iż w tutejszej świątyni, publiczna ekspozycja Najświętszego Sakramentu, bez naszego ordynaryjnego pozwolenia i wiedzy zwykła bardzo często w dni nawet powszednie bywać, zwłaszcza bez najwinniejszego poszanowania dla tak osobliwszej świętości w przenoszeniu jej do pobocznych ołtarzów bez światła i należytej asystencji. Zakazujemy przeto, aby takowe nieuszanowania najświętszym tajemnicom nie działy się odtąd i bardzo rzadko na publiczny widok wystawiane były, prócz świąt najuroczystszych i to u wielkiego ołtarza, przy ozdobie i mnogości liczego światła oraz większego zgromadzenia wiernych. Takowe nasze zarządzenia należytemu wykonaniu zgromadzeniu tutejszemu ksks. bazylianów w rezydencji naszej warszawskiej znajdującemu się zaleciwszy z przygrożeniem kary na przestępnych, przy wyciśnieniu zwykłej pieczęci ręką naszą podpisujemy. Datt w Warszawie dnia 28 czerwca a[nno] d[omini] 1790.

To też mieszkającym zalecamy ażeby pilność mieli, iżby z archidiecezyi naszej i innych kapłani bez potrzeby i interessu przybywszy do Warszawy zgorszenia nie czynili. Przeto winni będą starać się wiedzieć jacy się w czas obrzędu naszego [z]najdują kapłani i za jaką przybyli potrzebą. I jeżeli jakie zgorszenie po nich postrzegą zwierzchności naszej donosili; bez potrzeby zaś włączających się wyprawiać z tej stolicy przyzwoitemi środkami starali się. —. [dalej wersja skrócona]

¹ Starania o otwarcie filii warszawskiej klasztoru supaskiego sięgają 1721 r., kiedy Michał Kurzeniecki przekazał bazylianom supaskim sumę 130 tys. zł zabezpieczoną na majątku Strabla. Tę niebagatelną ofiarę metropolita unicki całej Rusi opat supaski Leon Kiszka przeznaczył na ufundowanie „rezydencji JMM XX. bazylianów unitów w Warszawie, już to

dla pilnowania interesów przy trybunale świętej Stolicy Apostolskiej, jako też w sądach dwumyślnych asesorskich i relacyjnych odbywających się, tudzież dla pełnienia obowiązków, odprawiania mszów i udzielania sakramentów grekounicki obrządek wyznawającym obywatelom w Warszawie mieszkającym, lub na sejmy przybyłym, czyli też do Gdańska na statkach płynącym.” Placówka podlegać miała bezpośrednio metropolii unickiej, a jej działalność w założeniach służyć miała całej wspólnocie bazylińskiej w Rzeczypospolitej. W 1725 r. przełożony klasztoru supaskiego Innocenty Charkiewicz przeznaczył na wikt trzem warszawskim zakonnikom sumę 579 zł 22 gr. Późniejszy wzrost znaczenia klasztoru filialnego nastąpił dzięki przekazaniu na jego rzecz w 1761 r. przez metropolitę Hrebnińskiego ziemi z przeznaczeniem na budowę świątyni i klasztoru. Prace budowlane rozpoczęto po aprobacie nuncjusza apostolskiego. Kamień węgielny wmurowali 12 maja 1781 r. król Stanisław August Poniatowski i nuncjusz Jan Archetti. W podwalinach obok relikwii złożono medal Stanisława Augusta Poniatowskiego z wyobrażeniem Maryi i napisem „Pro fide, lege et rege”. Niewiele ponad 4 lata od rozpoczęcia prac, tj. 25 sierpnia 1784 r. wyświęcono bazylińską cerkiew p.w. Zaśnięcia Matki Bożej. Projektantem zespołu klasztorowego przy ul. Miodowej w Warszawie był królewski architekt Franciszek Merlini (W. Wilczewski, *Odnalezienie kopii bulli papieża Benedykta XIV fundacji supaskich rezydencji bazylińskich w Warszawie i Kuźnicy w Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej w Tykocinie*, „Białostocka” 1994, nr 2, s. 28–31).

² superiora.

3.

[Warszawa ?] 26 IV 1794 r.

Ludwika Chodkiewiczowa z Rzewuskich do opata Teodozego Wisłockiego w sprawie finansowania ks. Jerzego Makowieckiego prezentowanego na koadiutora konwentu supraskiego w Warszawie – zgodnie z przywilejem fundatorskim *ius praesentationis*.

Druk: [M. Ratkiewicz], *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 398.

Okoliczność dzisiejszego pisania mojego do jw. pana dobrodzieja rozumiem, że mu sprawi dawno żądane ukontentowanie, bo donoszę mu, że zbliżył się ten moment, w którym przez wzgląd pożytecznych dla zgromadzenia suprańskiego starań i zabiegów w wypadających interessach, podpisałam prezentę na koadiuturię opactwa suprańskiego na osobę jks. Jerzego Makowieckiego i inne do tegoż interessu stosowne już zupełnie ułatwiłam czynności. Gdy ja to przez wzgląd rzeczony uczyniłam, spodziewam się równie, że i jw. m. pan dobrodziej zechcesz przyłożyć się do tegoż mojego pragnienia, a na fundusz dla tegoż jks. Makowieckiego, jako przez lat kilkanaście, pożytecznie przy jego boku pracującego i dziś mu usłużnego, a pensyjkę z klasztoru suprańskiego trzecztyśięcną dotąd wybieraną całkiem na jego zlejesz osobę, zupełnie tej jegoż użytkowi odstępując. Ufam, że przez wzgląd i czułość swoją ku niemu tej pensyi odstępisz. O co najmocniej jw. m. pana obliując, zostaję z szacunkiem.¹

¹ Ludwika Chodkiewiczówna z Rzewuskich żona Jana Mikołaja Chodkiewicza, matka Aleksandra, po śmierci swojego męża (1781 r.) objęła prawa fundatorskie nad klasztorem suprańskim. Mikołaj Dalmatov, nazywa ją ostatnią, która przyjmowała udział w sprawach suprańskiego konwentu. Zmarła w Czarnobylu w 1816 r., gdzie została pogrzebana (N. Dalmatov, *Supras'lskij Blagoveščenskij Monastyri*, dz. cyt., s. 382).

4.

[Supraśl ?] 12 VII 1794 r.

„Regestr wziętego srebra z cerkwi klasztoru suprańskiego ichmościów kks. bazylianów w 1794, Junii 30 dnia, przeze mnie Mateusza Bylewskiego kommisarza litewskiego, grodzieńskiego jako z komitetu delegowanego. —”.

Druk: [Mikołaj Ratkiewicz], *Kronika Lawry Supraskiej [kontynuacja]*, „*Archeograficeskij sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii severozapadnoj Rusi*” 1870, t. 9, s. 394–395 (dalej M. Ratkiewicz, *Kronika Lawry Supraskiej*).

Regestr wziętego srebra z cerkwi klasztoru suprańskiego ichmościów kks. bazylianów w 1794, Junii 30 dnia, przeze mnie Mateusza Bylewskiego kommisarza litewskiego, grodzieńskiego jako z komitetu delegowanego, za instrukcją mi podaną, które to srebro jedne zabrawszy od potrzeby cerkiewnej zbywające, na rzecz skarbu litewskiego grodzieńskiego, drugie in fundo tak dla nie odbytej potrzeby obywatela jm. ks. Teodozego Wisłockiego, opata suprańskiego, do jego ubioru ceremonialnego służące, jako też cerkwi suprańskiej in fundo zostawiwszy, co i w niższym sposobie, co się bierze, specyfikuje.

Krzyż procesjonalny w trzech sztukach wielkich, srebrny z krucyfiksem lanym czwartym, waży wagi berlińskiej bezmianowej funt¹.13, dic[1]o trzynaście.

Krzyż ołtarzowy duży pozłacany w sztukach trzech, rozszrubowany, waży wagi berlińskiej bezmianowej funtów 7.

Krzyż wyłaczany ręczny, średni waży wagi berlińskiej bezmianowej funtów 1 ½.

Lichtarzy większych dla świec, każdy na sznurku osobno sunięty waży w ogół wagi berlińskiej bezmianowej funtów 42 ½.

Lichtarów mniejszych sztuk 4 waży wagi berlińskiej bezmianowej funtów 7.

Aniołów sztuk 4, ampułek 4, kwiatków 6 – w ogół waży wagi berlińskiej bezmianowej funtów 4.

Relikwiarz w sześciu sztukach, kielich z patyno i dalszemi drobnymi szlugami waży teje wagi funtów 3 ¼.

Lampa wisząca bez łańcuszków waży funtów 2.

Różnych sztuczek od krzyżów, muterek, blacha od obrazu wyślaczana w sztukach dziewięciu wagi wagi berlińskiej funtów 2. W ogóle wszystkich funtów wagi berlińskiej bezmianowej wynosi 82 ¾.

Uddzielnie w ofierze jako obywatele ichm[os]cie ksks. bazylianowie sprzyjając swojej Ojczyźnie, a osobliwie powiatowi grodzieńskiemu², dali w różnych sztukach zliwku grzywien 41, łutów 10 ½. Takowe srebro zabrawszy tak przeze mnie, jako przez ichm[os]cie ksks. bazylianów starszych, z obu stron pieczętkami srebro złożone obsigillowawszy, do komisyi litewskiego grodzieńskiego departamentu skarbowego wziętym zostało, a w dowód obustronnie rewersalnie podpisaliśmy się: ks. Leon Jaworowski Ś[więtego] Bazylego Wielkiego, jako prokuratora imieniem całego klasztoru suprańskiego podpisując się. Do tego rejestru rewersalnie sporządzonego nawzajem podpisują się: Mateusz Bylewski kommisarz litewski grodzieński jako delegowany. Roku 1794 miesiąca Julii 12 dnia.

¹ System funta z 1565 r:

1 funt (32 łutów) = 405 gram

System funta z 1764 r:

1 funt = 2 grzywien = 32 łutów = 406,6 gram = 0,406 kg

² Hojne i wszechstronne wspieranie zagrożonej Ojczyzny przez supraskich bazylianów należy powiązać z czynnym udziałem opata Teodozego Wisłockiego w pracach Komisji Porządkowej Powiatu Grodzieńskiego, a ściślej pełnienia przez tegoż funkcji komisarza w Departamentu Skarbowym. 10 V 1794 r. opat Teodozy Wisłocki posłał w darze z Supraśla 2 armatki na cele Powstania Kościuszkowskiego. Na drugi dzień zgromadzeni w mieście Sokółce członkowie Komisji Porządkowej tego powiatu zwrócili się do opata supraskiego w takich słowach: „Kommissja Porządkowa Powiatu Grodzieńskiego umieściwszy w protokole ofiar dostarczone z czułego serca do ratunku Ojczyzny w[j]ielebne[go] jks. Wisłockiego opata konwentu supraskiego armatek dwie, czyni nadzieję, iż raz czułość obywatelska nie pozwoli temuż odmówić – niniejszej rekwizycji Komisji Porządkowej, która zanosi o to, aby z drukarni swej raczył przysłać ludzi z prasso [s] jedną, papierem i wszelkiemi rekwizytami do Sokółki, na czas kilkotygodniowy dla rozdrukowania wychodzących uniwersałłów, którym drukarzom [s] przyzwoitą żywność i miejsce wyznaczy Kommissja. Datt w Sokółce na sessji d. 11 maj r[ok]u. Fr[anciszek] Bouffał komisarz prezydujący.” Faktem jest, że spod tłoczni oficyny supraskiej wyszedł Uniwersał Komisji Porządkowej Powiatu Grodzieńskiego, datowany na 5 V 1794 r. Dnia 11 IX 1794 r. w Grodnie opat Teodozy pisał: „Gdy chęć moja służenia Ojczyźnie zawsze będąc nieustanną, powołała już mię do czynienia różnych ofiar, w teraźniejszym zaś czasie, gdy mimo już danych w ofierze sreber kościelnych więcej z onego na potrzebę Ojczyzny udzielić nie mogę, przeto przykładając się do koniecznych potrzeb Ojczyzny zł pol. 2 tys. – obywatelowi Ulińskiemu pułkownikowi moc zawiezienia sreber do Warszawy, wedle determinacji najwyższego Naczelnika, mającemu zaliczyć i na to kwit, przez onego mnie wydany, wydziałowi Skarbowemu okazuję. –”. Oprócz tego klasztor supraski udzielił pożyczki na cele powstania w kwocie 13 tys. zł, którą to sumę dnia

25 IX 1794 r. potwierdził magistrat miasta Warszawy i zobowiązał się do spłaty 5 % rocznie, z zabezpieczeniem na dobrach państwowych. „Postawa konwentu wobec Insurekcji Kościuszkowskiej jest miarą patriotyzmu, ukochania Polski, która była dla społeczności klasztornej dobrem najwyższym. Dlatego m.in. znaczenie opactwa supraskiego, jako ośrodka kultury polskiej, nośnika tradycji narodowej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej nie umknęło uwadze zaborców, którzy przez cały okres utraty niepodległości zwalczały to centrum, podcinając byt ekonomiczny wspólnoty zakonnej, odbierając nagromadzone w nim skarby kultury, niszcząc ślady katolicyzmu” (J. Maroszek, *XVIII-wieczne armaty w Grodnie – pamiątka patriotyzmu mnichów z Supraśla*, „Gazeta Współczesna” 2000, 23 IV, s. 18; M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficyna supraska 1695–1803. Dzieje i publikacje unickiej drukarni ojców bazylianów*, Warszawa 1993, s. 112–114).

5.

Warszawa 16 VII 1794 r.

Ks. Jerzy Makowiecki superior klasztoru bazylianów w Warszawie w piśmie do „prezdydującego wydziału skarbowego” w sprawie niezarekwirowania na cele Powstania Kościuszkowskiego wyszczególnionych kosztowności klasztornych.

Druk: [M. Ratkiewicz], *Kronika Lawry Supraskie*, dz. cyt., s. 395–396.

Anno Domini milesimo septingentesimo nonagesimo quarto, die vero mercuri[alis] decima sexsta mensis Julii, Varsavie.

Do prezdydującego wydziału skarbowego w radzie najwyższej. Niżej podpisany na fundamencie wyszłego skarbowego instrumentu w dniu wczorajszym był rekwirowany od obywateli Piperta i Lebkowskiego, aby jako przełożony kościoła księży bazylianów, stosownie do wizyt, podał wszelkie w tym znajdujące się kościołe srebra i na to przed tem iż wykonał przysięgę. Lecz, gdy ciż obywatele nie mieli z sobą, jak działo się po kościołach parafialnych, kommissarzy duchownych, gdy nie znajdował się złotnik, któryby próbę wziąć i sztukę każdą zważyć potrafił; prosił, aby ta czynność do dnia dzisiejszego była zatrzymana, na co zezwolili, nim tedy nadejdą ma obowiązek rzeczony przełożony upraszać:

Aby to, co nieuchronnie do odbywania obrządków w kościele greckim zwyczajnych zostawione było podług rejestru składającego się.

Aby sukienka z srebra próby ósmej blaszkową robotą, niewiele impertować mogąca, mogła na obrazie Matki Boskiej pozostać. Jej, bowiem zdjęcie precz, że i obraz wyjąć by potrzeba [było], bo tylko twarz i ręce są całe, figura zaś korpusa jak mówią opalona; ale nadto wzięcie tej uczyniłoby w parafianach obrządku naszego, których kosztem ta sporządzona była, nowe i nie bez pogorszenia wrażenie¹.

Na dwa te przełożenia supplikuję o łaskawą rezolucyją. Ks. Jerzy Makowiecki zakonu Św. Bazylego Wielkiego rezydencyi warszawiensis superior.

Księża ritus graeci, a zatym bazylianie, są wyjęci od tej sreber konskrypcyi, a zatym delegowani mają tam wstrzymać się i wcale nic nie

czynić, co mają w zaleceniu do innych kościołów. Dat. w Warszawie, dnia 16 Julii 1794 ks. H[ugo] Kołłontaj.

¹ Analizując treść tego punktu badacze kultu Matki Bożej Suprańskiej dochodzą do różnych hipotez. Wojciech Załęski twierdzi, że superior Makowiecki z Warszawy, pisząc o nadpalonym obrazie, miał na uwadze cudowny wizerunek z Supraśla, który to jakoby (brak potwierdzenia w źródłach) w 1545 r. uległ uszkodzeniu w wyniku pożaru cerkwi św. Jana Ewangelisty, a następnie i to w XVII w. został przemalowany w Gdańsku na modłę zachodnią. Do dalszych jeszcze wniosków dochodzi ks. Grzegorz Sosna pisząc bez podania bliższych informacji źródłowych, że obraz nie spłonął i został przekazany do klasztoru filialnego w Warszawie (W. Załęski, *Supraska Madonna*, Supraśl 1999, s. 22, 49, 51, 72; Ks. G. Sosna, *Święte miejsca i cudowne ikony*, Białystok 2001, s. 312–313, 321–322).

6.

Supraśl [?] 1794 r.

List Aleksandra Chodkiewicza do ks. Teodozego Wisłockiego opata supraskiego, polecający ks. Jerzego Makowieckiego na koadiutora opactwa supraskiego, któremu kolatorka klasztoru – Ludwika Chodkiewiczowa z Rzewuskich – wydała tzw. prezentę.

Druk: [M. Ratkiewicz], *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 397.

Wielmożny m[o]ści księże opacie dobrodzieju! Z największym moim ukontentowaniem oddawałem prezentę jks. Makowieckiemu na koadiutorią supraskiego opactwa, przez moją matkę podpisaną. Sądząc, że podpis na teje prezencie i list obligujący do w. m[ości] pana dobrodzieja od mojej matki pisany znajdzie powolne jego sentymenta dla niej; a stąd cieszyłem się, że wszystko pójdzie bez oporu dla tak szanownego kapłana i obywatela, a zgromadzeniu supraskiemu ww. pp. dobrodziej[iejów] dobrze znanego męża, którego poczcliwości i wysokim charakterze żadnej wątpliwości i podejrzenia mieć nie wypadałoby, który tyle znalazł w obywatelstwie szacunku, iż mimo oporu jego, obrany jest kommissarzem porządkowym kommissyi warszawskiej i w tej zasiada. Spodziewam się zatem, że w sentymentach ww. m. pana dobrodzieja i w zgromadzeniu supraślskim, (dla którego tyle trudów i prac osobliwie przy powstaniu narodowym poniósł) znajdzie tyle względów, iż konsens na koadiutoriją supraślską w nie odwołczym czasie na ręce moje przysłany zostanie, którego czekam z pragnieniem wielkim, pewnym będąc, że mnie w. pan dobrodziej zechce zobowiązać do podwojenia wysokiego szacunku, który powziąłem i z którym zawsze być pragnę. W[ielmożnego] pana dobrodzieja najniższy sługa Aleksander Chodkiewicz¹, major milicji cyrkułu 3 w Warszawie.

¹ Chodkiewicz hr. Aleksander, h. Gryf (1776–1838), syn Jana Mikołaja starosty zmużkiego i Ludwika z Rzewuskich. Urodził się w Czarnobylu 4 VI 1776 r. Kształcił się w pensjonacie przeznaczonym dla młodzieży magnackiej, prowadzonym przez Marcina Nikutę – zasłużonego profesora Szkoły Rycerskiej. Mianowany przez Tadeusza Kościuszkę majorem gwardii narodowej. Brał udział w Insurekcji Kościuszkowskiej »od początku jej aż do wzięcia Pragi«. Po upadku powstania wystąpił ze służby w randze pułkownika i osiadł w swoich dobrach na Wołyniu. Tam, poświęcił się pracy literackiej, naukowej z zakresu nauk przyrodniczych oraz działalności społecznej, m.in. współdziałał przy organizowaniu gimnazjum

w Krzemieńcu. W czasie wojny w 1809 r. wraz z Czackim, Kniaziewiczem i Tarnowskim rozwinął na Wołyniu tajną działalność patriotyczną. Po zajęciu Wilna przez Napoleona w 1812 r. Aleksander Chodkiewicz został członkiem Komitetu Siły Zbrojnej w Rządzie Tymczasowym. W grudniu 1812 r. powrócił do Warszawy i wysłany został z 3 batalionami do Modlina, gdzie przebył jedenastomiesięczne oblężenie. Gdy dowódca fortecy gen. Daendels 25 XII 1813 r. poddał twierdzę, Chodkiewicz jako jedyny nie podpisał kapitulacji i dostał się do rosyjskiej niewoli. Ceną takiej postawy było zajęcie w sekwestr jego dóbr położonych w guberniach litewsko-ruskich. W Królestwie Polskim służył w Armii. 20 I 1815 r. otrzymał stopień pułkownika szefa sztabu dywizji gwardii. Usunął się ze służby otrzymując stopień generała brygady. 9 IV 1819 r. został senatorem–kasztelanem. Za krytykę wielkiego księcia Konstantego dekretem z dn. 17 X 1819 pozbawiony został senatorstwa. W 1820 r. wybrany do sejmu. Brał udział w pracach łóż masońskich i współpracował z Towarzystwem Patriotycznym, za co w następstwie procesu dekabrystów z rozkazu ks. Konstantego został aresztowany w Młynowie i 8 II 1826 r. pod eskortą wysłany do Petersburga. Po uwolnieniu rozkazano Aleksandrowi Chodkiewiczowi przebywać przez rok w Żytomierzu pod nadzorem policji, poczym osiadł w Młynowie, gdzie zmarł 24 I 1838 r. „Postać to jedna z najpiękniejszych swojego czasu, to potomek hetmański, który oręż włożywszy do pochew, starał się w nowej sferze coś dla kraju uczynić i przodkować życiu nowemu”. (T. Estreicher, H. Mościcki, *Chodkiewicz Aleksander*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 355–358). Według Nikołaja Dalmatova: „– Aleksander Iwanowicz Chodkiewicz senator, generał, pisarz, agronom, nie przyjmował żadnego udziału w sprawach konwentu i nie widać z akt, żeby był on kiedykolwiek w Supraślu. Imienia jego nie ma też zapisanego w klasztornym pomjanniku, także i po nim, o późniejszych potomkach Chodkiewiczów, brak żadnych świadectw w klasztorze” (N. Dalmatov, *Supras'lskij Blagoveščenskij Monastyr*, Sankt Peterburg 1892, s. 382).

7.

[Warszawa ?] 1794 r.

Pismo „sługi Turkiewicza” do starosty „komornika” (Aleksandra Chodkiewicza?) w sprawie udzielenia poparcia ks. Jerzemu Makowieckiemu, w jego staraniach o uzyskanie zgody na „koadiuturyję warszawską” klasztoru supraskiego.

Druk: [M. Ratkiewicz], *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 398–399.

Obywatelu komorniku dobrodzieju. Znajomy jest charakter zacny w[ielmożnemu] m[ości] panu dobrodziejowi jks. Makowieckiego superiora warszawskiego, który w czasie powstania Warszawy najwięcej jw. pani naszej assistował, ją cieszył ponosząc dosyć subiekcy i fatygi. Chcąc, więc onemu te przywiązanie zawdzięczyć, offiarowała bardzo wiele rzeczy, z których sobie tylko obrał prezentę na koadiuturyję supraślską. I tę podpisała onemu, przyłączwszy listy do zgromadzenia supraślskiego i w. jks. opata. Dziś ten zacny mąż znajduje trudność, że mu jks. opat nie chce podpisać konsensu na tą koadiuturyję. Ja mając doniesienie z Kopył, że w. m. pan dobr[odziej] znajdujesz się w Supraślu, śmiem adresować moją prośbę do pana, abyś persfazyją swoją chciał w[y]razić jks. opatowi i zgromadzeniu supraślskiemu, aby tej przykrości tak jks. Makowieckiemu, jako też jw. staroście nie czynił. Jw. staroście piszę swój list do w. jks. opata za jks. Makowieckim, więc kiedy zechcesz pan dołożyć się mocno do tego, zapewne skutek pomyślny będzie. Łasce mię pańskiej oddając z wysokim piszący się uszanowaniem w. m. pana dobrodzieja najniższy sługa Turkiewicz.

8.

Wolkowysk 28 III 1795 r.

Wypis z ksiąg ziemskich wolkowyskich, zawierający manifest klasztoru supraskiego, przeciwko ks. Jerzemu Makowieckiemu, superiorowi warszawskiemu za łamanie praw funduszowych poprzez uzurpowanie sobie godności koadiutora opactwa supraskiego.

Druk: [M. Ratkiewicz], *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., 399–400.

Przed aktami ziemskimi p[owia]tu wolkowyskiego stawając osobiście jp. Feliks Horczak, manifest w poniższym wyrazie pisany podał do akt:

Process imieniem w. jks. Theodozego Wisłockiego opata i wszystkich zakonników klasztoru supraślskiego zakonu Ś[więtego] Bazylego W[ie]lkiego – przy prawach obstawających, niżej podpisanych, przeciwko wielebnemu w Bogu jks. Jerzemu Makowieckiemu, zakonu Ś. Bazylego W. starszemu terazniejszemu warszawskiemu, oto, iż obżałowany w. ks. Makowiecki starszy warszawski, duchem wyniosłości unioswszy się i prawa kardynalne klasztoru supraśl[skiego], poniżej do terazniejszego przypadku położyć się mające, przez fundatorów pierwiej, a przez siebie w r. 1774 maja 4 dnia, według starego kalendarza, w te słowa publicznie w cerkwi supraślskiej, przy assistencyi przewielebnych i wielebnych jksks. tejeż lawry professów, a za zezwoleniem w. jks. Hieronima Miedziewskiego, namiestnika g[e]n[era]lnego opactwa supraśl[skiego] na zwyczajne 3 szluby zakonne – ubóstwa, czystości i posłuszeństwa Ś[więtego], a oraz czwarty szlub na bullę Benedykta XIV względem mieszkania w tymże opactwie i ścisłego chowania praw jego etc. Dobrowolnie zaprzysiężone, haniebnie podeptawszy u jw. jej m[ości] pani Ludwiki z Rzewuskich Chodkiewiczowej księżstwa żmudzkiego staroście, potom stwa swego naturalnej opiekunki, a naszej tantisper kollatorki, prezentę na koadiuturyję opactwa supraskiego, o której jw. kollatora w liście swoim dnia 26 kwietnia r. 1794 w. jks. opatowi oznajmuje, nigdy dotąd od ustanowienia tego klasztoru nie praktykowaną, za życia opata i bez prawnego siebie przez zakonników supraślskich obrania, podstępnie przeciw prawom tak swego klasztoru szczególnym niżej do tego przypadku położyć się mającym, jako i powszechnemu cywilnemu, które nigdy praw przeduniowych nie nadwyreżał, owszem aktem unii za niewzruszone mieć deklarował,

jako też gwałtownie, bo czasu rewolucji w Warszawie za asystencyją j.w. kollatorce, nie kontentując się żadnym innym darem, samą tylko wymógł prezentę na koadiuturią supraśską, jako zaświadcza list datty d. 1 Augusta 1794 r. Funduszowe prawa znieważył, przeciwko przysiędze swojej postąpił, na kary według praw zakonnych i cywilnych zasłużył, wiarę przed Bogiem i ludźmi nadwyrężył. Przeto tak o znikczemnienie i skasowanie wydanej prezenty, o zachowanie i utrzymanie praw funduszowych i zaprzysiężonych, – – (przy których się obstają), o ukaranie według praw przestępcę prawa i onego wzgardziciela, zwaśnicziela obywatelskiej spokojności, jak najuroczyściej zanesiony. Dnia 28 marca 1795 r. ks. Teodozy Wisłocki opat supraśki, ks. Melety Ossuchowski. Którten to manifest za podaniem onego przez wyż wyrażone osoby do akt, [to] jest do ksiąg ziem[skich] wołkowyskich zapisany, z których i ten wypis pod pieczęcią ziemską włódimierską stronie należnej jest wydany. Concordani cum originali et actis Ignacy Włosiewicz ziem[ki] wołkowyski regent.

9.

Supraśl 21 IV 1795 r.

Pismo zbiorowe zakonników klasztoru supraskiego do opata Teodozego Wisłockiego popierające jego stanowisko wobec uzurpacji superiora warszawskiego ks. Jerzego Makowieckiego, starającego się o godność koadiutorską konwentu supraskiego.

Druk: [M. Ratkiewicz], Kronika Lawry Supraskiej, dz. cyt., s. 400–402.

Wielmożny mości księże opacie, ojczy nasz dobrodzieju! Niżej wyrażeni, obstawający zawsze przy prawach funduszowych i świętej Stolicy Apostolskiej, a od każdego z nas w szczególności najsolenniejszą zaprzysiężonych; doświadczywszy pierwiej przez przeciąg lat kilkunastu jak daleko zachodziła intryga, przemoc i gwałt przeciw tymże prawom i sumnieniom naszym. Żeśmy na koniec w tym stanęli uszczęśliwieni, że mając ciebie wielmożny opacie, szczególniejszym dziełem opatrności Najwyższego, a usilnym staraniem troskliwego o swe prawa zgromadzenia, z pośród grona swego obranego i installowanego i prawa swe zachowanie widzimy, przeciw wszelkiej obawie podobnychże gwałtów sumnieniom naszym czynić się mogących zabezpieczeni jesteśmy, by dopiero nowy przypadek intrygi i przemocy narzucającej się koadiuturi nie tylko nas zastanawia, ale i na przyszłość nam grozi, że prawa klasztorne zostaną znikczemnione, intryga weźmie górę; my próżno wspominać będziemy, że prace i trudy, któreśmy w czasie wyboru twego walcząc przeciw mocnym nieprzyjaciółom, z uszkodzenia praw naszych korzystać usiłującym ponieśli, że na ostatek stanie się po staremu gwałt sumnieniom naszym, któremu się oprzeć może, zdolni nie będziemy. Z tych tedy przyczyn kardynalnych, równie z przewidywania tych niebezpieczeństw, na jakie mógłby być wystawiony Supraśl po najdłuższym daj Boże! życiu twoim, wielmożny mości księże opacie dobrodzieju, a to, że i za dni twoich, gdy na zgwałcenie praw swoich z boleścią serca poglądać będziesz musiał, jeżeli wydana prezenta mimo manifest nasz samymi prejudykatami względem praw naszych, już aż nadto i nieszczęśliwie praktykowanymi utrzymać się potrafi, składamy najpokorniejszą prośbę u nóg ojcowskich wielmożnego opata dobrodzieja, aby unikając gwałtu praw swoich i naszych, jaki by mógł przynieść nieprawny jego koadiutor, przychylić się

raczył do uczynienia go sobie prawnie, to jest: za swym konsensem przez elekcyją nasz[ą] [z]gromadzenia i pod prezydencyją swoją. To jedno niżej podpisane zgromadzenie widzi być mocnym sposobem na potłumienie wszelkich machinacyi pretendenta, który widząc postanowioną prawność przeciw swym bezprawnym zamysłom, nic zapewne czynić, daleko bardziej dokazać nie zdoła. Jeżeliby zaś jakakolwiek obawa miała czynić bezskuteczną tę prośbę naszą w oczach twoich wielmożny opacie dobrodzieju, to zgromadzenie, które z największą usilnością stara się o zachowanie praw ogólnych klasztoru, oświadcza się najuroczyściej, że będzie rękojmnią i zabezpieczeniem praw tego ojca, który mu jego prawa zabezpiecza. Ta prośba nasza, jako z najważniejszych wypływająca uwag, jako w przekonaniu, przywiązaniu i miłości twojej wielmożny opacie dobrodzieju, do praw i miejsca tego nie wątpimy, że weźmie swój skutek. Inaczej nie będziemy w odpowiedzi Bogu, iżemy szlubów naszych nie dotrzymali, gdy okoliczności zmieniają prawo, a narzut skutek weźmie, co aż nadto przewidywać zdajemy się, gdy zostaniemy beczynnymi i niby tylko oczekujemy dokonania nad nami przemocy. —

ks. Melety Ossuchowski Z.S.B.W. wikary supraślski, ks. Ambroży Szumiłowski konsultor monasteru supraskiego Z.S.B.W., ks. Adam Romani konsultor monasteru supraskiego Z.S.B.W., ks. Leon Jaworowski Z.S.B.W. ekonom i sekretarz, konsultor monasteru supraślskiego, ks. Andrzej Tedorowicz Z.S.B.W., ks. Pachomi Głowacki Z.S.B.W. ustawnik, ks. Antonin Gruszecki Z.S.B.W., ks. Klemens Krassowski Z.S.B.W., ks. Ignacy Daniszewski Z.S.B.W. kaznodz[ieja], ks. Julian Obstowski Z.S.B.W., ks. Dionizy Sopoćko Z.S.B.W., Martynian Rodkiewicz Z.S.B.W., b[rat] Jozafat Z.S.B.W., b. Hieronim Wnorowski Z.S.B.W., b. Kajetan Antonowicz Z.S.B.W., b. Bazyli Kalinowski Z.S.B.W.

Torokanie 12 VIII 1796 r.

Pismo ks. Atanazego Falkowskiego protoarchimandryty bazylianów prowincji ruskiej przekazujące jurysdykcję nad klasztorem bazylianów w mieście Drohiczynie opatowi supraskiemu Teodozemu Wislockiemu.

Druk: [M. Ratkiewicz], *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 402–403.

— — Ponieważ klasztor prowincji litewskiej zakonu naszego w mieście Drohiczynie¹ na Podlasiu będący pozostał pod panowaniem najjaśniejszego króla jegomości pruskiego, dla czego zwierzchnik pomienionej prowincyi nie może do niego w czasach przyzwoitych zjeżdżać, w karność zgromadzenia tamecznego wzierać, odmian potrzebnych w osobach zakonnych podług wymagania okoliczności czynić i innych obowiązków dla porządnego utrzymania klasztoru tego dopełniać. Postanowiłem przeto jako generalny przełożony kongregacyi ruskiej poddać go pod opiekę i jurysdykcją reverendissimae dominationis vestrae, nie zrzekając się atoli [z] prawa, które ma kongregacyja moja do tegoż klasztoru. Takóż tym listem wspomniany drohiczyński klasztor zwierzchnictwu jego poddaję z wszystkimi osobami zakonnymi w nim mieszkającymi i z całym majątkiem onego, udzielając mu mocy wizytowania kanonicznie, słuchania kalkulacyi dochodów i wydatków, poprawowania zakonników tamecznych, owszem ich odmieniania do klasztorów i rezydencyi zgromadzenia supraślskiego; naznaczania też superiorów i czynienia tego wszystkiego, czego by wyciągało zachowanie w całości tego klasztoru, honor zakonu, karność jego oraz przykład i pożytek wiernych. Łączę do tego list mój d. jks. Macieja Medyckiego i do całego zgromadzenia nieraz wspomnianego klasztoru drohiczyńskiego, aby przełożonstwu perillustris et dominationis v–ae, które nad niemi wruczam, ulegać starali się. Mam nadzieję, że perillustris. r. dominatio v–ra przez miłość wspólnego zakonu raczysz przyjąć powyższymi wyrazami wruczony sobie rząd nad wzmiankowanym klasztorem i tenż dla chwały Pana Boga gorliwie wykonywać. O co go też najusilniej upraszam, zaręczając perillustri. r. dominationi v–rae za prace i starania, które w rządzeniu tego klasztoru podejmiesz, najżywszą wdzięczność, a ostając z wysoką czcią i najprawdziwszą miłością, perillustris. r. dominationis v–rae patroni colendissimi addictissimus frater

et servus. Athanasius Falkowski Ordo S.B.M. congregationis Ruthenae protoarchimandrita².

¹ Klasztor bazylianów w Drohiczynie istniał już w połowie XVIII w. i tak jak wiele konwentów unickich, miał charakter ośrodka misyjnego. W Drohiczynie – stolicy Województwa Podlaskiego, podobnie jak w Jabłecznej, Bielsku Podlaskim i Zabłudowie, egzystowała placówka dyzunicka, która utrzymywała się mimo działalności licznych zgromadzeń rzymskokatolickich.

² Athanasz Falkowski, bazylianin – w latach 1793–1802 pełnił funkcję protoarchimandryty – generała kongregacji p.w. Opieki NMP, zwanej „ruską” lub „polską” (*Podręczna Encyklopedia Kościelna*, Warszawa 1916, t. 41–42, s. 152).

11.

Supraśl 27 XII 1796 r.

Suplika bazylianów supraskich do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II o pozostawienie funduszowych dóbr opactwa we władaniu konwentu, w związku z opublikowaną 28 lipca 1796 r. deklaracją o konfiskacie dóbr kościelnych i starościńskich.

Druk: [M. Ratkiewicz], *Kronika Lawry Supraskiej*, dz. cyt., s. 403–405.

Najjaśniejszy królu panie, a panie nasz miłościwy. Zgromadzenie klasztoru supraskiego bazyliańskiego z powodu wyszłej pod dniem 8 miesiąca lipca roku bieżącego waszej królewskiej mości pana naszego miłościwego deklaracji, wzięcie dóbr duchownych pod administracją rządową determinującej; uwielbiając wyrok takowy i przez podanie wierne i najrzetelniejsze wszelkich dochodów klasztoru naszego, rozkaz monarchiczny skuteczniejszy, niegodne prośby nasze u podnóżka tronu dobrotliwego i którym sama tylko kieruje litość króla w następującej składamy ośnowie.

Klasztor supraski około 1505 r. erygowany, mający z hojności fundatorów jw. Chodkiewiczów nadane sobie wioski i grunta na utrzymywanie osób swojego zgromadzenia i nieprzerwaną ich opiekę nad sobą i tymże majątkiem szczytując się, a czego są dowodem pierwiastkowe fundusze, przez tychże kollatorów zastrzeżone, a przez najjaśniejszych podówczas królów polskich przywilejami stwierdzone; gdy teraz podług woli i najwyższych W.K.M. pana naszego miłego rozkazów z całkowitym wyż pisanym majątkiem pod władzę rządowej administracji idzie, znając siebie ze wszystkiego ogołoconym, acz ufa najmocniej, że z hojnej szczodroblowości najlaskawszego króla, przez wyznaczyć się mającą kompetencją, mieć może swoje opatrzenie.

Jednakże niechaj mu się godzi przełożyć najwierniej stan i położenie swoje, które by go w żądaniu zostania przy całości wyż pisanego majątku mogło usprawiedliwić. A najprzód, że ten klasztor jako z dawna pryncypialnym był miejscem edukacji zakonnego i po części świeckiego duchowieństwa ritus graeco uniti, tym bardziej teraz, gdy pod słodkim panowaniem waszej królewskiej mości p[ana] n[aszego] m[iłościwego] zostaje, miejscem najprzystojniejszym do takowej edukacji być może; gdzie

po rozłączeniu się kordonów pozostałe duchowieństwo świeckie ritus graeci uniti, w tutejszych okolicach znajdujące się, mając przystęp do alumnatów papieskich wzbroniony i komunikacją z seminariami w niektórych diecezjach znajdującymi się przeciętą, z własnych też funduszów szczupłych sposobności do nabycia potrzebnej stanowi duchownemu nauki mieć nie mogąc, jako do najznakomitszego miejsca w swoim obrządku garnąć się będzie, w czym publiczności chętną offiarujemy usługę tyle osób w edukacji utrzymywać, professorów dla nich wyznaczyć i cały ekspens na tołożyć obowiązując się, ile onych najwyższą w[aszej] królewskiej m[ajestaty] wola uzna być potrzebnymi, bylebyśmy z względu takowego przy całkowitym majątku klasztornym ostać się mogli.

Po wtóre, że tenże klasztor zgromadzenia zakonnego najmniej do osób dwudziestu pięciu utrzymywać musi, w tym sposobie mieć powinien opata dożywotniego, według praw sobie służących w tej mierze zwierzchnika, wikarego i trzech konsultorów, którzy by według tegoż prawa opatowi w zarządzaniu wewnętrznym i zewnętrznym klasztoru, strzeżeniu karności zakonnej byli pomocą, a w niebytności jego zastępcami, dwóch też professorów dla edukacji młodzi zakonnej i dwóch kaznodziejów dla nauk i kazań ludowi w święta i niedziele zgromadzającemu się, tudzież innych zakonników osób 16, tak dla usług klasztornych, odprawowania codziennie nabożeństwa chorowego, ordynacyjami funduszowemi przepisanego, jako też dla usługi duchownej ludziom łacińskiego i grekounickiego obrządku, bo chociaż klasztor ten z funduszu swego nie ma oznaczonej oddzielnej parafii, jednak poblížszym wsiom, od swoich kościołów oddalonym, przez tychże zakonników w administrowaniu ss. sakramentów dopełnia posługę o milę i dalej, onych wysyłając. Niemniej, iż mając przez później poczynione fundusze dwie rezydencje warszawską i kuźnicką sobie afiliowane, w których iuxta mentem tychże funduszów po 4 zakonników mieszkać i curam animarum utrzymywać są obowiązani; do tych na odmianę osób klasztor suprasłski subiekta sposobić i zdanych dostarczać jest winien. Oprócz 2 wyrażonych rezydencyjow z funduszu do siebie należących, przydana jest pod jurysdykcją opata supraskiego trzecia, przez kordon od prowincji litewskiej bazylikańskiej oddzielona w mieście Drohiczyń, w tej również 4 zakonników mieszka, do której jako i powyższych na odmianę, lub za nastąpieniem śmierci, którego dla zadosyć czynienia obowiązkowi funduszowemu klasztor suprasłski osoby dostarczać [jest] obowiązany. Których to wyżej rzeczonych zakonników z wyżej pisanych przyczyn w liczbie takiej klasztor suprasłski utrzy-

mując, dla nich pożywienie i odzienie obmyślać musząc, niemniej do rezydencji warszawskiej, nie mającej żadnego w gruntach lub nadaniach funduszu, pensją dla zakonników przysyłać; kuźnicką zaś dla szczupłych nadań w gruntach; mały dochód, bo tylko według teraźniejszej kameralnej lustracji 1200 złotych polskich mającą, w latach zwłaszcza trudnych i nieurodzajnych wspierać jest obowiązany; na co wszystko łaskawego względu W.K.M. p[ana] n[aszego] m[ilościwego] dopraszamy się.

Na ostatek, że tenże klasztor dla samego położenia swego w puszczy od wsiow i miasteczek oddalony potrzebując sług i rzemieślników do koniecznej wygody, bez jakiej żaden człek obejść się nie może, tudzież takich, którzy do utrzymywania murów i wszelkiej budowy przy klasztorze są potrzebnymi, niemałego na takowych wyciąga wydatku. Z tych powodów, przy wyszczególnianiu potrzeb naszych, wyznać ośmielamy się, że odbierając całą z dóbr posiadanych intratę, zaledwie prócz opłaty podatków krajowych dotąd praktykowanych, na wyżej pisane wydatki wystarczyć mogliśmy, takowe szczerze wyznanie stanu i potrzeb naszych, ufamy najmocniej, iż wzbudzi politowanie w sercu czułym i troskliwym W.K.M. pana naszego m[ilościwego] nad losem wiernych swoich poddanych, którym gdyby sama tylko w gotowiznie wyznaczana być miała kompetencja, a dobra zupełnie uchylone znaleźliby się jeszcze i stąd w stanie najsmutniejszym, że dla wyżej mienionego oddalenia i odludności od wsiow i miasteczek nie moglibyśmy dostać tyle do żywności potrzebnych produktów, ile ich mieć możemy z folwarków dostarczanych. Zaczynam, najpokorniejszą u nóg W.K.M. pana miłościwego składamy suplikę, aby klasztorowi naszemu posiadane dotychczas dobra mogły być nienaruszenie zostawione. Co, gdy z szczerobliwej hojności najłaskawszego króla otrzymamy, błagać bezprześcannie Boga za czerstwe zdrowie, długoletnie i najszcześliwsze panowanie w imieniu całego zgromadzenia naszego obowiązujemy się. Waszej królewskiej mości, pana naszego miłościwego wierni poddani i bogomodlcy: ks. Theodozjusz Wiśtock i Z.S.B.W. opat suprasłski, p[ater] Meletius Ossuchowski Ord[o] S[ancit] B[asili] M[agni] vicarius abbatiae suprasliensis, ks. Ambroży Szumiłowski konsultor klasztoru supraskiego, ks. Adam Romani konsultor klasztoru supraskiego, p[ater] Leo Jaworowski Ord[o] S[ancit] B[asili] M[agni] secretarius consultorii, economus abbatiae suprasliensis.

12.

Supraśl 3 I 1797 r.

List ks. Leona Ludwika Jaworowskiego sekretarza i plenipotentia klasztoru bazylińskiego w Supraślu do króla pruskiego w sprawie udzielenia darowizny na rzecz klasztoru, w postaci kilkudziesięciu sosen potrzebnych do remontów zabudowań gospodarskich w folwarku klasztornym.

Oryginał: Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. akt 1074, k. 1, 1 v.

Uwaga: Pierwsza strona dokumentu (wzdłuż prawej krawędzi) mocno przetarta z ubytkami papieru.

— Nizej na podpisie wyrażony plenipotent księży bazylianów klasztoru supraskiego, najpokorniejszą w imieniu tychże do tronu W. K. M. pana miłościwskiego uniżam prośbę oto, iż ciż księża bazylianie mając znaczne zabudowania w klasztorze, folwarkach i wsiach do [Supraśla^a] należących, które porządnego utrzymywania i reparacyi prawie ciąglej potrzebują, a znając, iż wstęp do lasu klasztornego z woli W. K. M. pana miłościwego [został] zabroniony, tedy ugaj w puszczy królewskiej ekonomicznej do[ta^b] praktykowany zaprzeczony. Nie mogąc bez drzewa do utrzymywania i reparacyi wyż pisanej budowli obejść się, żądają przeze mnie plenipotentą swego, aby z najlaskawszego względu i dobroci królewskiej assygnacyję od kommissyi kameralnej białostockiej na drzewa z leży lub też sosen suchych stojących przynajmniej kopę lub dwie, albo [za^c] przeznaczoną opłatą do puszczy królewskiej ekonomicznej, albo też bezpłatnie do lasu klasztornego mogli uzyskać.

Przy tym, ponieważ przez lustracyją kommissyi [li^d]kwidującej intraty klasztorne, z tartaku przy klasztorze znajdującego się dochód jest wyciągnio[ny^e], a przez niedostatek drzewa fabryka tartak ustać by musiała i nie tylko zysku by nie uczyni[ła^f], owszem przyniosłaby szkodę. Ośmielam się, przeto w imieniu wyż pisanych, ksks. bazylianów supraślskich do najlaskawszego W.K.M. pana miłościwego udać się respektu, aby mu sosen trzydzieście lub czterdzieście z pnia zdatnych na tarcie za opłatą naznaczoną, a którą najrzetelniejszą w imieniu tychże ksks. bazylianów ureczam do kwatery sokólskiej w puszczy ekonomicznej W.K.M. pana miłościwego jako Supraślowi najbliżej, assygnacyja mogła być wy-

dana, a to w nieodwłocznym czasie, iżby dopóki zimowa droga służyć będzie, [na] takowe wyżej żądanie wszystkie drzewo mogło być sprowadzone. Oczekując i spodziewając się najlaskawszej i najpomyślniejszej na prośby moje rezolucyi podpisuję się — ksiądz Leon Jaworowski bazylian plenipotent i sekretarz klasztoru opactwa supraślskiego.

a-f ubytki papieru

13.

Warszawa 28 IX 1797

List ks. Jerzego Makowieckiego superiora klasztoru bazylianów w Warszawie do opata supraskiego – oficjała Teodozego Wisłockiego (czekającego na objęcie funkcji biskupa) oznajmujący mu swoje poparcie i informujący, że król pruski podpisał już patent „na opata supraskiego na miejsce opata Wisłockiego”.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. 750, k. 10–11 v.

Uwagi: Oryginał w języku francuskim. Poniżej zamieszczono przekład.

Wasza wysokość!

Nie mógłbym sobie pozwolić trudzić waszą ekscelencję moją prośbą, wiedząc jak wasza ekscelencja jest zajęty tyloma ważnymi sprawami, ale jeżeli dotyczy to niepokoju i nieszczęścia zakonników klasztoru supraskiego i nawet siedzib podległych, wasza ekscelencja pozwoli mi przedstawić sobie całą sprawę w nadziei, że w niej, wasza ekscelencja nie pogardzi nami i wesprze nas ochroną.

Jeżeli chodzi o nominację opata supraskiego Wisłockiego w biskupstwie obrządku greckounickim, jest miła duchowieństwu zakonnemu jak i świeckiemu tego samego obrządku, którzy także życzyliby sobie widzieć ją realizowaną i aczkolwiek wprowadzenia na urząd w tym biskupstwie nie miało miejsca do chwili obecnej z powodów, które są znane waszej ekscelencji. – –.

Patent na opata supraskiego na miejsce opata Wisłockiego, podpisany przez jego wysokość króla naszego monarchę, jest już złożony w Izbie Królewskiej w Białymstoku i który po objęciu przez ks. Wisłockiego biskupstwa powinien być opublikowany. Oto, wasza wielbność niepokój i obawa, którą zakonnicy klasztoru w Supraślu są przejęci i w tym temacie ośmielają się waszej ekscelencji zanosić swoje pokorne modlitwy i przedstawicielstwo.

Klasztor supraski ustanowiony prawie 300 lat temu ciągle cieszył się swoimi wolnościami i prerogatywami, a przede wszystkim w wolnym wyborze [opata] według bulli papieskiej Benedykta XIV w tych słowach:

„ad occurrendum quibuscumque predicti monasterii periculis et incommodis provide ac opportune conventum fuit, quod eodem monasterio,

quoris modo abbatis regimine pro tempore destituto existente, monachi eiusdem monasterii, monachum dicti ordinis expresse professum, de ipsius monasterii gremio idoneum, in primodicti monasterii abbate eligere illumque sic electum, praedicti monasterii patrono significare debebunt.”

Zakonnicy mają głęboką nadzieję, że pod protekcją waszej ekscelencji ta prerogatywa wolnego wyboru opata będzie podtrzymana. Wolny wybór na mocy przywileju podobnego kanonikom zakonnym z Czerwińska¹ istniejącym pod waszej ekscelencji namiestnictwem i na mocy, którego wybierali oni swojego opata, czyni silnym duchowieństwo supraśskie. Tylko pod protekcją waszej ekscelencji będzie mi również pozwolone zgromadzić tych członków elektoratu rezydencji warszawskiej i kuźnickiej, obie pod panowaniem jego wysokości jako podporządkowany Supraślu i robienia elekcji opata, który odpowiadałby ich życzeniom i byłby godny tego miejsca.

Wasza wielbność! Jeżeli ta łaska wolnej elekcji zwierzchnictwa jest dozwolona wszystkim zakonom istniejącym pod panowaniem jego wysokości i w konsekwencji tego, duchowieństwo z zakonów: św. Dominika, kapucynów, jak również innych duchownych są robione wybory prowincjała na trzy lata, należałoby wątpić, że bazylianie z Supraśla są pozbawieni ich prerogatywy wyboru opata, który powinien zostać nim na całe swoje życie. Nie należy sobie wyobrażać jak i z jakimi uczuciami opat powołany niezgodnie z życzeniami duchowieństwa zostałby przez nie przyjęty.

Zakonnicy supрасcy i nawet z siedzib podległych mają zbyt wielkie zaufanie, co do słusznych poglądów waszej ekscelencji ażeby wątpić, że po wprowadzeniu na urząd w biskupstwie księdza Wisłockiego, wolny wybór nowego opata zgodnie z ich dawnymi przywilejami, będzie im dozwolony. Jest prawdą wasza wielbność, że w roku minionym w miesiącu grudniu przez wprowadzenie L. E. Buchholtza² otrzymałem od waszej ekscelencji podobne zapewnienia w tych słowach „– podczas nominacji biskupa zostaną powzięte środki względem godności opata zgodnie ze sprawiedliwymi prawami klasztoru w Supraślu”.

I na tym mógłbym zakończyć, ale ponieważ dotyczy zwrócić ją wszystkim moim zakonnikom w imieniu, których ośmielał się waszej ekscelencji postawić ten problem zbyt przerażonych (zakonników) w obawie utraty ich prerogatyw, ośmielał się prosić bardzo pokornie o łaskę zapewnienia waszą ekscelencję, iż po objęciu urzędu ks. Wisłockiego w biskupstwie,

elekcja nowego opata zostanie dozwolona i z pewnością będzie ona miała związek z ich starymi przywilejami.

Taka deklaracja waszej ekscelencji, że przywilej i prerogatywa wolnego wyboru dla zachowania, której każdy duchowny przed Bogiem przysięga, będzie podtrzymana i doda świetności dla sprawiedliwości poglądów waszej ekscelencji i przywróci spokój zakonnikom. Przedstawiając tę prośbę wspaniałomyślności waszej ekscelencji zdaje się wraz z zakonnikami z klasztoru supraskiego waszej protekcji –

ks. Jerzy Makowiecki z zakonu bazylianów
supraskich superior klasztoru w Warszawie.

¹ Czerwińsk nad Wisłą – osada wzmiankowana już w 1065 r. Od 1124 była własnością biskupów płockich, którzy w latach ok. 1148–1155 sprowadzili na to miejsce kanoników regularnych z klasztoru św. Idziego w Liège. Opactwo kanoników regularnych skasowano w 1818 r. Po I wojnie światowej mienie pokanonickie objęli księża salezjanie.

² L. E. Buchholtz – Ludwig Heinrich Buchholtz (1740–1811), rezydent pruski w Polsce 1780–1787, poseł 1792–1794; po III rozbiórze Polski, minister i naczelny prezydent Prus Południowych.

14.

Supraśl 19 II 1798 r.

Oświadczenie klasztoru w sprawie niewystarczającej sumy tzw. kompetencji, wypłacanej corocznie przez administrację pruską w ramach rekompensaty, za upaństwowione majątki klasztorne.

Druk: [M. Ratkiewicz], Kronika Lawry Supraskiej, dz. cyt., s. 405–406.

Klasztor supraślski ksks. bazylianów na rekwizycyją prześwietnego officium landratowskiego pod dniem 9 praesentium wydaną, a w dniu 13 eorundem doszłą do Supraśla z zapytaniem, czy tenże klasztor kontentuje się wypadłą dla siebie kompetencyją 2233 reisch thalarów 76 pruskich groszy¹ wynoszącą i z nakazem^a, aby na piśmie uczynił w tej mierze oświadczenie, czyniąc zadosyć takowemu obowiązкови, najrzetelniejszą następującą przesyła eksplikacyją.

Ponieważ ten klasztor przez samo położenie swoje oddalone od wsiow i miast wyciąga koniecznie tego, aby potrzebnych ludzi do usług i opatrzenia, tudzież różnego gatunku rzemieślników do utrzymywania tak obszernej, jaka jest w Supraślu, murowej i drewnianej budowli ciągle utrzymywał, a z których dla tegoż samego od miast oddalonego położenia żadnego prawie zysku mieć nie może, zatym niech będzie najjaśniejszemu rządowi wiadomo, że na utrzymanie osób kilkudziesiąt, znacznego potrzebuje wydatku.

Tenże klasztor mając na czele swoim dożywotniego przełożonego w godności opata, według praw kościelnych insygniow i pontyfikaliow używającego, obowiązany według praw fundatorskich ex communi proventu przyzwoitą teźże godności w sługach, ekwipażu, przyjmowaniu zdarzających się gości i przyjaciół, niemniej o przynależnym jego stanowi ubiorze i opatrzeniu utrzymywać dystynkcyją; na którego osobę z wymienionemi potrzebami najmniej 1000 reisch thalarow liczyć by potrzeba, z pozostających, przeto 1233 reisch talarow 76 pruskich groszy na 22 zakonników, kilkudziesiąt wyżej mienionych czeladzi i rzemieślników pro victu et amictu, na utrzymanie budowli, co do materiałów różnych, tudzież na opatrzenie cerkwi w światło i inne potrzeby któż wystarczyć może, zwłaszcza, gdy tenże klasztor dla nieraz wzmiankowanego swojego położenia, zmuszony będąc trzymać kontraktem arendownym grunta, lu-

bo podłe i mały pożytek przynoszące około siebie położone, a to szczególnie dla tego, aby miał miejsce, gdzie by różny dobytek i drób do koniecznej potrzeby mógł utrzymywać, całą prawie wyż pisaną kompetencją na opłatę dzierżawy obraca, z której mu tylko po opłacie dzierżawy w roku kończącym się 378 reiskich thalarów 22 pruskich groszy pozostało, bo na wyż pisaną opłatę, z intrat dzierżawnego gruntu i attynency do niego należących niewiele mógł zebrać, opłacając ciągle najemników tak do obrobienia tegoż gruntu, jako i do wszelkich potrzeb i usługi swojej gotowemi pieniędzmi.

Wiadome są przy tym najjaśniejszemu rządowi wszelkie tegoż klasztoru kapitały, tylekroć powtarzanemi lustracyjami wyjaśnione, oprócz których iż więcej żadnych ani w kraju, ani w bankach zagranicznych, jak opaczne pogłoski i domniemania słyszeć się dają i zapewne wiadomości rządowej dochodzą, nie ma; w obowiązku zaprzysiężonej wierności oświadcza. Z powyżej tedy wyrażonych przyczyn, wyznać tu klasztorowi należy, że gdyby nie zapasy zboża w folwarkach pozostałe, które prz[e]widując się podówczas w zapasie 800 dukatami opłacił; dotąd wystarczały, już dawno znacznego doznawałby niedostatku.

Tak tedy cały stan i sytuację klasztoru naszego najjaśniejszemu rządowi, przed którym nic tajno być nie powinno, wyjaśniwszy, oddajemy się najlaskawszej opiece, woli i uwadze tegoż rządu względem dalszego z nim i nami postępowania. Theodozjusz Wisłocki Z.S.B.W. opat supraślski, ks. Melety Ossuchowski Z.S.B.W. wikary opactwa supraślskiego, ks. Ambroży Szumiłowski.

a – w tekście podstawowym „zakazem”

¹ 1 talar pruski/niemiecki (wg. pruskiego systemu monetarnego w II poł XVIII w.)
= 24 dobrych groszy = 288 fenigów.

1 złoty dukat (3,44 g.) = 5 talarów pruskich

15.

Pustelnia Kartuzów koło Florencji 6 III 1798 r.

Bulla Piusa VI „Susceptum a nobis” erygująca unicką diecezję supraślską.

Uwaga: Tłumaczenie z kopii o nieznanej proveniencji.

Oryginał: Archivum Secretum Apostolicum Vaticanum (kserokopia oryginału i zamieszczonego przekładu w zbiorach Stowarzyszenia „Collegium Suprasliense”).

Pius VI biskup, sługa sług bożych, na wieczną rzeczy pamiątkę. Piastowany przez nas z bożej łaski, a wcale nie dla naszych załóg, nie odpowiadających tej godności, urząd pasterski wymaga od nas, abyśmy z całą stanowczością, mając na względzie przyszłe stosunki, postarali się zaradzić duchowym potrzebom Trzody Pańskiej, której jako pasterz powszechny przewodniczymy.

Ponieważ wiadomo nam, że znaczna część owiec należących do tej owczarni, w skutek zmiany stosunków pozbawiona jest pieczy własnych pasterzy, których powołaliśmy do współpracy z nami i nadzoru powierzzonego im jako pomocnikom naszym, są od ich zbyt oddalone, rozproszone i pozbawione strawy duchowej, mając pełnię władzy apostolskiej myślimy zaradzić temu oddzielając je na zawsze od tych pasterzy, których władzy obecnie podlegają i ustanawiając w granicach określonych zajmowanego przez nie obecnie terytorium nową stolicę biskupią, aby w ten sposób owce rozproszone połączyć w jedną owczarnię, która będąc powierzona troskliwej pieczy pasterza znającego ją i wyłącznie troszczącego się o strawę duchową dla niej, mogłaby wzrastać duchowo i pomnażać [się].

Ponieważ przeto jak nam wiadomo wierni narodowości ruskiej obywateli greckounickiego połączeni nierozdzielalnym przymierzem jedności z Kościołem rzymskokatolickim w obszarach kijowskim i brzeskim, względnie diecezjach i poddani świeckiej władzy J.K.M. Fryderyka Wilhelm III, króla pruskiego, w skutek wielu nieprzewidywanych okoliczności i trudności, tak dalece zostali obecnie pozbawieni niezbędnych pomocy religijnych, które zwykle otrzymywali od prawowitych swych duszpasterzy, zanim ci i ich stolice przeszły pod inną władzę świecką, że stwarza znowu dla wynalezienia właściwej drogi porozumienia się po-

między samymi pasterzami i rozproszonymi częściami ich owczarni w wyżej wspomnianych diecezjach tak, aby każdy pasterz miał koło siebie trzodę, mogącą otrzymać od niego strawę duchową, utworzenie nowej stolicy biskupiej tego samego grecko-rusko-unickiego obrządku w miejscu bardziej do tego celu nadającym się i dogodnemu w skutek bliskiego sąsiedztwa miejscowości zamieszkałych przez ludność obecnie mogącą podlegać władzy biskupa, powinno być uważane nie tylko za pożyteczne, lecz za niezbędne. Ponieważ jak dowiedzieliśmy się również ze wskazówek udzielanych nam przez wspomnianego wyżej króla Fryderyka Wilhelma, w prowincji litewskiej znajduje się miejscowość Supraśl, która była niegdyś w granicach tegoż Wielkiego Księstwa Litewskiego, teraz zaś znajduje się w Prusach Nowo-Wschodnich, podległych doczesnej władzy tegoż króla Fryderyka Wilhelma, położona na płaszczynie, która chociaż zewsząd otoczona jest lasami, cieszy się uroczym położeniem i zdrowym klimatem. W tej miejscowości znajduje się słynny klasztor zwany supraślskim Zakonu Świętego Bazylego, mający 22 ruskich zakonników tegoż zakonu i obrządku, którzy złożyli śluby zakonne, który to klasztor otrzymał swą nazwę od rzeczki Supraśl, przepływającej koło niego i egzystuje od dawna. Przy samym zaś klasztorze, do którego przylega pałac służący za mieszkanie opatom tegoż klasztoru, zbudowany niegdyś za życia Leona Kiszki arcybiskupa kijowskiego i zarazem opata wyżej wspomnianego klasztoru, znajduje się wzniesiony z trwałego muru kościół pod wezwaniem Zwiastowania N.M.P. i św. Jana Ewangelisty, powtórnie w 1503 r., przez Józefa Sołtana, który za życia również był arcybiskupem kijowskim i Aleksandra Chodkiewicza, całkowicie od fundamentów przebudowany¹, pokryty białą blachą żelazną, ozdobiony czterema wieżami po rogach, piątą zaś wieżą wyższą pośrodku dachu, posiadający chrzcielnicę i skarbiec, zaopatrzony w niezbędne do nabożeństwa sprzęty, a także jako przy opactwie obficie zaopatrzony w rzeczy niezbędne do czynności biskupich. Oprócz części drzewa krzyża świętego posiada liczne relikwie świętych męczenników Justyna i Jozafata [Kuncewicza], który za życia był biskupem połockim. Relikwie te zgodnie ze szczególniejszą częścią przechowywane są w sarkofagach wspinalie urządzonych i przyozdobionych. Kościół posiada chór i organy. Oddzielnie od kościoła wznosi się dzwonnica posiadająca wielkie dzwony. Oprócz tego niedaleko od kościoła pod lasem znajduje się cmentarz ogrodzony zupełnie oddzielnie od cmentarza dla zakonników. Ciała tych ostatnich spoczywają w lochach, które są niedaleko od klasztoru, nad którymi jest zbudowana

kaplica². To właśnie miasteczko Supraśl, które znane jest z powodu istniejącego tam klasztoru, zupełnie nadaje się na to, aby być wyniesione do godności kościoła katedralnego.

Przeto też my, wciąż od roku pańskiego 1797, po należytych przygotowaniu się do rozpoczęcia sprawy tak wielkiej wagi i doniosłości, idąc za radą zgromadzenia dostojnych braci naszych kardynałów świętego Kościoła rzymskiego, stojących na czele spraw kościelnych tych miejscowości, jak również zasięgnąwszy zdania przełożonych wyżej wymienionych kościołów, których diecezje miałyby ulec wyżej podanemu koniecznemu i необходимemu rozczłonkowaniu, przychyliliśmy się i daliśmy swoje przyzwolenie na dalsze prowadzenie i ukończenie tej sprawy przez czcigodnego brata naszego Onufrego Kajetana Szembeka³, teraźniejszego biskupa płockiego, wtedy zaś koadiutora z prawem przyszłego następstwa będącego w życiu Hilarego też Szembeka⁴ zasiadającego na stolicy biskupiej płockiej, mianowanego na mocy wyżej wymienionej władzy do rządzenia i administrowania tym samym Kościołem płockim, specjalnie i umyślnie delegowanego z daniem pełnomocnictwa do jednego i drugiego, byliśmy całkowicie przekonani o konieczności utworzenia [tej diecezji].

Uznając szczególniejszą życzliwość, łaskawość i zarazem iście królewską hojność wyżej wymienionego króla Fryderyka Wilhelma względem katolików zamieszkujących w powołanych mu krajach, mając na względzie rozpowszechnienie świętej wiary katolickiej, ile możemy to uczynić w Pannu, szczególnie w tych dzielnicach i zarazem chcąc dać dowody niewątpliwej naszej względem tego sławnego szczepu apostołskiej życzliwości. Z własnej pobudki w niewątpliwym przeświadczeniu na mocy pełni władzy apostołskiej wyżej wymienioną osadę Supraśl uważamy za godne i stosowne przemianowanie na miasto Supraśl z nadaniem mu wszystkich praw, przywilejów i prerogatyw, z jakich inne miasta mające takie stolice biskupie, względnie ich mieszkańcy korzystają, mają, posiadają, cieszą się i mogą teraz i na przyszłość zażywać, korzystać, posiadać i cieszyć się, w jaki bądź sposób. Wyżej zaś wymieniony kościół przy tymże klasztorze egzystujący pod wezwaniem [Zwiastowania] N.M.P. i św. Jana Ewangelisty wynieść do godności kościoła katedralnego tegoż grecko-rusko-unickiego obrządku, który ma być świeckim. Wyżej zaś wspomniani zakonnicy znajdujący się w klasztorze przy tymże kościele winni pozostać tam nadal, jak i przedtem spełniać wszystkie wymagane posługi w samym kościele, który ma być zamieniony na katedralny jak było powiedziane i okazywać usługi tak pierwszemu, przyszłemu biskupowi, jak i jego następcom, a przy speł-

nianiu zwykłych pobożnych praktyk i obowiązków religijnych, obrządków i ceremonii mają trwać nadal, stosując się ściśle do reguły zakonu tegoż św. Bazylego przy zachowaniu w całości i nienaruszalności dawnych związanych z tym klasztorem fundacji.

A przy tym kościele utworzyć urząd i stolicę biskupią dla biskupa tegoż obrządku, który ma być nazwanym supraślskim w Supraślu, który ma stać na czele tegoż kościoła, znajdującego się w owym mieście, które jak powiedziano ma być utworzone, który ma prawo zwoływać na synod opatów, niższych prałatów i w ogóle posiada prawo wykonywać wszystkie razem i poszczególne czynności i obowiązki przysługujące biskupom, który posiada swoją kapitułę, pieczęć i dwór, stół biskupi i inne odznaczenia przysługujące biskupom, a także ma posiadać swoje prawa, jurysdykcję i wszystko to, co jest ściśle połączone z jego władzą, dostojenstwem, wysoką godnością, stanowiskiem, z przysługującym mu prawem udzielania łask, indultów, odpustów rzeczowych, osobistych i łączonych razem, z których inne kościoły katedralne w tych krajach tegoż obrządku i ich zwierzchnicy w jakikolwiek bądź sposób również korzystają, posiadają, mają, cieszą się i mogą teraz i na przyszłość w jakikolwiek bądź sposób posiadać, mieć, korzystać i cieszyć się.

Następnie przy tym kościele, oprócz wyżej wymienionej godności biskupiej, ustanawia się jeden urząd dla jednego kapłana, który by stał na czele kapituły tegoż kościoła katedralnego, który ma być jak powiedziano utworzonym, który by przewodniczył w chórze i w tejże kapitule w różnych jej czynnościach publicznych i prywatnych, w procesjach, innych jakichkolwiek bądź nabożeństwach, który by miał wyższą godność, przodował, miał pierwsze miejsce i przewodniczył.

Oprócz tej godności ustanawia się drugą inną, względną godność dla tegoż kapłana, ci mogą być prepozytami lub prałatami przyszłego kościoła katedralnego. Ustanawia się też 4 kanonikaty i tyleż probostw, również dla 4 kapłanów, względnie dla mających być przy wyżej nazwanym kościele katedralnym. Kanonikami, którzy mają stanowić jego kapitułę i osobiście przy mającym być utworzonym kościele katedralnym w pewne, mające być przez przyszłego supraślskiego biskupa ustanowione dni zasiadać i odmawiać godziny kanoniczne, tak dzienne jak i nocne i spełniać inne czynności według swojego obrządku przy zachowaniu kościelnej karności, podobnie jak i w innych kościołach katedralnych i ściśle spełniać swoje obowiązki. Ci kanonicy, którzy stosownie do piastowanych wyżej wymienionych w kościele katedralnym godności nie są zwią-

zani z nim i w każdym razie, nie są obowiązani ciągle pozostawać przy nim. Mogą bez osobnego zarządzenia apostolskiego zatrzymać parafie i wikariaty stałe tegoż grecko-ruskiego-unickiego obrządku, które powinny być im koniecznie przyznane razem z ich godnością, czyli mającymi być utworzonymi kanoniami i prebendami. W tym celu udzielamy im dziś na przyszłość władzy i pozwolenia na mocy danej nam władzy apostolskiej na cześć i chwałę Boga Wszechmogącego N[ajświętszej] Maryi Panny i wyżej wspomnianego świętego Jana Ewangelisty i na podwyższenie świętej wiary katolickiej.

Na mocy tejże władzy apostolskiej ogłaszamy, że wspomniany wyżej kościół katedralny erygowany jak powiedziano przez nas, bezpośrednio podlega władzy Stolicy Apostolskiej i ma jej podlegać po wsze czasy. Ponieważ zaś diecezja supraślska, względnie terytorium kościoła tego biskupstwa, powinna składać się z tych części diecezji grecko-ruskiego-unickiego obrządku, które się znajdują pod władzą świecką wyżej wspomnianego króla Fryderyka Wilhelma, w tym celu, aby rozproszone owce były połączone w jednej owczarni, zarazem też, aby pieczętował pasterz miał wykreślone granice, w których by mógł karmić swoje owce zdrową strawą duchową, a ponieważ przy wykonywaniu wyżej wspomnianego podziału, jak dowiedzieliśmy się, najpierw należy wyjść z diecezji kijowskiej i brzeskiej na Litwie mimo granicy warszawskiej, przez nas niedawno na mocy wyżej wspomnianej władzy apostolskiej utworzonej, w której znajduje się tylko jeden dom zakonny wyżej wspomnianego zakonu św. Bazylego nazwany rezydencją, od rzeki Niemen do rzeki Bug 30 mil wzdłuż. W środku na linii tej znajduje się wyżej wymieniony klasztor supraślski. Szerokość największa tego pasa, który idzie pochyło wynosi 12 mil, najmniejsza zaś 4 mile. Oprócz tego, do przyszłej diecezji należeć powinny 27 miast i 474 wsie, przy czym od diecezji kijowskiej należy odłączyć 31 kościołów, a od brzeskiej 37 kościołów, w których to kościołach [parafialnych] zalicza się wiernych mogących przystępować do spowiedzi i komunii świętej ponad 45 tys. nie włączając do tej liczby wcale parafian obrządku łacińskiego, którzy wszędzie w tych stronach posiadają oddzielne kościoły parafialne. Pomiędzy tymi kościołami oprócz wyżej wspomnianego klasztoru w Supraślu są 2 domy zakonne, które nazywają też rezydencjami, do których ten sam klasztor supaski wyznacza na mieszkanie zakonników tegoż zakonu. Jest to właśnie rezydencja kuźnicka w Prusach Nowych-Wschodnich, 7 mil odległych od Supraśla oraz rezydencja warszawska w Prusach Południowych odległa o 32

mile od wyżej wspomnianego klasztoru w Supraślu po przeprowadzonym podziale Królestwa Polskiego.

Nadto, w Prusach Nowych-Wschodnich znajduje się rezydencja zakonników tegoż zakonu św. Bazylego w mieście Drohiczyne, 14 mil odległa od tegoż klasztoru, przedtem należącego do prowincji litewskiej, która była podległą władzy ukochanego syna naszego, obecnie generała wyżej wspomnianego zakonu św. Bazylego Wielkiego, w skutek zmiany władzy opata tegoż klasztoru.

Rezydencja kuźnicka i warszawska mają swoje kościoły parafialne i ich pasterze mają swoje duszpasterstwo w parafiach swego obrządku. Co do rezydencji w Drohiczyne, to ta została założona dla prowadzenia świętych misji. W każdym z tych domów zakonnych, to jest w każdej rezydencji, stale przebywa trzech zakonników tegoż zakonu.

A oprócz wyżej wymienionych rezydencji nie ma więcej klasztorów, ani męskich, ani żeńskich tego grecko-rusko-unickiego obrządku. W skutek tego, my wyżej wymienioną osadę Supraśl i razem z nią wymieniony klasztor, a także wyżej opisane części tych diecezji, gdzie znajdują się miasta, osady, wsie, kościoły, domy zakonne, czyli rezydencje tegoż grecko-ruskiego-unickiego obrządku, które jak powiedziano podlegają świeckiej władzy wyżej wzmiankowanego króla Fryderyka Wilhelma, od tych właśnie diecezji, w których znajdują się owe miasta, osady, wsie, kościoły i domy zakonne, czyli rezydencje, na mocy naszej władzy apostolskiej na zawsze rozczłonkowujemy, dzielimy i oddzielamy i nazwaną wyżej osadę Supraśl wraz z wyżej nazwanym klasztorem, a także te części diecezji, w których znajdują się miasta, osady, wsie, kościoły i domy zakonne, czyli rezydencje, jak powiedziano i w ich zamieszkałe osoby płci obojga, tak duchowne jak i świeccy księża, słowem ludzi jakiegokolwiek bądź stanu, stopnia, klasy i stanowiska, należących do tegoż obrządku grecko-rusko-unickiego spod władzy jurysdykcji i zwierzchnictwa czcigodnych braci naszych, względnie obecnych zwierzchników tych kościołów i ich następców, na mocy tejże władzy apostolskiej na zawsze wyjmujemy i oddzielamy i wyżej wymienioną osadę Supraśl zamienioną przez nas jak powiedziano na stolicę biskupią, klasztor, a także wyżej wymienione części diecezji dawnych, w których się znajdują miasta, osady, wsie, kościoły oraz domy zakonne, czyli rezydencje jak powiedziano i ich mieszkańców płci obojga, tak duchownych jako i świeckich, a także i księży grecko-rusko-unickiego obrządku, podajemy i podporządkowujemy naszemu kościołowi biskupiemu w Supraślu i jego przyszłego

zwierzchnika, jako jego miasta, terytorium, diecezję, kler i ludność, tak, aby osobą mającą stać na czele kościoła biskupiego w Supraślu na mocy władzy apostolskiej przez nas, jak powiedziano założonego i erygowanego od pierwszej chwili jego założenia i ustanowienia, a także i następnie, o ile w jakikolwiek bądź sposób będzie pozbawiony pociechy pasterskiej, przejęła władzę i przejętą utrzymała osobiście lub przez drugiego, lub innych w jej imieniu jako prawdziwą, rzeczywistą, aktualną, objęła rządy i kierownictwo duchowe, prawne w diecezji, tj. rozciągając ją na osadę zwaną Supraśl, wyżej wymienione miasta, osady i wsie przez nas wyjęte, odcięte, oddzielone od tychże diecezji, korzystała z nadanej jej władzy i tę władzę na zawsze zachowała, nie zwracając się w przyszłości do czcigodnego brata naszego arcybiskupa kijowskiego lub jego następcy.

Ponieważ również dowiedziawszy się, [że] zakon tegoż klasztoru spełnia posługi religijne, duszpasterstwo we wsiach znajdujących się niedaleko klasztoru, które są zbyt oddalone od kościołów parafialnych, za zgodą zaś miejscowych parochów, przed mianowaniem biskupa, łatwo mogłyby być te wsie przydzielone do kościoła katedralnego przez nas, jak powiedziano założonego i pieczę nad duszami mogłaby być powierzona zakonnikom, często wspomnianym tegoż klasztoru. Na mocy tejże władzy apostolskiej dajemy i udzielamy temuż przyszłemu biskupowi supraślskiemu zupełnej władzy i swobody postąpić tak, jak sam będzie uważał za godne ze swoim sumieniem i sposobem zapatrywania się na rzeczy, z zachowaniem wszakże tego wszystkiego, co z punktu widzenia prawa podlega zachowaniu.

Chcąc też zatroszczyć się o uposażenie obu stołów tj. biskupiego i kapituły, wyznaczenie, którego wyżej wspomniany król Fryderyk Wilhelm, jak również dowiedzieliśmy się, przyjmuje na siebie, a to w tym celu, aby przyszły biskup supraślski i jego następcy mogli godnie piastować swój urząd, a także, aby przyszła kapituła i zakonnicy tegoż klasztoru katedralnego przez nas jak powiedziano założonego oraz ich następcy mogli mieć odpowiednie utrzymanie i pełnić godnie należące do nich obowiązki, przyszłemu pierwszemu biskupowi supraślskiemu oraz jego następcom, uważamy za słuszne wypłacać rocznie w gotówce sumę 4000 pruskich talarów z kasy królewskiej, co zaś do kapituły i wyżej wspomnianych kanoników, to dwóm wyżej wspomnianym piastującym wyższe godności, jako też czterem kanonikom i prebendarzom przez nas jak powiedziano ustanowionym, powinna też być wypłacana corocznie odpowiednia suma z kasy królewskiej hojności.

Te sumy powinny być im w swoim czasie wypłacane w ciągu roku, tak, aby temuż pierwszemu przyszłemu biskupowi w Supraślu i oczywiście jego następcom, a także osobom utrzymującym wyżej wymienione godności, a także osobom piastującym godności kanoników i prebendarzy przez nas, jak powiedziano względnie ustanowione i wyznaczone, była wydatkowana suma, względnie sumy pieniężne, które to sumy pieniężne mają otrzymywać, wymagać, podnosić i obracać na korzyść i potrzeby ich stołów, względnie stołów biskupiego i kapituły przez nas jak powiedziano ustanowionych, niewymagających na to pozwolenia i zgody ze strony jakiegokolwiek zwierzchności.

Temuż pierwszemu, przyszłemu biskupowi supraślskiemu i jego następcom przeznaczamy na mieszkanie pałac, stanowiący część zabudowań tegoż klasztoru, po uprzednim porozumieniu się z zakonnikami tego klasztoru, dosyć odpowiedni i okazały, mogący być wygodną siedzibą dla biskupa. Pałac ten wszakże wymaga pewnych wydatków i kosztów na przebudowę i doprowadzenie do dobrego stanu. Chociaż pałac ten połączony jest z tymże klasztorem, wszakże ma swoje oddzielne wejście. W tym właśnie pałacu powinien mieć swoją rezydencję tenże pierwszy, przyszły biskup supraślski i jego następcy. Na to władzę naszą apostolską dajemy też na zawsze względnie zezwolenie i zgodę.

Oprócz tego dla przyszłych mających być prepozytami tegoż kościoła katedralnego, przez nas jak powiedziano założonego, czyli dla prałatów i kanoników, ich samych i względnie ich następców w poszczególnych godnościach w kanonikatach i prebendach w celu przytworzenia większej ozdoby w celu pomnożenia czci bożej w tym kościele katedralnym, przez nas jak powiedziano założonym, a także dla wpojenia w dusze ludu większej czci ku sługom bożym, którzy są przeznaczeni dla spełniania posług i obowiązków kościelnych w naszym kościele katedralnym, przez nas jak powiedziano erygowanym, ustanawiamy zwykły krzyż noszony na pierśsiach, formy, która ma być określona przez tegoż pierwszego przyszłego biskupa w Supraślu i pozwalamy go używać tak w samym kościele katedralnym, przez nas jak powiedziano erygowanym, jak i poza obrębem tegoż kościoła w czasie procesji, pogrzebów, rocznic, przy sprawowaniu innych jakichkolwiek czynności i obrzędów publicznych i prywatnych, przy odprawianiu mszy, godzin kanonicznych, tak dziennych jak również i nocnych, nieszporów i innych nabożeństw. Pozwalamy go używać poza obrębem wyżej wymienionego miasta Supraśla, poza obrębem diecezji supraślskiej, przez nas jak powiedziano erygowanej, słowem wszędzie,

nawet na zebraniach synodalnych, prowincjonalnych, generalnych i powszechnych, a także w obecności kardynałów świętego Kościoła rzymskiego, przybocznych legatów jego świątobliwości, wicedelegatów, nuncjuszów Stolicy Apostolskiej, arcybiskupów i biskupów, a także [w]łas-
n[e]go biskupa i innych, jakichkolwiek bądź dostojników kościelnych, mogą i mają prawo nosić, względnie używać go swobodnie i bez żadnych przeszkód.

Następnie, aby sami oni i każdy z nich, a także ich pomocnicy i oficjaliści, jako też ich rzeczy, dobra i własność prawnie mogli korzystać ze wszystkich i poszczególnych przywilejów tak duchownych i świeckich, swobód, wyróżnień, odznaczeń, ulg, względów szczególniejszych, indultów, łask, z których korzystają inne takich w tych krajach kościoły katedralne tegoż obrządku i ich kapituły, kanonicy, dostojnicy, ich pomocnicy i oficjaliści, a także ich dobra, własność prawna na mocy prawa zwyczaju, przywileju lub, w jaki bądź inny sposób, tylko nie z tytułu obciążającego na mocy indultu lub szczególniejszego przywileju korzystają, władają, posiadają i cieszą się i mogą korzystać, władać, posiadać, cieszyć się i będą mogli w jaki bądź sposób w przyszłości również w równym stopniu tak jak i dawniej, tak i jak początkowo prawomocnie korzystać, byle tylko korzystanie z tych praw nie utraciło swej mocy, byle nie były odwołane, lub jakimkolwiek odwołaniem nie były objęte, byle tylko nie sprzeciwiały się świętym ustawom i uchwałom Soboru Trydenckiego i innym ustawom i urządzeniom apostolskim, mają prawo korzystać, posiadać, władać, cieszyć się, zupełnie tak, jakby otrzymali na to wyraźnie, wyłączone, specjalne, pozwolenie. Na to też swoją apostolską władzą dajemy prawo i względnie zezwalamy.

Aby wszakże była zachowana w wyżej wymienionym kościele katedralnym, przez nas jak powiedziano erygowanym w tym, co się tyczy jego kapituły, prawdziwa karność kościelna. Zaleca się przyszłym przełożonym i prałatom, jako też kanonikom tego kościoła przez nas jak powiedziano erygowanego i ich następcom, aby oni zebrawszy się całą kapitułą, rozważyli o doprowadzeniu do pomyślnego stanu i utrzymaniu w tym stanie pomyślnym, o sposobie rządzenia, kierownictwie, zarządzie tym kościołem katedralnym, przez nas jak powiedziano erygowanym, o uposażeniu kapituły, a także o stanie zakrystii, względnie o rzeczach, dobrach i prawach tak duchownych, jak też świeckich o rządzeniu, kierowaniu tym wszystkim, o pełnieniu leżących na nich teraz, kiedykolwiek bądź w przyszłości obowiązków, o odprawianiu nabożeństw, procesji, pogrze-

bów, rocznic, modłów, o zbieraniu ofiar, o podziale wzajemnych wpływów i innych jakichkolwiek bądź wpływów, o grzywnach płaconych przez nieobecnych i nie uczestniczących w nabożeństwach w swoim czasie i miejscu, o posługach względnie o leżących do nich i na każdym z nich ciężarach i obowiązkach, o spełnianiu posług na chórze, o notowaniu obecności każdego z osobna, o obrzędach i ceremoniach w wyżej wymienionym kościele katedralnym, przez nas jak powiedziano erygowanym, o jego chórze, kapitule, procesjach i innych czynnościach kapituły, o mianowaniu i usuwaniu potrzebnych służących i oficjalistów w nazwanym kościele katedralnym, przez nas erygowanym i ich czynnościach, o przyznawaniu im pensji i uposażeń, o wszelkich innych rzeczach potrzebnych i niezbędnych już wymienionych lub jakiegokolwiek bądź sposób mających z nimi związek.

Wszystkie te postanowienia, zarządzenia, ustawy i uchwały, stosowne wszakże, godne i odpowiednie, nie sprzeciwiające się tymże świętym kanonom i uchwałom tegoż Soboru Trydenckiego powinny być dokładnie z początku rozpatrzone przez przyszłego biskupa supraśkiego, otrzymać jego aprobatę, a następnie powinny być wydane z poprzedzającą tegoż biskupa aprobatą, ogłoszone, interpretowane, zredagowane w lepszej formie, z poczynieniem w nich zmian, lub dołączeniem nowych ustaw, byle tylko nie sprzeciwiały się te tymże świętym kanonom. To wszystko, jak powiedziano powinno być na sam przód rozpatrzone przez samego biskupa, otrzymać jego aprobatę i następnie wykonane przez tych, do kogo się stosuje i kogo się tyczy i będzie z czasem się stosować i tyczyć, pod grozą kary dla tych, którzy będą się sprzeciwiać tym ustawom. Te wszystkie ustawy mogą być wykonane zupełnie swobodnie i bez żadnych przeszkód. Na to dajemy na mocy naszej apostolskiej władzy na zawsze pełną i niczym nieskrępowaną swobodę, możność i władzę i udzielamy jej.

Co do założenia ustanowienia, ogłoszenia, rozczłonkowania, podziału, oddzielenia, wyjęcia, usunięcia, wykluczenia, postanowienia, zamiany, udzielenia prawa i pozwolenia na jedno i drugie, zezwolenia przeznaczania indultu, co do tego, aby to wszystko zawsze po wsze czasy miało siłę, było trwałe, prawomocne i skuteczne, aby miało i posiadało zupełny i wieczny ten sam skutek, aby to wszystko przez wszystkich i każdego z osobna, do którego obecnie się stosuje i kiedykolwiek bądź w jakiegokolwiek bądź sprawie z czasem w przyszłości będzie stosowane, stale i niewzruszenie było szanowane, z jakiego bądź czasu pochodzące, z jakiego bądź punktu, w jakiej bądź sprawie, jakiej bądź przyczyny powsta-

ły, o ile ona ma prawo podstaw i jest słuszną, nawet chociażby przyczyną, wskutek których te sprawy powstały, a nie zostały tu przytoczone, sprawdzone, uzasadnione, oczyszczone od zarzutu wtargnięcia się i wciśnięcia się jakiego błędu wskutek zamiany, zasadniczego unieważnienia, pogwałcenia przepisów prawnych lub naszego zamierzenia, lub wskutek jakiegokolwiek bądź błędu, o ile ten błąd jest ważny, zasadniczy, niedopuszczalny, wymagający wyłącznego i specjalnego omówienia i wysłownienia lub nawet, co do tego, że tym, co wyżej powiedziano, tyczącemu się po-niekąd i do pewnego stopnia jakiegokolwiek bądź uroczystości nie mogło być należycie zachowane i spełnione całkowicie to, co powinno było być wykonane i spełnione, lub, co do innego jakiegokolwiek bądź punktu, który ma prawo i rzeczowe podstawy, zgodne z ustawą, lub jakimkolwiek zwyczajem i który ma ogromne uszkodzenie lub całkowicie jest uszkodzony, pod jakim bądź innym pozorem, pretekstem, lub w inny, jakiegokolwiek bądź sposób, lub z innej, jakiej przyczyny, nawet słusznej, sprawiedliwej i zgodnej z prawem duchownej pobożności, przywilejom i takiej, która powinna była być koniecznie zaznaczona dla wykazania skuteczności i mocy tego, co było przedtem powiedziano lub w razie niezgodności z naszą wolą i tym, co było przedtem powiedziane, lub w razie niezgodności z naszą wolą i tym, co było przedtem powiedziane zaznaczać, zwalczając, unieważniać, usuwać, poddawać w wątpliwość, sprowadzać na drogę zgodną z prawdą lub szukać środka ukierunkowania, na drogę prawną i zgodną, lub jakiegokolwiek bądź innego środka, któryby opierał się na prawie, sprawiedliwości, nadania i miał rzeczowe podstawy, każdemu daje to prawo z własnej pobudki (o ile to uzna za słuszne) znajomości, pełni władzy i etc. korzystania z tego wszystkiego, prawo przysługiwania się temu w sądzie i poza nim i nie tylko tam, co jest obecnie, co podlega jakimkolwiek bądź odwołaniom, sprostowaniom, tych lub innych nadań, zawieszeniem, ograniczeniem i innym zmianom w układzie na mocy jakichkolwiek listów i zarządzeń apostolskich lub wskazówek wydanych przez kamerę apostolską, nawet nazajutrz po wyniesieniu naszym i naszych następców rzymskich biskupów do tej najwyższej godności apostolskiej, także z własnej pobudki, wiedzy i pełni władzy sprawy, rozpatrywane na konsystorzach z jakichkolwiek przyczyn powstałe w jakichkolwiek bądź zwrotach, treści i formie, z jakiegokolwiek bądź uchwałą, o ile w nich jest specjalna wzmianka przyczyny, treści i data, wydać teraz i w przyszłości objąć wydaniem, lecz zawsze i w ogóle oddzielnie do tamtych, a także o ile nie będą się zgadzać z pierwotnym tekstem, zawsze

starać się doprowadzić do pierwotnego stanu autentycznego, do tego stanu w jakim były kiedykolwiek, doprowadzić do tego stanu i na nowo wydać.

Takiego sposobu postępowania, a nie innego powinni trzymać się wszyscy sędziowie zwyczajni, delegaci posiadający, jaką bądź władzę i powagę, kardynałowie świętego Kościoła rzymskiego, przybocznicy legaci, nuncjusze Stolicy Apostolskiej i inni, posiadający jaką bądź władzę, pełnomocnictwa, prerogatywy, przywileje, zajmujący wyższe zaszczytne stanowiska w Kościele. Tak oni jak i ktokolwiek bądź z nich pozbawieni są prawa i możliwości tłumaczenia i wyrokowania inaczej, w jakim bądź sądzie, w jakiegokolwiek bądź instytucji. Jeżeli zaś ktokolwiek z ich na mocy, jakiej bądź władzy świadomie, lub nieświadomie odważy się działać wbrew tym ustawom, uchwałom, na mocy teź wyżej wspomnianej władzy apostolskiej, a także z własnej pobudki, wiedzy i pełni władzy etc. uznajemy to za nieważne i nic nieznaczące.

Wreszcie pragnąc, aby wszystko przez nas wymienione i wyszczególnione jak powiedziano dla dobra i zbawienia dusz i dla chwały bożej było ułożone, należycie uporządkowane, a następnie przekazane należytemu wykonaniu, a także, aby wszystkie, jakiegokolwiek bądź przeszkody, które mogą stąd powstać, zostały usunięte, tego wyżej wspomnianego Onufrego Kajetana, obecnego biskupa płockiego, wyznaczamy jako wykonawcę tylko dla wykonania wszystkich obecnych zarządzeń i na mocy władzy apostolskiej mianujemy go takowym. Tegoż Onufrego Kajetana biskupa upoważniamy, aby sam on mógł swobodnie i niekrępująco wyznaczyć i od siebie mianować dla przeprowadzenia i wykonania tej uchwały ukochanego syna swego wikariusza generalnego do spraw duchowych, oficjała, lub jakiegokolwiek inną osobę piastującą wszakże godność kościelną. A tak temuż biskupowi Onufremu Kajetanowi jak i wikariuszowi jego, oficjałowi, lub delegatowi, na mocy teź władzy apostolskiej udzielamy prawa i pozwolenia, aby oni, względnie ktokolwiek z nich, mieli prawo ostatecznie wypowiedzieć się i zawyrokować z zupełną swobodą i nie krępując się w razie jakiegokolwiek oporu, który mógłby się zdarzyć w jakiegokolwiek bądź sposób przy wykonywaniu tej uchwały, z zastosowaniem jednak tego, co powinno być zachowaniem zgodnie z treścią istniejących postanowień.

Ponieważ przepisy nasze i wyżej wspomnianej kancelarii nie sprzeciwiają się unieważnieniu poruszanego prawa, a także, co do dokonania podziałów i połączeń części, co do zaznaczenia przy podziałach prawności w ciągu roku kościelnego nadań, także i przepisy Soboru Laterańskiego

pozwalają na te połączenia i ciągłe ich stosowanie na oddzielenie od kościołów ich członków tylko w wypadkach dozwolonych przez prawo, a także niektóre uchwały powzięte na soborach synodalnych prowincjonalnych, ogólnych i powszechnych, ogłoszonych już, lub mające być ogłoszone ustawy specjalne lub ogólne, zarządzenia apostolskie, jak też ustawy i zwyczaje wyżej wymienionych kościołów, do których stosuje się podział, stwierdzone przysięgą, potwierdzeniem apostolskim lub mające, jaką inną sankcję, przywileje też, indulty i jakiegokolwiek listy apostolskie jakiegokolwiek bądź formy i treści, z jakimikolwiek bądź ograniczeniami tego, co powinno mieć te ograniczenia, z innymi zbyt widocznymi, zbyt zasadniczymi, niezwykłymi i sprzecznymi uwagami i inne jakiegokolwiek bądź uchwały (mające charakter ogólny lub specjalny) sprzeczne z tym, co wyżej powiedziano, z jakiegokolwiek bądź pobudek wiedzy i pełni władzy powzię[to] lub mogące być powzięte w ogólności i szczegółach nawet jeżeliby w celu usunięcia tego względnie o tym i o całej treści tych uchwał była wzmianka specjalna, wyraźna i wyłączna, lecz bez przytoczenia zastrzeżeń mówiących o tym samym, jeżeliby trzeba było użyć nawet innego zwrotu, lub nadać jakąkolwiek inną, nawet jeżeliby była oddana, co do słowa bez żadnych opuszczeń z zachowaniem i użyciem odpowiedniej formy, przy istnieniu tych wszystkich sprzeczności, używając je za zupełnie i dostatecznie uzasadnione i chociażby wszystko inne mogło być uważane za prawomocne, najzupełniej w całej rozciągłości w sposób wyłączny, wyraźny dla dodania siły, mocy i tym większej skuteczności temu, co powiedziane z własnej pobudki, wiedzy i pełni władzy, usuwamy i uchylamy cały szereg podobnych tym i innym jakiegokolwiek bądź sprzeczności.

A zatem nikomu z ludzi pod żadnym względem nie wolno zniweczyć tej stolicy, która mówi o wyniesieniu, ustanowieniu, ogłoszeniu, oddzieleniu, podziale, odłączeniu, rozłączeniu, wyjęciu, zamianie, poddaniu, udzieleniu prawa i władzy, pozwoleniu, przekazaniu, indultach, uchwale, ustanowieniu, mianowaniu, usunięciu i odwołaniu lub przeciwstawić się temu zuchwale i nierozsądnie. Jeżeli zaś, kto odważy się obalić to, niech wie, że spotka go gniew Boga Wszechmogącego i błogosławionych apostołów Piotra i Pawła.

Dano koło Florencji w pustelni kartuzów roku wcielenia Pańskiego 1798, 6 marca, naszego zaś pontyfikatu roku 25.

¹ Informacja ta potwierdza hipotezę prof. Józefa Maroszka o zarzuceniu w 1503 r. unijnych założeń klasztoru supraskiego, które wytyczył w 1500 r. metropolita całej Rusi Józef

Bulharynowicz składając posłuszeństwo papieżowi Aleksandrowi VI. „W 1503 r. wyświęcił mury niedokończonej świątyni [cerkwi Zwiastowania NMP – R.D.] nowy metropolita Jona. Poświęcił zresztą obie świątynie, bowiem powtórnie zabieg ten dotyczył też cerkwi św. Jana Ewangelisty poświęconej już w 1500 r. przez Józefa Bulharynowicza *odstępce wiary prawosławnej* i mury niedokończonej jeszcze cerkwi Zwiastowania NMP. Widocznie wizyta Jony w Supraślu łączyła się ze zmianą zarówno zaniechania idei unijnej, jak również zmianą koncepcji architektonicznej. – Po 1503 r. do wnętrza wstawiono dwa ośmioboczne słupy, na których i na ścianie zachodniej oddzielającej tzw. *litejny prytwor* od reszty wnętrza zbudowano ośmioboczną wieżę przesklepioną ową kopułą. – W świątyni supraskiej dodatkowo zbudowano cztery szczyty ozdobione łukiem, zbliżone do kokosznika. Można powiedzieć, że o ile pierwotna (do 1503 r.) architektura wyraźnie nawiązywała do sztuki gotyckiej, o tyle po 1503 r. uzupełniono (i pewnie w części przebudowano) architekturę, wzbogacając ją o cechy bizantyjskie” (J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta*, Białystok 2000, s. 147).

Rozpoczęcie budowy murowanej cerkwi p.w. Zwiastowania NMP wzmiankuje Supraski Pomiannik, rozpoczęty przez pierwszego superiora klasztoru Pafnucego Siehenia „Potom v leto 7011 indikta 7, od roždstva Christova 1503-go sorużena byst velikaja cerkva Prečistyja Bogomateri Čestnago Eja Blagoveščenia, so prydely svjatyh velikomučenik Borisa i Gleba, narečenych vo sv. kreščenja Romana i Davida i prepodobnych svjatyh otec stroitelej pečerskich i načalnik obščemu žitju, Antonija i Fedosija, Bogospasaemago grada Kieva v ruskoj zemli. Sija-že Božija cerkvi osvjaščeny byli osvjaščennym episkopom, narečennym mitropolitom kievskim i vseja Rusi kur Ionoju, mesjaca oktjabra v 15-yj den, na pamjat prepodobnago otca našego Evfimija novago i sv. mučenika Lukjana, presvitera velikija Antonija, indikta 7-go (tamże, s. 138).

² Cmentarz pod lasem to obecny cmentarz rzymskokatolicki w Supraślu, założony w końcu XVIII w. do składania zmarłych świeckich mieszkańców osady przyklasztornej obu obrządków. Nekropolia zakonników określona w tekście źródłowym jako „lochy”, to katakumby z kaplicą p.w. Zmartwychwstania Chrystusa, zbudowane w latach 1532–1557 (R. Dobrowolski, *Supraskie cmentarze*, „Supraśl-Nazukos” 2001, nr 169/4, s. 8–9; R. Dobrowolski, *Katakumby w Supraślu* – rys historyczny, „Supraśl-Nazukos” 2003, nr 197/6, s. 4–7).

³ Onufry Kajetan Szembek – syn Pawła półkownika rotty pancerniej jego królewskiej mości i Jadwigi z Łuczyckich. Kanonik krakowski, archidiakon warszawski, opat cystersów przemęskich. Bliski krewny bpa Krzysztofa Hilerego Szembeka, któremu zawdzięczał objęcie po nim biskupstwa płockiego – początkowo jako koadiutor (1795 r.), a od 1797 jako biskup diecezjalny. Zmarł w Pułtusku 5 I 1809 r.

⁴ Krzysztof Hilary Szembek – syn Antoniego kasztelana nakielskiego i Franciszki z Iwieńskich. Stanisław August Poniatowski mianował go na koadiutora chełmskiego, a papież Klemens XIII dnia 29 IX 1767 prekonizował na godność biskupią. Od 1784 r. do przekazania w 1795 r. zarządu nad diecezją swojemu kuzynowi Onufremu Szembekowi, pełnił funkcję biskupa płockiego. Zmarł w Krakowie 5 IX 1797 r.

16.

Supraśl 10 IX 1798 r.

List ks. Teodozego Wisłockiego opata supraskiego do Kamery pruskiej w Białymstoku, informujący o wyremontowaniu budynków gospodarstwa klasztorowego, dzierżawionego przez bazylianów od czasu sekularyzacji dóbr w 1796 r.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. akt: 1074, k. 15, 15 v.

– Księża bazylianie suprascy trzymając grunta około klasztoru swego położone z attynencyjami i budynkami do tychże gruntów należącymi kontraktem arendowym przez najjaśniejszą kamerę Prus Nowo-Wschodnich sobie zadzierżawione. Znajdując między temiż budynkami słodownię wraz z izbą dla gospodarza młynowego i mielcarza długości stopów reńskich 98¹, szerokości stóp 30, podważenia i pokrycia potrzebującą, tudzież oborę, czyli chlewy dla bydła 200 stóp długości, 28 stóp szerokości zupełnego przestawienia, niemniej chlewy dla świń i drobiu 132 stopy długości, a 24 stopy szerokości nakrycia potrzebujące, (które to dachy, czyli nakrycie tak na słodowni jako i na chlewach dla świń i drobiu, dla bliskości budynków mieszkalnych i niebezpieczeństwa stąd ognia, dranicami były nakryte) oraz będąc przestrzeżeni przez obwieszczenie wyżej pisanej najjaśniejszej kamery, aby jeden dzierżawca arędowny znacznej budowli bez wiedzy i zezwolenia tejże najjaśniejszej kamery nie ważył się pod utratą ekspensów podejmować, gdy po dwukrotnej rewizji pomienionej budowli, to jest pierwszej w roku zeszłym 1797 w mcu Oktobrze przez p.ams-administratorsa Hiller, drugiej w roku terażniejszym w miesiącu Aprilu przez ichm. panów Meviusa konsyliarza i Adlera Baum inspektorów odbytej, przy których rewizyjach potrzebę reparacyi tych budynków kks. bazylianie okazywali. Nie mogą doczekać się wydania anschlagu na takową reparacyją; przeze mnie niżej podpisanego najpokorniejszą u nóg W.K.M. pana najmiłościwszego składają suplikę, aby najłaskawszym rozkazem najdobrotliwszego króla pomienionego anschlag reparacyi mógł być przyśpieszony i drzewo do niej potrzebne wyznaczone; albo li też, aby samymże bazylianom na wierny rachunek ekspensy, reparować te budowle dozwolono. Inaczej, bowiem, gdy takowe budynki poprawione nie zostaną, na następującą zimę nie będzie miejsca, gdzie by

bydło postawić można dla zrujnowania pomienionych chlewów, gdyż cała obora w słupach i w ścianach podgniła i tylko podporami wzmocniona grozi prędkim obaleniem się i niebezpieczeństwem przywalenia bydła; a dachy niepokryte na słodowni i drugih chlewach oprócz tego, że pognoją bez czasu drzewo w ścianach, grożą nadto niebezpieczeństwem ognia. Dopraszając się najpokorniej w imieniu wyż pisanych ksks. bazylianów najlaskawszej rezolucyi, podpisuję się. --

Teodozjusz Wisłocki
Z.S.B.W. opat supraślski

¹ 1 Stopa reńska (kolońska, stosowana w Polsce od wczesnego średniowiecza) = 28,8 cm.

1 Stopa pruska (po reformie stopy pruskiej w 1816 r.) = 31,38 cm

17.

Supraśl 1 I 1800 r.

„Tabella, czyli specyfikacyja generalna zaślubionych, urodzonych, umarłych i do komunii przychodzących z całej diecezji supraślskiej -- z roku 1800, to jest od dnia 1 stycznia, aż do dnia ostatniego grudnia -- ”

Oryginał: LPAH, f. 634, op. 3, t. 162, k. 2-4.

Tabella, czyli specyfikacyja generalna zaślubionych, urodzonych, umarłych i do komunii przychodzących z całej diecezji supraślskiej greko-ruskiego zjednoczonego obrządku z roku 1800, to jest od dnia 1 stycznia, aż do dnia ostatniego grudnia wyż pisanego roku, sporządzona.

1 sekcja

Stanu cywilnego zaślubionych, urodzonych, umarłych, i do komunii przychodzących ekscypując zgola stan wojskowy.

	Zaślubionych par	Urodzonych							Umarłych			Do komunii przychodzących				
		Płci męskiej			Płci żeńskiej				Płci			Płci				
		Prawego łóża	Nieprawego łóża	Summa	Prawego łóża	Nieprawego łóża	Summa	Suma ogólna	Męskiej	Białogłowskiej	Suma ogólna	Męskiej	Białogłowskiej	Summa		
Podlaski	71	293	1	9	303	269	4	7	276	579	304	349	653	4038	3784	7822
Nowodworski	83	302	2	4	308	270	3	2	275	583	173	148	321	4949	4593	9542
Bielski	182	514	7	9	530	493	6	3	1032	1032	516	513	1029	10030	9753	19783

Drohicki	75	255	3	2	260	217	3	1	221	481	235	204	439	4230	4019	8249
Summa Wszystkich Dekanatów	411	1364	13	24	1401	1249	16	9	1277	2675	1228	1214	2442	23247	22149	45396
To jest w miastach	72	261	3	2	266	238	3	2	243	508	248	214	462	4461	4170	8631
Po wsiach	339	1103	10	22	1135	1011	13	7	1031	2167	980	1000	1980	18786	17979	36765

Specyfikacja par zaślubionych podług różnego ich wieku eksypując stan wojkowy

Summa par	Rozwiedzionych	Wdowy z wdowcami z których jedno lub drugie nad 60 i 45 lat mają	Wdowcy z wdowami 60 i 45 lat nie mającymi	Wdowcy i mężowie nad lat 60 nie mający z pannami i młodeimi wdowami	Wdowcy 60 lat mający z pannami i młodeimi wdowami	Kawalerowie z wdowami nad 45 lat mającymi	Kawalerowie z wdowami	Kawalerowie z pannami	Nazwiska dekanatów
71	„	„	9	„	12	„	2	48	Podlaski
83	„	„	5	4	6	„	5	63	Nowo- dworski
182	„	6	15	2	34	2	10	113	Bielski
75	„	1	4	„	10	4	5	51	Drohicki
411	„	7	33	6	62	6	22	275	Summa

Specyfikacja przypadków śmierci podług czasu roku eksypując stan wojkowy

Dekanaty	Wiosna Marzec Kwiecień Maj	Lato Czerwiec Lipiec Sierpień	Jesień Wrzesień Październik Listopad	Zima Grudzień Styczeń Luty	Summa wszystkich
Podlaski	158	188	128	179	653
Nowodworski	88	51	65	117	321
Bielski	290	220	222	297	1029
Drohicki	119	82	82	156	439
Summa	655	641	497	749	2442

D. Specyfikacja

Umarłych podług wieku i lat wykypując stan wojkowy

Wiek i lata	Płci męskiej	Płci białogłowskiej	Summa	Adnotacja
Nieżywo urodzonych	20	8	28	
Aż do 1 roku	350	299	649	
Od 2 do 5 lat.incl.	248	318	566	
6-10	93	82	175	
11-15	20	26	46	
16-20	18	32	50	
21-25	28	26	54	
26-30	30	27	57	
31-35	25	20	45	
36-40	30	38	68	
41-45	15	23	38	
46-50	49	34	83	
51-55	27	25	52	
56-60	65	55	120	
61-65	51	38	89	
66-70	39	50	89	
71-75	16	21	37	
76-80	44	47	91	
81-85	30	24	54	
86-90	19	8	27	

91-95	3	5	8	
96-99	6	1	7	
100 lat	2	4	6	
101	„	2	2	
102	„	1	1	
103	„	„	„	
I więcej lat	„	„	„	
Summa	1228	1214	2442	

E. Specyfikacja generalna chorób i przypadków, z których ludzie stanu cywilnego parafii w przeciągu Roku [1800] umarli

Nazwiska chorób pryncypalnych i przypadków	Płci męskiej	Płci białogłowskiej	Summa	Adnotacja
1. Porodzenie niewczesne lub nieżywe	23	9	32	
2. Na zęby	29	13	42	
3. Na konwulsje	14	7	21	
4. Na robaki	6	8	14	
5. Na puchlinę wodną głowy	9	10	19	
6. Na famy	1	„	1	
7. Na angielską chorobę	„	„	„	
8. Na gruczolę, (Scrophulae)	17	20	37	
9. Na koklusz	71	54	125	
10. Na ospę	287	256	543	
11. Na odrę	48	54	102	
12. Na szkarłat	1	4	5	
13. Na fryzel lub petocie	4	7	11	
14. Na gorączkę inflamacyjną	9	12	21	
15. Na gorączkę żółciową	11	4	15	
16. Na gorączkę zgniłą	47	40	87	
17. Na gorączkę nerwową	„	12	12	
18. Na frybrę	2	3	5	
19. Na powolną lub niszczącą gorączkę	4	2	6	
20. Na suchoty	92	112	204	
21. Na ciężkość piersi	66	81	147	
22. Na zapalenie gardła, czyli skwinancję	8	6	14	
23. Na żółtaczkę	2	2	4	
24. Na wodną puchlinę	26	20	46	
25. Na puchlinę wietrzną	9	9	18	
26. Z krwotoku	5	„	5	

27. Na apopleksję	10	5	15	
28. Z uduszenia	15	10	25	
Latus	816	760	1576	
29. Na wielką chorobę	2	1	3	
30. Na wściekliznę	„	„	„	
31. Na darcie członków	8	4	12	
32. Na choroby dróg urynowych	2	„	2	
33. Na kamień	1	„	1	
34. Na haemeroidy	„	2	2	
35. Na rżnięcie w brzuchu	10	13	23	
36. Na diaryję lub, dyfsenteriją	65	66	131	
37. Na konstupację	7	18	25	
38. Na chorobę weneryczną	„	„	„	
39. Na szkorbut	„	4	4	
40. Na melancholię lub wariację	„	4	4	
41. Podczas rodzenia	„	14	14	
42. W położu	„	26	26	
43. Z ruptury, czyli kiły	8	2	10	
44. Ze złamania kości	2	2	4	
45. Na zepsucie się kości (Caries)	2	1	3	
46. Na raka	„	3	3	
47. Na wrzody zastarzałe	90	88	178	
48. Na gangrynę	4	6	10	
49. Z skutkow operacji chirurgicznej	„	„	„	
50. Na osłabienie ze starości wynikłe	138	119	257	
51. Przez różne przypadki nieszczęśliwe	14	9	23	
52. Na nieoznaczone choroby	58	72	130	
53. Samobojca v z samobójstwa	1	„	1	
Summa	1228	1214	2442	

18.

Supraśl 7 III 1801 r.

Informacja grupy zakonników konwentu supraskiego do Kamery pruskiej o odmowie przystąpienia po raz trzeci do elekcji urzędu opata supraskiego, po odsunięciu przez administrację królewską ich kandydata ks. Melecego Ossuchowskiego.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygnatura akt: 750, k. 82–83.

Serenissime Rex domine noster clementissime. Kilkakroć podanemi najpokorniejszemi supplikami do tronu waszej królewskiej mości pana naszego najmiłościwszego nie otrzymawszy pożądaney suspensy już trzeci raz nakazanej elekcji opata supraślskiego, na który urząd już dwakroć większością głosów obrany jest przewielebny ks. Melecus Ossuchowski najpośledniej wikary, gdy już dla uskutecznienia koniecznego tej elekcji widzimy w murach klasztornych deputowanego kommissarza jw. Jaksteina tajnego konsyliarza waszej królewskiej mości pana naszego najmiłościwszego.

Stojąc mocno przy dwóch elekcjach poprzedzonych tylaż przysięgami wykonanemi przez nas wszystkich w treści, że obierzemy tego, którego (pod sumnieniem) najgodniejszego widzieć będziemy, oświadczamy się dziś najpokorniej i najrzetelniej przed tronem waszej królewskiej mci pana naszego najmiłościwszego, że gruntując się na prawach klasztoru naszego najlaskawiej nam od waszej królewskiej mości zapewnionych i razem nie mogąc być wiarołomnemi i krzywo przysiężnemi, po trzeci raz wotować nie możemy ani będziemy i dlatego będąc przytomnemi osobiście w klasztorze supraślskim z miejsca elekcji usunęliśmy się.

Ufamy najmocniej w sprawiedliwość najjaśniejszego króla pana naszego najmiłościwszego, że nie dozwoli czynić gwałt, sumnieniom naszym i że wskazać raczy dobrotliwie za temi, którzy widzą się być najdokuczliwiej uciśnionemi przez rezolucyje najjaśniejszych financy i kamery białostockiej, uzyskane ad pessime viarecta i na samo osoby niewinnej zczernienie. Serenissimi regis domini nostri clementissimi fideles subditi.

p. Klemens Krassowski concion[ator] ordin.

ks. Pachomi Głowacki Z.S.B.W.

p. Jasson Jaworski Ord. D.B.M. p[a]r[o]h. pater sup[rasliens]i

- p. Hieronimus Wnorowski O.S.B.M
- p. Basilius Kalinowski prokurator monas. O.S.B.M.
- p. Joachimus Lewczycki Or. S.B.
- p. Justinus Miedziewski O.S.B.M. con. kuzi.

^a Roku 1803 miesiąca Junii dwunastego dnia przed sądem ziem[skim] p[owia]tu grodzień[skiego] stanąwszy obecni adwokat, wj. pan Marcin Wardomski bronić takowe pismo na instancyję jw. hrabiny Chodkiewiczowej starościnej żmudzkiej do akt podał.^b

^c Andrzej Stanisław Ejsymontt prezydent sądów ziem. p[owia]tu grodzieńskiego

J. Sylwestrowicz sędzia ziem. p. grodz.

Leon Kamiński sędzia ziem. ptu. grodzień.^d

a-b – dopisane inną ręką

c-d – oryginalne podpisy

19.

Supraśl 8 III 1801 r.

List ks. Melecego Ossuchowskiego do ministra Prus Nowo-Wschodnich w sprawie intrygi w klasztorze supraskim, wywołanej rzekomo przez zakonika ks. Leona Ludwika Jaworowskiego oraz ks. Mikołaja Radkiewicza.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, syg. akt: 750, k. 48–49.

Jaśnie wielmożny ministrze panie i dobrodzieju !

Nigdy nie byłem tak nieszczęśliwy, jak kiedy dobrą wiarą z elekcjami i prezentą udawałem się do najjaśniejszej financyi po aprobatę. W. financyja dyspensę rzymską wzięła za fundament. Rzecz się tak działa. Tęga była intryga przeciw opactwu teraźniejszego biskupa jw. Wisłockiego; przeciwko niej stanąłem i wygrałem. Nieprzyjaciele moi nie mogą na mnie wynaleźć biedy, sądzą mię kryminalnie.

Jw. ministrze dobrodzieju znasz dawne przesady i przemoc mnichowską, kiedy w ich było mocy jednych sekretnie ścinać, drugich zamurować. Tak się ze mną działo. Ciz sami nieprzyjaciele, wyrabiają dyspensę rzymską, o którą nie prosiłem, bo nie byłem nic winny.

Dlatego ją przyjąłem, abym w zakonie szedł drogą kaznodziei, tym byłem lat cztery; professorem lat siedem i dałem światło Supraślowi; zaostałem samych ciemnych ludzi, qui nec ad forum, nec ad chorum. Byłem 10 lat prefektem, z największym pożytkiem dla klasztoru, a lat sied[e]m wikarym od samego metropolity instalowanym. Obrali mię zakonnicy po dwakroć na godność opata, jako najzasłużeńszego.

Podobało się intrygom zmieniać elekcje. Nic mię bardziej nie zadziwia, jak to jedno, że rząd nasz tak wspaniały, dał się powodować tym intrygom, i że przyszło aż do trzeciej elekcji. Intryga na to cała dążył[a], aby ks. Jaworowskiego, metryki zaś ojca jego prawdziwe przezwisko Trochimczuk, poddany, jo. Pani Branickiej K[asztelanowej]. Krak[owskiej] ze wsi Białegostoczka, obrać i kwalifikować.

Wyż rzeczonoego ks. Jaworowskiego ta jest kwalifikacja (prócz urodzenia) skradł on po dwakroć depozyta pieniężne złożone w klasztorze, o które już wydała regencja białostocka mandat do inkwizytoriatu kryminalnego i teraz sprawa się toczy, więc proszę najpokorniej sprawiedliwo-

ści jw. ministra dobrodzieja, aby raczył cały interes opactwa supraskiego dopóty zawiesić, dopóki sprawa jego kryminalna nie zakończy się.

Najpierwszy tego dzieła intrygant jest ks. Radkiewicz, pierwiej dekretem Trybunału Lubelskiego osądzony na ścięcie i ćwierutowanie za zabicie Zakrewskiego starosty narewskiego, po tym znowu kryminały pełniącego w klasztorze. Jest i to w inkwizytoriacie kryminalnym.

Jw. ministrze dobrodzieju! Znasz, że honor więcej znaczy jak życie. Jeślim winien niech umieram, ale gdym nie winien, za co z honoru zostaje wyzutym.

Udaję się do delikatności twojej jw. ministrze dobrodzieju, zapewne nie chcesz tylko, co jest sprawiedliwego, a ja też sprawiedliwości żądam i ostaję przy ucałowaniu stóp – – najniższym sługą ks. [Melecy] Ossuchowski bazylian.

20.

Supraśl 8 III 1801 r.

Pismo zbiorowe grupy bazylianów z Supraśla do kolatorów klasztoru „hrabiów Chodkiewiczów” z prośbą o udzielenie prezenty opackiej ks. Leonowi Ludwikowi Jaworowskiemu wybranemu „– za trzecim powtórzeniem elekcyi”.

Oryginał: BUWil, sygnatura akt: F 4–A 4319

Jaśnie wielmożni kollatorowie panowie najłaskawsi !

Po długich i trudnych aż nadto oporach, stojąc przy prawach funduszowych i duchownych, za opieką rządu monarszego stanęliśmy przy ich nienaruszności i ocaleniu. Obraliśmy na opata jks. Leona Jaworowskiego za trzecim powtórzeniem elekcyi. Kiedy więc z Berlina na trzecią elekcyję wypadła decyzja uznała jks. Ossuchowskiego za odsuniętego na zawsze. Najpokorniejsze prośby nasze niesiemy za teraz obranym, aby jaśnie wielmożni kollatorowie panowie najłaskawsi raczyli go zaszczyścić swoją prezentą i monarsze najjaśniejszemu zalecić. Juszemy o najwyższych względach, kollatorskich, że prośby nasze najpokorniejsze odrzucone nie będą, owszem pożądany skutek odbiorą, który pozyskawszy, wywiązywać się nie przestaniemy powiną wdzięcznością, aż do ca[łości], jako jw. kollatorów panów najłaskawszych najniżsi słudzy i bogomolcy.

Ks. Innocenty Kuczyński od klasztoru Warszawskiego plenipotent Z.S.B.W.

Ks. Józef Połomko star. kl. dr[ohickiego] Z.S.B.W.

Ks. Ignacy Dmisiewicz Z.S.B.W.

Ks. Kajetan Antonowicz Z.S.B.W.

Ks. Joachim Lewczycki Z.S.B.W.

Ks. Józef Nieczykowski Z.S.B.W.

P[ater] Joannus de Piramowicz

B[rat] Matynian Rodkiewicz Z.S.B.W.

P[ater] Corneliusz Lewicki Z.S.B.W.

List rekomendacyjny do jw. hrabiów Chodkiewiczów od zgromadzenia supraślskiego.

21.

Supraśl [Zajma] 4 XII 1801 r.

„Regestr naczyń różnych we młynach supraślskich znajdujących się die 4 Dec[em]bris 1801 a[nn]o zapisany.–” sporządzony przez fabrykanta papierni Karola Thierbacha.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygnatura akt: 1063, k. 50.

Regestr naczyń różnych we młynach supraślskich znajdujących się die 4 Dec[em]bris 1801 a[nn]o zapisany.

We młynie pierwszym przy magazynie papiernickim przy kole pierwszym na wale rest 5, czopów 2, na sześcierni rest 2, wrzeczono 1, paprzyca 1, panewka 1, w kamieniu resta 1.

Przy kole drugim na wale rest 4, czopów 2, na sześcierni rest 2, paprzyca 1, panewka 1, te koło rozrzucone nie mieli.

We młynie drugim, przy chmielniku, przy kole pierwszym na wale rest 4, czopów 2, na sześcierni rest 2, wrzeczono 1, paprzyca 1, panewka 1, w kamieniu resta 1 i obręcz żelazna 1. Przy kole drugim na wale rest 4, czopów 2, na sześcierni rest 2, wrzeczono 1, paprzyca 1, panewka 1, na dolnym kamieniu obręcz 1, w foluszu na wale rest 4, czopów 2.

We wszystkich młynach:

Koszów nowych 2, koszów starych 3, skrzyń cztery n[umer]o 4, walien przy skrzyniach 3, łotokow zamczystych 3, kadzi zamczystych 2, kadzi nie zamczystych 4, miarek różnych 4, półkorców 2, korzec 1, pyłtów nowych francuskich 2, zbytne gęsty 1, pyłtów ordynaryjnych 6, oskardów do kucia kamieni 4, dłotów 2, pierzchnia 1, siekier 2, hebel 1.

Od folusza zrujnowanego rest wałowych 3, czopów 2, leżących dla przypadku rest sześcierniczowych szt. 4. Datt ut supra.

Karol Thierbach papierni fabrykant¹.

¹ Karol Thierbach – syn Jerzego Krzysztofa, holender, dzierżawca papierni suparskich (ojciec tegoż, dnia 1 I 1793 r. zawarł z klasztorem kontrakt na dzierżawę papierni.).

22.

Supraśl 13 IV 1802 r.

Pismo administracji klasztoru supraskiego do Kamery pruskiej w Białymstoku z prośbą o przysłanie komisji, do oszacowania szkód w folwarku klasztornym, dzierżawionym przez bazylianów i opisanie stanu zniszczeń.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. akt: 1074, k. 54–55.

— Klasztor bazyliański supraślski trzymając dzierżawnym kontraktem od W.K.M. pana najmiłościwszego folwark Supraśl z przyległościami, gdy uważa bardzo wiele budowli gospodarskich i fabrycznych częścią reparacyi, częścią nowego stawienia potrzebujących, ile, że te już od dawna dla różnych okoliczności poprawiane nie były, ażeby, gdy się też budowle do gruntu popsują i upadną, do odpowiedzi lub bonifikacyi nie był pociągany, ale że przez takowy upadek dochód do skarbu W.K.M. pana najmiłościwszego może być zmniejszony; obowiązany jest uczynić wierne doniesienie o potrzebie takowej erekcyi i reparacyi w następującym sposobie.

Upust, czyli śluzy na rzecę Supraśla w górze, które tamują wodę do rzeki kopanej wprowadzonej na staw do młynów, foluszów, tartaku i papierni tak są przez częsty przechód drzewa spławnego skołatane, iż w lada czasie obawiać się należy, aby za wyrwaniem onych wszystkie wymienione fabryki zupełnie nie ustały.

Grobla nad rzeką kopaną tak jest zrujnowana, iż ze wezbraniem wody, zamiast co by młynom obfitość onej dostarczała, większą część takowej wody przez poczynione na niej przerwy na łąki wylewa, a młyny niedostatek wody ponoszą.

Staw przed wymienionemi fabrykami po większej części trzcina i bagnikiem zarosły w tych nawet miejscach, któremi cokolwiek jeszcze woda dochodzi, mianowicie w samym ujściu do niego rzeki kopanej tak jest zamulony i błotem zalazły, iż nie dopuszcza wodzie przechodu do fabryk, ale ją wstrzymując, czymże ustawiczne w grobli pod n[umerem] 2 opisanej sprawuje przerwy.

Upusty młynów i papierni prędkim zawaleniem się ścian pobocznych, poza które się już woda zakrada i wyrwaniem grożą, a przed tartakiem tak jest zepsuty, iż klasztor obawiając się większej szkody i niebezpieczeń-

stwa przymuszony był na dniu 11 praesentis własnymi ludźmi i drzewem, ile możliwości, dla utrzymania onego zacząć reparacyję.

Obory dla bydła i stodoła średnia zupełnie nowego potrzebują przedstawienia, bo tylko podporami nieco wzmocnione, za lada wiatrem grożą niebezpieczeństwem zawalenia się i potłuczenia całego inwentarza.

Na kilkokrotne w tej mierze doniesienia poprzednich rządów klasztoru, zsyłała wprawdzie najjaśniejsza W.K.M. Prus Nowo-Wschodnich wojenno-ekonomiczna kamera różnych komisarzy zacząwszy od roku 1797 mianowicie panów amts administratora Stillera i Baum inspektora Adlera. W późniejszych zaś latach panów Krygs Rhata Meviusa i Baum kinduktora Trippa, lecz z tych kilkokrotnych kommissy innego klasztor nie dostał skutku jak tylko, że te reparacyje, które sam klasztor zdolny był poczynić z koniecznej potrzeby, zweryfikowano i anszlagiem opisano; względem zaś potrzebujących dalszej reparacyi nic nie ustanowiono.

Gdy więc klasztor nie mający żadnej pańszczyzny do folwarku Supraśla przeznaczonej, któremu nawet robocizna parobków za pieniądze utrzymywanych tak ściśle przez anszleg jest wyrachowana, iż bez względu na przypadki różne, słoty i niepogody, które do roboty przeszkadzają na choroby, którym ludzie podlegają, dni kilkadziesiąt niby od potrzeb gospodarskich zbywać mogące w intracie arędownej policzono, a na utrzymywanie rujnujących się budowli żadnego robotnika nie ma przeznaczonego; zatem żadnego też do utrzymywania i reparacyi takowej obrócić nie czuje się obowiązany, ani też może. Ile, że dzierżawnym kontraktem wszelką reparacyją budowli znacznych ze strony W.K.M. pana najmiłościwszego ma zastrzeżoną.

Do zweryfikowania, więc niniejszego doniesienia i do zweryfikowania wyspecyfikowanych budowli upadkowi podległych, tudzież do nadgrodzienia za reparacyją upustu przy tartaku o zesłanie najprędsze kommissy w imieniu rzeczzonego klasztoru najpokorniej dopraszamy się — wierni wasale administracyja klasztoru bazyliańskiego supraślskiego

ks. Leon Jaworowski Z.S.B.W.

ks. Korneli Lewicki Z.S.B.W. - administrator.

ks. Joachim Lewczycki Z.S.B.W.

23.

Kuźnica [Białostocka] 25 VI 1802 r.

List ks. Melecego Ossuchowskiego do ministra Prus Nowo-Wschodnich z prośbą o udzielenie aprobaty na otrzymanie od kolatorów Chodkiewiczów prezenty opackiej.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. akt: 750, k. 57.

Jaśnie wielmożny ministrze panie najłaskawszy dobrodzieju!

Złożyłem u stóp pańskich najpokorniejszą prośbę moją pod dniem 17 maja r[ok]u teraźniejszego względem interesu opactwa suprańskiego, składam dziś w kopii dedukcją niewinności mojej względem dyspensy rzymskiej oddanej pierwiej do kamery białostockiej.

Wspaniałość i dobroć pańska, niech mię już wyratuje z tej kabały, w którą intrygi mnichów wplątały; w całym przeciągu życia mego być obowiązany o długoletnie jego panowanie i zdrowie prosić Boga, gdyż przez approbatę prezenty więcej mi dasz panie jak życie. Przy ucałowaniu stóp pańskich ostaję dozgonnie jw. ministra pana najłaskawszego dobrodzieja najniższy podnózek ks. Ossuchowski bazylian.

Cogvearum e senpsercuit. Advertendum est: anta viginti annos; monachi vivebant, in summa superstitione, ac ruditate.

24.

Kuźnica [Białostocka] 14 III 1803 r.

Pismo ks. Melecego Ossuchowskiego do Kamery pruskiej w Białymstoku poruszające sprawę „– – pokrycia i reparacyi stajni między folwarkiem a gumnami – – dzierżawionej w Supraślu przez oo. Bazylianów”.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. akt: 1074, k. 87–87 v.

Najjaśniejszy królu panie miłościwy!

Ks[iądz] Ignacy Daniszewski przywiózł mi z Supraśla rekwizycją w[ielmożnej] kamery i podał d[nia] 12 marca, a datowaną 11 Febr. anni curren.

Względem pokrycia i reparacyi stajni między folwarkiem a gumnami rzecz się tak ma. Chlew ten mający do 20 sążni¹ długości, był pokryty dranicami, gdym wstąpił do zakonu przed lat 40 zastałem go, który z czasem tak zgnity, że w r[oku] 1799 do kilkudziesiąt wieprzy zmarzło, pierwiej przez ulew dżdżu, po tym przez śniegi i mrozy.

Objąwszy rządy po Wistockim biskupie, najpierw zacząłem myśleć o pokryciu tego chlewa. Drogość zboża, niedostatek słomy, był mi pobudko do inwencji pokrycia trzcina, a to dla pokazania, że nigdy tego Supraśl nie znał i nie umiał z bagn i błot profitować, jakoż przez całe lato kazałem przysposobić trzcinę i w późnej jesieni pokryłem.

Dopiero po pokryciu przyjeżdża Tripp konduktor, robi anszlah i oddaje mi kontrakt, zrewidował pokrycie trzciny grubości było cali 8². Że się przez lat dwa z górą trzcina zległa się, ja temu nie winien. Trzcina to nie słoma.

Zostawało jeszcze do reparacyi podwalinow sztuk kilkanaście podłożyć i jeden węgiel sprostować. Zimo tego nie można było robić. Przez wiosnę i lato przysposobiłem drzewo potrzebne. Nie można było tego kończyć latem, bo robiąc koło roli parobkami i najemnikami pierwszy był interes rolniczy.

Gdy już poczyniłem do potrzebnej budowlu dyspozycyi, z nagła od Białegostoku pokazuje się czarna chmura, wichur powstał i zaniósł mię aż do Kuźnicy gdzie siedzę beczynnje oczekując dalszych losów.

Miłościwy panie! Wie w[ysoka] kamera, że siedzę w Kuźnicy i to z dyspozycyi kameralnej. Cały mi rząd odebrano w Supraślu. A jako

rządca i przełożony z prawa prezenty wchodziłem w umowę imieniem całego klasztoru. Proszę o zwrot rządu, a wraz będzie wszystko dopełniono.

W teście rezolucyj jest artykuł: „dach słomiany po obydwóch stronach”¹.

Nad tym artykułem z rozrzuwieniem zastanawiam się, co się to znaczy, że w. kamera jest otoczona zleńmi oficjalistami, którzy przez swoje opinie, raporta fałszywe, oszukują też kamerę, a ludzi niewinnych czernią.

Przysięgam przed Bogiem i królem, że po obu stronach pokrycie jest z trzciny i grzbiet sam tylko dachu miętą uciśniony słomą, bo być nie może z trzciny dla jej kruchości. Też samej trzciny jeszcze wstawiłem w Supraślu do 30 bryk parokonnych.

Rozkaż m. kamero, komu ustronnemu rewizyją całego uczynić dachu, mnie uznasz być niewinnym, a Kirchhofa za raport fałszywy ukarzesz.

Razem przypominam i to, że za reparacją i pokrycie tarcicami we młynach słodowni, dodała w. kamera do anszłahu już egzekwowanego sztuk do 30 drzewa cambrniny, a Supraśl dotychczas ich nie widzi, dopraszam się o zaassygnowanie. Przy ucałowaniu podnóżka tronu jestem – ks. [Melecjusz] Ossuchowski

a – cytaty w oryginale podkreślono

¹ 1 sążeń (wg. rosyjskiego systemu metrologicznego) = 2,23 m.

² 1 cal (wg. systemu łockia polskiego po 1565 r.) = 2,44 cm.

Kuźnica 12 VI 1803 r.

Skarga ks. Melecego Ossuchowskiego do ministra Prus Nowo-Wschodnich opisująca intrygi w opactwie supraskim.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. akt: 750, k. 77–81.

Jaśnie wielmożny ministrze panie i dobrodzieju!

Do dziś dnia opactwem supraskim intryga kieruje. Pierwsza elekcja była stosownie do wszystkich praw funduszowych i kanonicznych, przez jw. p[an]a Stejna konsyliarza JKMci tajnego najmocniej roztrząśniętych, jako delegowanego prezesa.

Też elekcją uznawszy w. kamera być legalną, nakazała mnie niżej wyrażonemu złożyć prezentę od reprezentantów Chodkiewiczów. Złożyłem ją w kamerze, a nie widzę skutku jej do dziś dnia.

Tuż po prezentowaniu od fundatorów, była druga elekcja, na której równie był prezydentem jp. Steyin konsyliarz tajny JKMci. Podobnie jak na pierwszej, zapytywał się wszystkich, czy zgodna jest elekcja z prawami kanonicznymi i funduszowymi. Czy wszyscy są? Czy nie masz, kogo, któryby nie miał vocem activam et passivam. Odpowiedziano, że wszyscy są i cum voce activa et passiva. Toż zatwierdził biskup Wiślocki.

Taż druga elekcja, lubo bez przyczyn kanonicznych utworzona, wszelako pluraliter votorum wypadła na moją osobę. Zdawałoby się intryga kilku osób, powinna była już ustać; gdy tym czasem, sekretnie czernią mię w departamencie financyi i zyskują rezolucyję utworzenia trzeciej elekcji, rozkazem, aby żaden nie ważył się dać votum na osobę moją.

Staje się, że biskup Wiślocki namawia mnichów do złamania pierwszych przysięg i żeby szli za Jaworowskim. Wielu czułych na charakter sumienia i przysięgę nie przystaje. Insi zatrwożeni rozkazem rządu i tłumaczeniem intrygantów, że ustaje tam przysięga, gdzie nastaje ukaz rządowy, idą za Jaworowskim, ale tych mało. Inni, podają protestacją przeciwko sekretnym machinacjom i czernidłom rzuconym na osobę niewinną, a tym bardziej, szczerzoną bez żadnych dowodów, bez komisji, bez inwigilacji, bez sądu, bez dekretu. Takową protestacją in originali składam.

Nie trzeba mi było innej kwalifikacji, nad tę, którą miałem z urzędów w całym życiu moim zakonnym, to jest: kaznodziejstwa, professorstwa,

prefektury i wikaryjstwa. Zasługi moje kwalifikowały mię i zjednały u całego zgromadzenia, ten wzgląd, że dali na mnie vota. Że zaś dając vota zaprzysięgali, że nie damy, tylko na najgodniejszego (to jest aringa przysięgi czasu elekcyjów), to samo przysięgę, zaprzysięgli kwalifikacją.

Rzekła intryga. Ossuchowski nie ma w sobie moralności, a zatem być nie może opatem. Prawda, trzeba mi było na początku, łączyć filozofią z moralnością, a czasem samej używać filozofii, na zbijanie przesądów. Supraśl tak był zabobonny, że wspomnieć prawo natury, było to jedno, co być już przeklętym od fanatyzmu i dlatego Wisłocki jeszcze opat, do tyśiąca egzemplarzów, wytłumaczonego i wydrukowanego ode mnie, „Wychowanego Człowieka w Prawie Natury”, kazał spalić.

W Supraślu jako przede mną nigdy nie było żadnych nauk, tak też haribioner Moralnego Człowieka były zawsze maksymy i dla tego napisałem i wydrukowałem dwie ksiąg, jedną przeciw czarom, drugą przeciw diabłom i upiorom. Skoro mnichy przeczytali te księgi, natychmiast zaczęli mnie ogłaszać, że jestem bez religii, bo czarów i upiorów nie przypuszczałem, a diabłu nie pozwoliłem tyle mocy, co Chrystusowi.

Ale kto mię o moralność teraz posądza? Jest to mój uczeń Jaworowski, z swoimi kilku adherentami. Kiedym go edukował, zawsze wbijałem mu te prawo natury. Rodzicom i nauczycielom nigdy dosyć. Że się on wyzuł z tego prawa natury, nie dziwie się. Knieje i bagna supraślskie, często rodzą te dziwotwory.

D[zi]ś w wszystkich klasztorach najwięcej jest moich uczniów, niech mi dadzą świadectwo że ich uczył niemoralności. Będę prosił o zaświadczenie całej publiczności, że urząd kaznodziei w Warszawie, potem urząd profesora w Supraślu dopełniałem z honorem dla siebie i zakonu. Dyspensa rzymska wzięta jest za obiekt, ale ta, nie może być mi przeszkodą, bo była już w egzekucji wielu urzędów. Nastąpiły później po tym różne od intrygantów memoriały i złożone są w kamerze, dopraszałem się o komisyję dla usprawiedliwienia się, tej nie uzyskałem. Na ostatek sekretnym sposobem Michniakiewicz official (którego królikiem trzeba nazwać w obrządku greckim), wyrabia w kamerze dyspozycją uchylenia mię z Supraśla do Kuźnicy, za co? Przysięgam, że dotychczas nie wiem. O nic mię sumienie nie przekonywa, do żadnej winy nie czuję się.

Sprawiedliwość twoja jw. ministrze niech nie dopuszcza, aby niewinność była pod przemocą intrygi. Dopraszam się najpokorniej o wyznaczenie komisyji z osób nie należących do intrygi, to jest z obrządku rzymskiego jks. Mietelskiego proboszcza goniądzkiego, z obrządku greckiego

jks. Krassowskiego dziekana białostockiego, pod prezydencją jp. Zenklera konsyliarza regencji. Ci niech rzecz wyindagują, niech wejrzą we wszystkie memoriały i czernidła, niech każą one dowodzić, na ostatek niech też komisyja da opinią jw. ministrowi o całym interesie opactwa i niech wyświecając intrygę ją rozwiążą.

Jaworowski nie składa i złożyć nie może prezenty, gdyż fundatorowie doskonale są przeświadczeni o jego intrydze i niesprawiedliwych jego pretensjach. Ale miasto prezenty, złożone jest przez ks. Miedzińskiego pismo własnoręczne ks. Jaworowskiego w kamerze, które pełne jest ducha przeciw rządowi, zaczynające się od tych słów: „Rząd nieprawnie udaje się w rządy duchowne.”

W przeszłym roku uniżyłem jw. ministrowi projekt względem opactwa. Takowy projekt, gdy w. kamera komunikowała Michniakiewiczowi, ten to Michniakiewicz w zdaniu swoim okazał się podwójnym. Gdy trzeba mu było wysadzić mię z Supraśla, umieścił w opinii swojej do kamery, że opactwo trzeba skassować. Gdy przyszło do decyzji na mój projekt, powiada, że opactwo niech będzie. Tak varians in iudicio in audiatu.

Wielki ministrze, racz przez wzgląd na systema polityczne, moją zaaprobować prezentę, ja przyrzekam na charakter, że na samej approbacie supersedować będę i tak dogodny systematowi politycznemu podam projekt, że siedlisko Supraśl od złych i kłótlivych mnichów do roku będzie wolne, że takowy projekt od ichże samych chętnie będzie przyjęty i że tak approbowany w prezencie ostatni będzie.

Wszak rządowi wszystko jedno czy ten, czy ów, aby tylko był najdogodniejszym do egzekucji tego, co jest najpożyteczniejszym w systemacie politycznym. Ufam sprawiedliwości wielkiego ministra, że nie odejdę zasmucony od tego, który szczególnie zwiedza prowincyją, aby oddał każdemu sprawiedliwość i otarł łzy niewinnie cierpiącym. —

najniższy sługa ks. Ossuchowski.

26.

Kuźnica [Białostocka] 13 XII 1803 r.

Ks. Melecy Ossuchowski do Kamery pruskiej w Białymstoku w sprawie nie stawienia się w amcie słojskowskim „– dla dania informacji względem papierni supraślskiej – „,

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. akt: 1062, k. 101.

Okoliczności wyjazdu mego za kordon rossyjski nie pozwoli mi, abym na dzień 14 [anno]currente stawić się w amcie słojskowskim dla dania informacji względem papierni supraślskiej, o której restauracyi przed laty trzydziestu i w czasie późniejszym wiem najdokładniej.

Dziś zarządza klasztorem supraślskim administracyja złożona z 3 osób jksks: Leona Jaworowskiego, Joachima Lewczyckiego, Kornelego Lewickiego, którym rozkaże jw. pan dobrodziej, aby w tej materyi służące dokumenta złożyli, z których najjaśniejszą można powziąć informacyja. Wszelako proszę roztrząsnąć wszystkie dokumenta przez nich złożone się mogące najskrupulatniej, bo oni potrafią to zrobić w interesie papierni, co zrobili w interesie drukarni. – – Meletius Ossuchowski.

27.

Supraśl 12 II 1804 r.

Pismo administracyi klasztoru supraśkiego do Kamery pruskiej w Białymstoku poruszające sprawę rzekomego przywłaszczenia drewna klasztorowego, użytego do remontu budynków gospodarskich, dzierżawionych przez klasztor w Supraślu.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. akt: 1074, k. 116–117 v.

– – Na uczynioną pod dniem czwartym miesiąca i roku teraźniejszego przez szanowną inspekcyja budowniczą, z rozkazu najjaśniejszej królewskiej Prus Nowo-Wschodnich wojenno ekonomicznej kamery, do administracyi klasztoru bazylińskiego supraśkiego rekwizycyję, też administracyja odpowiada, co następuje.

W roku 1799 jks. Melety Ossuchowski wikary podówczas klasztoru mając w dozorze gospodarstwo i reparacyję budowli, a prowadząc handel drzewny z Puszczy Grudeckiej w posesyji naówczas jw. szefa Kossakowskiego będącej, gdy mu dla niedostatku do spławu wody, kilkadziesiąt sztuk drzewa u Pala Supraślskiego¹ pozostało, unikając w tym większej szkody, takowe drzewo częścią uprawiwszy, częścią na tarcie porznąwszy podług wydanego anszłagu onym reparacyję budowli we młynach uskutecznił w nadziei, że według anszłagu albo drzewo, albo zapłatę za nie ze skarbu JKMci otrzyma.

A nie czekając aż mu skarb królewski pomienione drzewo zwrócić nakaze wyznaczoną za koszta na rzemieślników i pomocników nadgodę 80 r[eichs] t[alarów] 66 gr. 9 denarów z kassy budowniczej odebrawszy, sobie za pomienione drzewo przywłaszczył.

Z tego, więc powodu administracyja klasztoru niżej podpisana sprawiedliwą zdaje się mieć przyczynę za poniesione koszta, przynajmniej specyfikowane w rekwizycyi drzewo mieć w nadgodzie. Ile, że też administracyja najmocniej urecza, że takowego drzewa na inny cel jak tylko do reperacyi dalszej różnych budowli, które jak wiadomo szanownej inspekcyi budowniczej w wielu miejscach onej potrzebują, nie użyje.

Przy takowej okoliczności podaje się administracyi klasztornej sposobność oświadczenia najjaśniejszej królewskiej kamerze, iż podobnież za inne później poczynione i anszłagiem objęte reparacyje o zwrócenie

drzewa wyekspensowanego, jako o własność klasztorną upomnienia się, prawo sobie zachowuje; a dla przekonania, iż drzewo z magazynu klasztornego do reparacji różnych budowli używające się jest własnością klasztorną, poważa się donieść też administracyja, że w roku 1793 pod przejazd najjaśniejszego ś.p. Stanisława Augusta króla polskiego na sejm do Grodna, gdy pomieniony król Stanisław przez dni kilka odpoczywał w podróży w Białymstoku i zaszczylił swoją bytnością klasztor supraślski. Za wspaniałe, więc siebie przyjęcie i zwyczajne tak wysokiemu majestadowi okazane posługi, zawdzięczając z hojności monarszej assygnacyją na 300 sosen z Puszczy Ekonomicznej klasztor udarować raczył, czego najpewniejszymi świadectwy i dowodami administracyja klasztorna, jeżeli tego potrzeba będzie dowieść postara się.

Takowe zatym drzewo, którego z każdej sosny sztuk dwie lub trzy, a w ogóle około kop dwunastu być mogło, klasztor częścią do folwarków wodą spławiwszy sprowadził, częścią w Supraślu oprawiwszy do różnych potrzeb magazyn uformował. Gdy więc acz z krzywdą klasztoru, który tego drzewa jako własności sobie darowanej podług swej woli użyć lub sprzedać miał prawo, w folwarkach znajdujące się bez żadnej nagrody wespół z onemiż w administracyję zajęte zostało.

Administracyja, przeto klasztorna sprawiedliwie spodziewać się powinna, że przynajmniej pozostałe drzewo w magazynie supraślskim zostanie własnością klasztorowi niezaprzeczoną, a tym samym ile z niego do reparacji budowli folwarku dzierżawą utrzymanego użyje, ażeby rzeczony magazyn nie zaginął, zwrócenie onego z Puszczy Królewskiej otrzyma, zwłaszcza, gdy utrzymanie rzeczzonego magazynu jest dlatego koniecznym, ponieważ reparaцыja budynków klasztornych od folwarku dzierżawionego odłączonych, samemuż klasztorowi jest zostawiona. Więc, tak o zwrócenie drzewa anszlagiem wyznaczonego i w rekwizycyi wyżej namienionej wyspecyfikowanego, jako też i późniejszymi anszlagami wyznaczyć się mającego, też administracyja doprasza się. —

ks. Leon Jaworowski Z.S.B.W. prez[es] admi[nistracyi]

ks. Korneli Lewicki Z.S.B.W.

ks. Joachim Lewczycki Z.S.B.W.

¹ Pal Supraślski — nazwa topograficzna związana z flisem i prawdopodobnie funkcjonowaniem w tym miejscu portu splawnego tzw. bindugi. Współcześnie w górze rzeki Supraśl, za osadą Krzemienne, znajduje się miejsce o nazwie „Żelazny Pal” — być może tożsame z „Palem Supraślskim”.

28.

Białystok 30 V 1804 r.

Informacja Kamery pruskiej w Białymstoku o finalizacji zatwierdzenia ks. Leona Jaworowskiego na opata, skierowana do biskupa diecezji supraskiej ks. Mikołaja Duchnowskiego.

Oryginał: LPAH, sygn. akt: 634, op. 3, t. 234 a, k. 12–12 v.

Fryderyk Wilhelm z Bożej łaski król pruski etc.

Nasze łaskawe pozdrowienie najprzód wielmożny, miły, wierny. Na uczyniony wasz raport pod dniem 22 tego miesiąca, a to względem zakonfirmowania wybranego na opactwo tamecznego klasztoru w. jks. Jaworowskiego, oświadczamy wam niniejszym pismem, iż ukończenie tej rzeczy od tego właśnie zależało, iż pierwaj musielismy oczekiwać, czy Chodkiewiczowie w terminie im wyznaczonym, ks. Leonowi Jaworowskiemu potrzebną do tego zamiaru prezentą wydadzą, także powinien był ks. Leon Jaworowski złożyć i okazać swoją kanoniczną kwalifikacyją.

Gdy więc teraz już termin upłynął i prezenta na opactwo nie doszła, także, gdy ks. nominat Jaworowski pod dniem 26 marca zupełnie okazał i dowiódł swojej kanonicznej kwalifikacyi, przeto zaraz natychmiast od naszej wojenno — ekonomicznej kamery w tej rzeczy, to jest pod dniem 27 marca, do prowincjonalnego departamentu w uczynionym raporcie, uczyniły się potrzebne remonstracyje. Trzeba się więc spodziewać, iż wkrótce finalna nastąpi rezolucyja i tego trzeba oczekiwać.

Na koniec należy i to razem koniecznie do waszego urzędu, iżbyście najściślej dostrzegali i pilnowali tego, iżby księża bazylianie klasztorni ks. nominatowi Jaworowskiemu jak należy subordynowani i posłuszni byli. Łaskawie wam przychylni jesteśmy JKM Pruss Now. Wsch. Eko. Kamera.

List ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, profesy konwentu supraskiego, do kollarzki Ludwiki Chodkiewiczówny z Rzewuskich z prośbą o udzielenie prezenty potrzebnej do objęcia funkcji opata.

Oryginał: BUWil, sygn. akt.: F 4-A 4323-37055

— Od powołania mojego do zakonnego stanu w młodym jeszcze wieku, ugruntowałem się [w] żyć w duchu pokory, chwalić Boga za fundatorów i kollarzów oraz czuć wdzięczność za dobrodziejstwa. Czytałem bowiem przykłady, w końcu i widziałem, że pokornych Bóg wywyższając, przeznacza nawet onym dobroczyńców, którzy łaskawych ku pomocy nie ubliżają względów.

Z takimi wzrastając maksymami miałbym ducha pokory odmienić? I serce skazić podłą niewdzięcznością? A tym bardziej dla jw. pani dobrodziejki i kollarzki naszej, której przodków wiekopomnej chwały godnych, a dobroczynnych fundatorów monasteru i opactwa suprańskiego wraz i z panią, z całym zgromadzeniem codziennymi modły Bogu polecając, pobudzony zostaję do czucia wdzięczności za dobrodziejstwa, z których funduszu dotychczas żyjemy.

Lubo chciałbym najkrócej i najskromniej obrót rzeczy o urząd opata suprańskiego opisać, lecz gdy prawdę wyrazić należy tak jak jest, z smutkiem mym i całego zgromadzenia, celem tylko przekonania jw. pani dobrodziejki o niewinności potwarzanych, rzetelnie informuję.

Gdy zawakowało opactwo suprańskie po niegdy ś.p. j[*aśnie*] w[*ielmożnym*] j[*egomości*] księdzu Wiśtockim biskupie, że nie uprzedziłem jw. panią dobrodziejkę ani osobistą, ani na piśmie prośbą, szukać najłaskawszych względów umieszczenia mnie w pierwszeństwie do osiągnięcia urzędu opata, bo znałem sprawiedliwość, iż przez względy nie chcesz łamać świątobliwie dochowywanych praw fundatorskich, z mocy, których przez porządnie odbyte elekcje podług ustaw, od całego zgromadzenia wybraną osobę na opata dopiero potwierdzać i prezentą zaszczycać raczyli. Tym bardziej daleki od wyniosłości, nie kusząc o sposoby przemyślane do osiągnięcia tego, co do zasług, uprzejmości serc i wyboru współbraci

zależy? Byłem w tej mierze obojętnym zostawując własnemu przekonaniu wybierających kogo chcą i zdolnym być osądzać?

J[*egomości*] ksiądz Melety Ossuchowski, że się postarał o elekcję podług ustaw zakonnych i praw kanonicznych nieważną. Gdy rząd o nielegalności tej został przekonany, podług opinii najwyższej duchownej władzy, nakazano powtórny elekcję, a tymczasem wspomniany ksiądz Ossuchowski, ledwo, co się skończyła pierwiastkowa nieprawna elekcja, pobiegł najspieszniej do jw. pani dobrodziejki, uprzedzając przy mniemanej swej elekcji, najłaskawsze jej względy i otrzymał prezentę, którą jw. pani dobrodziejka w dobrej zapewne wierze nie mając rzeczy całej jak działa się przełożonej, dobrotliwie podpisać raczyła. Nie omieszkała zaiste, jak z niespokojności jego dorożumiewać się należy, czerniąc osoby zgromadzenia i mnie fałszywie wystawić.

Powtórny elekcja, gdy przez deputowanego od rządu, a razem mającego zlecenie wy[s]ledzić moralne postępowanie j[*egomością*] księdza Ossuchowskiego, odbywała się. On zaszczycał się z jednej strony szanowną prezentą jw. pani dobrodziejki, z drugiej zaś sam własną ręką złożył na siebie dowód kryminalnego postępku, a stąd haniebną plamę, która go podług zasad moralności i praw rządu od wszelkiego urzędu, a nawet od podania siebie za kandydata oddaliła, co świadczy rezolucja ministra Departamentu Duchownego z Berlina.

Obłąkany złością przez nieuważne chlubenie się popełnionego, a dawniej w Rzymie przez podstępne podejście, odpuszczonego sobie występku, widząc się już, choć z swych własnych win niegodnym opactwa i od kandydacyi usuniętym. Gdy podług najściślejszych zachowanych praw i formy elekcji, przez porządne dawanie wotów, pomimo mej wszelkiej forsyz i starania, pod okiem i strażą deputowanego od rządu, z przekonania i serc współbraci zakonników, większością głosów zostałem obrany i nominowany opatem.

J[*egomości*] ksiądz Ossuchowski dopełniając najzuchwalszej swej pasyzy miarę, niebaczny na powstanie, zuchwały pomimo rezolucyzy rządu, chcąc zwalić powtórne elekcje za[r]zuca kryminały obierającym i obranemu, rozpoczyna processa w sądach kryminalnych. Lubo publiczność zgorszona tak niepoohamowaną passyją, o zarzutach takowych wcale wątpliwej, w istocie nie przekonał nikogo prócz siebie o najgorszym występku; przecież każdy obroniony nie mógł przyjąć cofnienia tych zarzutów, choć oświadczonego przez fałszywego potwarcie, pokąd się sam nie usprawiedliwi przed sądem i publicznością. Nie zemsta powodowała do

takowego usprawiedliwienia się obelżonych, ale niewinności. Otóż drugą miałem zaporę (choć najprawniej obrany), jechania do jw. pani dobrodziejki i proszenia o podpisanie prezenty. Bo jakom nie szukał przez próżną wyniosłość sławy, tak na tej niewinnie pokrzywdzony, wprzód starałem się oczyścić z rzuconej na mnie plamy.

Teraz, więc dekretem uniewinniony, elekcyją prawną obrany i nominowany od rządu najwyższego, przez rezolucyją z Berlina za godnego do tego stopnia uznany, a przez rezolucyją najjaśniejszej kamery królewskiej białostockiej o tym uwiadomiony, uzyskania prezenty zobowiązany. Jakom dawniej pragnął, tak i teraz z powinności i chęci uprzejmej wybieram się w tę drogę, którą mi prawa fundatorów i kollatorów służące oraz winna wdzięczność wskazują, abym dopełniając nie tylko z osoby mej, ale i całego zgromadzenia jw. w. pani dobrodziejce attencyje, przekonał być godnym prezenty, o którą ma honor prosić! Oraz za podpisanie tej pokorne składam dziękczynienie.

A im pragnę goręcej to wszystko dopełnić, tak tym prędzej rezolucyi, gdzie mam zastać jw. panią dobrodziejkę i kiedy przyjechać, najpokorniej dopraszam się. Czego przyspieszenia i rząd wymaga. Zostaję w obowiązku należytej wdzięczności i głębokiego respektu. — ks[iądz] Leon Jaworowski Z[akonu] Ś[więtego] B[azylego] W[ielkiego].

30.

Supraśl 2 VI 1804 r.

Odpowiedź administracji klasztoru supraskiego Komerze pruskiej w Białymstoku na zapytania w sprawie przysposobienia przez klasztor drewna na remonty zabudowań folwarku Supraśl, pochodzącego z darowizny króla Stanisława Poniatowskiego z 1793 r.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. akt: 1074, k. 141–142.

— — Klasztor bazyliński supraski na uczynioną do siebie pod dniem 30 kwietnia, a doszłą do Supraśla dnia 22 maja roku terażniejszego, przez najjaśniejszą królewską Prus Nowo-Wschodnich wojenną ekonomiczną kamerę rekwizycyjną, aby rzeczony klasztor, względem wyznaczonego anszlagiem do reparacyi gospodarskich we młynach budynków drzewa dał eksplikacyję, skąd tego drzewa do pomienionej reparacyi nabył, odpowiada już to powtórnie, co następuje.

W roku 1798 i 1799 jks. Ossuchowski, bywszy w ten czas wikary i rządcą gospodarstwa klasztorowego, uczyniwszy i przyjąwszy kontrakt reparacyi tychże budynków, a wiodąc handel drzewa z Puszczy Gródeckiej wówczas, w posesyi jw. szefa Kossakowskiego zostającej, gdy mu dla niedostatku wody do spławu kilkadziesiąt sztuk drzewa na brzegu pozostało.

Z pomienionego, jak oświadczył drzewa, takową reparacyją zaskutecznił i wyznaczone kontraktem 80 r[eichs] t[alarów] 66 gr. 9 den[arów] za rzemieślników i najemników klasztorowi należące, w nadgodę sobie, za pomienione drzewo przywłaszczył. Słusznie, więc wyznaczone anszlagowym kontraktem drzewo, klasztorowi w nadgodę jakkolwiek jego ekspensów, należeć powinno.

A nawet, gdyby to drzewo, jak doniósł inspektor budowli Kirchhof, z zapasu magazynu klasztorowego było użyte, tedy poświadczają klasztor, iż ten magazyn nie w puszczy klasztornej, ani po zajęciu onej w administracyję skarbową, lecz z łaski najjaśniejszego ś.p. Stanisława Augusta, bywszego króla polskiego jest zebrany; który to monarcha w roku 1793 jadąc na sejm ostatni grodzieński zaszczycił bytnością swoją klasztor supraślski.

Za przyjęcie siebie i wyrządzone posługi wydał klasztorowi na 300 sosen do Puszczy Ekonomicznej assygnacyją, z którego wywiezionego i w różny sposób oprawionego drzewa klasztor magazyn zapasowy, tak

w domu, jako i w folwarkach, fundował i zostawił, co poświadczyć powinien bywszy podlesniczy kwatery sokólskiej budny i strażnik teje kwatery Stefan Stankiewicz, tudzież inni strzelcy, którzy takową assygnacją egzekwowali.

Zatym, niesprawiedliwa by rzecz była, gdy już drzewo w folwarkach zostawione, pod administrację skarbową W.K.M. bez nadgrody zajęte zostało; aby i pozostało w magazynie supraślskim do pomienionych reparacji użyte i do dalszych użyć się mogące nie było nadgrodzone i zwrócone. Zwłaszcza, że klasztor takowego drzewa sprzedać nie mogąc, do utrzymania tak obszernych budowli zawsze potrzebować będzie. Owszem, jeżeli go nie odbierze o zwrot wszystkiego, nawet w folwarkach pozostałego, przyzwoitemi drogami dopraszać się i dopominać zmuszony zostanie.

administracja klasztoru supraślskiego

ks. Leon Jaworowski Z.S.B.W.

ks. Korneli Lewicki Z.S.B.W.

ks. Joachim Lewczycki Z.S.B.W.

31.

Białystok 25 VII 1804 r.

Informacja Kamery pruskiej w Białymstoku skierowana do biskupa diecezji supraskiej ks. Mikołaja Duchnowskiego o zatwierdzeniu na opata ks. Leona Jaworowskiego.

Oryginał: LPAH, sygn. akt: 634, op. 3, t. 234, k. 32.

Fryderyk Wilhelm z bożej łaski król pruski etc.

Nasze łaskawe pozdrowienie najprzód wielmożny, wielobny, miły, wierny.

Podajemy wam niniejszym pismem do wiadomości, iż ks. bazylian Leon Jaworowski za opata klasztorów: supraślskiego, kuźnickiego, drohiczyńskiego i warszawskiego zakonfirmowanym od nas został i rozkazujemy wam przy tym, ażebyście uwiadomili o tym klasztor: supraski, kuźnicki i drohiczyński. Łaskawie wam przychylni jesteśmy. W Białymstoku d. 25 Julii 1804 r.

JKMcI Pruss Now. Woj. Eko. Kamera

32.

Białystok 5 IV 1805 r.

Pismo Kamery pruskiej w Białymstoku polecające biskupowi diecezji supraskiej, ks. Mikołajowi Duchnowskiemu, pobenedykowanie dnia 22 kwietnia 1805 r. ks. Leona Jaworowskiego, na opata konwentu bazylińskiego w Supraślu.

Oryginał: LPAH, sygn. akt: 634, op. 3, t. 247, k. 111.

Fryderyk Wilhelm z Bożej łaski król pruski etc. Nasze łaskawe pozdrowienie najprzód wielbny, miły, wierny.

Ponieważ nominowany opat supraślski w. ks. Jaworowski immediate z Berlina wygotowany, nominacyi i konfirmacyi patent na opactwo supraślskie oraz filialnych konwentów: Kuźnicy, Drohiczyzna i Warszawy tu do nas podał. Przeto, odbieracie zlecenie od nas dzisiejszym pismem, ażebyście jak najprędzej process kanoniczny wyprowadzili i w przypadku tym, gdy nic do zarzucenia nie ma, tego w. ks. Jaworowskiego, podług wniesionej jego prośby, dnia 22 tego m[iesia]ca, jako świąt ruskich wypadających, podług należytego obrządku pobenedykowali.

Wydane jest także zlecenie landratowi Czyżowi, ażeby tej benedykcji w naszym imieniu był przytomnym i ażeby w. ks. Jaworowski przed nim homagialną wykonał przysięgę. Na koniec, [aby] konwenta: kuźnicki, drohiczyński, warszawski o tej naszej dyspozycji uwiadomieni zostali. Końcem, gdyby tej benedykcji przez deputowanych przytomnymi byli. Łaskawie wam przychylni jesteśmy w Białymstoku dnia 5 Aprila 1805.

JKMcI Prus Now. Wsch. Woj. E. Kamera.

33.

Supraśl 10 VI 1805 r.

Prośba ks. Leona Ludwika Jaworowskiego do Kamery pruskiej w Białymstoku o zmniejszenie wysokości dzierżawy folwarku supraskiego.

Oryginał: APwW. Kamera Wojny i Domen, sygn. akt: 1063, k. 150, 150 v.

— — Gdy podług najwyższej woli W.K.M. pana najmiłościwszego młyny supraślskie i papiernia od dzierżawy folwarku supraskiego przez klasztor bazyliński supraślski posiadanej są odłączone i przez licytację od dnia 1 Junii zeszłego 1804 roku na erbpacht kalkulatorowi Koesting i papiernikowi Zeidler są wypuszczone; аренда zaś z nich się opłacać powinna, od arendy tegoż folwarku dotychczas nie jest odłączona, a która stosownie do punktów kontraktu, klasztor praenumerando półrocznie opłacać jest obowiązany. Nie chcąc, więc za pomienionych erb-pachterów kaucyonować i praenumerando opłacając od nich opłaty oczekiwać, albo jakąś stąd mieć mitręgę, doprasza się pokornie, aby na rok zaczynający się 1805/6 i w następujące lata, pomienioną opłatę z młynów, od ogólnej opłaty folwarku Supraśla w taryfie odłączono i oną erb-pachterom wprost do kreis kassy opłacać nakazano.

Niemniej też, ponieważ z tychże młynów i papierni podatki podymnego i młynowego, jako też furaz wojskowy z podatkami klasztornymi i folwarcznymi w taryfie kreisowej są połączone i przez klasztor opłacane, doprasza się, więc najpokorniej tenże klasztor, aby odtańd te podatki w taryfie rozłączyć i wyspecyfikować zalecono i pomienionym erb-pachterom one za rok skończony klasztorowi zwrócić i na przyszłość do kreis kassy płacić nakazano.

A przy tym, ponieważ klasztor trzymając dzierżawę folwarku Supraśla podług kilkokrotnie wyprowadzanych anszlagów, ostatnim kontraktem 1801 [r.] 1460 reisch thalarów płacić corocznie jest obowiązany. Opłata zaś w taryfie kreis-kassowej według dawniejszego anszlagu oznaczona nie jest dotąd skassowaną, którą jp. Rendant Krüger i na rok następujący 1805/6 wymagać oświadczył. Lubo wprowadzie za przeszłe lata bonifikację, czyli zwrot przeboru klasztor za assygnację najjaśniejszego W.K.M. pana najmiłościwszego wojenno-ekonomicznej kamery rzetelnie odebrał, jednak stąd do siebie jako żyjący z kompetencyi czuje pokrzyw-

dzenie, iż sam całkowitą podług pomienionego dawniejszego anszlegu praenumerando opłacając, bonifikację, czyli zwrot przeboru, aż przy skończonym roku decursive odbiera.

Przypomnieć, więc i najpokorniej raz jeszcze dopraszać się ośmiela, aby w taryfie kreisowej opłata podług nowego anszlegu na rok następny 1805/6, uregulowana i poprawiona być mogła i do póki to uregulowanie nastąpi, aby klasztor do opłacania przewyższającej nad 1460 reisch t[alarów] summy nie był przymuszany.

Wyż wyspecyfikowane najpokorniejsze prośby w imieniu klasztoru supraskiego u podnóżka tronu najłaskawszego króla składając oraz najprędszej rezolucji dopraszając się podpisują się – Leon Jaworowski bazylian opat supraślski.

34.

Supraśl 14 VI 1805 r.

Pismo ks. Leona Ludwika Jaworowskiego do Kamery pruskiej informujące o potrzebie odzyskania poniesionych nakładów finansowych za-inwestowanych przez klasztor w odbudowę niezbędnych pomieszczeń gospodarskich.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. akt: 1074, k. 143–144.

Klasztor bazyliański supraski trzymając kontraktem arendownym folwark supraślski, nim na kilkokrotnie w roku 1801 i 1802 do najjaśniejszej królewskiej wojenno-ekonomicznej Prus Nowo-Wschodnich kamery, względem reparacji różnych w tym folwarku zdezolowanych budowli podawane prośby, anszleg tychże reparacji w r[oku] 1803 dnia 17 Novembra potwierdzony otrzymał. Tym czasem, gumno na skład słomy i siana, tudzież obora na bydło, zupełnie się zrujnowały i obaliły tak dalece, że dla umieszczenia bydła na zimę, jeszcze przed wyjściem anszlegu, zmuszony był klasztor połowę tejże obory własnym kosztem na nowo pobudować. Po wzięciu zaś anszlegu, na wzór pierwszej połowy, drugą w roku 1804 ukończył, która to obora, ponieważ jako się rzekło gumno na skład siana, słomy i wozownią konieczne potrzebne zupełnie się obaliło, a przez spróchnienie i dawność drzewa i dachu do reparacji niezdatne zostało, ze względu wygody gospodarskiej i dla oszczędzenia wydatku na osobne stawienie onego, zwłaszcza, co do dachu, ile przy szczupłej krescencji tego folwarku, z której słoma na utrzymanie dachów nie wystarcza. Rzeczona obora na mocnym podmurowaniu i grubych podwalinach w dolnym piętrze z drzewa ciesanego, w górnym z dylów tartych podług przyłączonego sub lit. A onej prostego abrysu na dwa piętra w słupy belkami dubeltowo związane długości 204 botów szerokości 32 botów z sześćcio[ma] wrotami i tyleż podwójniami do nich mostkami wybudowana, w trzech częściach trzciną, a w czwartej słomą nakryta. W dolnym piętrze na stajnię dla koni roboczych, cztery chlewy dla bydła i owiec, tudzież wozownią na skład wozów i narzędzi rolniczych, w górnym zaś piętrze na skład siana i słomy jest rozporządzona. A ponieważ w wyżej namienionym ogólnym anszlegu na tymczasową reparacją obory tylko 12 rttr przeznaczono, dalszą zaś restaurację onej oszczędzając skarb W.K.M.

pana najmiłoścowszego czasowi sposobniejszemu zostawiono. Gdy więc jako się wyżej namieniło, jeszcze przed potwierdzeniem i nadejściem anszłagu, obora do utrzymania inwentarza skarbowego i klasztornego, tudzież wozownia, czyli magazyn dla wygody gospodarstwa, zostały zrujnowane, a jako konieczne potrzebne, musiały być wystawione; a ponieważ klasztor one własnym ekspensem wybudować musiał, zatym doprasza się najpokorniej o zesłanie komisji na zrewidowanie, sporządzenie anszłagu i otaksowanie sprawiedliwe tejże budowli, iżby tym sposobem klasztor ekspensa swoje, albo ze skarbu W.K.M. pana najmiłoścowszego, mógł mieć zwrócone, albo na czas przyszły, jeśliby sam tego folwarku nie mógł dzierżawić, lub gdyby tenże folwark, komu innemu na erbpacht, albo w doczesną dzierżawę miał być wypuszczony, mógł mieć zapewnione i nadgrodzone. O co w imieniu rzeczono klasztoru najpokorniej oraz najusiłniej upraszam. — — Ks. Leon Jaworowski bazylian opat supraśliski.

35.

Supraśl 4 II 1806 r.

Skarga ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, opata supraślskiego, do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III na pruskich dzierżawców papierni i młynu w folwarku supraślskim.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. akt: 1063, k. 173.

Najjaśniejszy królu panie, a panie najmiłoścowszy!

Klasztor bazyliański supraślski dzierżawiąc od W.K.M. pana najmiłoścowszego folwark supraślski z attynencyjami, ma też do tej dzierżawy przyłączony browar z propinacją, z których arendy rocznej 564 rttr 62 gr. 11 den. opłaca, najszczególniej na dochodach za trunki od mieszkańców i sług przy klasztorze zostających zafundowane. Gdy więc najpewniejsze ma dowody, że erb-pachterowie młynów i papierni, panowie Koesting i Zeidler, trunki z postronnych karczem, z krzywdą propinacji supraślskiej, dla siebie sprowadzają, a nawet i czeladzi swojej sprowadzać dopuszczają, jako uczynił Franciszek Hille towarzysz papiernicki, który sprawując na dniu 26 przeszłego miesiąca stycznia wódkę i piwo z miasta Wasilkowa sprowadzał, owszem przestrzegany, a to od supraślskiego szynkarza, że mu wolno skąd chce ono sprowadzać oświadczał. Przetoż doprasza się klasztor, aby na mocy kontraktu dzierżawczego, tudzież prawa i zwyczaju powszechnie wszystkim propinacjom w tej mierze służącego, pomienieni erb-pachterowie i ich czeladź, od najjaśniejszej W.K.M. pana najmiłoścowszego wojenno-ekonomicznej kamery zostali upomnieni, iżby takowego podstęp i depaktacji więcej nie dopuszczali się. O czym, w imieniu tegoż klasztoru najpokorniejszą u podnóżka tronu najłaskawszego króla składam prośbę. — — Ks. Leon Jaworowski Z.S.B.W. opat supraślski.

36.

Supraśl 22 IV 1806 r.

Pismo ks. Leona Ludwika Jaworowskiego opata klasztoru bazylianów w Supraślu, do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III informujące, że od 5 września 1805 r. znajdująca się przy browarze klasztornym słodownia oraz spichlerz, zostały odłączone od klasztornej propinacji i wyarendowane dzierżawcom papierni (Niemcom). Ks. Jaworowski proponuje, aby w ramach bonifikaty za przejęte budynki, wybudowano „dom ogrodniczy” ze spichlerzem, wyznaczono plac pod budowę nowego browaru oraz wydzielono kilka mórg okolicznej ziemi, wraz z łąką nad rzeką. Ponadto postuluje odebranie z rąk dzierżawców żydowskich dwóch karczem leżących w okolicy Supraśla i włączenie ich do propinacji klasztornej.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. akt: 1063, k. 192–193.

Najjaśniejszy królu panie, a panie najmiłościwszy!

Klasztor bazylikański supraski trzymając przez arendę roczną browar i propinację przy folwarku supraskim leżące, gdy przez urządzenie najjaśniejszej królewskiej Prus Nowo-Wschodnich wojenno-ekonomicznej kamery, pod dniem 5 września roku zeszłego wydane, zmuszony był słodownię i szpichrz do tejże propinacji należące, przy młynach sytuowane, dla erb-pachterów papierni Köestinga i Zeidlera ustąpić; przez toż urządzenie najjaśniejszej królewskiej kamery miał zaręczoną bonifikację na wystawienie słodowni i za budynki konieczne do propinacji potrzebne.

Lecz gdy dotąd, względem rzeczzonej bonifikacji żadnego nowego nie widzi urządzenia, a w słodowni pod cudzą dzierżawą już będącej, od propinacji i szpichrza oddalonej, ze szkodą i niewygodą stody dotychczas wyrabiać musi; a przez ustawiczne, ile w odległości przewożenie ze szpichrza do słodowni i na powrót zboża, tudzież przez najmowanie osobnego do wyrabiania siodu mielcarza, co gdyby słodowania przy browarze być mogła, samże piwowar mógłby uskutecznić, znaczny ponosi ekspens. Nadto, gdy przez używanie naczyń miedzianych, które przez reskrypt najjaśn[iejszej] królewskiej kamery pod dniem 10 sierpnia 1799 za własność klasztorną ma przyznane, do tejże propinacji znaczną w upalaniu onych ponosi szkodę. Z tych więc powodów, miasto domagania się należytej so-

bie bonifikacji, postanowił następujący najjaśniejszej królewskiej kamerze i sobie dogodny podać projekt.

Zna klasztor doskonale, iż podług zasad rządowych, tak propinacja supraślska, jako i wszystkie koło niej karczmy, wcześniej lub później pójść muszą w dzierżawę erb-pachtową; a z drugiej strony uważa, że taż propinacja i browar, jako od amtu fastowskiego trzema, od amtu słojskowskiego dwoma milami odległa, na szynkaurz do żadnego przyłączona być nie mogąc, konieczne utrzymaną nadal być musi. Przetoż do uformowania onej należytego, klasztor, od dzierżawy folwarku supraślskiego procent bonifikacyjne dom ogrodniczy wygodny z dwoma obszernymi izbami i komorami, szpichrz przy nim z wygodnym sklepem, tudzież plac na wybudowanie browaru i słodowni, w tak dobrym położeniu, iż do browaru sama woda przez rury spływać by mogła, niemniej gruntu i łąki na kilka morgów około tegoż domu. Nadto łąkę na błotach przy rzece Supraślu, którą szynkarz teraz zarabia, o[d]stąpiłby, gdyby najjaśniejsza królewska kamera, nowy browar i słodownię wystawić nakazała i do niego propinację przeniósłszy; browar klasztorny już znacznej reparacji potrzebujący, budynki, które zamiast odebranej słodowni i szpichrza, szynkarz zajmuje, niemniej naczynia swoje miedziane mógł mieć uwolnione, a co w. kamera za jednoroczną z tejże propinacji intratę, albo i mniejszym expensem uskutecznić by mogła. Do uformowanej w tym sposobie supraślskiej propinacji, karczemkę na moście supraślskim od austeryi na sześćset kroków odległą, teraz do folwarku wasilkowskiego należącą i drugą w końcu grobli supraślskiej na czterysta kroków od tej oddaloną, do amtu słojskowskiego należącą, u których zgraja żydostwa mieścić się zwykła, z onych anszlagowemi intratami przyłączyć i albo klasztorowi w dalszą dzierżawę wypuścić lub, jakiemu chrześcijaninowi na erb-pacht wydać by należało.

Zadziwia pewnie najjaśniejszą królewską kamerę, a klasztor w podejrzenie o złą ekonomikę lub upór przeciw jej urządzeniom. Podaje, iż do utrzymania dotychczas propinacji supraślskiej Żyda szynkarza utrzymuje. Lecz tenże klasztor w najmocniejszym przekonaniu oświadcza, iż konieczne do tego jest zmuszonym, ponieważ doświadczył z stratą swoją, iż przy dwóch karczmach przez Żydów trzymanych, żadnym sposobem chrześcijanin propinacji utrzymać i anszlagowej intraty wybrać nie może. Dla różnych przez Żydów czynionych podstępów, już to w przedawaniu choć fałszywą miarą, lecz tańszą ceną trunków, już przez przewabianie zbytecznym borgowaniem pijących, już przez kupowanie od prowadzą-

cych na targ zboże droższą nad targową ceną, lubo większą nierównie miarą, a czego lud prosty dla ki[e]liszka wódki nie dostrzega, już na ostatki przez przyjmowanie za trunki wszelkich, jakie tylko wymyśleć można efektów i przez utrzymanie sekretu nawet skradzionych rzeczy. Doświadczyl nieraz klasztor, że ciż Żydzi z samego przesądu i nienawiści chrześcijan, nie mając potrzeby lub przedsięwzięcia zboża jakiego kupić, a wiedząc, że klasztor na propinację onego potrzebuje, twierdzić zwykli prowadzącym na targ zboże, że w Białymstoku droższa cena i chociaż nie kupują, wyższą jednak nad białostocką podawszy cenę, bałamuca sprzedających, iż za sprawiedliwą cenę zbyć nie chcą mienia, że im Żydzi na moście więcej postępowali.

Te są uwagi, które do podania powyższego projektu zmuszają klasztor, a które oprócz powyżej przywiedzionych przyczyn, sama przyzwyczajoność oświadczyć nakazuje. Bo czyliż to przyzwyczajoność, aby w dobrach waszej królewskiej m[os]ci pana najmiłościwszego, jednejże natury i tylko pograniczem dwóch am[os]tów, rozróżnionych na rozległości tysiąca kroków, trzy się karczmy dla pomnożenia Żydów mieścić? Kiedy zasadą i usiłowaniem jest najjaśniejszego rządu zmniejszyć opilstwo i oddalić ile można Żydów od szynkowania po wsiach? Dla zweryfikowania, więc powyższych przedłożeń raczysz W.K.M. pan najmiłościwszy zalecić najtęskawiej najjaśniejszej wojenno-ekonomicznej kamerze, iżby ta komisję delegowała, której one niżej podpisany w rzeczywistości okazać imieniem klasztoru obowiązują się. Ks. Leon Jaworowski bazylian opat supraśliski.

37.

Supraśl 17 VII 1807r.

Odpowiedź ks. Leona Ludwika Jaworowskiego na zapytanie Kamery białostockiej, odnośnie niekonsultowanej budowy młynu na rzece Supraśl oraz rzekomego naruszania prawa krajowego.

Oryginał: APwB, Kamera Wojny i Domen, sygn. akt: 1063, k. 249–249 v.

— — Klasztor bazylikański supraślski odebrawszy pod dniem 29 miesiąca czerwca wydaną, a dnia 12 mca lipca sobie przesłaną od najjaśniejszej królewskiej Prus Nowo-Wschodnich wojenno-ekonomicznej kamery rekwizycję, nakazującą, aby dał eksplikację, jakim prawem młyn dla siebie bez doli[edz]enia się rządowej zwierzchności wystawił i dlaczego prócz własnej potrzeby od ustronnych zboże do mielenia przyjmuje?

Następującą wierną daje eksplikację. Wiadome są wprowadzić rzeczonemu klasztorowi prawa krajowe budowania młynów wietrznych i wodnych zakazujące, lecz nie znajduje w nich wyraźnego zakazu sporządzenia dla koniecznej swojej potrzeby żarenek młynu ludźmi, albo bydłami obracanego i przeto klasztor, acz by [ludzi] sposobnych do wystawienia młynu wodnego lub wietrznego na gruncie przez siebie dzierżawionym mógł wynaleźć, jednak zachowując przepisy prawa, tego czynić nie ośmielił się, owszem sądząc, że wolne są młynki bydłami obracane jako niewyspecyfikowane prawem, młynek sobie końmi ciągniemy wybudował.

Niesprawiedliwe są też zaskarżenia erb-pachterów młynowych, jakby rzeczony młynek przyjmując od postronnych mliwo, czynił w ich arendzie przeszkodę, kiedy ten na potrzeby nawet domowe nie wystarcza i musi o milę lub dalej z mliwem posyłać, co przyświadczy sąsiedztwo i młynarze, u których zboże klasztorne bywa mielone. Przyczyną odstręczenia się od ich młynów, tak klasztoru jako i sąsiedztwa, które się do nich dawniej o mil kilka zjeżdżało, jest to, że klną, że pomienieni erb-pachterowie pomimo drożyzny zboża w tych latach praktykującej się, oprócz opłaty za mliwo nad przepis anszlagowy wyciąganej, nigdy sprawiedliwego wymiaru nie oddają, że kr[adzie]ży młynarzom swoim dopuszczają, dla której dopilnowania trzeba, żeby do młyna dwóch ludzi posyłać, z których by jeden kosza, a drugi skrzyń dopilnował, że dobrych

pytlów i należytego porządku we młynach nie ma, że dla zrujnowania grobli i upustów zaledwo obracając się koła, wiele czasu przy mieleniu zajmuje. Niechaj te wady wszystkie poprawią. Zaręcza klasztor, iż tyle zawoźników do młynów mieć będą, że onym wystarczyć nie będą mogli. Było to w prawdzie, że szynkarz klasztorny pokłóciwszy się z ich młynarzami o defraudację we mliwie, nieprzyjęty od nich, nie mając czasu w pilnej potrzebie odesłać zboże do sąsiednich młynów uprosił, że mu klasztor kilka korcy zboża zemleć pozwolił, ale z postronnych nikogo nie przyjmuje.

Równie się dzieje i z tartakiem. Nie zaprzeczę sam, iż erb-pachterowie, że w latach poprzedzających klasztor na konieczne swoje potrzeby, bez których jako utrzymujący tak wiele budowli obejść się nie może, tarcie u nich robić nie mogąc o pozwolenie wytarcia kilkudziesiąt camrów, aż samej jo. Branickiej przykrzyć się musiał, tudzież ręczne piły najmować i tracząc przepłacać był zmuszony, a co było mu pobudką do sporządzenia rzeczzonego tartaku. Jakaż to przeszkoda od tartaku pomienionego bydłętami obracanego, w którym za ledwo przez dzień camerek najgrubszy, cali dwanaście, zetrzeć można mieć mogę, kiedy swojej roboty tym nawet, którym się kontraktem obowiązuję, dostarczyć nie mogę i częstokroć widzieć można podwoły po tarcice przybyłe próżno powracające.

Na dowodach więc powyższej eksplikacji, uprasza najpokorniej klasztor, który bez winnie sądził, iż mu prawo krajowe wystawienie tej fabryki pozwala i który był przekonany, że erb-pachterowie supрасy prawa bannaryi kontraktem sobie zawarowanego nie mając, aby onemu wybudowanej fabryki na własną potrzebę używać dozwolono i na to konsens od najjaśniejszej królewskiej kamery mógł otrzymać. Klasztor zaś, uręcza, że prócz domowej potrzeby niczyjego mliwa nie przyjmuje i nikomu tarcie przedawać nie będzie pod sztrofem oraz jeśli za takowy konsens skarbowi W.K.M. pana najmiłościwszego jakowa opłata należy, ona złożyć przyrzeka i obowiązuję się. W imieniu, którego niniejszą pokorną prośbę i eksplikację u podnóżka tronu najlaskawszego monarchy składam — Leon Jaworowski.

38.

Supraśl 26 X 1807 r.

Oznajmienie ks. Mateusza Koncewicza oficjała, w urzędowej kursorii duchownym diecezji supraślskiej o nominacji, na wakujące biskupstwo supraślskie, opata ks. Leona Jaworowskiego.

Oryginał: LPAH, sygn. akt: 634, op. 3, t. 256, k. 70.

Pp. ww. ksks. dziekanom, wicedziekanom, parochom, administratorom, wikariuszom i całemu duchowieństwu diecezji supraślskiej tak świeckiemu i zakonnemu, do wiadomości podajemy.

Lubo po nieodżałowanej śmierci niegdy[ś] jw. Mikołaja Duchnowskiego biskupa diecezji supraślskiej, z szczególniejszych względów najjaśniejszego króla jegomości pruskiego pana najmiłościwszego toż wakujące biskupstwo, nominatem w osobie jw. księdza Leona Jaworowskiego, opata supraślskiego, jeszcze pod dniem 29 miesiąca marca roku zeszłego 1806 zostało opatrzone.

Kiedy jednak dla zaszłej wkrótce wojny, tak patent nominacji na osobę zwyż wyrażonego jw. nominata wydany i ręką królewską podpisany, nie mógł być do prześwietnej kamery przesłany, jako też dalsze czynności z opisu praw należnie przyspieszonymi.

Teraz po uzyskaniu pokoju, z równych najjaśniejszego pana, tych zawsze łaskawych względów, gdy jest patent nominacji z obwieszczeniem o tym dykasteryjow królewskich i kogo należy, został przesłany i mamy za powinność uwiadomić o tym pp. i ww. waszą, iż osierociła diecezja, przez wkrótce mający ukończyć się kanoniczny process, z nowego swego rządcy i pasterza cieszyć się będzie. Niniejsza kursoryja zwykłym obejściem po dekanatach rozesłana z zaświadczeniem o dojeściu na powrót do Supraśla odesłaną być ma.

Dan w Supraślu dnia 26 października 1807 roku. Mateusz Koncewicz officjał administrator.

39.

Supraśl 7 XII 1807 r.

Pismo biskupa nominata diecezji supraślskiej ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, do ks. Mateusza Koncewicza oficjła i administratora diecezji supraślskiej, wyrażające wdzięczność za wstawiennictwo u władz.

Oryginal: LPAH, sygn. akt: 634, op. 3, t. 29, k. 29.

Wielmożny w Bogu najprzewielebniejszy mci księże oficjale i admionistratorsze diecezji supraślskiej, panie dobrodzieju!

Stosownie do zapytania pod datą dzisiejszą mnie od prześwietnej administracyi uczynionego, obowiązany jestem oświadczyć powinna wdzięczność i dziękczynienie za łaskawą troskliwość i staranność o moim losie i osieroconej diecezji oraz uwielbić zamiar i z mojej strony podobną prośbę do jw. senatora wesprzeć postaram się, a w nadziei skutecznienia onego i w oświadczeniu uprzejmej chęci i szacunku, z jakim jestem i być pragnę na zawsze dla prześwietnej administracyi mam honor pisać się --.

Leon Jaworowski nom. bis. i opat supr.

40.

Nowogródek 21 III 1809 r.

List unickiego biskupa brzeskiego ks. Jozafata Bulhaka, do biskupa nominata Leona Ludwika Jaworowskiego rządcy diecezji supraskiej, informujący o reorganizacji Kościoła unickiego w Rosji.

Oryginal: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37040

-- Po odebrany liście do mnie pisanym d[ie] 16 Febr[uara], następną pocztą odebrałem urzędowe doniesienie od jw. metropolity unickiego, z przyłączeniem dwóch kopii legalizowanych ukazów monarszych. Jeden zawiera nominacje suffraganów metropolitańskiego jks. Adriana Hołowni, połockiego jks. Krassowskiego, brzeskiego.

Jw. panu do[brodziejow]i w drugim ukazie jest utwierdzony, podpisem monarchy i konsygnowanym od jo. ks[ie]cia ministra sprawiedliwości Łopuchina, dokład zrobiony od jw. metropolity, w którym wyraża, iż dawna diecezja w Litwie metropolitów z pozostałymi w Litwie majątkami, a ode mnie dotąd poszysydowanymi, idzie na rzecz unickich metropolitów; tak, że od mojej diecezji odchodzi 300 cerkwi parafialnych, a które i w jakim miejscu ma być ten wydział, porucza się decyzji rzymskokatolickiej koleгии 2 departamenta. Mnie na sustancyją zostawione są dobra, do brzeskiego należące biskupstwa oraz utwierdzona pensya osobie mojej, najmiłościwiej od Pawła I wyznaczona 3000 rubli asyg[nacyjnych]. Zaś na utrzymanie suffragana i konsystorza wyznaczył monarcha, 4000 talarów, jakie były przeznaczone od najjaśniejszego króla pruskiego. Mieszkanie dla mnie ma być klasztor, jaki upatrzę, rozumie się z konsystorzem, który być powinien ad latus. Głos mam powód autentyczny powinszowania Mu łaski monarszej, na wstępie samym wejścia pod berło jego. Rozumiem, że mieć będziesz, albo już masz podobną komunikacyę jw. monarchy.

Wejście w obowiązki w supraskiej diecezji, jak dziś byleż, nie przystąpię w przódę, aż się dopełni, co w układzie monarszym jest wyrażono, to jest: rozdział diecezji nie nastąpi i że ten układ adresowany od monarchy do senatu, potrzeba oczekiwać, jakiego przedzielenia i koleгии uskutecznienia, co jej może być przepisano od senatu. Gdy się stanie, na mocy woli monarszej, a z praw kanonicznych vicinitatis, obwieszcze daj Boże szczęśliwe i Jemu przypodobane pasterzowanie. Tym czasem jw. pan

do[brodziej] raczysz proszę przysłać do mnie copiatim akta erectionis biskupstwa supraskiego, bulle papieskie służące tej erekcyi, jako kiedy masz sobie służące lub poprzedników swoich. Chcę, bowiem znać zupełnie stan tego biskupstwa i z tych sollemności, ułożyć kroki do poświęcenia jw. na biskupa. Ile boję się żeby praktykowana już w niedawnym czasie w poświęceniu biskupa nie wpadła arbitralność.

Proszę mnie opisać stan cały klasztoru supraskiego. Wiele mieszka zakonników, z czego mają sustentacyją, seminarium jaki ma fundusz i wiele ich jest. Jaka obszerność klasztoru z jego officynami, czy może tam być, nie umniejszając zakonników wygody, rezydencyja dla mnie i konsystorza, który składa się z 5 osób, dla których trzeba stancyjow. Kancelaria składa się z 5 najmniej osób, moja też kancelaria kurialna mniejsza oraz gdzie jurysdykcya, tam musi być konkurs osób z interesami; czy może być, choć w bliskich miejscach przy klasztorze, gdzie by się mogli pomieścić płatnie za mieszkanie i wygody, jest ta potrzeba do opatrzenia za opłatę właściwa miejsca gospodarzy. Na ostatek byleby miejsce, a znaleźć będzie można o chcących do utrzymania potrzeb życia przybywającym. Łączę te moje początkowe wyrazy z pewnym szacunkiem i przyjaźnią —. Jozafat Bułhak biskup brzeski.¹

¹ Bułhak Ignacy Jozafat, h. Syrokomla (1758–1838) – bazylianin, z pochodzenia łacinnik. Nauki kończył w rzymskim kolegium propagandy wiary. 26 X 1790 r. konsekrowany na biskupa turowskiego i koadiutora pińskiego; od 1798 r. biskup brzeski. W 1817 r. mianowany przez Aleksandra I metropolitą unickim. Od 1818 r. pełnił funkcję wiceprezydenta Rosyjskiego Towarzystwa Biblijnego. W roku 1828 po ukazie z 22 IV stanął na czele nowoutworzonej diecezji litewskiej. Decyzją rządu, dnia 14 IV 1833 r. przeniesiony na rządzącą diecezję białoruskiej z tytułem arcybiskupa połockiego. U schyłku życia nie potrafił zdobyć się na protest w obronie unii. Godził się na wiele kontrowersyjnych zmian wprowadzanych przez biskupa Józefa Siemaszkę i jego późniejszych współapostatów. Umarł 23 II 1838 r. w Petersburgu, pochowany w prawosławnej Siergiejewskiej Ławrze koło Peterhofu (Ks. Cz. Falkowski, *Bułhak Ignacy Jozafat*, [w:] *PSB*, t. 3, Kraków 1937, s. 127–129).

„— wychowaniec Propagandy rzymskiej, zacerpnawszy w czystej krynicy wykształcenia teologicznego, żywił w sercu szczere przywiązanie do Stolicy Apostolskiej i widział przyszłość Unii jedynie w najściślejszym i najżywszym związku Kościoła ruskiego, a zwłaszcza jego hierarchii, z Rzymem i Stolicą Apostolską. —” (Ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, cz. 2, Warszawa 1906, s. 30).

41.

[?] 23 IX 1809 r.

Ukaz przestrzegający katolików obrządku łacińskiego przed nawracaniem unitów na obrządek rzymski.

Kopia: APRz w Dobrzyniewie, Księga Rozporządzeń Nr 68 za lata 1797–1816, k. 73 v–74.

Kopia ukazu o uniatach od konsystorza mohylewskiego¹. Witebski cywilny rząd w wielu swoich komunikacjach zaskarżając ksks. łacińskich, a najbardziej zakonników, o wtrącanie się ich do parafian unitkich, zawiadomił tutejszy konsystorz, że komu należało dać zawiadomić i już przepisy weryfikować najściślej przez indagacyję komisyjną o tym prześpiństwie katolickiego duchowieństwa.

I kto się okaże być winnym, natychmiast tych pod sąd świecki odesłać jako przestępców monarszego i rządzącego senatu ukazów, a od tego konsystorza żądał ponowienia znowu swemu duchowieństwu przestrogi, iżby się lękając m[an]łogości kar, żadnego wpływu do unitów nie czynili. Powodami, więc konsystorz takimi rządu cywilnego rekwiizycjami postanowił wszystkich jj. ksks. plebanów, kuratów, kapelanów i prowincjałów przestrzec jak najmocniej, ażeby jeżeli chcą uniknąć odpowiedzi i sądu, pod żadnym już pretekstem, przeszłych od roku 1798 z unii do łacińskiego obrządku ludzi, w tymże łacińskim obrządku nie utrzymywali, powracać im vetue do unii nie przeszkadzali i wpraszać się do katolików, nie przyjmowali oraz posług żadnych dla unitów nie administrowali i że wszystko nieodmiennie wypełnić, a w przeciwnym razie gotowi będą sądownie za niespełnienie niniejszego przepisu odpowiadać.

W tym jak własnoręcznemi obowiązka rewersami, które to rewersa w autentykach każdy dziekan od wszystkich kapłanów sobie podległych, a prowincjał od zakonników, odebrawszy porządnie ułożone przysłać jak w najprędszym czasie do konsystorza dla wiadomości przy raportach, co się dla akuratnego spełnienia im przedpisanie. Asesor Majewski

¹ Rzymskokatolicka metropolia mohylewska (pierwotnie arcybiskupstwo mohylewskie wyodrębnione 26 I 1783 r. z biskupstwa białoruskiego) erygowana bullą papieża Piusa VI *Onerosa pastoralis officii cura* z 15 IV 1783 r. Pierwszym jej metropolitą został Stanisław

Bohusz Siestrzeńcewicz (1783–1826). Przypadłe Rosji w wyniku drugiego i trzeciego rozbioru Polski łacińskie prowincje kościelne, były kasowane, na nowo organizowane i przyłączane do metropolii mohylewskiej. Po układzie w Tyłży, metropolita Siestrzeńcewicz przejął jurysdykcję nad obwodem białostockim, z którego obszaru powołano Archidiaconat Białostocki. Istniał on do 1849 r, tj. do przyłączenia go do diecezji wileńskiej (Ks. B. Kumor, *Ustrój Kościoła katolickiego w zaborze rosyjskim (1772–1815)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, B. Kumor (red.), Poznań–Warszawa 1979, s. 209–219; T. Krahel, ks. *Schematyzmy diecezji wileńskiej*, [w:] *Archiwa, biblioteki i muzea kościelne*, t. 38, 1979, s. 127).

42.

Białystok 30 IV 1810 r.

„Do jaśnie wielmożnego Jaworowskiego, nom[inata] biskupa suff[rana] brzeskiego archimandryta suprańskiego w Supraślu” *od branzowej komisji administracji obwodu białostockiego w sprawie rozliczenia „budowania rezydencji” biskupów supaskich (Pałacu Opatów) dokonanego w latach 1806–1809.*

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4–A 4323–37031

Względem fundacyi tamecznego biskupstwa okazało się z akt, że anszlag do budowania rezydencji dla jw. biskupów, pod dniem 14 listopada 1806 roku, po ten czas zarządzającemu oficjałowi w[ielmożnem]u Koncewiczowi, z tym zaleceniem był odesłany, aby rzeczony anszlag jw. panu komunikował i do wzięcia entrepizy takowej budowli jw. pana nakłonił.

W roku przeszłym, takż jw. pan na rachunek koronny, w Supraślu budowę uskutecznił, więc teraz komitet ustanowiony dla obrachunków żąda obydwu anszlagi dla uczynienia confirmacyi. Jw. pana upraszam, przeto niniejszym pokornie o przysłanie komitetowi pierwszego, również i drugiego anszlagu, podług których jw. pan budowę zakończył.

[brak podpisu]

43.

Żyrowice 24 VI 1810 r.

Pismo biskupa brzeskiego ks. Jozafata Bułhaka, do biskupa nominata, sufragana brzeskiego ks. Leona Ludwika Jaworowskiego – opata suprańskiego, w sprawie funduszu skasowanej diecezji supraskiej.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37030

– – Doniosłeś jw. pan dobrodziej w swej do mnie komunikacji, między innymi pod dniem 26 maja bieżącego roku, iż jest odebrany procent od w. Oldakowskiego, z którego należność za utrzymanie seminarium byłego suprańskiego, przez czas niejakiś, z własnych wydatków przez p[rzewielebnego] j[aśnie] ks. kanonika Koncewicza, byłego oficjała suprańskiego, onemu oddałeś – rozumiem, że kwit jest wzięty, który że powinien konserwować się przy dziele czynności jw. pana dobrodzieja poruczonej, odbierania procentów z summ należących seminario, o to też go obliguję. Donosisz razem jw. pan dobrodziej, że procent od w[ielmożnego] Urbańskiego znajduje się złożony u jj. ksks. bazylianów Drogičkih, skąd odesłania do siebie codziennie spodziewasz się, od których to, debitorów, że i na ś[więty] Jan niedawno o miniony termin wnaszania procentów być powinien.

Z inskrypcji obligowych, te obowiązując odebrać, proszę całą summę te procentową przesłać przez pewną okazję jak można prędzej do mnie do Żyrowic. Należy, bowiem z tej summy procentowej oddać wysłużoną kapitulację za professorstwo p.jks. kanonikowi Łopuszyńskiemu, który przeznaczony na assessora rzymskokatolickiej collegii 2 departamentu do stolicy, wyjeżdżając potrzebuje tej należności, którą mieć będzie oddaną za kaucją moją, iż w prędkim czasie kredytork jego będzie miał wrócone te pieniądze, z mających się do mnie przesłać tych procentów. Względem interessu odebrania summ obligowych i procentowych zaległych od ww. Mleczków w Księstwie Warszawskim mieszkających, z swymi majątkami, za uczyniony krok rekursu do w[ielmożnego] Mielckiego, prokuratora departamentu łomżyńskiego, dla odebrania aktów służących Ks[ięs]twu Warszawskiemu do Białegostoku zesłanego i do komitetu krajowego obrachunkowego, pochwałam i dziękuję. Wreście, kiedy o odbierających się procentach raczy pisać jw. pan dobrodziej, pro-

szę wyraźnie wymieniać nie tylko, od kogo odbierają się procenta, ale wyrażać po szczególe, ilość i od jakiej summy i w jakim terminie odebrano i kwitowano. Potrzebna bowiem jest taka relacja do zupełności i doskonałego uwiadomienia o rzeczy. Mam honor przesłać mój życzliwy szacunek i uszanowanie, z jakim jestem, jaśnie wielmożnego pana dobrodzieja najmniejszy sługa Jozafat Bułhak, biskup brzeski.

44.

Żyrowice 24 VI 1810 r.

List biskupa diecezji brzeskiej ks. Jozafata Bułhaka, do biskupa nominata, sufragana brzeskiego, opata supraskiego ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, poruszający sprawę przyznania monarszej gratyfikacji za pełnienie urzędu biskupiego.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37032

— — Jakowy ukaz z kolegium imperialnego odebrałem, oznajmujący o najwyższym najmiłościwszego monarchy zezwoleniu opłaciwania podług ilości wskazanej ukazem imiennym od 14 Februar. 1809 roku suffraganowi i konsystorzowi brzeskiemu, takowy w kopii poświadczonej i przy onym, jakowe odniesienie się nastąpiło do koleгии 2 departamentu, od jw. ministra finansów, aktualnego tajnego konsyliarza i kawalera D[y]mitra Aleksandrowicza Huriewa, kopię z kopii legalizowaną dla wiadomości przesyłał.

Te dopełnienie najwyższej woli, wskazuje mnie przesyłać powinszowanie mu łaskawych nowych względów monarszych, które jakie są do czynności mojej należące w spełnieniu, nie omieszkam przyzwoitemi stopniami dochodzić. W dowód mojego uszanowania, z jakim też jestem.

— — Jozafat Bułhak, biskup brzeski.

45.

Żyrowice 24 VI 1810 r.

List biskupa diecezji brzeskiej ks. Jozafata Bułhaka do biskupa nominata, sufragana brzeskiego, ks. Leona Ludwika Jaworowskiego — opata supraskiego, informujący o negatywnym rozpatrzeniu prośby o zwrot zsekularyzowanych w 1796 r. dóbr funduszowych klasztoru supraskiego.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37029

— — Prośba podana w swojej formie, od jw. pana dobrodzieja, dla przesłania onej do rzymskokatolickiej duchownej koleгии, 2 departamentu, w materii przypomnienia podanego projektu od jw. pana dobrodzieja, otrzymania najwyższego pozwolenia, wzięcia pod własne klasztoru supraskiego zawiadywanie, funduszowych majątków z swoich praw i przywilejów należących do tegoż klasztoru, a odjętych od władania temi, rządem bywszym najjaśniejszego króla pruskiego. Po nastłym dokładzie od ministra finansów do monarchy, ustawać zdaje się prawo udawania się do tych, najmiłościwszych szczerot, gdyż mając ministerium finansów od koleгии rzymskokatolickiej 2 departamentu, uczynione porządkiem prawa odniesienie się w tym projekcie, gdy do tego, połączona była przeznaczona summa ukazem 14 Februar. 1809 roku na utrzymanie suffragana i konsystorza brzeskiego. Wnosić należy, że jw. minister finansów musiał do siebie adressowany projekt jw. pana dobrodzieja, a od koleгии, 2 departamentu, jemu doniesiony, dołożyć. Gdy więc zamilczano od jw. ministra finansów, a najwyższa wola nastąpiła opłacać wielość suffraganowi i konsystorzowi brzeskiemu, z tego względu, ustaje potrzeba projekt ten wznawiać, a zostawić czasowi, będzie, albo nie, na ten projekt uczyniona decyzja. A przeto, zostawuję w mej kancelaryi prośbę jego pod dniem 26 maja 1810 roku napisaną, bez odniesienia się i onej przesłania do rzymskokatolickiej koleгии, drugiego departamentu. Oświadczam wierne uszanowanie. — — Jozafat Bułhak biskup brzeski.

46.

St. Petersburg 28 X 1810 r.

Informacja biskupa łuckiego, nominata metropolity unickiego ks. Grzegorza Kochanowicza, skierowana do biskupa nominata, sufragana brzeskiego ks. Leona Ludwika Jaworowskiego o sytuacji Kościoła unickiego w Rosji oraz o terminie jego chirotonii.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37033

— Rok już mija mego tu w stolicy mieszkania. Raz tylko jeden miałem honor pisać do jw. pana, podając mu przyjacielskie rady odnosząc się do jego konsekracji. Do dalszej zaś korespondencji nie miałem materii dostatecznej czynić, bowiem kondolencyją nad tem, że mu było zamitrowane żałowanie nie przystało, że winażować nie było czego, gdyś to otrzymał, co sprawiedliwie należało.

Teraz doniosę to, co jest wartym jw. pana wiadomości. A na przód komitet, dla którego wezwany tu byłem na dniu 14 Septembra, rozpoczynając 25 tegoż miesiąca, szczęśliwie dokończyliśmy. Położenie nasze jego imperatorska mość raczył łaskawie konfirmować. Położenie nasze zabezpieczyło klasztory zakonu naszego i onych majątki przy posesyji duchownych właścicieli tak, że na nie, nikt pociągać nie odważy się, a zakonne osoby wolne będą od superintendencji edukacyjnej władzy i nie podpadną jednej reformie. Po wtóre, iż na dniu 22 praes. podobano się imperatorowi panu, nominować mnie najmniejszego z pasterzów metropolita grekounickich w Rosyi cerkwiej. Kopia najjaśniejszego ukazu, (którą tu łączę) jaśniej jw. p[ana] przekona o tem. Ta wiadomość, rozumiem, że mu będzie przyjemną, a ja z tego się cieszę, że nie tylko delegowaną mi władzą, lecz i własną powagą dopełniwszy to com winien Stolicy Apostolskiej pierwiej, będę miał szczęście pomnożyć pasterzów dla grekokatolickiej rozumnej trzody.

3. Jw. nominat połocki, dnia wczorajszego, stąd, do Połocka wyjechał. My zaś z jw. ks. opatem Mieleckim jeszcze się tu bawimy. Ja, dla dalszej interessów duchownych organizacyi, a opat, że bez pożegnania cesarza jm. stąd wyjechać nie może i musi czas niejaki posiedzieć, póki otrzyma audiencyją.

4. Cerkwie od Gallicy do imperium rosyjskiego przybyłe, w liczbie 328 i jeden klasztor, mają być przyłączone do mojej łuckiej diecezji, jako przyległe.

5. Konsekracye nominowanych, w Połocku chyba nastąpią około Bożego Narodzenia, lub Nowego Roku, nie spodziewam się, bowiem, prędzej dla siebie z stolicy odprawy. Dobrą mieć będziecie panowie do Połocka samą drogę. O terminie konsekracyi, będzie mu się powinnością j[asnie] w[ielmożneg]o w[ielmożneg]o m[ości] p[an]a obwieścić i do Połocka zaprosić, a dla jw. ks. biskupa brzeskiego, na wyjazd z diecezji, pozwolenie od monarchy uprosić. O tym wszystkim, com tu wypisał, może jw. masz akurat i dokładniejsze doniesienia, a ja tylko za rzetelność mego, śmiało ręczyć mogę. Świętobliwym modlitwom ill[ustriss]mi r[evere]nd[iss]mi domini i całego zgromadzenia supraślskiego mnie polecam i z należytym uszanowaniem jestem. — Gregoris Ep[isco]p[us] — n[omi]n[a]t[u]s metropolita.

47.

St. Petersburg 6 XII 1810 r.

List biskupa łuckiego, nominata metropolity unickiego, ks. Grzegorza Kochanowicza, do biskupa nominata, sufragana brzeskiego, ks. Leona Ludwika Jaworowskiego – opata supraskiego, zawierający informację o terminie i miejscu chirotonii.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4–A 4323–37054

List ill[ustrissi]mi, dnia 10. Oktobra z Supraśla do mnie pisany, a do Połocka adressowany, ledwo dnia wczorajszego rąk moich doszedł. Nie zapraszałem ja o tej porze, jak ill[ustrissi]mus w liście wymieniasz jw. biskupa brzeskiego, dla konsekracji jw. n[omi]n[a]ta połockiego, bo jeszcze w ten czas, nie mogłem wiedzieć, jak długo tu się przyjdzie w stolicy bawić. Lecz później, kiedy się niektóre udatniły interessa, kiedym otrzymał odjechać pozwolenie do Połocka, zdeterminowałem terminu konsekracyjom jw. połockiego 1, jw. Hołowni 8, a jw. w[ielmożnego] m[ości] pana 10 lub 13 następującego m[iesią]ca Januarii i aż dopiero listem 29 Nowembra pisany, prosiłem jw. biskupa brzeskiego, aby raczył przybyć i tam, przed uroczystością Bożego Narodzenia, a to, aby personalny proces jw. nominata połockiego, mógł z mojego poruczenia przed Nowym Rokiem odprawić. Tejże daty pisałem i do jw. w[ielmożnego] m[ości] p[an]a prosząc, abyś do Połocka przed Nowym Rokiem przybył, dla uczynienia nam pomocy konsekratorom przy pierwszych chirotoniach i przypatrzenia się ceremoniom, które i sam potem będziesz odbywał. Ten mój list, chyba ill[ustrissi]mus medīs praesentii otrzymasz, jak uważam, odległość miejsca. Lecz mnie to bardzo zadziwia, iż na list mój w ostatnich dniach Oktobra do jw. wm. p[an]a pisany, nie otrzymałem o dojściu żadnej wiadomości. O ekspensa w Połocku nie chciej się ill[ustrissi]mi troszczyć, te nie powinny być wielkie, nie będziemy wystawności osobliwej czynić, obejdziemy się bez wielkiego szumu. Na szczęście, że może ten list mój, jeszcze w domu jw. m[ości] p[an]a zostanie, piszę. Odpisywać zaś do mnie nie trzeba, gdyż po 12 dniu niniejszego m[iesią]ca, pewnie z stolicy do Połocka wyjadę, jestem z prawdziwym szacunkiem. – Gregorius n[ominatus]. Metropolita –.

48.

Supraśl 11 I 1812 r.

Kontrakt zawarty między ks. Leonem Jaworowskim biskupem włodzi-mierskim, sufraganiem brzeskim a Lejbą Mortchelowiczem arendarzem karczmy supraskiej na dostarczenie „– na bindugę, w miejsce zwane Zajmą –” 180 sztuk ściętych drzew do przetarcia.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4–A 4323–37026

Miedzy niżej podpisanemi, z jednej strony mną Leonem Jaworowskim, biskupem włodzi-mierskim, opatem supraślskim, z drugiej zaś strony Lejbą Mortchelowiczem, arendarzem karczmy supraślskiej, stanął następujący kontrakt.

Lejba arendarz ma dostarczyć na Bindugę, w miejsce zwane Zajmą swoim kosztem i podwodami, camrów zdatnych na tarcie, długości według miary woza tartaczego supraślskiego, czyli po 22 boty grubości w młodszym końcu od cali litt.16 do 20, sztuk sto osiemdziesiąt, n[ume-r]o 180. Za każdą takową sztukę dostarczonej do pomienionej Bindugi, ja biskup, obowiązany będę, zapłacić po złotych polskich sied[e]m n. 7, a w ogóle za sztuk 180, złotych polskich tysiąc dwieście sześćdziesiąt n.1260, czyli rubli srebrnych 189.

I takowe camry, z Bindugi do tartaku, moim ekspensem spławić. Jakowy kontrakt, od obu stron zgodnie umówiony i przyjęty, dla wiary i mocy oboje strona, własnymi podpisuje rękoma. – Leon Jaworowski, bis[kup] włodz[imierski], opat supr[aski].

49.

Białystok 15 III 1813 r.

Szczerbinin – gubernator obwodu białostockiego, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego w sprawie kolportażu podręcznika medycznego wśród kleru unickiego.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4–A 4323–37038

– J[asnie] w[ielmoż]ny Wiazmitynow, głównie–komenderujący w St. Petersburgu, przy zaleceniu swoim, przysłać mi raczył wydane przez w[ielmożneg]o Kamienieckiego i przez Radę Medyczną ministerstwa policji, aprobowane dziełko zawierające w sobie, informacją, jakim sposobem postępować należy z chorem tam, gdzie nie ma doktorów i jakie, do zapobieżenia panujących teraz chorób należy używać środki; polecając mi przy tym, abym takową informację dla wprowadzenia onej w eksekucję, rozesłał ludziom uczonym i troskliwym o dobra powszechne.

W tej klasie ludzi ja uważając duchowieństwo, spodziewam się, że ono będąc zawsze troskliwym o dobro duszy, nie ubliży tejże samej troskliwości i trudów ku wsparciu cielesnemu. I w tem zaufaniu, przesyłając jw. j[ego]mości ks[ię]dzu biskupowi 50 egzemplarzy pomienionej informacji, proszę, aby takowe, niezwłocznie rozesłane były do duchowieństwa tutejszego obwodu, zostającego pod jego rządem i aby przy tem rozესłaniu, wezwani zostali do przykładania prawdziwie troskliwych starań, iżby przepisane środki tam, gdzie one z rodzaju choroby będą potrzebne, przedsięwziętymi i eksekwowanymi były. – Gubernator obwodu białostockiego S. Szczerbinin.

[u dołu adresat listu L.L. Jaworowski dopisał:] ekspedit d[ie]. 20 Februar 1813

50.

Żyrowice 17 III 1813 r.

List biskupa brzeskiego ks. Józafata Bułhaka do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego zachęcający do wstąpienia w poczet członków Towarzystwa Biblijnego w Rosji, którego celem jest edycja Biblii w różnych językach.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4–A 4323–37036

– Jaką uczynił do mnie odezwę prezydent komitetu Towarzystwa Biblijnego w Rosyi uformowanego jo. ks[ię]że głównie urządzający dziełami różnych wyznań Goliczyn, tę w legalizowanej kopii jaśnie wielmożnemu panu dobrodziejowi posyłam, a spełniając zapotrzebowanie w takowej uczynionej odezwie, zapytuję się, czy powodowany miłością powszechnego dobra, nie przyjąłbyś tytuła czlena tego Towarzystwa i jaką ilością ofiary oświadczasz przyłożyć się do funduszu na rozdrukowanie Biblii w różnych językach. Nie daje się w tem dziele widzieć obawa naruszenia tego Pisma Bożego, w przepisach bowiem, których ma strzec tego Towarzystwa komitet, najpierwszym jest obowiązkiem baczność, aby rozdrukowanie Biblii było zachowane bez żadnych dodatkowych wyrazów i tłumaczenia sensu. Jakie już weszły osoby w stolicy państwa do Towarzystwa tego i z jaką offiarą, włączającą się tabella pojaśni, do której i w jakiej ofierze zechcesz jw. pan dobrodziej należeć, pismem swem do mnie oświadczając, przy onym ilości ofiary odesłać raczysz.

Łączę moje uszanowanie, z jakim mam honor być. – Józafat Bułhak, biskup brzeski.

51.

Żyrowice 5 V 1813 r.

Informacja biskupa brzeskiego ks. Jozafata Bułhaka, o decyzjach rządu w sprawie klasztoru supraskiego, skierowana do biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego ks. Leona Ludwika Jaworowskiego.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37035

— Tak, co do żałowania jw. panu dobrodziejowi, imiennym na[j]wyższym ukazem 14 Februarii 1809 r. najmiłościwiej przeznaczonego, a nie dochodzącego jemu przez trzy treti [s], jako też, co do kompetencji i stanu monastera supraślskiego, uczynione przez jw. pana dobrodzieja w piśmie [z] 12 marca pod N. 5 do mnie przesłanem, zjaśnienie przedstawiłem wysokiemu urzędzeniu jo. księżęcia głównie urządzającego duchownemi dziełami senatora i kawalera Golicyna. Takoz z powodu, iż słonimskie kaznaczejstwo za przedpisaniem Grodzieńskiej Skarbowej Izby opłacało do 1 maja 1812 roku mnie, ile w. mości panu dobrodziejowi i mojemu konsystorzowi żałowanie, uczyniłem też i do Izby Skarbowej Grodzieńskiej moje w tem odniesienie się. Oczem, przez niniejsze, mam honor zawiadomić przy rzetelnym poważaniu, z jakim jestem. — Jozafat Bułhak, biskup brzeski.

52.

Żyrowice 31 I 1814 r.

List biskupa brzeskiego ks. Jozafata Bułhaka, do biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, ks. Leona Ludwika Jaworowskiego – archimandryty supraskiego, określający m.in. jego stanowisko wobec wewnętrznych problemów konwentu supraskiego.

Oryginał: BUWil, sygn. akt.: F 4-A 4323-37039

— Przez umyślnego przesłane papiery, tyżące się kapitałów należących supraskiemu klasztorowi oraz prośbą dla uzyskania należności kompetencyją zwanej, dwóch tretich doszły rąk moich, które porządkiem swym dołożone będą jo. ks[ię]ciu zarządzającemu interesami duchowieństwa naszego.

Przekonałem się zupełnie o stanie biednym klasztoru supraskiego z dwóch źródeł. Z pierwszego, że gdy fundusz ziemny zamieniony został na kompetencyją, mającą się opłacać od skarbu monarszego, a wkrótce nastąpione wojny i zamieszania krajowe, te przyniosły smutne wypadki niedostatku przez uchybienie przeznaczonej opłaty, która w czasie spokojnym znajdować może jakowe nieregularności, a bardziej w czasie zamieszai krajowych. Już ja w tym odnosiłem się do jo. ks[ię]cia w początku przywróconego w kraju naszym pokoju. Dziwię się, że gdy kompetencyja na konsystorz i jw. pana dobrodzieja w zaległościach swych została zaspokojoną, ominęła ta klasztor supraski. Ponowię teraz przy włączeniu prośby do mnie przysłanej, imieniem swojego klasztoru podanej, a jaka będzie odpowiedź nie prze[milcz^a]ę zaraz uwiadomić daj Boże żadaną.

Z drugiego źródła, biedność klasztoru supraskiego, uważam, iż wewnętrzna organizacja karności zakonnej prawie ustała, a ta, jak właściwa osób i z ich samych pochodząca, jest trudniejsza i prawie do obmyślenia schodków poprawy zadawnionych wykroczeń jest nad siły ludzkie.

Pewnie zaradzając wewnętrznym niepokojom jw. pan d[obrodziej] z swojego domysłu rząd klasztoru poruczył był samemu klasztorowi, czyli wybranemu przez ten jks. wikaremu Antonowiczowi w myśli jakowychż ci przywilejów służący temu zgromadzeniu, które okazane miałem w czasie kanonicznej wizyty; bynajmniej nie posługują ci w tym zdarzeniu, iż jako nie diecezjalny biskup, mieszkający zawsze w tym klasztorze, wy-

brany i utwierdzony opat, nie mógł sam z siebie czynić niby rezygnacją swojego urzędu, lecz dołożenia się, do kogo by należało porządkiem prawa, przyjąć i oddać rządy i zabezpieczyć się na talentach i cnocie utrzymania w regularności klasztor. Z uwag, przeto i prawa i dobrego bytu klasztoru, obowiązany byłem z urzędu ten błąd poprawić i zwrócić porządek, któryby uczynił lepszą perswazyją ocalenia, egzystencji zgromadzenia z swoją karnością, równie też myśl trwająca też sama (jak wyrażasz jw. pan w piśmie swym), przyjętą być nie może.

Co się zaś tycze uskarżeń ogólnych na całe klasztor supaskiego zgromadzenie, a szczególnych na jks. wikarego Antonowicza, gdy te poprawne nie są i wizyta kanoniczna skutku pożądanego nie wzięła i na koniec, gdy [ten] zwierzchnik sam klaustralnej dyscyplina jest w uporze swym trwający z pogorszeniem swych podręcznych, jks. wikary po środkach łagodnych ulegać powinien prawnym dowodom i sądowemu wyrokowi. Przeto jw. pan, d[obrodziej]a takowego zakonnika sobie już nie uległego bez poprawy, winieś jako opat donieść mnie swym raportem po szczegółach wszystkie wykroczenia, a ja w takowym przypadku urzęduję konsystorzowi mojemu dla przewidzenia potrzebnego processu i stosownie do prawa położenia decyzji. Ten zdaje się jest środek następujący dla zapobieżenia złemu, a gdy dowódca pierwszy będzie wstrzymany w swych zapędach, całe zgromadzenie stanie się do dobrego powolniejsze.

Wyrażasz jw. pan dob[rodzieju] potrzebę obmyślenia na wikaryją klasztoru supaskiego osoby z prowincji litewskiej, uznając stosowną myśl jego do potrzeby, ale który może się zachęcić mieszcząc się w rozwolnionym zgromadzeniu i onym rządzie, będąc obcym i pewnie mało cierpiącym. Prowincja litewska nie może podchlebiać sobie, aby miała obfitość osób, mając i dość liczne klasztory i zatrudnia się posługą publicznych szkół, ledwie pewnie może swe potrzeby załatwić osobami sposobnymi. Jednak radzę jw. panu do[brodziejowi] napisać o tym szczególe do jks. Fortunata Gintowta¹, prowincjała [bazylianów] i na moje ręce przysłać list, którego spodziewam się w niedawnym czasie widzieć w Żyrowicach, będę miał powód z listem jego rozmówić się i postanowić [w]spólnie, co by się tykało takowego przeznaczenia.

O potrzebie, edukacji z młodszych zakonników jego klasztoru, przekonałem się w czasie wizyty mojej i na tej o tym przedmiocie było postanowienie, chwalać, przeto jw. pana d[obrodzieju] gorliwość w tym. Gdy, za kilka dni wyjadę do Ławryszewa, miejsca seminary die[ce]z[i]alnego,

tam pamiętny będę umówić się z tamecznym rektorem i doniosę za moim powrotem.

W reszcie, czas jest nie po temu, aby fermować projekta dalsze względem użyteczniej mogącym być użytym fundusie supaskim, w czym łatwy i użyteczny mógłby się uformować projekt i podnieść do najwyższego utwierdzenia, ale teraz nie zostaje w obowiązku jak utrzymywać (ile można) to, co jest, a proszę gorąco Boga o lepsze i spokojne czasy. Z pokojem wszystko się stworzy, co do dobrego bytu i użytecznego mogłoby się ułożyć. Kończę przy oświadczeniu życzliwego i wysokiego upoważnienia, z jakim jestem. – J[ozafat] Bułhak, biskup brzeski.

a – *miejsce skreślone*

¹ o. Fortunat Gintowt – bazylianin, w 1783 r. nauczyciel w Żyrowicach, w latach ok. 1807–1814 prowincjał litewski. Od 10/22 grudnia 1814 jego urząd zajął o. Bazyli Połoński. (Podręczna Encyklopedia Kościelna, Warszawa 1916, t. 41–42, s. 162, s.v. „Zakony”; Zdzisław Niedziela, *Szkoły bazylikańskie na białorusi w świetle raportów komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, Kraków 1994, s. 361).

53.

Nowogródek 21 IV 1818 r.

Prośba ks. Justyna Zdanowicza, superiora klasztoru bazylianów w Nowogródku, do biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, ks. Leona Ludwika Jaworowskiego – opata supraskiego, o opinię prawną w sprawach majątkowych.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37027

Illustrissime excellentissime ac reverendissime domine beneficetor et pro[tector] singularissime. Najlaskawiej ill[ustriss]mi ex[c]el[lentiss]mi ac r[everen]d[iss]mi d[omi]ni komunikowana wiadomość o wstrzymaniu decyzji Sądu Głównego, drugiego departamentu, na czas niejakiś, w sprawie ww. Janowiczówny i Makowieckiego o skassowanie funduszu ksks. bazylianów nowogródzkich¹ w nadaniu folwarku Kuźcina z przynależnościami, a z siedmiu tylko dymów złożonego, w powiecie nowogródzkim sytuowanego, jak zakon i prowincja nasza zawsze do powinnej wdzięczności jest obowiązana, tak szczególnie ja, będąc dostojnym pismem excellentiae va. zaszczycony, chciałbym mieć w sobie nieśmiertelną.

Uwagi ex[c]el[le]nt[iss]mi d[omi]ni, które wstrzymały decyzją Sądu Głównego, drugiego departamentu, najsprawiedliwsze były, do których excelltia va. raczy pozwolić, abym uniżył moje tłumaczenie się.

Ad 1.

Dekret ziemstwa nowogródzkiego dwojako zgrzeszył: raz składając obowiązek do wykonania niepodobny, aby we trzech leciech, cerkiew znacznie zrujnowaną, z szczupłych dochodów z folwarku klasztor zrestaurował, nie mając względu ani na opłatę skarbu, ani na utrzymanie tegoż folwarku, ani na czasy krytyczne, ani na wypadki wystąpić mogące, które się, co i ziściły. Drugi raz, gdy przyjął sprawę pod swoje roztrząsanie i sądenie, która przewyższająca jego władzę, bo w r[ok]u 1776 marca 30 dnia, w sądach zadwornych asesorskich W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] dekret uzyskany, który dołączam, szczególnie w sprawie Kuścin, ziemstwo nowogródzkie wyłączył. Dlaczego zaś ten dekret w czasie akcesoryjów sąd ziemski nowogródzki, chociaż był składany, przemilczał? Jest dla mnie tajemnicą. Wówczas jeszcze Nowogródka nie

znałem, pełniłem obowiązki nauczyciela teologii w Żyrowicach – w roku 1810 Novembris 12 die do Nowogródka i już ta sprawa była w departamencie i żadne mi w tej mierze nie podano instrukcji, ani jakiegokolwiek wiadomości. Ubolewałem tylko o zdezolowaną zamkową cerkwią i całą moją myśl zwracałem ku przywróceniu jej do nowszego stanu, przeniesienia obrazu od stanów województwa z niepamiętnych czasów klasztorowi ksks. bazylianów, przy katedrze nowogródzkiej egzystujących, poruczonego i przy tejże cerkwi osadzenia zakonników. Lecz rewolucja krajowa w roku 1812 nastąpiła, zamysł mój unieczemniła.

Ad 2.

Obowiązki przez fundusz ś.p. Makowieckiego i Janowicza, co do odprawiania obligacyi na bazylianów włożone nie wymagają, aby przeniesione były na klasztor przy katedrze egzystujący, [gdyż] sam tenże fundusz zastrzega, iż ciż sami bazylianie powinni te obligacje przed obrazem Matki Najświętszej w katedrze ulokowanym spełniać, [i] dopóki się cerkiew zamkowa nie ukończy i do niej tenże obraz przyniesiony nie będzie. Czytać ten fundusz w ekstrakcie z kopią na dialekt rossyjski przy dziele w Sądzie Głównym złożony. Zastrzeżenie funduszu bazylianie uskuteczniłi. Po ukończeniu budowy cerkwi zamkowej obraz przeniesili i w niej nabożeństwo odprawiane było, aż do konflagraty, co żyjący ludzie zaświadczyć mogą, która to cerkiew, z pożaru w mieście Nowogródka wszczętego ogniem, uszkodzoną została; zaczęli i obraz do katedry znowu przenieść i w niej obowiązki funduszowe spełniać bazylianie musieli; tak zarzut, że nie do nova radice, ale dla ulepszenia funduszu przy katedrze Makowiecki i Janowicz folwark Kuścin nadali, jest bezsilny; wyrazy, bowiem funduszu oprzysiężonego i przyznanego najdokładniej rzecz wyjaśniają i za sobą konstytucją de non alienandio bonis mają. I dlatego to strony pretendujące annihilacyi funduszu tego zarzutu nie przywodzą.

Ad 3.

J[asnie] w[ielmożneg]o prokurora szturm, konstytucją 1635 r[ok]u de non alienandis bonis w zakluczoną przywiedziony jest mocny, gdyż ona tego wymaga, aby fundusz de nova radice erygowane, przez sejm potwierdzone były i temu, tak bazylianie nowogródscy, jako też Makowiecki i Janowicz fundatorowie, ostrożnie zaradzali, gdyż fundusz przez nich w roku 1763 Febr. 28 dnia czyniony, a eordem marca 2 dnia w Tr[y]-

b[una]le Głównym W[ielkiego] Ks[ięstwa Lit[ewskiego] przyznany i oprysiężony, nie był ukryty zwłaszcza, gdyż tegoż roku i m[iesia]ca dnia 12 ksks. bazylianie urzędownie do Kuścina intronizowani byli. W roku zaś następnym 1764 Julii 24 dnia, gdy stany województwa nowogródzkiego na sejmik antekomicyjalny były zebrane, pokładany był konsens jo. ks[ięcia] Aleksandra Józefa Jabłonowskiego ksks. bazylianom nowogródzkim na plac w zamku, do wybudowania cerkwi potrzebny, który unanimiter approbowano i oddzielnym listem w tymże roku, m[iesia]cu i dniu utwierdziły. Składają się obydwie sztuki w oryginałach, a tak i Makowiecki z Janowiczem fundatorowie, będąc obecni na tym sejmiku, jak poświadczają ich własnoręczne podpisy, musieli starać się ad laudum posłom na sejm podać i o uzyskanie konstytucji dopraszać się. Że zaś czasu owego sejmu żadne konstytucje stanowione nie były aż do roku 1773, to rzecz pewna i klasztor nie kwestionowanie Kuścin folwark z przynależnościami possydowną. Utwierdzony, więc był ten fundusz konstytucją 1773 r[ok]u, w ogóle funduszy bazylikańskich nie kwestionowanych. Nadto, gdy Jacek Modzelewski, namiestnik brygady, przez uzyskane w roku 1775 Aprila 11 dnia qus eaducum tentdował o kasatę tego funduszu, nie wymieniał, że nie jest approbowany konstytucją, bo już wiedział o niej dobrze, lecz z innych źródeł czerpał dowody ku poparciu swego przywileju, a dekret zadworny assessorski w roku 1776 marca 30 dnia zapadły, nie tylko Jacka Modzelewskiego, ale też i inne strony ex quomnq̃ pretekstu ius et interesse do dóbr Kuścina ścielące, do finalnej o te dobra w tychże sądach rozprawy, do żadnego innego sądu praecipue do ziemstwa nowogródzkiego aktorów pozywać, ewokować, zaczętego procederu kontynuować lub nullitate decretorum, et sub paenis irremissibilibus contraventionis nie wazyli się obwarować. Przetoż ufność pokładać można, że i departament, najskrupulatniej świętą sprawiedliwość domierzącą każdemu, w sprawie też o fundusz ksks. bazylianów nowogródzkich przychylić się nie odmówi do konstytucji 1773 roku. Jednakże tym dekretem nie pochlubiam się i wolałbym, aby nigdy nie było dawniej żadnego —.

Ad 4.

Zastanowienie się departamentu, dlaczego klasztor nie złożył regestrów odprowanych obligacji, takowem tłumaczeniem się rozwiązuje. Regestra te utrzymywali zakrystyjanie, przełożony zaś wydawał karteczki każdemu kapłanowi wypisując z tablicy wskazującej z wyszczególnie-

niem ile, kiedy i na jaką intencję kapłan ma Mszy ss. odprowować, a w regestrach ilość ogólna funduszowych i przypadkowych odprowanych, zapisywała się. Karteczki wydane, częstokroć po dopełnieniu obligacji, albo zatracają kapłani, albo, jeśli który utrzymywał za zmianą mieszkania, do innego klasztoru, lub do wieczności, mniej się uwagi zwracało na nie. Jednakże, gdy znalazłem, rejestra od roku 1808 a mense Decembri zapisywanych Mszy ss. odprowanych, wyciąg onych przesyłam i że jest sprawiedliwy, można przeznaczyć jakąkolwiek osobę urzędową do skonfrontowania. Nadto, w roku 1816 rekwirował departament od ww. Wołków, dziedziców majątku Sienieżyc po Makowieckich, świadectwa o uiszczeniu obowiązków funduszu, które na piśmie wydano w tenże departament. Prawda, że z klasztoru nowogródzkiego kapłan do Sienieżyc wysyłany nie był przez lat kilkanaście, lecz ten obowiązek klasztor ławryszewski pełnił, a to z rozrządzenia zwierzchności zakonnej. W roku zaś 1810 ten obowiązek przez tą zwierzchność do klasztoru nowogródzkiego zwróconym został, o czym przeświadcza list w[ielmożnego] jks. prowincjała do mnie pisany, który dołączam.

Ad 5.

Że klasztor nowogr[ódzki] nie ma niektórych funduszy w oryginałach, ale tylko w kopiach legalizowanych lub ekstraktach; przyczyna tego, iż będąc od różnych stron, po różnych subselliach ciągnany na rekwizycją musiał w oryginałach przystawiać, jak fundusz metropolity Ruckiego, Makowieckiego i Janowicza do Warszawy, do sądów zadwornych assessorskich. Różne przywileje królów do sądów ziemskich nowogr[ódzkich], a z nich do sądów graniczo-appellacyjnych p[owia]tu nowogródzkiego, co już za mojego pobytu w Nowogródku stało się. Wszakie omni iurisdictioni fides datur.

Ad 6.

Co do piśmiennych dowodów, które by okazały przyczyny, dla których klasztor ukończyć w zamku murów nie może, są konsens jo. ks[ięcia] Jabłonowskiego² i lauda stanów województwa nowogródzkiego tu w oryginale złożone, któremi pozwalano tyle tylko placu, ile cerkiew z dwoma kapłanami w obrębach ścian swoich zawartemi objąć może, na mieszkalną zaś budowę i inne konieczne potrzebne strojenia ani jednej piędzi ziemi nie wydzielono, a bez których bezpieczeństwo domu bożego ostać się nie może, gdyż klasztor nasz od zamku daleko jest odsunięty,

a przez konflagratą, dwa razy cerkiew okradziona była i teraz doświadcza się wiele szkody od złośliwych, bo nocną porą żelastwo, jakie się w murach zostało powyciągano i w ścianach wiele się ukrzywdza przez wybieganie cegieł.

Roku 1814 w czasie zebrania obywatelstwa na obiór urzędników powiatowych, podawałem prośbę, aby raczyli na zabudowania w zamku placu pozwolić, lecz odpowiedź odebrałem, iż to nie jest więcej własnością powiatową, ale skarbu i oto w rządzie dopraszać się należy. Jakoż miałem zamiar udawania się i do rządu z prośbą, lecz będąc przyciśniony samowolnym i gwałtownym napadem od przygraniczającym z folwarkiem funduszowym, Kuścinem, a szczególnie od jw. Konstantyna Rajeckiego pułkownika i kawalera, który po kilkaset ludzi różnemi czasy naprowadzając, więcej dwudziestu włók ziemi funduszowej zagamął, las wyciął, na własnym funduszowym gruncie żywioły folwarczne zabiera, włościan funduszowych bije i kaleczy, tak sam, jak i przez swoich subalternów i zupełnie folwark tak ścieśnił, że i ogrodu nie pewni jesteśmy dla gwałtownościów. Już zmordowałem kancelaryję ziemską i grodzką żałobami i manifestami zanoszonemi. Folwark i włościanie z chleba wyrzuci zostali i sposobności opłaty monarszych należności i do tego punktu zbliżeni jesteśmy, że folwark ten, w sekwestr oddać będziemy musieli. Wszedłem z prośbą do sądu graniczno-appellacyjnego powiatu nowogródzkiego w roku 1814. Wyprowadziłem komornika, oprowadziłem dukta, zrobiony inwentarz i mapę zrysowano; przy najsprawiedliwszej jednak sprawie wątpię o domierzeniu sprawiedliwości. Sędziowie, bowiem i urzędnicy powiatu, albo są krewni albo zdziwieniu jego i chęci powolni, albo nieszczęsnego jakiegoś zgromadzenia towarzysze, którzy innych, a zwłaszcza duchownych nie cierpią.

Wzbrania jeszcze restauracyi cerkwi zamkowej fosza, na której most był podczas pożaru ogniem spłonął, a tak teraz przykro jest piechotą wdzierać się na zamek a [z] uprzężą niepodobna. Nie mógł klasztor, ani był w stanie, zajmować się budowaniem —. Plac ten zamkowy nie jest obszerny w swojej objętości, a na starych fundamentach około cerkwi, można by się budować i za nim mieć ogród fruktowy. Teraz jest nie użyteczny, bywa tylko schronieniem nocnych zwierzo-ptaków i rozpusty, oszpeca miasto i nieprzyjemny widok czyni patrzącym. Ma w sobie zrujnowane dwie baszty, które przez jo. k[się]cia Repnina³, jak głoszą, ustąpię są jw. Rajeckiemu pułkownikowi.

Staraniem moim na restauracyję cerkwi zamkowej, z cudzych lasów, o mil kilka, sprowadziłem kopę dwudziesto—cztery łokciowych brusów zdatnych na belki. Wiązania i krokwie jw. hrabia Chreptowicz oświadczył dać 500 kop gontów. Przyłożenie się prowincyi i dobrodziejów, mogłoby wznieść świątynię pańską, byleby więcej placu na zamku pozwolono.

Ad 7.

Fundatorowie Feliks Makowiecki, podstoli starodubowski, miał jednego syna Klemensa. Sprzedawszy majątek Siemieżyce w[ielmożnem]u Wołkowi wyniósł się w gubernię mińską i lat kilka już upłynęło jak żyć przestał. Syn jego Klemens w tejże mińskiej guberni dotąd przebywa. Maciej Janowicz, starosta małoziejski, miał syna, który w młodzieńczym wieku utonął i córkę, pod której imieniem fundusz burzyć usiłują. Dziwna jest rzecz, że nazwiska nie odmieniła. W całym świecie jest prawem, że wychodząc za mąż nazwisko męża przybiera. W. Janowiczówna, przed tym procederem, wyszła za Daszkiewiczza i do białostockiej oblasti z mężem przeniosła się i tam dni życia swego skończyła. Wkrótce, też i mąż za nią do wieczności przeniósł się, a męża brat tylko w. Daszkiewicz pozostał. Ale to podobno sredivivus ph[e] nix per metem psicosim przemienił się w inną jakąś osobę. Zmarli, bowiem interesów pieniaczych z żywymi nie prowadzą. Zmarli są w. Makowiecki i Janowiczówna, inni oto Daszkiewiczowa, a zatem promowujący interes zmarłych powinien mieć albo, jakie zapisy albo plenipotencyją, którą potrzeba, aby złożył.

O przebywaniu terazniejszym wj. ks. prowincyała żadnej wiadomości nie mam, a przeto rozkazu illmi. exclnis. ac rmi. dni. rzetelnie dopełnić nie mogę. Wszakże z listu doręzonego od przeszłego prowincyała do mnie pisanego, chęć prowincyi zupełnie się wyjaśnia i terazniejszego myśl w tej mierze jest zgodna.

Szczęśliwy jestem, gdy tak wysokim względem illmi. exclmi. ac rmi. domini zaszczycony zostałem. Dzień ten, dniem będzie szczególnym, którego Pan utworzył, uroczystość jego do grobu poniosę. Udziel va. exsclentia pasterskiego dla mnie błogosławieństwa, o które z najgłębszem uszanowaniem dopraszam się. — Ks. Justyn Zdanowicz Z.S.B.W. klasz[toru] nowogr[ódzkiego] sup[erio]r⁴.

a - w tekście przekreślono rok 1669

¹ Klasztor bazylianów w Nowogródku p.w. Borysa i Gleba w prowincji litewskiej, fundowany przez metropolitę Ruckiego w 1634 r. (*Podręczna Encyklopedia Kościelna*, Warszawa 1916, t. 41-42, s. 164, s.v. „Zakony”).

² Jabłonowski Józef Aleksander h. Prus III (1711–1777). W 1743 r. od cesarza niemieckiego Karola VII otrzymał tytuł książęcy, od 1755 r. wojewoda nowogródzki. Odnowił zamek w Nowogródku.

³ Repnin Nikołaj (1734–1801), książę rosyjski. Od 1762 r. ambasador w Prusach, w Polsce (1764–1769) i Turcji (1775–1776). Po wybuchu Insurekcji Kościuszkowskiej dowódca wojsk rosyjskich zwalczających powstanie. W latach 1795–1797 generał-gubernator ziem wcielonych do Rosji w wyniku III rozbioru Rzeczypospolitej.

⁴ Z raportu Komisji Edukacji Narodowej wynika, że o. Justyn Zdanowicz w 1791 r. pełnił funkcję nauczyciela w gimnazjum bazylińskim w Żyrowicach (Z. Niedziela, *Szkoły bazylińskie na białorusi w świetle raportów komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, Kraków 1994, s. 361).

54.

Żyrowice 25 X 1818 r.

List oficjła brzeskiego ks. Antoniego Tupalskiego i sekretarza konsystorza ks. Zacharowicza, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, w którym informują o problemie odzyskania zaległych sum funduszowych przynależnym cerkwiom: bielskim, drohickiej, brańskiej etc.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4–A 4323–37034

Jaśnie wielmożnemu biskupowi włodzimierskiemu, suffraganowi brzeskiemu, opatowi supraślskiemu Leonowi Jaworowskiemu. Z konsystorza rzymskounickiego brzeskiego.

W tym konsystorzu, po wysłuchaniu przedłożenia jaśnie wielmożnego unitskich w Rossyi cerkwiow metropolity, diecezjalnego brzeskiego biskupa, opata onufrejskiego, rzymskokatolickiej duchownej koleгии 2 departamentu prezydenta i kawalera Jozafata Bułhaka, pod dniem 24 Szeptembra, w terażniejszym roku nadesłanego, przy którym w kopii raport w[ielmożnego] jks. dziekana drohickiego, kanonika brzeskiego Antoniego Sosnowskiego, donoszący, że kościoły Królestwa Polskiego, mające w naszym kraju lokowane summy, za pomocą rządu już uzyskują zaległe procenta, dołączając przedpisanie, aby dokumenta, tak cerkwi ś[więte]go Mikołaja kleszczelewskiej, mającej sumnę lokowaną w Królestwie Polskim, jako i dalszych, podobną lokatę mających, koleгии dostawione zostały. A po sprawie się okazało:

Że summy lokowane są na majątkach Królestwa Polskiego, jako to: cerkwi woskreszeńskobielskiej 45 talarów i groszy 34; cerkwi sobornej bielskiej 53 talarów i groszy 34; cerkwi boćkowskiej 17 talarów; cerkwi brańskiej 174 talarów; mikalsko-kleszczelewskiej 373 talarów na majątku Wielkopol zwanym półkownika Baranowskiego; klasztoru supraślskiego 1200 rubli na Stawiskach i Zaskrodiu, klasztoru kuźnickiego 225 rubli na Hołyncie; klasztoru drohiczyńskiego cztery summy jako to: 904 rubli na majątku księcia Woronieckiego, 1050 rubli na majątku Biernatach, 750 na Sokołowie, 1350 na majątku Krasno Dęby zwanym; i seminarium diecezjalnego zł. 7875 na majątku Piotra i Antoniego Mleczków.

Ze p[an] jks. dziekan drohicki, przy raporcie 3 Februarii 1810 roku, dostawując reskrypt kamery pruskiej na imię jks. Bańkowskiego, byłego

parocha brańskiego, dokument oryginalny tejże kamery pod rokiem 1807, na 34 talary groszy srebrnych 18 i 13 ½ feników i dokument pierwiastkowy na zł. 200 cerkwiom: brańskiej i boćkowskiej, służący in copia vidimatu, wyraził, że cerkiew brańska ma więcej summy, lecz dokumenta cerkwi brańskiej przez kommissarza pruskiego Lehmana, fundusze cerkiewne lustrującego zabrane, znajduje się tylko rewers na to w niemieckim języku przy aktach cerkwi brańskiej.

Tenże p[an] ks. dziekan drohicki przy raporcie 23 Aprila 1812 roku dattowanym przedstawił kopię attestatu kamery pruskiej na 373 talary 86 groszy i 10 denarów cerkwi ś. Mikołaja kleszczewskiej służącego.

P[an] jks. dziekan bielski, przy raporcie 11 Septembra 1811 roku, dobieścił kopię dokumentów cerkwiom sobornej i woskreszeńskiej bielskim, na summy powyżej pokazane służących.

P[an] jks. dziekan białostocki, przy raporcie 27 Septembra 1811 roku, nadesłał kopię dokumentu w polskim języku, na talarów 22 groszy pruskich 15, cerkwi rybołowskiej służące.

Że p[an] jks. dziekan białostocki o powyższej summie cerkwi rybołowskiej wiadomości [w] 1817 roku nie dostawił, pomimo, że jw. metropolity i kawalera, od dnia 26 Januarii 1817 roku, miał przedpisanie, obowiązujące dostawić wiadomość wedle formy [do]łączonej o kapitałach cerkwiów dekanatu białostockiego.

Że obliży na powyższe summy seminarium diecezjalnemu służące, znajdują się u jaśnie wielmożnego pana, postanowiono: ponieważ pozyskanie summ takowych, nie inaczej jak za pośrednictwem jo. księcia ministra religii i oświecenia ma następować, udowodnienie więc należności, jako i zjaśnienie o takowych summach, [jest] rzeczą nieodbitcie potrzebną. Przeto, dokument oryginalny kamery pruskiej pod 30 Oktobra 1807 roku, na talarów 34, groszy srebrnych 18 i feników 13 ½ (jak się z raportów wiedzieć daje), cerkwiom boćkowskiej i brańskiej służący, literą E przez p[ana] jks. dziekana drohickiego oznaczony i przy raporcie 3 Februarii 1810 roku dostawiony, temuż p[anu] jks. dziekanowi zwracając przedpisać:

Pp. j.ksks. dziekanom drohickiemu, bielskiemu, białostockiemu, aby dokumenta na summy poszczególnione, j.ksks. rządcom cerkwi wspomnianych, w subseliach powiatowych poaktywować, ekstrakta powyżmować i też dokumenta, jeśli są w niemieckim języku, na rosyjski przetłumaczyć zaleciwszy; takowe i dokumenta oryginalne z ekstraktami formalnymi i przewodem na rosyjski język, konsystorzowi przed upłynieniem roku idącego dostawili przy raportach zjaśniających.

W jakich powiatach lub województwach ten majątek, na którym summy takowe, jest położony.

Od którego roku kapłani nie pobierają procentu i w ile takowego procentu każdemu zalega.

Czy były jakie i w których jurysdykcjach czynione prawne kroki, lub udawania się do zwierzchności krajowej w pozyskaniu procentów lub summ i na jakim one stopniu pozostają.

Udzielnie p[anu] jks. dziekanowi drohickiemu, aby paraocha brańskiego zobowiązał, iżby on dokumenta cerkiewne przez kommissarza pruskiego Lehmana zabrane, z prośbą przy złożeniu rewersu przy aktach cerkiewnych, znajdującego się, udał się do rządu obwodowego białostockiego o powrócenie dokumentów cerkiewnych wedle rewersu i jeśli między takowymi dokumentami znajdowały się i na summę cerkiewną w Królestwie Polskim lokowaną, ma p.jks. dziekan postąpić stosownie do przedpisanego w pierwszym punkcie zawartego.

P[anu] jks. dziekanowi białostockiemu, aby zjaśnił, dlaczego na skutek cytowanego zalecenia jw. metropolity i kawalera, nie dostawił wiadomości o summie cerkwi rybołowskiej (i przedpisanego)? A co do summy seminarzyskiej i summ klasztornych, uczynić przy ulączeniu w kopii przedłożenie jw. metropolity i kawalera 8 praesen. danego, przedstawienie do jaśnie wielmożnego pana z prośbą, aby dokumenta oryginalne z ekstraktami formalnymi i przewodem na rosyjski język, jeśli w niemieckim były, z wyjaśnieniem odpowiednim dołączającemu się przedłożeniu dostawić konsystorzowi raczył (i niniejsze konsystorzowi na honor czynić). Oficjał i prałat Antoni Tupalski¹, sekretarz Zacharewicz.

¹ W poufnym projekcie likwidacji Kościoła unickiego, przedstawionym w lipcu 1827 r. dyrektorowi departamentu obcych wyznań w Ministerstwie Oświecenia Publicznego w Petersburgu, prałat ks. Józef Siemaszko wymienił prałata Antoniego Tupalskiego jako potencjalnego zwolennika planu apostazji religijnej.

„— Diecezja brzeska jest rządzona w nieobecności metropolity Bułhaka przez prałata Tupalskiego, prezydenta konsystorza. Duchowieństwo pragnie, aby on zachował prezydentę aż do śmierci, a metropolita prosi dla niego o krzyż św. Anny drugiej klasy. Dobrze byłoby wezwać go do Petersburga, wtajemniczyć go w zamiary rządu i skorzystać z jego światła w sprawie seminarium, mającego się założyć w Żyrowicach. Ze względu na ważność stanowiska zajmowanego przez Tupalskiego, wypadałoby także dać mu jakąś dystykę, odpowiednią jego godności np. »prawo noszenia mitry«”.

Wkrótce później oficjał Antoni Tupalski występuje obok Józefa Siemaszki, Antoniego Zubki, Wasyła Łużyńskiego, Józefa Żarskiego i jawi się jako jeden z głównych sojuszników likwidacji unii kościelnej (Ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, cz. 2, Warszawa 1906, s. 55.).

55.

Supraśl 3 XII 1819 r.

Inwentarz supraskiego klasztoru spisany przez bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, biskupa włocławskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego.

Oryginał: LPAH, f.634, op.1, t.58, k. 411–416 v.

– Wiadomość, czyli wyjątek z kanonicznej wizyty w supraślskim bazylikańskim monasterze za przedpisaniem jw. grekounitskich w Rosyji cerkwiow metropolity, brzeskiego diecezjalnego biskupa, ś[więto] onufrejskiego archimandryty i kawalera Jozafata Bułhaka przez niżej podpisanego od dnia 15 Novembra 1819 roku odprawionej, stosownie do punktów w tymże przedpisaniu dołączonych sporządzona.

1. Supraski bazylikański archimandryczny monaster z cerkwią pod tytułem Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, czyli Błahoweszczenia, w białostockim obwodzie i powiecie, na ziemi niegdyś dziedzicznej, w Błudowskiej Puszczy nad Supraślem rzeką przez ś.p. Aleksandra Iwanowicza Chodkiewicza nowogródzkiego wojewodę około 1505 roku fundowany i dobrami teraz fastowski ekonomiczny amt składającymi, czyli folwarkami: Fasty, Klewinowo i Chorostowo, od tegoż fundatora, a Topielcem i Baciutami od jw. ś.p. metropolity Józefa Sołtana około 1533 roku opatrzone.

W nim cerkiew, kosztem rzeczonych funduszy staroświecką strukturą w formę zamku z wieżą środkową wyniosłą o dwu latarniach blachą pokrytych i czter[e]ma narożnymi wieżyczkami tarcicami pokrytymi z krzyżami żelaznymi miejscami wyzłacanymi, murowana, białą blachą pokryta, w ścianach bez tynku o trzech facjatakach z gzymsami ściennymi i wieżami nad dach pobielanymi. Wewnątrz sklepienia, miejscami malowana, miejscami zaś dla oświecenia pobielona, w niej prezbiterium i mensa gipsaturą i malowaniem przyozdobione. Ikonostas snycerskiej roboty wyzłacany, w którym na dolnej kondygnacji cztery duże obrazy, a mianowicie: Zbawiciela, Matki Boskiej, ś[więtego] Jana Bohosłowa i Zwiastowania na blasze miedzianej, drzwi siwerne i zapadne na płótnie malowane, we środku wrota carskie, snycerską robotą przezroczystą robione pozłacane. Na drugiej kondygnacji cztery obrazy ss. Apostołów

i dwa poboczne narodzenia Chrystusa i obrzezania, a w środku nad carskimi wrotami Zbawiciela między osobami Najśw[iętszej] Panny i s. Jana Chrzciciela na królewskim majestacie siedzącego na płótnie malowane. W trzeciej na koniec kondygnacji cztery obrazy ss. Proroków; dwa poboczne, pierwszy figurą miedzianego węża przez Mojżesza na puszczy postawionego, drugi drabinę jakubową wyrażający, we środku nad carskimi wrotami Boga Ojca na czterech twarzach unoszącego się, także na płótnie malowane, nad obrazem Boga Ojca Vera Ikon, czyli twarz Pana Jezusa snycerskiej roboty. Przed ikonostasem kryłosi, a przy tych z jednej strony ambona, z drugiej archimandryczna katedra snycerskiej roboty w tablaturę malowane i wyzłacane. Przy filarach murowanych wieżę średnią wspierających, ołtarze snycerskiej roboty z kolumnami i mensami malowanymi i wyzłacanymi. W pierwszym ołtarzu obraz Zbawiciela, w drugim Matki Boskiej na blasze miedzianej malowane, z szatami srebrnymi wyzłacanymi, a przy nich [ołtarz] z jednej strony s. Bazylego, z drugiej s. Jana Bohosłowa, jako też dwa obrazy na zasuwach przy obrazach Zbawiciela i matki Boskiej na płótnie malowane. Obok tych ołtarzów drzewiczki parzyste z przyozdobieniem nad niemi, snycerskiej roboty w tablaturę malowane, do zasuw tychże ołtarzów prowadzące, przy tych z obu stron ściany, tablaturą malowane i miejscem wyzłocone z gzymsami w górze i aniołkami snycerskiej roboty. Dalej dwa drugie filary środkową wieżę wspierające, przy nich ławki snycerską robotą w tablaturę malowane i złocone, nad ławkami portrety fundatorów ś.p. Aleksandra Chodkiewicza i Józefa Sołtana metropolity, nad temi chór górny z ganikiem żelaznym, na którym organ o dwóch miechach snycerszczyzną i malowaniem przyozdobiony. Z tyłu filarów dwa ołtarzyki staroświeckiej snycerskiej roboty malowane i wyzłacane. W pierwszym obraz s. Mikołaja, a nad nim ś[więtej] Barbary p. męczenniczki, w drugim błogosławionego Jozafata [Kuncewicza], a nad nim ś[więtej] Katarzyny p. męczenniczki, wszystkie na płótnie malowane. Po obu stron ołtarzów i na środku, arkady drzewem wykładane i do garnituru malowane, dalej przy nich ściany poboczne z konfesjonalami i tylnia ściana z ławkami po obu stronach podobnej roboty z tablaturą bez malowania. W całej cerkwi posadzka z fl[i]żów kamiennych. Wrota wychodnie podwójne, zewnątrz blachą i żelazem okute i łańcuchem do zamykania opatrzone, także do czterech wież rogowych drzwi na zawiasach i brukach. Do pierwszych przy zakrystyi zamkiem wnętrznym i zaszczepekami opatrzone, za temi wschody są, które przeszedłszy drugie drzwi pojedyncze na

zawiasach i krukach z zamkiem francuskim do skarbczyka nad wielkim ołtarzem wymurowanego i zasklepionego. Zszedłszy na dół, drzwi do sionek dobrze żelazem opatrzone, zewnątrz blachą okute z zamkiem wewnętrznym. Powróciwszy do cerkwi, w prawo oto są stopnie wschodów, do zakrystyi drzwi na zawiasach i krukach z zamkiem wewnętrznym. W zakrystyi szafy na schowanie aparatów stolarskiej roboty, przy prawej ścianie i we framugach okiennych malowane z gałkami mosiężnymi do wyciągania szuflad. Przy ścianie środkowej między oknami mensa ołtarzowa, na której zwłoki s. Justyna męczennika, przy mense szafki dwie do garnituru robione, malowane, z gałkami mosiężnymi do wyciągania szuflad. W lewej ścianie szafa wielka z wrotami podwójnymi na zawiasach, malowana, na skład ksiąg i mobiliów urządzona. Przy tylnej ścianie obok drzwiów wchodowych lawaterz z misą pod nim dużą miedzianą, przy nim szafa duża z drzwiczkami podwójnymi u dołu i takież w górze, na zawiasach francuskich na schowanie sreber cerkiewnych urządzona. Dalej ławka i przy niej piec z białych kaflów fizyczny z drzwiczkami blaszanymi i zasuwką w górze. Powróciwszy na cerkiew, w końcu lewego kryłosu drzwi do drugiej wieży na zawiasach z wrzeciążem, za temi wschody do wierzchu wieży i poddasza. Do trzeciej wieży drzwi podwójne na zawiasach, a za nimi pojedyncze takż na zawiasach z zamkiem wewnętrznym, za którymi wschody na chór górny, nad wschodami drzwi na zawiasach z wrzeciążem do górnej kaplicy, gdzie miechy organowe i ołtarzyk z obrazem ss. męczenników książąt ruskich Borysa i Hleba. Z tejże kaplicy drzwi na zawiasach i krukach z zamkiem wewnętrznym do zegara na czwartej wieży umieszczonego i przejście pod organem na ganek chóru górnego. Z cerkwi do czwartej wieży drzwi podwójne na zawiasach, za temi pojedyncze na zawiasach i krukach z zamkiem wewnętrznym do składu na świece cerkiewne; skąd powróciwszy przez wielkie wychodne wrota krużganek przymurowany od dołu blachą białą i nad facjatką nakryty, wyżej zaś dachówką karpiową. Na facjatce posągi ss. męczenników książąt ruskich Borysa i Hleba drewniane i okrąg żelazowy w promienie, w którym cyfra imię Maryi wyrażająca, w tejże facjatce dzwonek spory zawieszony.

Od frontu naprzeciw cerkiewnej facjaty dzwonnica w piękną strukturę o dwu piętrach z bramą przejezdną i dwiema po obu stron mieszkaniami nie dokończonymi murowana, z wieżą blachą białą pokrytą, na której w gałce dużej miedzianej krzyż żelazny osadzony, znacznej reparacyi potrzebujący. W drugim piętrze dzwonnicy dzwon wielki pod imieniem s. Jana Bohosłowa, średni pod imieniem ss. Trójcy, pomniejszy budzien-

nik i w górze na wieży sygnaturka zawieszona. Przy dzwonnicy z obu stron mur z gzymsem i gałkami kamiennymi, jedną stroną do mieszkania archimandrycznego, drugą do monasterskiego dotykający.

Monaster w trzy linie, miejscami o jednym, miejscami o dwóch i trzech piętrach murowany, dachówką ceglana kryty, dla spustoszenia przez dawność, a bardziej przez dziesięcioletni postój wojennego lazaretu znacznej reparacyi zewnątrz i wewnątrz potrzebujący, poszczególnie nie opisuje się, na którego restauracją tudzież na odnowienie dachów na cerkwi i dzwonnicy przynajmniej 6000 srebrnych rubli trzeba by nakładu.

Monaster ten ile w początkach pustelnicy, przedtem parafii nie utrzymywał, tylko służącym i mieszkańcom iure domicilii i przybywającym w czasie odpustów sakramenta administrował, lecz w 1800 roku przy erekcyi w nim za byłego pruskiego rządu biskupiej katedry, dla tytułu tejże dołączona jest parafia od sąsiadującej kryńskiej cerkwi w Grodzieńskiej Guberni sytuowanej, kordonem odłączonej pozostała, z wiosek, strzelców i osoczników leśnych złożona, liczy dymów 28, dusz obojej płci paschalnie komunikujących 342, nie sposobnych 98.

Mieszkają w tym monasterze duchowne osoby następujące:

	wieku	kapłaństwa	obowiązku
	lata		
Archimandryta oraz biskup suffragan brzeski Leon Jaworowski	56	32	13
Namiestnik, czyli wikary Dionizy Sopoćko	57	28	2
Ekklezjarcha, kaznodzieja ordynaryjusz i poradnik Hieronim Wnorowski	49	22	11
Kaznodzieja świąteczny Teofil Radziszewski	59	34	6
Poradnik Joachim Lewczycki	65	22	2
Inwalid paralityk January Dmisiewicz	68	44	12
Kapłan Paweł Markiewicz	35	6	..
Laik bez professyi Antoni Sadowski	49	..	..

Szkoły edukacyjnej publicznej [klasztor] nie utrzymuje, tylko parafialną szkołę dla dzieci mieszkańców i sług monasterskich, tudzież przysyłanych z parafii do uczenia się czytania polskiego i słowieńskiego języków, początków pisania i arytmetyki, oraz śpiewania według ich zdolności i potrzeby.

Na szpital żadnego położonego funduszu [klasztór] nie ma, ostarzałych jednak z czeladzi i dawnego poddaństwa staruszków żywi i opatruje, a mianowicie:

Imiona i nazwiska starców i kaleków	Wiek lata	Imiona i nazwiska starców i kaleków	Wiek lata
Aleksy Janow Bronicki	77	Antoni Damianow Szypluk kaleka	24
Konstanty Janow Sołodki	67	Trochim Samuelow Adamski	65
Maciej Janow Buczyński	67	Józef Janow Stanisławowicz kaleka	35
Michał Janow Dubiejko	62	Filip Klemensow Wojewódzki	65

Do cerkiewnej posługi bez oddzielnego funduszu na własnym koszcie utrzymuje:

Sztat cerkiewny:

Imiona nazwiska i obowiązek	Wiek lata	Imiona, nazwiska i obowiązek	Wiek lata
Organista Stefan Jerzego Smólski z diaków	25	Stanisław Adamow Zaleski z dawnych sług cerkiewnych	21
Kalkamista i dzwonnik Wojciech Wojciechow Baliński z dawnych sług cerkiewnych	51	Józef Jerzego Smólski z diaków	18
Zakrystjańczyk Ignacy Adamow Zaleski z dawnych sług cerkiewnych	24	Bazyli Janow Bursa z sierot wolnego stanu	15
Diak Łukasz Jerzego Smólski z diaków	29	Antoni Józefow Jaroński ditto, ditto.	16

Miał ten monaster przedtem jako się w 1 punkcie umieściło ziemski fundusz z 400 dymów około 1000 dusz zawierających, składający się z tych folwarków. Chorostowo: 120 dymów przez przyłączenie Mińskiej Guberni, w której był sytuowany do Imperii Rosyjskiej w 1793 roku utracił. Pozostałe zaś cztery folwarki jako to: Fasty, Topielec, Baciuty i Klewinowo oraz samofundum Supraśla z lasami, gruntami i łąkami, przez był pruski rząd w skarbową administracją w 1796 roku zajęte zostały, w której dotąd zostają. Monasterowi zaś wyznaczono tylko roczną kompetencją, czyli pensją 2333 talarów 45 pruskich groszy, czyli na monetę rossyjską 2010 rubli 45 kopiejek srebrem i 86 $\frac{3}{4}$ sażni¹ drew opałowych. Wszakże dla wygodniejszego wyżycia trzyma tenże monaster od monarszego skarbu arendownym kontraktem gruntu z łąkami, młynami, karczmą i dalszemi przyległościami około monastera, pod nazwiskiem supra-

skiego folwarku, który nie mając żadnej przeznaczonej pańszczyzny parobkami i najemnikami obrabia.²

Przy wyż rzeczonym folwarku acz nie ma pańszczyzny, jednak tak dla posługi monasterskiej i folwarcznej utrzymującej się czeladzi, jako też różnych majstrów, wyrobników i mieszkańców do rewizkiej skazki³ liczy 83 męskich dusz, którzy pod nazwiskiem skarbowych poddanych są zapisani.

Rzeczona czeladź, majstrowie i mieszkańcy, prócz 10 którzy sobie domki własnym kosztem pobudowali, wszyscy w budynkach przez monaster dawniej zbudowanych mieszkają. Ziemnego gospodarstwa prócz ogrodów, których im monaster na odrobek wydziela nie mają, a tylko z zarobku i służby przy monasterze żywią się.

Ma legacyjną summę od ś.p. jw. Leona Kiszki metropolity zapisaną 7974 rubli 60 kopiejek srebrem wynoszącą i drugą z różnych legacyi zebraną 6650 srebrnych rubli wynoszącą. Obiedwie niegdyś na białostockich dobrach ewikcyjnie leżące, teraz do monarszego skarbu w komisję pogaszenia długów według wydanego od tejsze komisji za N. 3869 biletu z procentem rocznym po sześć od stu umieszczone.

Od wyż wyrażonych summ procent przeznaczony półrocznie decursive regularnie pobiera. Ma także sumkę wyderkafową⁴ 105 srebrnych rubli na zabłudowskim żydowskim kahale na światło do zakrystyi zapisaną, od której procent po 7 od stu regularnie pobiera.

Ma u Żyda Ajzika Pejsachowicza mieszkańca choroskiego 150 rubli srebrem, z procentem po 7 od stu zaręczoną z tej, gdy Żyd dla ubóstwa przez poprzedzające lata procenta nie opłacał, w 1815 roku do ziemskiego białostockiego i sokólskiego powiatów cywilnego sądu porządkiem śledztwennym zapozwawszy onego, dekret na upłatę długu częściami zyskał, dzieło to przepisany porządkiem na rewizyją do Białostockiego Obwodowego Głównego Sądu 2 departamentu odesłane, jeszcze potwierdzenia i skutku nie otrzymało.

Ma summę 1200 srebrnych rubli na majątności Stawiski zwanej, dzie dzicznej successorów niegdyś słachcica Kramkowskiego cześnika podlaskiego⁵ hipotekowaną, od której jako teraz w Polskim Królestwie znajdującej się, regularnego procentu pobierać nie może, a która dla trudności odbierania procentów lub przeniesienia na lokacyją w tutejszy kraj między nie pewnemi liczy się; żąda jednak monaster, aby pośrednictwem wyższych władz do przeniesienia onej wskazana była droga. W jakowym zamiarze dzieło hipoteczne dotyczące się tejsze summy w zeszłym 1818

roku według przepisania⁶ do rzymskounitskiego brzeskiego duchownego konsystorza przesłane zostało.

Roczny dochód tego monastera z rachunków księgi sznurowej i rejestrów wyciągniętych następujący skazuje się:

W przychodzie	Srebrem		15. W rozchodzie	Srebrem	
	Ruble	Ko- piejki		Ruble	Ko- piejki
Remamenta z rachunku przeszłorocznego	655	77	Oplata do skarbu} za folwark według dawnego kontraktu za pierwsze pół-rocze	473	60 ½
Złożonych na kaucyjną na supraślski folwark w skarbie odebrano	473	60 ½	Oplata do skarbu} według nowego kontraktu za pół-rocze	530	
Ze skarbu} kompetencji rocznej	2010	45	Oplata do skarbu} z papierni i młynów 2375 rub[li] assygnacyjnych, czyli	627	50
Ze skarbu} procenta z komissy pogaszenia długów	877	47¾	Zakonnikom habitowego i za płótno i obuwie	179	46
Arendy z karczem} według dawnego kontraktu za pół roku	300	„	Oplata czeladzi} cerkiewnym sługom	108	„
Arendy z karczem} według nowego kontraktu za pół roku	450	„	Oplata czeladzi} monasterskim sługom	150	„
Z papierni i młynów [jw.]	1050	„	Oplata czeladzi} folwarcznym sługom	450	„
Z tartaku [jw.]	162	28	Majstrom i różnym najemnikom	360	„
Z cegielni [jw.]	132	„	Na mięso, masło i ryby	570	„
Z zakrystyi [jw.]	120	„	Na sól i korzenie	215	„
Summa przychodu	6235	58¼	Na trunki ordynaryjne i zagraniczne	600	„
			Na świece, tój i воск} do zakrystyi	50	„
			Na świece, tój i воск} dla zakonników i do gospodarstwa	75	„
			Za 200 korcy ⁷ żyta po 2 ruble	400	„
			Za 50 korcy pszenicy po 5 rubli	50	„
			Za 50 korcy jęczmienia po 2 ruble	100	„

		Za 150 korcy owsa po 1 rublu	150	„
		Za 15 korcy gryki po 1 rublu	22	50
		Za zelastwo 50 rub[li], za skóry 50 rub[li], za drzewo 100 rub[li]	200	„
		Na akomodacje zmianę assygnacyi i podróże	150	„
		SUMA ROZCHODU	5461	6 ½
		ZOSTAJE W KASSIE	774	51 ¾

Obligacje funduszowe po wzięciu dóbr w administracją i po zmniejszeniu się zakonnego zgromadzenia cum beneplacito S[anc]t[ae]. Sedes Romanae uproporcjonowane są następujące:

	Msze święte		anniver- sane
	śpie- wane	czy- tane	
W każdą niedzielę wotywa za żyjących jw. kollatorów przez rok	52	„	„
W każdy piątek wotywa za duszę zmarłych kollatorów i fundatorów, przez rok	52	„	„
W każdą sobotę wotywa za dusze tychże fundatorów i kollatorów, przez rok	52	„	„
D[it]ro, D[it]to Suma za dusze opatów i braci zakonu naszego, przez rok	52	„	„
Legacyjnych nie przywiązanych do dni za dusze Józefa i Zuzanny Lewickich chorążych Ziemi Bielskiej ⁸	„	104	„
Legacyjnych nie przywiązanych do dni za dusze Jana Boguckiego kanonika inflant[ckiego], przez rok	„	52	„
D[it]ro, D[it]ro za dusze jo. książąt Jerzego i Teodory Sapiechów przez rok ⁹	„	104	„
Za dusze jw. Aleksandra i Wasy[li]s] pierwszych fundatorów Chodkiewiczów, co rok	„	„	1
Za duszę jw. Józefa Sołtana metropolity, co rok	„	„	1
Za duszę jw. Jerzego Chodkiewicza ¹⁰ , co rok	„	„	1
Czyni, co rok	208	260	3

Ten monaster jako nie posiadający teraz żadnej ziemskiej własności, z nikim też żadnego nie ma procederu.

Acz w latach poprzedzających zaciągnięto były długi za brane na kredyt od różnych zboże i produkta na żywność; te, iż według podanego w zeszłym roku obrachunku są zaspokojone i odtąd nic monaster nikomu nie winien.

Prócz wyjaśnionych wyżej w 10, 13 i 14 punktach summ, ma jeszcze monaster summę 8375 assygnacyjnych rubli w skarbie na kaucyjną za młyny i papiernię złożone, które jako nie czyniące mu intraty, za obmyśleniem innej kaucyi odebrać przynależałyby.

Monaster i cerkiew jako w 1 punkcie pojaśniono są murowane i w jakim są stanie opisano. Oficyny czeladne, których inwentarz folwarczny nie obejmuje, z drzewa budowane, po części dachówką ceglana, a w reszcie gontami lub dranicami kryte, w dosyć dobrym są stanie.

Sprzęty cerkiewne, zakrystyjne i monasterskie.

Apparaty i inne sprzęty z różnych materyi.

	sztuk
Apparatów kapłańskich ruskiego obrządku różnych materyi i kolorów kompletnych z dalmatykami, orarami itp.	13
Apparatów różnych podobnie kompletnych bez dalmatyk	39
Ornatów łacińskich w różnych kolorach i różnych materyi	8
Pokryciów na ołtarze różnych bogatych materyi	7
Kołnierzy mały do dalmatyki na aksamicie czerwonym, złotem haftowany	1
Oktładka od aparatu na aksamicie czerwonym, złotem haftowana	1
Lisztów na takimże aksamicie z haftem	4
Stuła staroświecka z osobami złotem i srebrem haftowana	1
Wieczera Pańska na atlasie czerwonym, złotem i perłami haftowana, między osobami kamienie granatu mająca z herbami kollatorskimi	1
Plaszczennica woskowej roboty z jedwabiu, srebra i złota	1
Oktładka do antepedium na aksamicie czerwonym, złotem haftowana	1
Cherubinków do mantyi opackiej na atlasie czerwonym złotem i srebrem haftowanych	4
Kustodii, czyli palek srebrem, złotem i jedwabiem haftowanych, na jednej baranek na drugiej Pan Jezus	2
Pulpit, czyli scabellum do klęczenia w kształcie katederki z obiciem na wierzchu i poduszką pod kolana manszetrówą ponsową [s], złotym galonem w około obite i poduszka takimże obszyta	1
Baldachim o dwu rączkach z 4 po rogach koronami pobielanymi z imieniem Maryja na dnie sagiety różowej złotem w promienie haftowanym z listwą na około materyi białej, w kwiaty złote z fręzelką [s] jedwabną i czternastą kutasami ze złota kręconego	1
Palie z rozmaitych materyi rozmaicie też kosztownie haftowanych	3
Mitry: na atlasie karmazynowym złotem i perłami haftowana, na niej ferelów szczerolotych z szmelcem i diamencikami 52, bez diamentów 6, mniejszych ferecików bez diamentów 3	1
Z lany na czerwonym aksamicie perłami i galonkiem złotym przyozdobiona i 4 cherubinami srebrnymi połączanymi, na wierzchu globusik z krzyżykiem srebrnym i koopertymeniem białym	1

Z materyi tureckiej karmazynowej w kwiaty złote, galonem srebrnym na krzyż i w około prowadzonym, na wierzchu z globusikiem i krzyżem miedzianym połączanym	1
Paraman na aksamicie starym haftowanym	1
Antypedia: Różnych tak aksamitnych jako [i] materialnych itp. rozmaicie haftem ozdobionych i skórzanych wybijanych	5
Poduszek: pod mszały rozmaitych	14
Dywanów: różnych tak większych jako i mniejszych	9
Dywanów sukna światło zielonego nowo sporządzonych do nakrycia gradusów u ołtarzy 3 do podścielania w czasie celebrji 1	4
Podobnychże do pokrycia mens ołtarzowych	3
Pokrycia rozmaitego sukienego	6
Harusu zposzytego do osłaniania w czasie grobu Pańskiego – kawałków	2

2. Bielizna Zakrystyjna i ołtarzowa

Alb różnych jako to: muślinowych, płótna holenderskiego, szwabskiego, tkackiego itp. z koronkami i bez koronek	49
Humerałów różnych [ditto]	30
Pasków różnych 27	27
Komżów różnych	25
Korporałów różnych	32
Puryfikaterzów różnych	50
Tuwaliów różnych	68
Obrusów różnych [ditto]	12
Ręczników do ławaterza	10
Ditto małych ołtarzowych	60
Antymisów różnych	11

3. Srebro cerkiewne

Puszki: Wyzłacana augszpurzkiej [s] roboty, z aniołami na korpusie trzema, na rękojeści trzema i tyleż na sedesie, do niej nakrywka od spodu z balkonem w kratkę robionym, na środku trzema aniołkami, na wierzchu z krzyżykiem, cała wyzłacana	1
Okrągła cała wyzłacana, na postumencie, nakrywka do niej z krzyżykiem	1
Cała wyzłacana augszpurzkiej przedniej roboty, z rękojeścią, w wieżyczkach i koopertymeniem misternej roboty. Do niej wierzch od pierwszej puszeki przychodzi. Z herbem fundatorskim, wewnątrz patena przypawiona nie odejmuje się.	1
Kielichy: Całkiem wyzłacanych jednokształtnych z patenami	5
Takoż z odmiennym nieco postumentem i pateną	1
Wewnątrz tylko wyzłacany z pateną	1
Wyzłacanych w koopertymencie bez pozłoty z patenami	2
Mirmica: podwójna na olea sacra	1
Patena w kształt talerza robiona, całkiem złocona z literami rytemi na około, wewnątrz figura Pana Jezusa	1

Patena połączana, czyli vasculum do noszenia chorym wiatyku	1
Łyzeczek do rozdawania komunii złożonych	[?]
Pawahiar, czyli patena z ręką ręką na postumencie staroświeckiej roboty całkiem wyślaczane	1
Gwiazd do pokrycia darów w czasie offertorium mniejszych i większych	4
Monstrancium srebrne augszpurskiej roboty miejscami złożone z melchisedechem	1
Vasculum w formie wieżyczki do noszenia chorym komunii ruskiej z łyżeczką we środku i puszcza na olea sacra	1
Krzyż: Krzyż wielki ołtarzowy na postumencie okrągłym staroświeckiej roboty, całkiem wyślaczany z koroną cierniową na obwodzie, do ustawienia drzewa krzyża ś[więtego] za szkłem do zamykania, z krzyżykiem kamieniami sadzonym	1
Krzyż wielki ołtarzowy z korpusem odlewany na postumencie garniturowym do lichtarzy także srebrnych	1
Krzyż wielki processjonalny z korpusem odlewany, ważący grzywien ¹¹ srebra 32	1
Krzyż pacyfikałowy bez postumentu, po rogach pukle z kamieniami mający, całkiem złożony	1
Lamp: z łańcuszkami i przy nich kutasy złote, wiszących przed czter[e]ma obrazami	4
Kadzielnic: uniformowych z łańcuszkami srebrnymi u jednej popsutemi	2
Kadzielnica innej formy z takimi łańcuszkami	1
Łódka na kadzidło mierna z łyżeczką na łańcuszku srebrnym	1
Kociołek w karpiońską łuskę, mały, nadpsuty	1
Ampulek staroświeckich na postumentach z nakrywkami para	1
D[it]to małych z nakrywkami para	1
D[it]to nowych z nakrywkami para	1
Kryształowych ze srebrnymi nakrywkami para	1
Tac pod ampułki i innych różnej wielkości i kształtu	9
Lichtarze: wielki z herbem na postumentach, u których postumenta na gałkach, wazy spodnie z trzema aniołkami dęto odlewany, pukle po nich gładkie, warzących grzywien 25 para	1
Średnich warzących grzywien 18 para 1. Mniejszych grzywien 13 para 1.	2
Staroświeckich z kolumnami s. Bazylego na postumentach para	1
Jednejże formy i roboty augszpurskiej, u których postumenta na nogach orlich, a na rogach postumentów i na puklach po trzy aniołki dęto odlewanych, każdy z nich wazy po grzywien 10 par.	4
Stołowych większych z rureczkami układanymi u wierzchu par 2. Takichże mniejszych para 1	3
Tryświecznik do celebracji pontyfikalnej i do święcenia wody służący	1
Pastorał opacki srebrny, miejscami wyślaczany, z gałką u wierzchu dużą i krzyżykiem wyślaczanym	1
Krzyż opacki srebrny wyślaczany z łańcuszkiem takimże w 1784 r[ok]u zrobiony, wartości 6.	1

4. Złoto.

Krzyż opacki szczerzoty w roku 1786 sporządzony, kosztujący 17 i zł[oty] pol[skich] 13	1
Łańcuch do tegoż w roku 1788 sporządzony, szczerzoty w ogniwa, kosztujący 104	1
Pierścień opacki rautowy z szafirem dużym, w 1786 r[ok]u sporządzony z piętnastu rautami, szczerzoty, wartości 27	1

5. Cyna

Ampulek różnego kształtu par	8
Tac różnych pod ampułki	9
Lichtarzy różnego kształtu ołtarzowych szt. 32.	42
Lichtarzyków stołowych różnych 10	
Puszka na składanie hostyi	1
Kropielnica na święconą wodę 1. Dzbane z nakrywką do wody 1	2
Mirnica potrójna na olea sacra	1

6. Mosiądz, miedź i inne kruszce

Lichtarz czyli pajak duży mosiężny wiszący wśród cerkwi	1
Lichtarzy wielkich mosiężnych postawnikowych przed deisusem stojących	4
d[it]to. ołtarzowych okrągłych 6, stołowych małych 4	10
d[it]to. przedmetallowych /s/	2
Kociołek mosiężny z antabką żelazną 1, miedzianych na święconą wodę 3	4
Dzwonków różnych ołtarzowych	10
Młotek żelazny do potrzeb	1
Zwierciadeł: Półlarkusze 1. Czwartkowe 1	2
Lusterek latercynowych włoskich	3
Krzyżów różnych i krucyfików ołtarzowych drewnianych	12
Nóż do robienia hostyi	1
Żelazo z formą do pieczenia opłatków	1
Misa cynowa spora bez uszu	1

7. Naczynia do robienia świec i różne

Patelnia miedziana pobielana duża 1, nieco większa bez pobiału 1	2
Łyżek miedzianych do oblewania świec	3
Kocioł miedziany mierny	1
Trzynogów żelaznych pod tenże kocioł	2
Nóż duży	1

8. Zegary

Duży wiezowy bijący tylko godziny	1
Bijący kwadrans i godziny z dwoma dzwonekami w szafce stolarskiej roboty za szkłem	1
Bijący tylko godziny z tarczą okrągłą	1

9. Różne praetiosa w skarbcu złożone

Z różnych fragmentów srebra funtów 3 łutów 24 ¹²	„
Krzyżyków srebrnych z korpusikami pozłacanych	2
Krzyżek marmurowy zielony w fladry	1
Obrączek złotych wraz spojonych szmelcowanych	2
Obrączek złotych z kamykami	3
Sygnetów złotych staroświeckich z kamykami	4
Obrączka złota bez kamyka	1
Sygnetów srebrnych staroświeckich z napisami imię Jezus	2
Sygnetów srebrnych staroświeckich z kamykami	2
Korali małych czerwonych sztuk 54, sznurek	1
Sygnet srebrny przez pół złamany czeskimi kamykami sadzony	1
Kamień na sztyftach srebrnych osadzonych	3
Kamyczków czerwonych w srebro osadzonych	16
Serduszek srebrne kamieniami w koło osadzone	1
Kamieni i szkiełek w różnych kolorach	30
Pieniądz srebrny staroświecki z napisami hebrajskimi	1
Srebro stołowe: Łyżka wazowa wyślaczana	1
Łyżka półmiskowa	1
Łyżek stołowych	12
Grabek stołowych	12
Nożów z klingami żelaznymi i trzonkami srebrnymi	12

10. Sprzęty refektarzowe

Biblia polska oprawna z narożnikami mosiężnymi	1
Zywoty ss. pańskich 1, menologium bazylikańskie 1	2
Biblia rzymskokatolicka	1
Bielizna} Obrusów dobrych używanych	6
Bielizna} Serwet nowych	12
Bielizna} Fartuchów trapezarskich	2
Cyna} Waz dużych z pokrywami	4
Cyna} Mis dużych obęczowych	2
Cyna} Misa mniejsza	1
Cyna} Salaterki różnych	5
Cyna} Półmisek różnych	47
Cyna} Talerzy głębokich	20
Cyna} ditto płytkich	31

Cyna} Przystawek staroświeckich	43
Cyna} Łyżka wazowa	1
Cyna} d[ir]to półmiskowych	3
Cyna} d[ir]to stołowych	26
Cyna} Kubków kwartowych 27, półkwartowych 24 ¹³	51
Cyna} Nakrywek do kubków	31
Cyna} Solniczek z nakrywkami	5
Cyna} Lichtrów z profitkami	2
Cyna} ditto niskich /s/ bez profitek	4
Sztutce } Nożów z widelcami par	10
Sztutce } Szczypców do utarcia świec	2
Sztutce } Prawd papierowych pod półmiski i talerze	21

11. Sprzęty spizarniane i kuchenne

Miedź } Saganów wielkich 5, saganów mniejszych 3	8
miedź } Radłów większych i mniejszych	10
miedź } Sedunów, czyli saganów osiadłych	4
miedź } Pokrywek do nich	5
miedź } Kotłów większych i mniejszych	6
miedź } Mis dużych dla czeladzi	2
miedź } Czerpaków dużych 2, tyżek, czyli warzochów popsutych 2	4
miedź } Durszlaków: większy 1, mniejszych 2	3
miedź } Kwart do wina	1
miedź } Form do ciast 2, foremek do biszkoptów 2	4
miedź } Blach do pieczenia	7
miedź } Patelnia miedziana	1
miedź } Liwar miedziany mniej zdalny	1
cyna} Błatów większych i mniejszych	5
cyna} Półmisek d[ir]to. d[ir]to.	4
cyna} Misa z uszami	1
mosiądz } Moździerzy większych i mniejszych z nich jeden popsuty	3
mosiądz } Tłuczków do nich mosiężnych	2
mosiądz } d[ir]to, d[ir]to. żelazny	1
mosiądz } Kółko do ciast	1
mosiądz } Szalki z gwichtem mosiężnym	1
żelastwo } Forma wafłowa 1, andrutowa 1	2
żelastwo } Bezmian żelazny	1
żelastwo } Różnów rozmaitej wielkości	3
żelastwo } Szczypce do żaru	1
żelastwo } Siekier do drewna	2
żelastwo } Obłożyn do kuchni	4
żelastwo } Kozłów pod one	4
żelastwo } Trzynogów różnej wielkości	4
żelastwo } Rosztów do opiekania ryb	2
żelastwo } Bartów do rąbania mięsa	3
żelastwo } Tasaków, czyli siekaczów	3

żelastwo / Nóż kucharski	1
żelastwo / Koł żelazny do soli	1
żelastwo / Łyżka żelazna do oblewania świec	1
blacha / Kwartę 1, półkwartówka 1, lejek 2	4
blacha / Form do kielbas	2
blacha / Tarek różnej wielkości	3
blacha / Foremek do biszkoptów	8

12. Sprzęty pokojowe

Stolik półokrągły chiński lakierowany	1
Stolików z taflami marmurowymi	2
Kanapa żółta trypą obita	1
Krzesel tymże obitych	12
Kanap czerwoną trypą obitych	2
Krzesel tymże obitych	12
Kantorek z okuciem mosiężnym	1
Pułkantorek z szufladami	1
Portretów i obrazów różnej wielkości na płótnie malowanych, tudzież obrazków na papierze	14
Koziołków żelaznych kominkowych	2
Łopatka żelazna i szczypce do żaru	2
Obrusów holenderskich używanych	4
d[ir]to tkackich	5
Serwet holenderskich używanych	4
d[ir]to tkackich	5
Szklanek 12, kielichów wiatowych 11	23
Solniczek szlifowanych szklanych	3
Miednica duża 1, taca miedziana 1	2
Fajerek do odgrzewania spirytusem	2
Imbryczek mosiężny	1
Instrumentów muzycznych jako to: waltorni, trąb, fagotów, hobojów, flautersów, klarynettów, skrzypców, altówek itp. po większej części niezdatnych do użycia znajduje się około sztuk	40

Pojazdy i inne sprzęty stajenne i gospodarskie

Bryczek parokonnych okutych 2, wózków pojedynczych okutych 2	4
Sań i sanek różnych	4
Chomątów z nabeżykami	3
Szlejów z postronkami	2
Uzdyczek 4, kantarów 4, lejce konopne 1, dechów 4	13
Siodeł	3
Lad do rżnięcia siewki z rzezakami	2
Zgrzebło do chędożenia koni 1, szczotka 1	2
Babka i młotek do klepania rzezaków i kos	2

Wozów fabrycznych kutych	2
Drabinów z łuśnicami par 10, drabinek małych par 2	12
Kary do wożenia camrów okute 1, do nich kół zapasnych kutych 4	5
Naszylników rzemieennych z łańcuszkami	2
Łańcuchów do przywiązywania camrów	2
Szlejów rzemieennych 4, konopnych 4	8
Chomątów gospodarskich	6
Kanturów rzemieennych	12
Duh do zaprzęgu różnych	11
Rydlów grabarskich osadzonych	13
Młot dwuręczny 1, oskard do bicia kusieni 1, siekier do drew 6, siekier małych 2	10
Bosaków małych 2, widła żelazne do siana 1	3
Kos do trawy	6
Grabi do siana	24
Nosideł par	6
Świder gospodarski 1, strug 1, skobela 1, pił ręcznych 2	5
Kruków żelaznych do ciągnięcia drzewa z wody	2
Arfa do czyszczenia zboża	1
Kariolek na dwóch kołach do wożenia ziemi, okutych	3
Fas do zsypania zboża	6
Dwojków drewnianych do noszenia ludziom jeść w pole	2
Cebrow 2, balijów do prania żelaznych 2, kadłubek z pokrywką 1	5
Nożów gospodarskich	2
Stępa do tłuczenia prosa	1
Tłuczki do bicia masła 1, kadzi warzywnych 5	6
Koryto do solenia okras	1
Tarki do przedzenia 2, łamierz do konopii 1	3
Taczek grabarskich okutych	4
Worków na zboże 12, do serów 6	18

Konie, bydło, świnie, owce i drób z pod inwentarza skarbowego wyjęte.

Koni tak stajennych jako i fabrycznych ogółem	11
Wół roboczy	1
Buhaj stary 1, młody 1	2
Krów starych dojnych	12
Byczków różnoletnich	5
Jałoszek różnoletnich	10
Cieląt	5
Baranów i skopów	5
Owiec starych i młodych w ogóle	40
Kiemoz 1, świń macior 6, świń młodych 3, wieprzów młodych i starych 14, prosiąt 6	30
Indyków młodych i starych	27
Kogutów i kur, tudzież kurek młodych ogółem	36
Gęsi młodych i starych	50
Kaczek młodych i starych	40

Biblioteka niegdyś z tysiąca z okładem ksiąg słowieńskich pisanych i drukowanych łacińskich, włoskich, niemieckich, francuskich i polskich złożona, dla częstego z przyczyny postępu lazaretu wojennego przez lat 10 z miejsca na miejsce przenoszenia, zmieszana i do rozgatkowania trudna, a mianowicie: zamoczona i nadgniła, nie może być poszczególnie opisana i niewielki pożytek obiecuje.

Archiwum cerkwi nad wielkim ołtarzem w skarbczyku na to urządzone konserwowane, z kilkudziesięciu plików składające się, którego osobne opisanie według ukazu rzymskokatolickiej duchownej kolekcji sporządzone, w trzech egzemplarzach do rzymskokatolickiego brzeskiego konsystorza jest odesłane.

Chórowe księgi wszystkie potrzebne są w komplecie dla dwóch kryłowskich mianowicie: 2 oktoichy, 2 triody postnych, 2 triody świątecznych, 24 miniei miesięcznych, 2 prazdneje z obaszczynami dwoma, tryfołohija 2, imiołoje drukowane 2, ewangelie ołtarzowe w srebro oprawne, psalterz i inne pomniejsze potrzebne książeczki.

Z wiadomości metrycznych okazuje się, iż parafia suprasłńska zawiera zdolnych do komunii obojej płci dusz 342, niezdolnych 98. Urodzonych ochrzczono męskich 10, żeńskich 17. Umarło: męskich 4, żeńskich 3. Zaślubionych par 3.

Wyż opisaną wiadomość w czasie rocznej wizyty za podpisaniem jw. grekounickich w Rossyi cerkwiów metropolity brzeskiego diecezjalnego biskupa i kawalera Jozafata Bułhaka w suprasłskim bazylianym monasterze odprawionej sporządzoną dla wiary podpisuję. Datt w Supraślu dnia trzeciego Decembra 1819 roku. Rzymskokatolicki włodzimierz[ski] biskup brzeski suff[ragan] suprasłski archimandr[ita] Leon Jaworowski.

¹ 1 sażeń = 2,13 metra

² O nadaniach klasztorowi supraskiemu piszą: J. Maroszek, *Kalendarium klasztoru ojców bazylianów w Supraślu – czasy Aleksandra Chodkiewicza*, „Białostocczyzna” 1994, nr 2, s. 3–13; W. Sokółski, *Kilka uwag o początkach fundacji klasztoru supraskiego*, „Białostocczyzna” 1994, nr 2, s. 13–16; M. Łozowska, *Fundacja klasztoru supraskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Próba interpretacji dokumentów uposażeniowych*, „Acta Collegii Suprasliensis” 2001, t. 1, s. 43–54; J. Martoszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach Króla Zygmunta Augusta*, Białystok 2000, s. 107–155.

³ Revizskaja skazka – spis mieszkańców Supraśla sporządzony 18 XII 1816 r. Źródło odnalezione i opublikowane przez Wojciecha Załęskiego (W. Załęski, *Z supraskiego na nasze*, „Supraśl – Nazukos” 2002, nr 189/11, s. 6–7; BUWil, F– 4 3908.).

⁴ „Wyderkaf – czyli odkupna, albo reempcyjna suma; gdy kto daje pewną sumę, a tym czasem nim się ta suma odda, trzyma w onej sumie majątności, z której pożytek bierze.” (S. B. Linde, *Słownik Języka Polskiego*, Lwów 1860, s. 477.); lub inaczej: „Sprzedaż nieru-

chomości, na mocy której kupujący pobiera z niej dochody (rodzaj ukrytej lichwy), a sprzedawca ma zastrzeżone prawo odkupu za zwrotem sumy sprzedażnej, czasem też sama suma pieniężna będąca przedmiotem takiej umowy [...]” (*Słownik Staropolski*, t. 10, zeszyt 6(66), Kraków 1992, s. 56.).

⁵ Wśród cześników podlaskich z domu szlacheckiego Kramkowskich h. Cholewa mamy: Antoniego Szymona (1752–1783) i Kazimierza (1738–1752) – (*Urzednicy podlascy XIV–XVIII wieku*. Spisy, opracowali: Ewa Dubas-Urwanowicz, Włodzimierz Jarmolik, Michał Kulecki, Jerzy Urwanowicz, Kórnik 1994, s. 173.).

Antoni Szymon Kramkowski w II poł. XVIII w. posiadał dobra: Stawiski, Zaskrodzie, Dzierzbia. Pierwsza żona Kunegunda Dembowska h. Jelita (zmarła w 1757 r.), druga Marianna Staniszeńska h. Pobóg (zmarła w 1830 r.). Po jego śmierci powyższe dobra odziedziczył Antoni Baykowski, sędzia pokoju powiatu łomżyńskiego, ożeniony z Julianną Kramkowską – przypuszczalnie córką A. Sz. Kramkowskiego (J. Wiśniewski, [recenzja pracy naukowej:] *J. Siniarska-Czaplicka, Znaki wodne papierni mazowsza, 1750–1850, Łódź 1960, str. 4 nlb, 89,5 nlb. tabl., „Rocznik Białostocki” 1963, t. 4, s. 528–530.*)

⁶ Patrz wyżej dokument wystawiony w Żyrowicach dnia 25 X 1818 r.

⁷ 1 korzec (wg reformy stanisławowskiej z 1764 r.) = 120,31 litra.

⁸ Józef Lewicki h. Rogala – jako rotmistrz królewski dnia 21 VIII 1687 r. nominowany był na cześnika bielskiego po śmierci Krzysztofa Stanisława Mokrzeckiego; 18 IV 1712 r. awansował na chorążego bielskiego zastępując zmarłego Mikołaja Brzozowskiego. Funkcję tę pełnił do śmierci. Zmarł przed 22 IV 1727 r., kiedy jego następcą wybrano Marcina Kuczyńskiego – stolnika bielskiego (*Urzednicy podlascy XIV–XVIII wieku*. Spisy, opracowali: Ewa Dubas-Urwanowicz, Włodzimierz Jarmolik, Michał Kulecki, Jerzy Urwanowicz, Kórnik 1994, s. 38, 40.).

⁹ Jak wynika z inwentarza supraskiego klasztoru z 1830 r. księżna Teodora Sapieżyna z domu Sołtan wspomagała klasztor finansowo w prowadzonych inwestycjach

„– Klasztor tutejszy jak jest w dzisiejszym stanie częstokroć w różnych peryodach czasu został wymurowany. Linia wschodnia z podniesionymi murami, nakładem s.p. metropolity Leona Kiszki około roku 1722 została wymurowana, a przez s.p. Jerzego Bułhaka biskupa pińskiego, opata suprasłskiego, nakładem klasztornym około roku 1745 dokończona. Na ostatek, linie południowa i zachodnia, nakładem opatów tutejszej laury i [z] pomocą jo. z Sułtanów [s] księżnej Sapieżyny wojewodziny mściławskiej około roku 1750 wspólnie z dzwonnica wymurowane.–”, (AAwB, Inwentarz klasztoru supraskiego z 1830 r., k. 24 v);

Sapieha Jerzy Stanisław h. Lis (1668–1732). W czasie nauki działał w Sodaliji Marianskiej. W 1684 r. był rotmistrzem w wojsku litewskim, a w roku następnym reprezentował województwo smoleńskie na sejmie. W 1687 r. brał udział w walkach z Turkami pod Kamieńcem Podolskim. W późniejszym okresie wspierał rodzinę, zwłaszcza swego ojca, w walce o utrzymanie wpływów sapieżyńskich na Litwie. W wojnie północnej występując przeciw Augustowi II walczył u boku króla szwedzkiego Karola XII. Popierał króla Stanisława Leszczyńskiego, z którego nominacji został wojewodą trockim. W 1709 r. po powrocie Augusta II ustąpił z województwa trockiego. 29 III 1732 w wyniku układów rodzinnych dostał urząd wojewody mściławskiego. Bojkotowany przez krewnych oskarżających go o hulastyczkę i bezmyślność i brak dyplomacji. Pierwszą kobietą, z którą się ożenił 22 IX 1685 r. była Izabela Helena Połubińska córka Hilarego. W 1724 r. powtórnie się ożenił z Teodorą Sołtanówną (zm. 1774 r.), z którą miał dwie córki: Krystynę Różę (zm. 1772 r.) i Teresę. Zmarł w Warszawie 12 X 1732 r. Pochowany (23 X) w kościele kartuzów w Be-

rezie (A. Rachuba, *Sapieha Jerzy Stanisław*, [w:] PSB, t. 35, Warszawa-Kraków 1994, s. 18–22).

¹⁰ Jerzy Chodkiewicz (1646–1691), syn Hieronima Karola (1621–1650) i Izabeli z Laskich Tryzynowej. Przedwcześnie osierocony wychowywał się u swojego stryja Aleksandra Krzysztofa biskupa wendeńskiego. Po ojcu odziedziczył starostwo błudeńskie. Żonaty z Teklą Naruszewiczówną podkancierzanką litewską, z którą miał dzieci: Izabelę, Joannę Zaranową – starościcę żmudzką, Jana Karola – starostę błudeńskiego. Pełnił funkcję oboźnego litewskiego, a od 1678 r. był pułkownikiem JKMc. Walczył z Turkami pod wodzą Jana III, pod Chocimem, Żórawnem i Kamieńcem. W 1678 r. nominowany przez sejm na deputata królewskiego. Jako kolator klasztoru supraskiego prezentował na opata Symeona Cyprianowicza, protokonsultora zakonu bazylianów. Pochowany w cerkwi supraskiej (R. Mienicki, *Chodkiewicz Jerzy Karol*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 369).

¹¹ 1 grzywna (po reformie z 1764 r.) – 203,339 gram = 16 łutów
lub:

1 grzywna kolońska – 234 gram = 16 łutów = 24 karatów = 288 granów

1 grzywna holenderska – 246,0839 gram = 8 uncji = 160 engelsów = 5120 assów

¹² 1 funt (po reformie z 1764 r.) – 406,679 gram = 2 grzywny = 32 łutów

¹³ 1 kwarta (po reformie z 1764 r.) – 0,94 litra = 4 kwaterek

56.

Babinowicze [Gubernia Mohylewska] 7 I 1820 r.

List metropolity unickiego, ks. Jozafata Bułhaka, do biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, ks. Leona Ludwika Jaworowskiego – opata supraskiego, w sprawie konsekracji biskupiej nominata łuckiego [ks. Jakuba Martuszevicza ?].

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4–A 4323–37025

– Po przybyciu moim na Białoruś przed świętyma Bożego Narodzenia, otrzymałem uwiadomienie od jw. sufragana biskupa Hołowni z determinacją jego asystowania konsekracji jw. nominata łuckiego. Już tedy jw. w*[ielmożny]* m*[ości]* pan dobrodziej jesteś wolny od fatygi i dalekiej, a niewygodnej podróży do Połocka.

Z Nowym Rokiem nowych pomyślności życzę i jestem z winnem uszanowaniem.

– Metropolita Jozafat Bułhak

P.s.

Gdym wyjeżdżał z St. Peterburga odbył mnie swe długi w*[ielmożny]* p[an] Łopuszyński wynoszące rub[li] as[sygnacyjnych] 532 i prosił o udanie się do łaskawych dla jego, celem zasitementowania jego w potrzebie tak ważnej, a szczególnie, gdy pokładając nadzieję w łasce jw. w*[ielmożnego]* m*[ości]* pana [j]lego*[mości]* prosił żebym pisał instancjały. Spełniam *[to]*, upraszając wesprzeć proszącego. Ma na powrót ode mnie opatrzenie na wyjazd 500 rub[li], które ma z sobą do stolicy przywieść w*[ielmożny]* jks. terażniejszy assesor Markiewicz i onemu oddać. Ale dla zaspokojenia długów nie wystarczy, a pewny jestem, że nie ma zapasu. Pewnie musiał odezwę czynić o tę takse do jw. w*[ielmożnego]* m*[ości]* pana ks*[iędza]*, którego różne mógł mieć poruczenia, a tym samym i nadzieję w swym pryncypale pokłada. A przyznać muszę, jak znam nieroztropne użycie, kiedy ma, co w kiesci jeszcze, ten dług w tej proporcji, okazuje się, że musiał być zasilany posyłkami z różnych stron, dodając, że zdrowia jest często słabego i choruje; mogło na medyków iść nie mało. Z tego najwięcej względu uczynił miłosierdzie i nie odmawiaj swej dobroci.

57.

Podsupraśl 6 I 1821 r.

List Jaroszewicza „– – spod Supraśla– –” do biskupa Leona Ludwika Jaworowskiego w sprawie pożyczki 25 rubli.

Oryginał: BUWil, sygn. akt, F 4–A 4323–37047

Jaśnie wielmożny panie!

Z największą nieśmiałością odważam się prosić łaski jw. pana o poratowanie mnie na krótki czas pożyczania dwudziestu pięciu rubli, które w jak najprędszym czasie zwrócić obowiązuję się. Gdyż czas zmusza mnie o tym przykrzyć dla tego, że starym sługom muszę wypłacić, a nowym dać zadatki, a to bieda, że cierpię niedostatek, skarbiąc całą nadzieję na j[asnie] w[ielmożny]m panu mam honor wyznać, że jestem, ten list jest dokumentem, jaśnie wielmożnego pana dobrodzieja jak najniższy sługa Jaroszewicz.

[dopisane poniżej ręką bp L. L. Jaworowskiego:]

Na ten list dałem ass[ynajnych] rubli 75 w kursie 19. R: 84 ¼ k: sr.

58.

St. Petersburg [?] IV 1821 r.

List Bazylego Markiewicza, asesora 2 departamentu w Kolegium Duchownym Rzymskokatolickim w St. Petersburgu, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego – opata supraskiego, w sprawach: znalezienia posady dla brata adresata listu – Michała Jaworowskiego; sądu biskupiego nad biskupem połockim Janem Krassowskim; przyznania orderów bp. Jaworowskiemu i bp. Adrianowi Hołowni; planów metropolity względnie klasztoru supraskiego.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4–A 4323–37041

– – Oczekując dotychczas, czyli w. Wróbel¹ nie udali się z miejsca swojego i czyli po niem nie odkryje się wakans w rządzie białostockim, dowiadujemy się na koniec, że tenże w. Wróbel powrócił do dawnego swojego obowiązku i na dowód pokazano nam świeżo podpisywane przez niego raporta. Gdy zatem próżną było już rzeczą spodziewać się umieszczenia w[ielmożnego] sędziego w Białymstoku, przetrząsnawszy więc departamenta ministerjow, znaleźliśmy dla w. sędziego miejsce sowietnika w rządzie wileńskim. Jest tam świeżo uformowany komitet przy Izbie Skarbowej, utwierdzony już przez monarchę (oczem rząd ten jeszcze nie wie), złożony z jednego sowietnika, sekretarza i in[n]ych czynowników, ustanowiony dla przyprowadzenia w porządek zapuszczonych od dawna dzieł skarbowych i onych ukończenia. Żeby w staraniu się o miejsce sowietnika do wspomnionego komitetu kto inny nas nie ubiegł (o co tu nie trudno), najprzód więc wstrzymaliśmy uwiadomienie o tem gotowe już do gubernińskiego wileńskiego rządu; po drugie prośbę od w. sędziego z przyłożeniem kopii posłusznego spisku i świadectwa, do jw. ministra finansów pod dniem 25 marca podaliśmy. Obiecano wszystko podług żądania naszego uczynić. Uręczono, że w końcu Aprila rzecz finalnie będzie skończona. Upewniono uroczyście, że w maju otrzyma w. sędzia swoje oprzedzielenie, in Junio zaś obowiązany będzie zajmować się już swoim urzędowaniem. Będzie to w prawdzie urząd pracowity, ale pracę tę będzie widział sam minister, ale sukces, w onej obiecuje w. sędziemu wiele dobrego na przyszłość, ale szczęśliwe ukończenie dzieł onemu komitetowi poruczonych, może w. sędziego nierównie lepi[ej] ulokować.

Ale to nie jeszcze panie! Jest artykuł daleko trudniejszy, przy dokończeniu interesu (jak już uręczyliśmy) trzeba dać jednej osobie 2000 r[ubli] a[ssygnacyjnych], a i innych drobniejszych wydatków uniknąć niepodobna. Nie później więc jak przed końcem teraźniejszego miesiąca Aprila racz nam sua excellentia nadesłać jeszcze rubli ass[ynacyjnych] 1200, co czym prędzej być może, tym dogodniej będzie naszemu interesowi. W[ielmożny] sędzia niech mi łaskawie raczy darować, że na podawanych prośbach śmiem udawać rękę jego. Wiele ten czyni, co musi.

Przy wielkanocnej teraźniejszej spowiedzi ośmielam się i ja z jednego grzechu coram sua excellentia wypowiadać. Nie pokusa jaka, ale miłość słuszości do onego mnie przywiodła, pereat mundus et maneat iusticia. Jeszcze w roku 1819 w miesiącu Awguście raczył jw. metropolita nasz, suam excellentiam i jw. połockiego arcybiskupa i jw. sufragana Hołownie do orderów przedstawić. Smutnym jakimś ci zbiegiem okoliczności, po onym przedstawieniu, jw. Hołownia wpłatał się w proces, w którym lichwe, przywłaszczenia nieprawnej cudzej własności etc. etc. temuż dowiedziono. Rzecz ta, choć dotąd jest w senacie i jeszcze nie decydowana, nic jednak pewniejszego nad to, jak że jw. Hołownia nigdy już z orderem nie obaczy się. Jw. arcybiskup połocki tak znowu brudną ma sprawę, tak źle pokazany przez kilka kommisyi, że nie tylko o orderze myśleć mu niepodobna, ale co najpewniej jest, od rządzenia diecezją będzie udalony i w którymkolwiek monasterze (z bardzo małą pensyjką) na całe życie ulokowany. Wspomniane wypadki tak zraziły jw. naszego metropolite, że przypomnieć się względem swego z wyż wyrażonego przedstawienia, nigdy już nie ośmieli się. Pomnąc, więc na to, że nikt za cudze grzechy odpowiadać nie powinien i że przy winnych niewinny (podług wszelkich praw) szkodować nie obowiązany, zjednałem sobie w ministerstwie naszym ważną jedną osobę i przez tej pośrednictwo postarałem się, że co do osoby suae excellentiae, raczył już jw. dyrektor dokładać rzeczy jo. ks[ięciu] ministrowi, ten zaś zadeklarował, za szczęśliwym tu powrotem, dołożyć toż samo najjaśniejszemu panu. Jest, zatem nadzieja, że sua excellentia nie będziesz pokutował za grzechy jww. swoich consociów i że otrzymasz to, co mu się najśluszniej należy. Lecz, że tu samo nawet łaskawe spojrzenie wielkich panów nie obywa się niczem, za pośrednictwo, więc wyżej wyrażone (za wiedzą jw. siewietnika Preżencowa), z pieniędzy jw. pana u mnie będących zrobiłem wspomnianej osobie honorarium 1000 r[ubli] a[ssygnacyjnych]. To jest grzech mój, z którego teraz sua excellentia najszczerczej spowiadam się, którego jeżeli suae excellen-

tiae nie raczyłbyś absolvować, to sama słuszość i moje najrzetelniejsze ku osobie suae excellentiae przywiązanie, pewno od onego absolvować będzie; osobiwie, że z wyż pomieniona osoba i w dalszym czasie może być sua excellentia wielce potrzebna.

Jw. siewietnik Preżencow, suae excellentiae powinny załącza uszanowanie, a szanownemu pańskiemu bratu przychylną braterską oświadcza. Kiedy zaś ten będzie mógł z stolicy tutejszej wyjechać, dotychczas nie wiadomo.

Jw. metropolita nasz zdrów jest zupełnie i plan swój względem Supraśla 15 marca przedstawił jo. księciu ministrowi.

Winszuję suae excellentiae nadchodzących świąt wielkanocnych i życzę najuprzejmiej, aby tryumfujący Zbawiciel raczył na szanowną pańską osobę zlać najobficiej te wszystkie łaski i błogosławieństwa, które by przy najdłuższym życiu prawdziwe szczęście jego ustalić i najwyższych dostojenstw domieścić mogli.

Łączę najpowinniejsze moje jw. panu uszanowanie, z którym na zawsze jestem excellentissimi domini najłaskawszego dobrodzieja najniższym sługą ks. [Bazyli] Markiewicz.

¹ Prawdopodobnie chodzi tutaj o radcę nadwornego Antoniego Wróbla, byłego urzędnika pruskiego, członka białostockiej loży masonskiej „Złoty Pierścień” założonej 27 X 1804 r. Członkiem tej organizacji, do czasu ukazu znoszącego masonerię w Rosji (12 VIII 1821 r.), był Joachim Wołowicz gubernator obwodu białostockiego (Mościcki Henryk, *Białystok*, Białystok 1933, s. 259.).

59.

St. Petersburg [1821 ?]

List ks. Bazylego Markiewicza, asesora 2 departamentu w Kolegium Duchownym Rzymskokatolickim w St. Petersburgu, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego – opata supraskiego, w sprawach: znalezienia posady bratu adresata listu – sędziemu Michałowi Jaworowskiemu, odsunięcia od rządów diecezją połocką bpa Jana Krassowskiego.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4–A 4323–37059

Uwagi: dokument mocno wygnieciony i niekompletny

– Trzytygodniowa moja choroba i dwa tygodnie przecięta komunikacja z Petersburgiem do stanięcia Newy, były przyczyną do przecięcia z jw. panem mojej korespondencji. Teraz, gdy te przeszkody już ustały, przy najpownniejszym więc uszanowaniu mam honor suae excellentiae donieść, że w interesie szanownego pańskiego brata w. sędziego, chodzimy tu jak w tańcu, naprzód i w tył, w prawą i w lewą, a wszystko szukając tej lepszości, którą z serca radzi byśmy się temuż w. sędziemu przysłużyć. Rzecz o sowietnikowstwo w rządzie białostockim, wprowadziliśmy już do Sowiemu, skąd, gdy nic jeszcze doczekać się nie możemy; tymczasem wydarzył się vacans w połacie grodzieńskiej trzeciego sowietnika. Te miejsce, ponieważ dystyngwowańsze jest od tego, które w Białymstoku mieliśmy namierzone, na nie więc zarekomendowaliśmy w. sędziego takim sposobem. Ma tu grodzieński gubernator jw. Andrzejkowicz wielkiego swojego protektora jw. senatora Łańskiego i wysoce poważa te osobę. Jw. sowietnik Preżencow udał się do tego senatora o instancją za w. sędzią i znalazł go tak łaskawego, że natychmiast pisał do jw. Andrzejkowicza prosząc, aby na wzywz wspomniane sowietnikowstwo nie kogo innego, tylko w. sędziego przedstawił i posłał mu dla informacji będące u nas w. sędziego dokumenta, jako to: posłuszny spiszek świadectwo białostockiego rządu i uwolnienie od służby licząc po heroldy tegoż w. sędziego. Tak poważnej instancji nie śmie nic odmówić jw. Andrzejkowicz, a to samo utwierdza naszą nadzieję, że interes w. sędziego prędko i dobrze skończony. Projekt w. sędzie[go] jw. Preżencowu niedawno komunikowany, nieaprobowany. Widzim oczywiście, że jw. [gu]bernator Wołowicz nielaskaw jest na w. sędziego. Działać więc co-

kolwiek pod jego nie bytność byłoby bardziej jeszcze go oburzyć. Przedstawienie wicegubernatora mało by co nam pomogło, a obrażony gubernator i nielaskaw, wiele by nam mógł popsuć. Tak teraz już wiemy, to nie ma co zazdrościć gaży białostockim czynownikom. Wkrótce wyjdzie nowy etat ze znacznym podwyższeniem pensyj rządowym osobom, na którym i osoby w obłasti białostockiej służbą zajmujące się przestać będą musiały.

Agentowi po dziele suae excellentiae w ministerstwie finansów chodzącemu, przysłał dla niego 200 r[ubli] a[ssygnacyjnych] w. wrучyłem. Lecz, że od pięciu już tygodni widzieć się z nim nie mogłem i o postępie więc tego dzieła nic pismem niniejszym, suae excellentiae donieść nie mogę.

Pieniędzy u jw. metropolity zamówionych jeszcze nie braliśmy, lecz jeśli z Grodna umyślną wiadomość otrzymamy, takowe więc pieniądze nieuchronnie będą nam potrzebne. Po takowym, co do interesu naszego, objaśnieniu się mam honor jw. panu komunikować najpewniejsze i ważne tutejsze nowostki.

1. Arcybiskup połocki najwyższym reskryptem od 6 Nowembra, za naruszenie praw monarszych i cerkiewnych, udalony od rządu diecezją, oddany pod sąd i na własny jego majątek położone *запрещение*. Rząd połockiej diecezji (quo ad spiritualia) poruczony boryso-chlebskiemu opatowi w. jks. Szulakiewiczowi¹. Administracyi majątków arcybiskupich i seminarzyskich kommissyi z 4 osób złożonej, a mianowicie dwóch z zakonu jj.ksks. Korzeniewskiego i Bukowskiego i dwóch z kleru jj.ksks. Osowskiego i Nikonowicza. Kommissyja ta w bezpośrednim jest zawiadywaniu koleгии 2 departamentu i jej zdaje sprawę wszystkich^a – – .

^a – tu się tekst urywa.

¹ o. Izajasz Szulakiewicz – bazylianin z prowincji białoruskiej, opat klasztoru borysohlebskiego w Połocku za Dźwiną nad Bielczycą, gorliwy obrońca unii, zmarł w październiku 1822 r.

60.

St. Petersburg 5 IX 1821 r.

List ks. Bazylego Markiewicza, asesora 2 departamentu w Kolegium Duchownym Rzymskokatolickim w St. Petersburgu, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego – opata supraskiego, informujący o rezultatach poszukiwania urzędu dla brata adresata listu, sędziego Michała Jaworowskiego oraz o niezadowoleniu metropolity z powodu uchylania się bpa Jaworowskiego z urzędowania „– dalszego w głównych grodzieńskim i białostockim departamentach. –”.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4–A 323–37061.

Uwaga: dokument mocno wygnieciony i posiada ciemne zacieki świadczące o przechowywaniu go niegdyś w złych warunkach.

– – Najszanowniejsze pisma suae excelentiae dobrodzieja, pierwsze od dnia 6 Junii sposyłką r[ubli] a[ssygnacyjnych] 1200, drugie od 19 Augusta r[oku] t[eraźniejszego] do mnie adressowane, miałem honor w czasie powinien otrzymać. Na pismo pierwsze nie odpowiedziałem suae excelentiae dotychczas dlatego, że spodziewałem się w prędcie co finalnego donieść w interesie szanownego pańskiego brata w. sędziego. Dzieło o tem, swoją drogą przeprowadzone, leżało dotąd w kommitiecie ministrów i było już bardzo blisko swojego końca. Gdy mnie zaś suae excelentia o nowym wakansie po zejściu w[ielmożnego] Ewreinowa odkryć się mogącym zawiadomić raczyłeś, natychmiast więc udałem się po radę do jw. sowieтника Preżencowa, który za potrzebne uznał: 1. powstrzymać mającą nastąpić w kommitiecie rezolucyją; 2. prośbę w tym względzie podaną cofnąć i ono na nowy fason przerobiwszy znowu ministrowi finansów podać.

Zrobiliśmy już to oboje, ale ta trzecia już rejterada nie mało nas kosztuje. Musieliśmy nawet na te przerabki urwać częśćkę tych 2000 r[ubli], które po ukończeniu pomyślnym interesu pewnej osobie dać potrzeba. Ledwo byś suae excelentia uwierzyć raczył, gdybym chciał mu opisać jakie tu mnóstwo jest pretendentów do każdego odkrywającego się wakansu i z jakimi występują ofiarami. My, choć się skromnie mamy jak tylko można, nieuchronnych jednak wydatków niepodobna jest unikać.

Jeżeli wyrok najwyższy nieuchronnie już przeznaczył w. Ewreinowu z tym rozstać się światem, racz więc suae excelentia wszelkiego (jakie tylko być może) użyć starania, aby rząd białostocki raportując o śmierci ubylego czynownika i przedstawiając na te miejsce kandydatów, pomieścił w rządzie onych w. sędziego. Przedstawienie bowiem takowe byłoby nam na wielkiej pomocy w rychlejszym przyspieszeniu końca zaczętemu interesowi i zasłoną od innych do tegoż wakansu odkryć się mogących konkurentów. Nie szkodziłoby nawet, abyś suae excelentia lub w. sędzia raczyli napisać do jw. Szczerbinina, prosząc o pośrednictwo w naszym namierzeniu. Miejsca, bowiem w rządzie białostockim, z powodu gaży srebrem tam płacącej się, tak wysoko są tu ostentowane, że pretendenci onych forsa i ofiarami przewyższyc nas starają się.

Własny interes suae excelentiae choć już najjaśniejszemu panu został dołożonym, na owy jednak rezolucja jeszcze nie nastąpiła.

Jw. sowieтник Preżencow (dla twardo idących swych interesów) jeszcze bawi w tej stolicy, a nawet nie wiadomo kiedy stąd wyjedzie.

Agent suae excelentiae, któremu jw. pan 200 r[ubli] wydać dysponujesz, jeszcze mi się nie zjawiał, lecz gdy się zaadresuje do mnie, rozkaz excelentissimi spełniony będzie.

Choć nie moja to rzecz wdawać się w dzieła osób bardzo ode mnie wyższych i znakomitszych, powodowany jednak najprawdziwszym uszanowaniem i uległością suae excelentiae śmiem mu donieść, iż jw. metropolita mocno jest niekontent z tego, że suae excelentia raczysz się wymawiać od urzędowania dalszego w głównych grodzieńskim i białostockim departamentach. W samej prawdzie utrudzający z bez intrat i to jest urząd, lecz tem samem liczy się on suae excelentiae w znakomitą zasługę i do dalszych dostojeństw nie zaprzeczoną to może mu [być] drogą.

Co względnie do planów naszych w Białymstoku robi się, racz mnie suae excelentia łaskawie o tem zawiadomić, o co najpokorniejszą zanosząc prośbę jestem zawsze z najpowinniejszym uszanowaniem jw. pasterza dobrodzieja najwierniejszym sługą.

Ks.[Bazyli] Markiewicz

61.

Żurowice 11 VIII 1822 r.

Ks. Antoni Tupalski, oficjał brzeski, do ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego, w sprawie przedłużenia trzyletniej godności oficjła brzeskiego przez arcybiskupa metropolitę unickiego ks. Jozafata Bulhaka.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37050

Jaśnie wielmożny pasterzu najłaskawszy panie dobrodziej!

Od osoby, przed którą jks. Kłyszynski paroch szereszowski czytał, dał się mi słyszeć list do jego pisany od w. jks. assessora koleгии Markiewicza, w którym donosi, iż rychle ma powrócić do diecezji jks. assessor brzeskim officjałem, a przeto, aby ten kapłan na wszelkie z konsystorza względnie funduszowej po ks[ięd]zu officiale Przybyszewiczu summy kapitulnej zapytania był spokojnym. Z tego powodu pocztą dzisiejszą pisałem do jw.jks. Markiewicza przesyłając mu dowody i prosząc, aby tak mię otwarcie objaśnił jak otwarcie pisałem do jego. Lecz tak wątpię z powodów w liście przeze mnie do jego umieszczonych jak i różnemi doniesieniami o różnych starających się placu mojego, mając naruszoną spokojność (bo choć umysł mój natęży abym akuracie i ostrożnie spełniał obowiązek urzędu, myśl niepewności [mi] przeszkadza), nie śmiem samego jw. arcybiskupa dobrodziejstwa wcześniej, jaka względem mię wola jego wysoka z przyczyny kończącego się triennium nastąpi?

Błagać o zawiadomienie przy ucałowaniu więc stóp waszej pasterskiej mości pana dobrodziejstwa niosę pokorną prośbę, abyś najłaskawszy panie raczył wyprowadzić mię z tej niepewności. Bo skoroby najłaskawsze jw. arcybiskupa dobrodziejstwa względy raczyły m[nie] i nadal zaszczyścić tem w jakim z jego łaski jestem obowiązkiem, spokojnie pracę moją pełnić będę; bo żadne fałszywe doniesienia nie interessowałyby, czy też wola jego ma być, abym przerwał obowiązek, co by drobną działość moją zasmutowało niezmiernie! Może bym tylko letniemi, a zawsze wiernymi zasługami memi zyskać mógł łaskawe pozwolenie proszenia.

Nie racz najłaskawszy pasterzu odrzucić w tem mojej prośby. Złem człowiekiem nie byłem, nie jestem i nim nie będę, gdzie mi być pozwolicie tam zawsze pozostanę przy najgłębszym uszanowaniu osoby jaśnie

wielmożnego pasterza najłaskawszego pana dobrodziejstwa szczerem bogomoddą i podnóżkiem

ks. Antoni Tupalski O[rdo] S[ancti] B[asilii] M[agni.]

62.

Talkowszczyzna 4 XII 1822 r.

List Józefa Szulkiewicza, dzierżawcy folwarku Talkowszczyzna do ks. Lewskiego „w Supraślu” – superiora klasztoru kuźnickiego, w sprawie spłaty długu 588 złotych i 5 groszy zaciągniętego za zgodą opactwa supraskiego przez właścicieli tegoż folwarku – Tatarów Talkowskich.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4–A 4323–37046

Wielmożny mości dobrodzieju! Dzierżąc ja folwark Talkowszczyznę w arendownej posesyi dowiedziałem się, że w[ielmożna] p[ani] Talkowska rot[mistrzowa] została zawinioną w. p[anu] dobr[odziejowi] złotych polskich 588, gr[oszy] 5, jakowy dług przedsięwziętem zaspokoić. Słyszałem niemniej, że w. pan upotrzebiasz do wypędzenia wódki kartofle, a więc jak mu się upodoba za ową należność przyjąć kartoflę, to ja dostawię ugodziwszy się za cenę. Jeśli zaś kartofle nie są potrzebne, to proszę pokornie poczekać mi do Nowego Roku i nie zapożywać [do sądu]. Albowiem, jeśli pan i zapozwiesz to pewno w prędszym czasie swej należności nie pozyskasz, gdyż sąd krótszego terminu nie przeznaczy jak [na] święty Jerzy. A ja będę się starał pewno na Nowy Rok uiścić się w. panu dob[rodziejowi], jeśli zaś pan zechcesz iść formo sądu to nie więcej jak tylko obie strony będą narażone na ekspens. Przy tym kończę moje pismo prosząc oddania mnie rezolucyi przez mojego posłańca. Zostaję zawsze z najwyższym szacunkiem jw. pana dobrodzieja i sługą Józef Szulkiewicz.

63.

Wilno 14 III 1823 r.

Prośba ks. Cezarego Kamieńskiego prowincjała prowincji litewskiej zakonu bazylianów, skierowana do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, opata klasztoru supraskiego, w sprawie wyświęcenia kandydatów bazylikańskich na poszczególne stopnie posługi kościelnej.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4–37053–A 4323

— Łaskawe względy illmae. excllae. vae. dobrodzieja w przyjmowaniu braci naszych do święcenia na stopnie kościelne stanowią pobudkę niniejszego pisania, przez które jak wdzięczność najczulszą ill[ustrissi]mo d[omi]no dobrodziejowi oświadczam, tak o dalsze podobne względy najpokorniej upraszam, nie mogąc atoli za każdym razem przy posłaniu kandydatów do święcenia się z przyczyny niestałego miejsca mojego pobytu sam od siebie, jakbym był powinien, zalety posyłających się ill[ustrissi]mo d[omi]no przedstawiać i o poświęcenie prosić. Ten obowiązek na przełożonych miejscowych włożywszy mam szczęście niniejszem ill[ustrissi]mam exc[e]ll[entissi]mi v[estra]m upraszać, aby jak dotąd i nadal wiara przedstawującym przełożonym kandydatów do święcenia się równie jakby mnie samemu była dana.

Łączę wyraz najpowinniejszego uszanowania z jakim mam honor zostawać zapisując się — dobrodzieja najniższym sługą i bogomodlącą.

Ks[iądz] Cezary Kamieński Zakonu S.B.W.
prowincjała litewski, opat leszczyński¹.

¹ o. Cezary Kamieński (1765–1827) bazylianin, syn Franciszka rotmistrza nowogródzkiego i Franciszki z Jakubowskich. W 1781 r. złożył profesję zakonną w Berezweću, gdzie w 1786 r. pełnił funkcję nauczyciela w tamtejszym gimnazjum. W 1790 r. przyjął święcenia kapłańskie, po których wysłany został na studia do Rzymu. W roku 1797 (lub 1799) otrzymał nominację adiunkta astronomii na Uniwersytecie Wileńskim, na którym w 1808/9 r. powierzono mu wykłady z astronomii teoretycznej. Po wkroczeniu wojsk napoleońskich do Wilna w 1812 r. razem z biskupem Adrianem Hołownią wszedł do Komisji Oświecenia i Religii, kierowanej przez Jana Śniadeckiego. Z tej pozycji wspierał interesy Kościoła unickiego. Sprzeciwiał się dążeniom władz carskich zmierzającym do kasaty unii i oderwania zakonu bazylianów od Kościoła katolickiego. W 1818 r. wybrany na prowincjała litewskiego, którego godność złożył na początku grudnia 1826 r. Dbął o rozwój szkolnictwa prowadzonego przez swój zakon. Zmarł 20 III 1827 r. jako opat klasztoru w Leszczu znajdującego się na przedmieściach Pińska (E. Rabowicz, *Kamieński Cezary*, [w:] *PSB* t. 11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 529; *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, Warszawa 1916, t. 41–42, s. 162).

64.

Supraśl 21 VI 1823 r.

Poświadczenie ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, o przystąpieniu do posług mniejszych: subdiakonatu, diakonatu i prezbiteriatu alumna Hilarego Chalkowskiego.

Oryginal: LPAH, f.634, op.3, t. 635, k. 2.

Imperante serenissimo ac potentissimo imperatore et autocratore universae Russiae Alexandro primo domino nostro clementissimo. Leo Ludovicus Javorovski episcopus vlodimirensis suffraganeus brestensis ritus graeci romano uniti suprasliensis monasterii ord[ini]s s[ancti] Basili Magni archimandrita.

Divino vivifici spiritus invocato auxilio habitaque super habilitate, idoneitate ac doctrina competenti nec non morum probitate ab iis quorum interest attestazione, servato iure praxi et ritu devotum Hilarium Chalkovski die decima sexta mensis Iunii millesimo octingentesimo vigesimo tertis anno in facie Ecclesiae monasterii suprasliensis ad quatuor minores ordines et subdiaconatum promovimus, die vero decima septima eiusdem mensis et anni scilicet dominica Omnium Sanctorum in diaconum. Ac denique die vigesima prima eorundem, occurrente solemnitate Corporis Christi, inter Missae solemnia in presbiterum consecravimus et ordinavimus ac eidem contulimus potestatem in Ecclesia Dei ea omnia exequendi quae munus sacerdotis concernunt. Sic itaque plene ordinatum et consecratum suprafatum reverendum Hilarium Chalkovski testamur, in maioremque praemissorum fidem ac valorem praesentes manu nostra subscriptas sigillo communire mandavimus. Dabantur in monasterio basiliano suprasliensi die 21 mensis Iunii MDCCCXXIII anno.

Leo ep[iscopu]s

Pro secretario suae excellentiae Michael Jaworowski

65.

St. Petersburg 29 III 1824 r.

List ks. Bazylego Markiewicza do biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, w którym powiadamia o zaawansowaniu starań (w Ministerstwie Oświaty i Wyznań Cudzoziemskich) o uhonorowanie opata supraskiego monarszym orderem.

Oryginal: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37057

— Najszanowniejsze pismo vestrae excellentiae dobrodzieja pod dniem 25 Januarii łaskawie do mnie adressowane miałem honor otrzymać. Przed dojściem takowego, gdy w naszym ministerstwie potrzeba było popęlić niektóre opuszczenia dostrzeżone w przedstawieniu jw. metropolity względem sprawiedliwego wynagrodzenia zasług vestrae excellentiae, postarałem się w onem, że wszystko poprawiono i połączono tak, iż nie ma żadnej wątpliwości teraz o szczęśliwym skutku z wyżej wspomnionego przedstawienia.

15 przeszłego [miesiąca] Februar. była już dokładna zapiska wygotowana i oddana jo. księciu ministrowi. Dwumiesięczna słabość najjaśniejszego monarchy zastanowiła jak inne, tak i ten dokład. W następującym tygodniu (jak uręczono mnie) ma być ten dokład podniesionym najjaśniejszemu. Gdy się powyżej wyrażonym porządkiem ułatwiła rzecz w ministerstwie musiałem na uczestowanie pewnych osób (pożyczwszy u jw. czlena i opata Połńskiego¹) awansować r[ubli] a[ssygnacyjnych] 80, prócz tego zaś (po otrzymaniu per vestram excellentiam) uręczonej dla niego ozdoby, potrzeba kazała obiecać dla trzech osób po 100 r[ubli] a[ssygnacyjnych] i dla jednej 12 butelek szampana (dla K.), co także czyścić będzie r[ubli] a[ssygnacyjnych] 144.

Czlen nasz jw. Połński, 12 praesentis wyjechał od nas. Na miejsce jego najpewniej będą przedstawieni opaci ww.jj.ksks. Bystry² i Lewicki³.

Następujących świąt Zmartwychwstania Pańskiego jw. panu dobrodziejowi winszuję życząc najuprzejmiej vestrae excellentiae najdłuższego życia, czerstwego zawsze zdrowia i wszystkich pożądanych pomyślności.

Polecając mnie łaskawym pańskim względem mam honor wyznać z najpownniejszym uszanowaniem, iż na zawsze pragnę zostawać jaśnie

wielmożnego pasterza najłaskawszego pana dobrodzieja najwierniejszym i najniższym sługą

ks. [Bazyli] Markiewicz

¹ o. Bazyli Połoński – bazylianin, od 10/22 XII 1814 do 1818 r. prowincjał litewski.

² o. January Bystry – bazylianin pochodzący ze szlachty mazowieckiej, w 1789 r. nauczyciel w gimnazjum berezweckim, opat mielecki na Wołyniu, asesor 2 departamentu (unickiego) w Kolegium Rzymskokatolickim, zmarł ok. 1832 r.

³ o. Pachomiusz Lewicki, bazylianin, w latach 1816–1820 r. prowincjał ruski, opat owrucki, asesor 2 departamentu (unickiego) w Kolegium Rzymskokatolickim, powszechnie szanowany w środowisku bazylińskim.

66.

Supraśl 6 IV 1824 r.

Poświadczenie ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, o przystąpieniu do posług mniejszych: subdiakonatu, diakonatu i prezbiteriatu alumna Piotra Słościukiewicza.

Oryginał: LPAH, f. 634, op. 3, t. 635, k. 4.

In imperio suae caesareae maiestatis serenissimi ac potentissimi imperatoris et autocratoris universae Rossiae Alexandri primi domini nostri clementissimi Leo Ludovicus Javorovski episcopus vlodimirensis, suffraganeus brestensis, ritus graeci romano uniti, suprasliensis monasterii ord[ini]s s[ancti] Basili Magni archimandrita.

Divino vivifici spiritus invocato auxilio, habitaque super habilitate, idoneitate, ac doctrina competenti, nec non morum probitate ab iis quorum interest attestazione servato iure praxi et ritu devotum Petrum Słościukiewicz die tertia mensis Aprilis scilicet feria quinta hebdomadae maioris sive coenae d[omi]ni millesimo octingentesimo vigesimo quarto anno, in facie Ecclesiae monasterialis suprasliensis, ad quatuor minores ordines et subdiaconatum promovimus, die vero quinta eiusdem mensis et anni, sabbatho pridie Resurrectionis D[omi]ni in diaconum. Ac denique die sexta eorundem, Dominica Magna Resurrectionis D[omi]ni N[ost]ri I[esu] Christi inter Missae solennia in presbiterum consecravimus et ordinavimus, ac eidem contulimus potestatem in Ecclesia Dei ea omnia exequendi quae munus sacerdotis concernunt. Sic itaque plene ordinatum et consecratum suprafatum reverendum Petrum Słościukiewicz testamur, in maioremque praemissorum fidem ac valorem praesentes manu nostra subscriptas sigillo communiri mandavimus. Dabantur in monasterio basiliano suprasliensi die 6 mensis Aprilis MDCCCXXXIII anno.

Leo episcopus

Pro secretario suae excellentiae Michael Jaworowski

67.

Skiwa 6 V 1824 r.

Prośba Niewiarowskiego, dzierżawcy funduszowego majątku unickiego, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, o złagodzenie nakazu uiszczenia należności unickiemu konsystorzowi brzeskiemu.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37042

Jaśnie wielmożny mości dobrodzieju !

Wiadome już jw. w[ielmożnemu] m[ości] panu dobrodziejowi nie-
szczęście z senatu na posesyją moją po eksdywizyi Kutyy nabytą wymie-
rzone. Kazano seminaryjski kapitał zapłacić. Trudno tego dokazać. Pro-
cent, jak obowiązałem się płacić będę i w tym roku dnia 2 lipca całorocz-
ny zapłace, a i rząd większego nie obiecuje jak 6 w sta.

Ja łaski jw. dobrodzieja upraszam byś raczył odnieść się do konsystorza
i zaprojektować, aby konsystorz dał od siebie deklaracją, że kontentuje się
lokacją na Skiwach, ponieważ procent po 6 każdorocznie pobiera. Nie bę-
dzie nawet lepiej konsystorzowi, gdy rząd schedę tę, do której przywiązana
summa, zajmie w administracją celem uzyskania kapitału. Administracja
może nie każdego roku zbierze procent, a kapitału z procentów i za lat 20
zyskać trudno. Musiałby więc konsystorz czekać procentów do póty, póki
kapitał będzie zebrany i na inny fundusz przeniesiony. Ja stracę to, co na
nabycie włożyłem, konsystorz zaś, jeżeli nie pomoże do zachowania w tym
stanie jak dziś jest, tracić będzie same procenta.

Przedstawiając tę okoliczność do rozwagi i obywatelskiego s[u]m[ie-
ni]a jw. dob[rodzieja] pochlebiam sobie, iż do litości, nakłonić się ra-
czysz, zwłaszcza, gdy tu nic nie uchyliysz sprawiedliwości. Miałem i mam
intencją czoliście oddać jw. dobrodziejowi uszanowanie i o tym zdarze-
niu pomówić lecz, gdy mi teraz ważne interessa przeskadzają przesy-
łam niniejszą prośbę przez jks. Jlcewicza, zostając z powinnyim uszano-
waniem --.

Niewiarowski

68.

Supraśl 18 X 1824 r.

Pokwitowanie wystawione przez ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, bpa włocławskiego, sufragana brzeskiego, odbioru od marszałka powiatu białostockiego Melchiora Oldakowskiego należności 2937 zł. i 18 gr. z sumy funduszowej zapisanej na majątku Bajkach – przeznaczonej na unickie seminarium duchowne w Brześciu.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 432-37064

Niżej podpisany z mocy plenipotencji od jw. grekounickich w Rosyji
cerkwiow metropolity brzeskiego diecezjalnego biskupa i kawalera Joza-
fata Bułhaka, mnie na ten przedmiot wydanej, czynię wiadomo i zezna-
wam niniejszym kwitacyjnym pismem jw. białostockiego powiatu mar-
szałkowi i kawalerowi Melchiorowi Oldakowskiemu¹ wydanym i służą-
cym na to, iż od summy kapitałnej szesnastu tysięcy trzechset dwudziestu
polskich złotych na fundusz diecezjalnej brzeskiej seminarii zapisanej
i na majątku Bajkach nazwanym w powiecie białostockim znajdujących
się evictionaliter opartej, zaległe trzyletnie procenta licząc po sześć od sta,
czyli każdorocznie dziewięćset siedemdziesiąt dziewięć złotych i sześć
groszy miedzianych, a w ogóle za lat trzy, to jest od dnia 24 Junii 1821,
do dnia tegoż i miesiąca teraźniejszego 1824 roku, dwa tysiące dziewięć-
set trzydzieście sied[ie]m polskich złotych, os[ie]mnaście groszy n. 2937
zł 18 gr. z rąk tegoż jw. marszałka odebrałem z jakowej procentowej zale-
głości niniejszym kwitując dla wiary i mocy własną podpisując się ręką.
Grekounicki brzeski biskup suffragan

Leon Jaworowski.

¹ Melchior Oldakowski (1767-1838) – jeden z pierwszych absolwentów Gimnazjum Białostockiego, poseł na sejm rozbiorowy w Grodnie (1793 r.), w latach 1816-1831 wybie-
rany na marszałka szlachty powiatu białostockiego. (M. Bajkowski, *Melchior Oldakowski*
(1767-1838), *marszałek szlachty białostockiej i jego rodzina*, „Białostoczczyzna” 1992/2,
s. 39; Jan Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego (1777) 1802-
1915*, Białystok 2002, s. 20).

Nowy Sącz 25 XI 1824 r.

Prośba Bazylego Wisłockiego, profesora pierwszej klasy przy szkołach Normalnych Głównych w Nowym Sączu, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, opata supraskiego, o przesłanie wyvodu szlachectwa rodu Wisłockich, z którego pochodził stryj piszącego list – ks. Teodozy Wisłocki, opat supraski, pierwszy biskup diecezji supraskiej.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37044

Jaśnie wielmożny biskupie najłaskawszy dobrodzieju!

Prawda, że nie znam się do żadnej przysługi, która by mi przewodniczyła i znajomym czyniła, jak z imiona lub nazwiska mego i że w Supraślu zmarły ś.p. antecessor ks[iądz] biskup Theodor Wisłocki Zakonu Ś[więtego] Bazylego był stryjem moim, któremu w latach jeszcze 1784 przedziej lub później na żądanie jego, gdy się o opactwo starał, mój ś.p. rodzic ksiądz Jan Wisłocki pleban Łoziański posłał legitymację szlachectwa, którą nazad nie odesłał, lecz się przy sobie przytrzymał i tak przy nim została się, o którą ja niniejszym pokornie proszę ażeby mi mogła być wyszukana. Jeżeliby w konsystorzu nie znajdowała się, to może w aktach grodzkich, więc może jw. ks[iędz] biskupa bratu będzie pewnie wiadomo lub też u successorów stryja mego drugiego świeckiego Bazylego Wisłockiego znajdować się będzie i mię erga recepisie przez pocztę lub pewną okazję stamtąd do nas się udającą, n.p: j[ego] m[ościa] p[ana] Hołubowicza przesłaną z okryśleniem tak księdza biskupa zmarłego testamentu i drugiego p[ana] Bazylego, w czyje ręce i kto to wszystko zdziedziczył lub dostało się; ponieważ niejacy Wisłoccy z Polskiej zgłaszają się do nas i żądając wiadomości – chcą mieć o sukcesyi swoich ojców. Nie wiedząc my, z których pochodzą, analogii ich nam powinna być nam przysłana. Więc niniejszym przez udającego się w tamte strony j.m. p[ana] Hołubowicza umyśliłem łaski jaśnie wielmożnego księdza biskupa pokornie supplikować prawdą, że z inkomodacją jego chcąc się zatrudnić interesem moim, lecz to jako wspaniałej duszy i serca będąc tej grzeczności spodziewając się nie odmówi interesowi memu, spodziewając się starannie przypilnować i mi, jako moim sześciorgu successorom służącą legitymacją naszą Wisłocką de Schulcie raczej do skutku tym pre-

dziej przyprowadzić będzie tak łaskaw, ile jego wysoki umysł dyktować będzie potrzebnego wesprzeć. Polecając mię jaśnie wielmożnego księdza biskupa dobroci, zostaję z najgłębszym uszanowaniem – Bazyli Wisłocki nauczyciel.

Adres może do mnie służyć ten następujący:

Panu Bazylemu Wisłockiemu profesorowi pierwszej klasy przy szkołach Normalnych Głównych w Nowym Sączu

P.s. Ponieważ dopiero przy odjeździe pana Hołubowicza od dawcy tego listu dowiedziałem się, że za 4 niedziele znowu do naszych stron powróci się mu, zaczęłam pokornie proszę (gdyż się obligował z sobą zawiaść) przez niego tę legitymację, o którą proszę się wyszukać, posłać d. 28 Novembris 1824 is qui supra.

70.

Żyrowice 28 XII 1824 r.

Prośba ks. Leontego Okołowa, protokonsula prowincji litewskiej bazylianów, przełożonego klasztoru bazylianów w Żyrowicach, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego o udzielenie święceń trzem bazylianom.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37028

– Na skutek najłaskawszego ex[cel]l[entiss]mi d[omi]ni oświadczenia, iż w każdym czasie pasterskie dla dobra zakonu gotów być raczysz podejmować trudy, doczekawszy się jakiegokolwiek drogi, posyłam trzech braci zakonnych do łaskawych względów ex[cel]l[entiss]mi domini z najpokorniejszą moją prośbą, ażebyś raczył ich przyjąć i do stopni ss. kapłańskich podnieść.

Pierwszego z nich Innocenty Tokarzewski mający wieku swego lat 25 przeszedł wszystkie studia zakonne dopiero słucha teologii dogmatycznej, moralnej, obyczajów nienaganny, ma stopień poddiakona.

Drugi Michał Szerśniewski wieku lat 30, po nowicjacie i professy był szafarzem lat kilka w Berezweću, dopiero tu uczy się teologii moralnej, obyczajów dobrych, przykładą się do nauk należycie, po polsku i po rusku czyta dobrze.

Trzeci Jozefat Hodowicki mający wieku swego lat 25, po professy był w Byteniu niejaki czas prokuratorem klasztornym, dopiero drugi rok w tym klasztorze słucha teologii moralnej przy obowiązku podzakrystyjana. Obyczajów dobrych, czyta po polsku i po rusku bardzo dobrze.

Tych to trzech z poruczenia mi od w. jks. prowincyjała najłaskawszym względem excellmi. dmi. rekomendując i terażniejszych uroczystościom i Nowego Roku z najgorętszym życzeniem, ażeby Najwyższy suam excellentiam dobrego pasterza w czerstwym zdrowiu i dobrym powodzeniu w najpóźniejsze lata zachował. Winszując ostaję na zawsze z najgłębszym uszanowaniem – ks. Leonty Okółów¹ Z.S.B.W. Protokonsul Prowiny Litewskiej, przełożony klasztoru.

Obok mojej rekomendacyi przyłączam świadectwo ksks. egzaminatorów.

¹ Leonty Okółów – bazylianin, w 1789 r. nauczyciel w gimnazjum berezweckim, protokonsul prowincji litewskiej.

71.

Grodno 26 II 1825 r.

List brata Andrzeja Iwaszkiewicza, zastępcy przełożonego klasztoru bonifratrów grodzieńskich, do ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, bpa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego, z prośbą o zabranie z jego klasztoru powierzonego na kurację ks. Suszyńskiego.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37051

Do jaśnie wielmożnego biskupa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego Leona Jaworowskiego od zastępcy klasztoru i szpitala oo. bonifratrów grodzieńskich Andrzeja Iwaszkiewicza.

Odważam się donieść waszej pasterskiej mości, że po wyjeździe przełożonego Laurowskiego do Mińska na mieszkanie przybywszy ja do Grodna i przyjąwszy na siebie włożony obowiązek przełożenstwa, z dyspozycy naszego prowincyjała i z listu przysłanego od jw. pana, za którym znajduje się jeszcze dotychczas u nas ks. Piotr Suszyński, utrzymywałem go ile możliwości jak najprzyzwoiciej i trzeźwo. W początkach zachowywał się bardzo pięknie i skromnie jak przystoi dobremu kapłanowi. Kiedy wydalał się za interesem do miasta to brał u mnie pozwolenie i to nie bał się, trzeźwo powracając. W końcu zaczął częściej chodzić, a nawet bez pozwolenia po troszeczkę podwieselał się, choć nieznacznie. Postrzegłszy to ja zacząłem jemu wymawiać i przekładać, że to niepięknie robi przez co szkodzi sobie na zdrowiu i honorze, a to największa, że jw. biskupa żądze spełzną bezskutecznie. Zaczął wtedy płakać bobrowemi łzami obiecując poprawę. Na dowód tego w niedzielę wstępną postu, gdy wyszedł za interesem do jw. gubernatora, a zakonnik któren z nim mieszka w jednej stancyi udał się po kweście, naówczas ks. Suszyński cicho i bez wiedzy wymknął się w swoją drogę do miasta. Podwieseliwszy się (jako jest waszej pasterskiej mości wiadomo) zaczął swoim porządkiem napaść na niektóre domy z tem gdyby mu pieniądze dawali, ale gdy tego wszędzie mu odmówiono, nie wiem z jakiego powodu doszedł do tego stopnia zapamiętałości, że za kieliszek wódki mieszczaninowi z rynku (jak dowiedziałem się) worek na plecach z ogrodowiną do domu zaniósł. Za taki hańbiący kapłana postępek natychmiast chciałem złapawszy przywiązać w infirmaryi, lecz go nie znalazłem, aż nazajutrz dziesiątnik przy-

prowadził z miasta i rozebrawszy oddał mi do schowania odzienie. Był on bardzo niespokojny, napastując mnie i wylamując drzwi w mieszkaniu. Słowem do tego przychodziło, że i do mojej celi śmiało dobywać się.

Z tych, więc wszystkich okoliczności pokrótce waszej pasterskiej mości przez niniejsze pismo przedstawionych jak najpokorniej upraszam o uwolnienie nas od tak niespokojnego czelaka, albowiem nasz klasztor nie ma takiego zabudowania, z którego by się nie mógł wydobyć ks. Suszyński. Parkan dokoła drewniany i to stary, dla niego trzeba klasztoru i celi murowanych, a dobrze opatrzonych jakimi są innych zgromadzeń, a nie naszego, w których się znajdują klauzury i furty. I na co wszystko waszej pasterskiej mości łaskawej w jak najprędszym czasie z wielką niecierpliwością oczekuję rezolucji.

Zostając na zawsze z najgłębszym uszanowaniem jw. pana fr[ater] Andreas Iwaszkiewicz zastępca.

72.

Siderka 5 V 1825 r.

Prośba Ignacego Zawistowskiego, właściciela majątku Siderka – marszałka powiatu sokólskiego, skierowana do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego o przełożenie terminu konsekracji unickiej cerkwi w Siderce.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37052

Jaśnie wielmożny m[os]ci księżu biskupie dobrodzieju!

Ze wstydem przychodzi mnie wyznać, iż pomimo największej mej usilności cerkiew siderska w dniu 10 maja poświęconą być nie może. Ciągłe niepogody i brak wielu rzeczy, których za żadne pieniądze dostać niepodobna zrzuciły tę smutną dla mnie przewłokę. Najpokorniej więc przepraszam jw. księdza biskupa dobrodzieja i razem nową ośmielam się zanosić prośbę o łaskawe zezwolenie, ażeby ta ceremonia w dniu 18 maja, to jest na drugi dzień Zielonych Świątek odbyć się mogła. Znam dobrze śmiałość mej prośby, lecz obok tego mam nieograniczoną ufność w łasce jw. księdza biskupa dobrodzieja, którą i ś.p. fundatora i mnie swojego sługi, zaszczycać raczysz. Ta mnie ośmiela raz jeszcze powtórzyć najuniżeńszą prośbę, ażebyś jw. pan dobrodzieju raczył upewnić swój przyjazd do Siderki w dniu 17 przed nieszporem, gdzie już wszystko w należytych będzie porządku.

Ze drżeniem przewiduję, iż gdyby nieszczęściem ta moja prośba nie otrzymała pożądanego skutku, wówczas pozbawiony byłbym możności, asystowania osobiście temu świętemu obrządkowi. Smutne albowiem powody zmuszają mnie wraz po świątkach ruszyć zagranicę, wszystkie więc me życzenia wsteczny wzięłyby obrót, lecz nie chce próżnie tą smutną przerażać się myślą, owszem w pełnej nadziei oczekiwać będzie przybycia z najwyższym uszanowaniem jaśnie wielmożnego księdza biskupa dobrodzieja najniższy sługa Ignacy Zawistowski¹.

¹ Ignacy Zawistowski h. Jastrzębiec – syn Szymona cześnika bielskiego (1776–1792), właściciel majątku Siderka. W latach 1819–1825 na terenie dworskiego założenia ufundował dla włościan kościół unicki – będący jednocześnie mauzoleum rodu – poświęcony 18 maja 1825 r. w Uroczystość Trójcy Przenajświętszej wg. juliańskiego kalendarza. Po śmierci Ignacego Zawistowskiego w 1871 r. majątek Siderka przeszedł we władanie wnuczki zmarłego – hrabiny Lubińskiej, która dobra te sprzedała Arseniuszowi Winogradowowi (Ks. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Zapomniane Dziedzictwo. Nie istniejące już cerkwie w dorzeczu Biebrzy i Narwi*, Białystok 2002, s. 196–197).

73.

Supraśl [?] V 1825 r.

Pismo ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, bpa włocławskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego, skierowane do Michała Jaworowskiego z prośbą przepisania na czysto załączonego aktu poświęcenia konsekracji cerkwi unickiej w Siderce w dobrach Ignacego Zawistowskiego – marszałka powiatu sokólskiego.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4318-37008

Copia testimonialium literarum consecrationis Ecclesiae parohialis siderscensis.

Sub imperio serenissimi ac potentissimi imperatoris et autocratoris universae Rossiae Alexandri primi domini nostri clementissimi.

Leo Ludovicus Javorovski divina miseratione episcopus vlodimirensis suffraganeus brestensis ritus graeci romano uniti suprasliensis monasteri Ord[ini]s S[ancti] Basili Magni archimandrita. Universis et singulis, praesentes literas nostras ad perpetuam memoriam valituras, lecturis, visaris aut auditoris significamus ad notitiam indubitem deducimus: quia nos suffragante Dei Omnipotentis gratia, ex delegatione et autoritate ill[ustrissi]mi excell[entissi]mi et r[everendissi]mi d[omi]ni graeco unitarum in oris Rossiaci imperii existentium Ecclesiarum metropolitae, brestensis dioecensis episcopi s. Annae 1 classis equitis Josaphat Bulhak, tamquam loci ordinarii, anno a Nativitate Domini Nostri Iesu Christi millesimo octingentesimo vigesimo quinto pontificatus domini nostri Leonis divina providentia papae eius nominis XII anno ^atertio^b, die decima octava mensis ^cMaii^d in festo Sanctissimae Trinitatis iuxta ritum graecum celebrato^f Ecclesiam parochialem siderscensem in dioecesi brestensi, districtu sokolscensi, villa haereditaria per illustris magnifici d[omi]ni ^gIgnatii^h Zavistovski marschali praefati districtus sokolscensis, per eius parentem magnificum Simonum Zavistovski pocillatorem podlachensem laudabili zelo inceptam, et propriis impensis praedicti per illustris magnifici d[omi]ni marschali et consentis eius Amelice de Szukievicz Zavistovskie solido muro extractam et finitam, in honorem Omnipotentis Dei sanctissimae indissoluaeque Trinitatis Patris et Filii et Spiritus Sancti, sub titulo et invocatione sancti Michaelis Archangeli aedi-

ficatam, et in medio eiudem Ecclesiae constitutum in honorem Domini Nostri Iesu Christi crucifixi altare maius, servatis omnibus et singulis ceremoniis in pontificali praescriptis, solemni ritu, cum magno concursu frequentiaque, diversi status et cenditionis populi, consecravimus inunximus et in praefato altari maiori reliquias, sanctorum peregrini, Iustini et Fausti martyrum inclusimus omnibusque Christ[i] fidelibus utriusque sexus hanc Ecclesiam hodie visitantibus indulgentiam unius anni; in die vero anniversaria consecrationis cuiusque futuri anni in perpetuam indulgentiam quadraginta dierum iuxta praescripta de plenitudine potestatis s[anctae] Romanae Ecclesiae concessimus, diem anniversariam consecrationis et dedicationis huius Ecclesiae ⁱferiam secundam Pentecostiam sive festum Sanctissimae Trinitatis iuxta ritum graecum^j quotanno occurrentem in perpetuum constituimus et assignavimus, modernum et futuros huius Ecclesiae moderatores ad obeundam solemni festivitate hodiernam ^kdiem^l dedicationis et consecrationis pro lucrandis a Christi fidelibus praepraessis indulgentiis quoquo futuro anno admonuimus, et obligavimus. Qua propter eandem Ecclesiam parochialem siderscensem et altare maius ut praebetur per nos consecratum et ^min unctumⁿ esse attestamur, et pro firmiori fide et valoreque praesentes testimoniales literas manu nostra subscriptas et sigillo munitas dedimus. Dabantur in aula haereditaria eiudem Ecclesiae collatorum per illustrium magnificorum Zavistovskie Siderka, die mense et anno quibus supra.

Wyż pisane świadectwo postara się p[an] Michał na dobrym papierze czysto przepisać zostawując miejsca literą N oznaczone na wpisanie imion i dosyć obszerne na wpisanie imion ss. męczenników, których relikwie być mają włożone i podpisawszy się za sekretarza mnie przed s. Janem Bohosłowem wspólnie z niniejszą kopią odesłać.

[na kopercie dopisano adresata:]

Do rąk wj. mci pana Michała Jaworowskiego w Białymstoku.

a-b - przekreślono „quinto”

c-d - przekreślono „Aprilis”

e-f - przekreślono „dominica sexta post Pasche occurrente festivitate s. Apostoli Simonis Zelotes

g-h - przekreślono sygiel „N” - nomine.

i-j - przekreślono: „dominica hodiernam sextam post Pascha”

k-l - przekreślono: „dominica”

m-n - przekreślono: „consecratum”

74.

Żurowice 12 VI 1825 r.

List ks. Antoniego Tupalskiego, oficjała brzeskiego, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, sufragana brzeskiego, informujący o terminie konsekracji biskupiej nominata łuckiego ks. Cyryla Sierocińskiego oraz innych sprawach związanych z życiem diecezji brzeskiej i Kościoła unickiego.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-4323-37045

— Miałem honor uprzejmie donieść jw. suae excel[en]tiae panu dobrodziejowi z wiadomościów mi od jks. asesora Markiewicza udzielonych, że konsekracja jw. jks. [Cyryla] Sierocińskiego¹ ma się odbywać w Poczajowie w dzień ss. apostołów Piotra i Pawła, lecz teraz tenże pisząc do mnie pod dniem 30 maja niezawodnie donosi:

1. Że wyjazd jw. arcypasterza naszego z stolicy nie może prędzej nastąpić jak około 15 mca Julii z przyczyny, że o wyjazd takowy rychłej dokład nie może być czynionym, a za tym i jw. arcypasterz dobrodzieja całą przyszłą zimę przemieszka w Żurowicach, a nie w Onufreju² podług pierwszego swego postanowienia.

2. Że posielanie wojenni³ usiłują zająć od majątków onufrejskich dwie wsie najlepsze Paradyn i Kosjany, dając w zamian w dobroci nie odpowiedne.

3. Że w ministerstwie twierdzą, że czlen w naszym departamencie koleгии nie jest potrzebnym.

4. Na ostatek, iż jw. łuckiemu sufraganowi najwyżej utwierdzono rocznej gaży rubli srebrnych tylko 1000 i zacytowano bullę rzymską, podług której biskupi naszego Kościoła dostateczny mieć powinni roczny fundusz trzysta czerwonych złotych.

Wysokim zaś urzędowym jw. arcypasterza dobrodzieja pismem od 26 maja nastalym zawiadomionym jestem łaskawie, że nie trzeba z naszej diecezji⁴ wysłać do koleгии asesora, albowiem jks. [Bazyli] Markiewicz od 12 Julii jeszcze w swem obowiązku na następne triennium pozostanie w stolicy, a w miejsce onego na obowiązek oficjała w Wilnie są przedstawieni jksks. surogat Sosnowski i Pilchowski oba[j] z brzeskiej diecezji. —

¹ Cyryl Sierociński – syn kapłana unickiego z diecezji łuckiej, wój Józefa Siemaszki.

Początkowo sekretarz metropolity unickiego Grzegorza Kochanowicza. W latach 1820–1822 członek (asesor) II departamentu unickiego w Kolegium Rzymskokatolickim w Petersburgu. W 1823 r. przejął od biskupa Jakuba Martusewicza (po objęciu przez tegoż administracji arcybiskupstwa połockiego) zarząd nad dieceją łucką. Konsekrowany na sufragana łuckiego, biskupa pińskiego w Poczajowie dn. 27 IX 1825 r. przez metropolitę Józafata Bułhaka, bpa Leona Ludwika Jaworowskiego oraz swojego diecezjalnego zwierzchnika bpa Jakuba Martusewicza. Godność sufragana łuckiego pełnił do ukazu z dnia 22 IV 1828 r. reorganizującego strukturę diecezjalną Kościoła unickiego, którego zarządzeniem przeniesiono go do unickiego Kolegium w Petersburgu. W ten sposób „unieszkodliwiony”, nie mógł zaszkodzić Józefowi Siemaszce w realizacji tajnego planu likwidacji Kościoła unickiego. Zmarł w 1831 r. pozostając do końca w opozycji do zwolenników apostazji religijnej.

² Onufrej (vel Onufryewo, Onufrewo) – miejscowość położona 2 mile od Mścislawa w guberni mohylowskiej w powiecie czerykowskim. Klasztor założony ok. 1419 r. przez Semenę Olgierdowicza i jego potomków, od XVII wieku zostawał pod patronatem arcybiskupów smoleńskich. Po likwidacji Rzeczypospolitej ogromne dobra klasztoru onufrejskiego (dochód roczny 10.000 rubli i ok. tysiąca poddanych) przekazano metropolicie Herakliuszowi Lisowskiemu, a potem, od 1817 r. metropolicie Józefatowi Bułhakowi. Przed 1836 r. Onufrejem zarządzał sławny męczennik sprawy unickiej i bazylińskiej o. Eliasza Andruszkiewicz.

³ Osiedleńcy wojenni

⁴ Mowa o diecezji litewskiej powstałej w wyniku scalenia diecezji wileńskiej (metropolitalnej) i brzeskiej na mocy ukazu z dn. 22 IV 1828 r. na czele, której stał metropolita Józafat Bułhak.

75.

Żyrowice 18 XII 1825 r.

List ks. Jozafata Bułhaka, metropolity unickiego do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, przypominający o dokonaniu homagium na wierność „nowego imperatora” rosyjskiego Konstantyna Pawłowicza.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37068

— W teraźniejszym nieodżałowanym smutku dla zejścia z tej śmiertelności ludzkiej do wiecznego życia nieporównanego w swej dobroci monarchy Aleksandra I, jakowy rzymskokatolicka duchowna kolegia 2 departamentu przy swej do mnie komunikacji nadesłała ukaz rządzącego senatu i przy onym jeden egzemplarz drukowany roty przysięgi oraz jeden egzemplarz formy teraźniejszego wspomniania w ss. modlitwach nowo szczęśliwie zaczynającego panować najjaśniejszego i najpotężniejszego imperatora wszech Rossyi Konstantyna Pawłowicza i jego najjaśniejszej familii. Te wszystkie wyrażone solenności przesyłam jw. panu wlegalizowanych kopiach z tem, aby jw. pan po odebraniu niniejszego pisma, sam ze zgromadzeniem zakonem swojego opackiego klasztoru przysięgę na wierność panującemu najjaśniejszemu imperatorowi Konstantynowi Pawłowiczowi podług wyrażonej posyłającej się rotę wykonał i tak sam jw. pan jako i każdy jego klasztoru zakonnik do tej przysięgi podpisał się, tudzież od cerkiewno-służących przy tymże klasztorze wolnych ludzi także przysięgę z podpisami ich oryginalnemi przyjąwszy, a do uległych władzy jego klasztorów Drohiczyńskiego i Kuźnickiego kopie rotę przysięgi posławszy i by superiorowie tych klasztorów ze swem zakonem zgromadzeniem i cerkiewno-służącymi wolnymi ludźmi w wieku już przyzwoitym zostającymi, poprzysięgli i podpisali się zobowiązawszy. Takowe przysięgi z podpisami jw. pana i wszystkich zakonników w klasztorach supraślskim, drohiczyńskim i kuźnickim, jako też cerkwno-służących przy onych klasztorach [z]najdujących się, wprost do mnie przesłał dla dostawienia do koleгии duchownej, do której te mają być odesłane do rządzącego senatu. Co się tyczy formy wspomniania najjaśniejszego imperatora i familii monarszej zalecić, aby podług tej formy jednostajnie wszyscy wspominali.

Łączę przy tem wyraz prawdziwego wysokiego szacunku i uszanowania, z jakim jestem — Metropolita Jozafat Bułhak.

76.

St. Petersburg 8 I 1826 r.

List ks. Bazylego Markiewicza, asesora 2 departamentu w Kolegium Duchownym Rzymskokatolickim w Petersburgu, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego — opata supraśkiego, informujący o: powstaniu dekabrystów, planach metropolity przeniesienia do Supraśla stolicy diecezji brzeskiej, przygotowaniach do pogrzebu cara Aleksandra I.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37060

— Przy złożeniu najpowinniejszego uszanowania mam honor waszej pasterskiej mości dobrodziejowi powinszować nowo zaczętego roku i życzyć jemu z najszczerzego serca najdłuższego życia, zawsze czerstwego zdrowi[a], coraz wyższych i wyższych w hierarchii naszej dostojęństw i wszelkich innych pożądaných nieba błogosławieństw.

Przy tem czuję się zobowiązanym jw. pasterzowi dobrodziejowi donieść, iż najszanowniejsze jego pismo od daty 1 Nowembra i przytoczoną przy onym posyłkę 200 r.a. otrzymałem. Jakową, choć bez pańskiego zezwolenia, czytu na uczynioną przeze mnie obietnicę, oddałem pewnemu czynownikowi arcy nam zawsze potrzebnemu i któremu wydarza się bardzo często zajrzeć w oko.

Dla zaszłych u nas różnych przemian i najsmutniejszych wypadków nie mogłem do waszej pasterskiej mości dobrodzieja tak długi czas ani słówka napisać, co racz mi wasza excellencia łaskawie darować.

Osobliwie zaś dzień 14 miesiąca przeszłego Decembra jak długą pamiętnym będzie czarnością wyzionionej zbrodni, tak my zapomnieć nie możemy w jakim pograżeniu byliśmy na ten czas strachu i trwodze. Dzięki Bogu i przezorności najwyższego rządu, że ta buntownicza eksplozja prędko została pogaszoną, winowajcy przecie nie uszli rąk bacznej sprawiedliwości i otrzymają karę godną czarnej ich zbrodni.

W. jks. ofiiał Tupalski w liściku onegdaj mi nadesłanym między innymi słowy wyraża: »jw. arcypasterz nasz nie odmien[ne] namierzony jest poruczyć rządu brzeskiej diecezji jw. suffraganowi oraz konsystorz i seminarium przenieść do Supraśla... Już to nieodmiennie jest, ponieważ o tem wszystkiem słyszałem z ust samego jw. arcypasterza... W tem miesiącu spodziewany tu [jest] jw. suffragan dla zrobienia układu takowych

przemian... Cieszę się ja wielce tą nowiną i daj Boże!, aby ona jak najprędzej swój wzięta skutek. Nic albowiem nie jest mi pożądanym jak, aby diecezja nasza właściwego miała rządce i Supraśl powrócił jeszcze do pierwiastkowego swojego bytu. Gdy to się wszystko spełni racz mnie wasza pasterska mość dobrodziej łaskawie o wszystkim zawiadomić».

Polecając mnie najłaskawszym pasterskim względem mam honor z najpowinnościowym wyznać uszanowaniem, iż jestem i zawsze być pragnę jasnie wielmożnego pasterza najłaskawszego pana wiernym i najniższym sługą. Ks. [Bazyli] Markiewicz.

P.s.

Do pogrzebu ś.p. monarchy Aleksandra wielkie tu czynią się przygotowania. Ciało jego przywiezionem będzie do Czesmińska (gdzieśmy niegdyś jw. pana mieli szczęście przeprowadzać) 25 Februar. Wprowadzenie solenne do stolicy i cerkwi kazańskiej odbędzie się 26 Februar, pogrzeb zaś ma być 12 marca. W osobach wyższy rząd składających wiele już zaszło odmian, nasz zaś jw. minister na swoim jest miejscu. Spisek 14 Decembra odkryty miał w zamiarze pozbawić życia najjaśniejszą familią, obalić rząd, wiele innych dopełnić morderstw, zrabować miasto itd. Już to odkryto przy doprosach winowajców i pisma urzędowe ogłosiły tak zbrodnicze zamiary. My w ten dzień fatalny pełen trwogi, huku i zamieszania w domie naszym zakopani cicho jak myszki pod miotło siedzieliśmy.

77.

[?] 15 I 1826 r.

Rozporządzenie metropolity rzymskokatolickiego „— na łączne odbycie następującego jubileuszu cum utroque clero —” w kościołach rzymskokatolickich i cerkwiach unickich na terenie archidiakonatu białostockiego „— tak dla znaku jedności Kościoła świętego jako i dla powiększenia chwały Boga —”.

Oryginal: APRz w Dobrzyniewie, Księga Rozporządzeń Nr 69 z lat 1816–1833, k. 53.

Ukaz metropolity za Nr 3093 daty 15 grudnia 1825 r. W konsystorzu słuchali wniesienia jw. oficjała prezesa sądu swego nomina[ta] biskupa sufragana mohylewskiego Grabowskiego, a to z powodu zgłoszenia się do niego jw. biskupa łuckiego, unickiego administratora połockiego arcybiskupstw i kawalera Martuszewicza względem łącznego odprawiania wielkiego jubileuszu przez duchowieństwo utriusque cleri et vitus odniesionego po skutek.

Jw. metropolita arcypasterz z dnia 10 idącego grudnia N. 1001 w o[d]-powiedzi swojej temuż jw. oficjałowi wyraził uwielbiając zbawienne żądania jw. biskupa łuckiego unitskiego Martuszewicza i kawalera na łączne odbycie następującego jubileuszu cum utroque clero w kościołach naszych tak dla znaku jedności Kościoła świętego jako i dla powiększenia chwały Boga za zbawienie dusz wiernych z ochotą takowe zgłoszenie się jego przyjmuję. — O tym przyporuczam z żądaniem takowe przełożenie arcypasterskie doprowadzić do w. ww. ksks. dziekanom w guberniach, powyższego spełnienia.

78.

Żyrowice 1 II 1826 r.

List ks. Jozafata Bułhaka, metropolity unickiego, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, poruszający sprawy: wydania pozwolenia na zbieranie kwesty na remont cerkwi Wdzierzyńskiej i planów zajęcia klasztoru supraskiego na „diecezjalne officia” oraz chęci przejęcia przez adresata listu benedykcji opata klasztoru bazylianów w Grodnie.

Oryginał: BUWil, sygn. akt.: F 4-A 4323-37048

– Odebrałem od przybyłego medyka białostockiego ekspedycje jw.w[ielmożnego] m[ości] pana dobr[odzieja] jedną dania konsensu na kwestę dla restauracji cerkwi parafialnej w majątności Wdzierzyńskiej, które zapotrzebowanie już dopełniłem i pismem mym urzędowym jw. pana d[obrodziej]a polecałem takowy atczład wydać na kwestę mszow na tę fatygę ofiarującym się i takowe moje pismo poszło na pocztę i spodziewam się, iż odbierzesz nim nazad powróci do domu swojego wyrażony medyk.

Drugie odebrałem w formie prośby napisane celem zajęcia klasztoru supraskiego, na diecezjalne officia i seminarium. Że w onej prośbie wiele jest permowency z rzeczą nie zgadzające się, zwłaszcza, że seminarium [w] Ławryszewie nie tak jest opisane jak istotnie utrzymuje się i jak raportami jest zjaśnione. Są też i inne myśli, które mogą być do zjaśnienia lepszego od ministra potrzebowane. Na ostatek opiniując mnie o takowej potrzebie przeniesienia się, wiele by potrzebowała ta prośba tłumaczenia się. Postanowiłem dla tych uwag wstrzymać do widzenia się osobistego z panem dobrodziejem ile słyszałem, że masz chęć znajdowania się na benedykcji opata grodzieńskiego w[ielmożnego] Połockiego prowincjała, któremu już przysłana jest nominacja od monarchy. Posłałem oną z zaleceniem, aby na 17 tego miesiąca przybył do Żyrowic. Rozumiem, że czasu dosyć mieć będzie do wyboru i przybycia z Wilna lub innego klasztoru w tamtych stronach, a przynajmniej uwiadomi raportując o pewności swojego przybycia. Stąd, gdy się za pewno uwiadomię o czasie i oczekiwać będę jego przybycia. Tym czasem winny a tym zupełny szacunek i uszanowanie ponawiam – najniższy sługa Jozafat Bułhak biskup brzeski.

79.

Żyrowice 31 III 1826 r.

Zarządzenie ks. Jozafata Bułhaka, metropolity unickiego, zobowiązujące bpa Leona Ludwika Jaworowskiego do przeprowadzenia wizytacji kanonicznej w klasztorze sióstr bazylianek w Mińsku.

Oryginał: BUWil, sygn. akt.: F 4-A 4323-37067

W państwie jego imperatorskiej mości najjaśniejszego Mikołaja I imperatora samowładającego całą Rosyją pana naszego miłościwskiego Ignacy Jozafat Bułhak z miłosierdzia Bożego i świętej Stolicy Apostolskiej błogosławieństwa metropolita rzymsko-unickich cerkwi, brzeski diecezjalny biskup, rzymsko-katolickiej duchownej kolegi 2 departamentu prezydent, opat onufrejski, orderu św. Anny 1 klasy kawaler.

Jaśnie wielmożnemu jks. Leonowi Jaworowskiemu biskupowi włodzimierskiemu, suffraganowi naszemu brzeskiemu, opatowi supraskiego i kawalerowi przy oświadczeniu powolnych usług czyniemy wiadomo, że gdy ani my sami dla wyższych obowiązków naszych, do których pełnienia na powrót wkrótce musimy się udać, ani jw. biskup orszański suffragan nasz metropolitalny wileński Adrian Hołownia dla podeszłego wieku i słabości zdrowia, potrzebnej w klasztorze j[aśnie] panien bazylianek mińskim¹ wizyty kanonicznej osobiście odbyć nie możemy. Mocą praw kościelnych do spełnienia onej jaśnie wielmożnego pana, którego wysoka roztropność przykładowa o utrzymanie karności zakonnej gorliwość i praw znajomość, do zastępstwa osoby naszej są dostateczne zapraszając. Jemu odbycie w rzeczonym klasztorze mińskim kanonicznej wizyty stosownie do ustaw Zamojskiego Synodu² tym instrumentem poruczony obligując, ażebyś nie tylko w stan wewnętrzny całego zgromadzenia mniszek, sposób ich życia, karność zakonną, nieporozumienia się jeśliby jakowe były i uległość, ale też w wewnętrzną domową ekonomikę, w awulsa funduszowe i procedera, na jakim są stopniu, w sytuacją ruchomego i nieruchomego majątku, w źródła wszelkie dochodów i onych szacunek wejrzał. Defekta, jeśliby się jakie wewnątrz klasztoru lub administracji okazały poprawił, w porządek życia czy ten jest podług ustaw zakonnych i najwyższych ukazów wejrzał i gdy będzie potrzeba do onych swą ordynacją sprostował.

Z tamecznego zgromadzenia osobę zaszczyconą przymiotami potrzebnymi i zdaną do przełożenstwa wileńskiego klasztoru wybrał i tak o niej, jako też o innych dwóch do tegoż klasztoru przez jaśnie wielmożnego pana mogących się przeznaczyć mniszkach, swoją do nas przesłał opinię. Słowem, to wszystko urządził i postawił, co do pomnożenia chwały boskiej, ugruntowania karności zakonnej, dobrej sławy i uszczęśliwienia zgromadzenia, ubezpieczenia i dobrego użycia majątku funduszowego za bliższe uznasz. Do tego, gdy jaśnie wielmożnemu panu niniejszym instrumentem zupełnej udzielamy władzy, a nawet dla duchownej zakonnic wygody aprobowania spowiednika cum omnibus facultatibus a reservatis sedi episcopali równie zakonnemu klasztoru mińskiego zgromadzenia pod karą kanoniczną, a służącym i poddanym klasztornym pod rozciągnięciem kary prawnej, ażeby jaśnie wielmożnemu panu w punktach tym instrumentem objętych posłusznymi byli przykazujemy; za uprzedniem takowego przyporuczenia naszego zgromadzeniu klasztornemu opublikowaniu.

Dan w rezydencji naszej teraźniejszej w Żyrowicach miesiąca marca 31 dnia 1826 roku.

Jozafat Metropolita.

[pod pieczęcią metropolity podpis:]

Ks. Juwenalis Butrymowicz Z.S.B.W. sekretarz metropolitalny.

¹ W Mińsku istniały 2 klasztory bazylianek: św. Ducha – założony w 1650 r. z inicjatywy metropolity Antoniego Sielawy oraz klasztor św. Trójcy ufundowany w 1630 r. przez Mariannę Wiazewiczównę. Ostatni z klasztorów w XIX w. utrzymywał szkołę i pensjonat.

² Synod Zamojski zwołany w 1720 r. przez opata supraskiego, metropolitę Leona Kiskę (1714–1728) zreformował Kościół unicki na wzór Kościoła rzymskokatolickiego. Ze względu na wprowadzenie wielu innowacji (sprzecznych z treścią uchwał Synodu Brzeskiego z 1596 r.), dotyczących szczególnie organizacji kościelnej i obrządku, zatwierdzenie Synodu Zamojskiego napotkało sprzeciw Stolicy Apostolskiej. W końcu w 1724 r. pod naciskiem episkopatu unickiego papież Benedykt XIII usankcjonował „soborne” reformy władzy unickich. Moc prawno-kościelna Synodu przetrwała do czasu reformy Cerkwi greckokatolickiej w Galicji, dokananej z inicjatywy metropolity (błogosławionego) Andrzeja Szepetyckiego.

80.

Żurowice 25 X 1826 r.

Relacja ks. Antoniego Tupalskiego, oficjale brzeskiego, w liście do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, o pobycie metropolity unickiego na koronacji cesarza Rosji Mikołaja I i wręczeniu mu orderu. Również poruszenie problemów związanych z utrzymaniem seminarium unickiego, budową cerkwi w Antopolu, a także sprawy związanej z obsadą wakujących parafii unickich.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4–A 4323–37049

– – Przeszłą pocztą otrzymałem ze stolicy wiadomość, że powodem [z]najdowania się w Moskwie przy szczęśliwej koronacji cesarza jw. arcypasterz nasz najprzód złotym medalem wartości 500 r[ubli] a[ssygnacyjnych], a wkrótce orderem ś[więtego] Włodzimierza 2 kl[asy] z gwiazdą, najjaśniej za przybyciem najjaśniejszego cesarza do S[ankt] Petersburga, zaszczyconym został z własnoręcznym monarchy reskryptem w słowach:

„Въ вознаграждение ревностной и усердной службы вашей itd.”¹.

Pisząc otem jw. arcypasterz dobr[odziej] wyraża, iż zapytywał ministra czy może przedstawić co nów jednych do zaszczytów, innych do nadgród z osób duchownych dobrze zasłużonych. Przyjął to chętnie minister z warunkiem jednak, aby przedstawienie takowych osób podane mu było razem z kończącym się rokiem przed Nowym Rokiem. Pospieszając otem, повинnie jaśnie wielmożnemu panu dobrodziejowi donieść mam za obowiązek uniżyć odpowiedź na wysokie suae excell[enti]ae jaśnie wielmożnego pana dobrodzieja pismo dm. 28 Septembra datowane, a na które dla przeszkód jako to przez dni 9 odbywającego się w Dereczynie, gdzie byłem zajęтым jubileuszu i za powrotem do Żurowic dni kilka dosyć mocnej słabości doświadczonej odpowiedzieć nie mogłem.

Z powodu nie dochodzącego procentu od sum seminarjskich zmniejszoną jest teraz liczba w seminarium kleryków i komplet składa się tylko na rok zaczęty z osób 12, które nie wiem jak Ławryszew² wytrzyma, albowiem i z nowego dworu seminarzyskiego tegorocznej intraty połowa iść musi na zabudowę folwarku i postawienie błahoczystej cerkwi. Na rok jednak następny szkolny mający się poczynać 1 Septembra w 1827 r.

może być przyjętym rekomendujący się kapłański syn Zdanowicz, choć z bojaźnią wielką. Ujawszy bowiem staruszka Zdanowicza dwaj inni kapłani Zdanowicze formalne są opoje. Jestem w prawdzie okładany od osób w Wilnie będących pismami, abym błagał jw. pasterza dobrodzieja za jks. Kojałowiczem o umieszczenie go w Drohiczynie; jest on już upomnianym, lecz skoro dotąd jeszcze suae excell[enci]ae jaśnie wielmożnemu panu dobrodziejowi nie submidował się błagając przebaczenia, upraszam waszej pasterskiej mości jw. pana dobrodzieja umieścić jks. Turowskiego w Drohiczynie do czasu nim brat ks[iędz]a Jozafata Tymińskiego, podobno w krótkie mający się zenić w Mielniku z córką ks[iędz]a Zienkiewicza, nie usposobi siebie do stanu i nie przyjmie stopniów święcenia się. Odbyszy szóstą klasę w szkołach może prędko i dobrze pojąć teologii naukę w seminarium Żurowickim³, gdzie o swoim koszcie aspiranci utrzymują się, a tylko professor jest płatnym. Wypada ażebyś vestra excell[enti]a jaśnie wielmożny pan dobrodziej raczył dać informacją jks. zastępcy dziekana drohickiego Wysiekierskiemu urzędowym swem wysokim pismem w jaki ma sposób podać ks. Turowskiemu. Do formalnego bowiem funduszów drohickich połączenia jest potrzebnym [n]a piśmie konsens suae excell[enti]ae jw. pana dobrodzieja, mocą, którego konsystorz uczyni wyrok wiecznie łączący i wówczas już będzie można prezentować kapłana z obowiązkiem utrzymywania pomocnika, gdyż i takie będzie podług prawa brzmienie dekretu.

Wolność murowania w Antopolu⁴ cerkwi klasztornej taki cios zada położonej względem seminarium opinii danej, że ona jeszcze za lat kilka skutku nie weźmie, ale daje się słyszeć, że sam rząd najwyższy już plan edukacyjny duchownych osób wkrótce wygotuje do najwyższego potwierdzenia. Ja myślę, że tym porządkiem uporny zakon więcej szkodzić będzie.

Łasce i wysokim względem suae excell[enti]ae poruczający się szczególnie będę, gdy mi wolno będzie dowodzić i wyznawać, że jestem jaśnie wielmożnego pana miłościwego pasterza dobrodzieja wiernym bogomodłą i sługą. Ks. [Antoni] Tupalski official.

¹ „W nagrodę za gorliwą i pilną służbę waszą.”

² Ławryszew – klasztor bazyliński w guberni mińskiej, siedziba seminarium duchownego.

³ Żurowice – klasztor bazylianów w dawnym powiecie słonimskim.

⁴ Antopol – klasztor bazylianów w guberni grodzieńskiej w powiecie prożańskim, fundacja Antoniny Zamojskiej z 1718 r.

St. Petersburg 5 I 1827 r.

Informacja ks. Bazylego Markiewicza, asesora 2 departamentu w Kolegium Duchownym Rzymskokatolickim w Petersburgu, zawarta w liście do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, opata supraskiego, o: zrehabilitowaniu arcybiskupa Krassowskiego i przywróceniu mu pełni kanonicznych praw; wydaniu 11 tomów „Historii Rosyjskiej” napisanej przez Karamzina; spekulacjach „– kto będzie rzymskokatolickim metropolitą?” po śmierci metropolity Siostrzeńcewicza.

Oryginał: BUWil, sygn. akt.: F 4-A 4323–37058

Przy złożeniu najpownniejszego uszanowania najprzód mam honor jw. panu dobrodziejowi powinszować nowo zaczętego roku i życzyć jemu z najszczerzego serca najdłuższego życia, zawsze czerstwego zdrowia, wyższych w Kościele chrystusowym dostojeństw i wszelkich innych pożądanых pomyślności.

Po drugie donieść, iż najszanowniejsze jw. pana dobrodzieja pismo pod kopertą jw. metropolity załączone i przyłożone przy onem 50 r. a. otrzymałem, za jakową łaskę teraz najpokorniejsze przesyłam jw. panu dobrodziejowi moje podziękowanie.

Po trzecie uawiadomić, że sprawa jw. arcybiskupa Krasowskiego w komitecie ministrów skończyła się dla tegoż arcybiskupa szczęśliwie. Uznano go bowiem za niewinnego, kazano wrócić zasekwestrowaną jego własność, a najwyżej postanowiono, aby jw. Krassowski z tytułem arcybiskupa łuckiego rządził diecezją łucką, jw. Martusewicz zaś z tytułem biskupa połockiego, aby rządził połocką diecezją. Tenże arcybiskup dnia wczorajszego opatrzony wszelkimi urzędowościami wyjechał już z stolicy do nowej swej owczarni.

Po czwarte dzieło o urządzeniu diecezjalnych seminariów dla ogromności swej nie może być skończonem u nas prędzej jak około Wielkanocy. Wypiska bowiem z onego ledwo jeszcze w połowie jest gotową.

Po piątę, Historia Rosyjska przez Karamzina napisana, składa się dotychczas z 11 tomów, 12 zaś w prędcie ma wyńść [s] z druku. Wszystkie 12 tomów kosztują prócz przesyłki 120 r.a. Jeżeli jw. pan dobrodziej roz-

kazesz przysłać sobie pomienione dzieło, to rozkaz jego natychmiast będzie spełnionym.

U nas teraz największa panuje ciekawość w tem, kto będzie rzymsko-katolickim metropolitą? Choć miesiąc już z górą wazą się te rzeczy, dotąd jednak nic o tem nie wiadomo. Najpewniej, że będzie ktoś wcale nam nieznajomy. Ś.p. metropolita Siostrzeńcewicz, choć żył wspaniale i tyle publicznych poczynił ofiar, mimo to jednak i dla successorów swych zostawił więcej miliona majątku.

Poruszając mnie wysokim pasterskim względem i łasce mam honor z najpowinnością wyznać uszanowaniem, iż jestem i na zawsze pragnę zostawać jw. pasterza najłaskawszego pana wiernym i najniższym sługą. Ks. [Bazyli] Markiewicz.

Jw. metropolita, prezentę dla jks. Myszkowskiego wydać deklarował. Przedstawienie waszej ekszellencji dobrodzieja względem summ funduszowych, otrzymane w koleгии i wprędce postaramy się z onem zrobić to, co tylko będzie można.

Supraśl 11 VI 1827 r.

List ks. Leona Ludwika Jaworowskiego sufragana brzeskiego, bpa włodzimierskiego, opata supraskiego, do dzierżawcy majątku funduszuowego [Bajki?], w którym kwituje odbiór 154 srebrnych rubli należnych do seminarium unickiego i przynagla dzierżawcę do wywiązania się z zobowiązania dostarczenia 1000 garcy wódki.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37063

— — Przysłane na rachunek zaległych seminaryjskich procentów 100 rubli srebrem i dwieście rubli assygnacyjami, po 27 ze sto, co w ogóle wynosi sto pięćdziesiąt cztery ruble no.154 srebrem odebrałem, na które list niniejszy niech zastąpi miejsce kwitu.

Jw. pan sprawnik brat pański zrobił dla mnie zawód deklarując na słowo honoru dostarczyć tysiąc garcy wódki, gdyż ja polegając na godnym słowie nie starałem się o kupno onej. Nie miło mi przykrzyć się jw. panu dobrodziejowi o tę należność, lecz kiedy mię pobudza konsystorz i seminaria, muszę się naprzykrzać. Może też Pan Bóg pomoże, że pan do Nowego Roku zbierzesz się na wypłacanie onej, do którego terminu czekać mogę. Przy takowych wyrazach szacownej mię łasce polecając piśzę się jw. pana dobrodzieja najniższym sługą Leon Jaworowski biskup suff. brzeski.

83.

Supraśl 6 X 1827 r.

List ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, bpa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego, do bliżej nieznanego kontrachenta, [Oldakowskiego?], zawierający pokwitowanie odbioru 984 garcy warszawskich wódki.

Oryginał: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37056

— — Lubo nie miałem potrzeby ani ochoty tak wiele kupować gorzałki jednak, gdy tę już przywieziono nie dobrze byłoby nazad odsyłać i przykrość czynić jw. panu dobrodziejowi. Kazałem więc opatrzyć pieczęci wziąć z niej próbę, która we wszystkich kustach tylko szóstej z ćwiercia na magierowską próbkę okazała się. Namierzono jej garcy warszawskich dziewięćset ośmdziesiąt cztery no. 984, bo choć wszystkie kusty opieczutowane i pieczęci nienaruszone się znalazły, jednak każda kusta kilka garcami niepełna była. Co do ceny, nie mogę ją drożej przyjąć jak po 27 i pół groszy, gdyż po takiej cenie lepszą, bo siódmej próby niedawno u jw. oberfersztmajstra parzoną kupiłem. Więc według mojego rachunku należeć za nią będzie oś[ie]mset sześćdziesiąt dziewięć złotych no. 869 zł. Kustę prózną jedną tylko odsyłam, pięć zaś pozostaje dopóki się gorzałka nie nadekspensuje, albo jeśli jw. pan dobrodziej pozwoliś tedy za nie zapłacić.

Z takowym doniesieniem szanownej mię łasce poruczając mam honor pisać się z wysokim upoważnieniem. — — Leon Jaworowski biskup suff. brzeski.

P.s. W przeszły wtorek jeździłem do w[ielmożneg]o sprawnika, ale się z nim nie widziałem wyjechał był do Knyszyna.

84.

St. Petersburg 1 I 1828 r.

Kopia potwierdzenia przez Mikołaj I, cara Rosji, brewa papieskiego z 11 czerwca 1828 r. danego nowemu metropolicie rzymskokatolickiemu Kasprowi Cieciszowskiemu.

Oryginał: (z kopii) BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37024.

Tłumaczenie z rosyjskiego reskryptu najjaśniejszego cesarza jegomości z dnia 1 stycznia 1828 roku.

Najprzewielebniejszy metropolito rzymskokatolickich w Rosyji kościołów Kasprze Cieciszowski! Rozpatrzywszy przedstawione od was przez rząd główny spraw duchownych obcych wyznań osobne za własnoręcznym podpisem Ojca Świętego papieża na imię wasze brewe z dnia 11/23 czerwca 1828 r. ja za rzecz słuszną uznaję pozwolić wam używania nadanej przezeń władzy duchownej z zastosowaniem się w każdym razie do obecnych potrzeb rzymskokatolickich kościołów w Rosyji i ze ścisłym zachowaniem porządku i prawideł, jakie na załatwienie spraw tego rodzaju są ustanowione. Macie wy przy tem zwrócić szczególną uwagę na tę część myśli w liście Ojca Świętego zawartych, w której jego świątobliwość wynurza żal swój nad stanem diecezji głównemu dozorowi waszemu powierzonych. Wynurzenie to ubolewania nad zepsuciem obyczajów i osłabieniem ducha religii pośród poruczonej wam owczarni duchownej, wkłada na was obowiązek pilnego badania jak daleko pewnemi są wiadomości doszły do dworu rzymskiego. Rozkazuję wam zająć się niezwłocznie takowym wyśledzeniem i przez rząd główny spraw duchownych obcych wyznań donieść mi o nieporządkach, jakie przez was zostały odkryte i o szkodach, które uważać będziecie najskuteczniejszymi do przecięcia tych nieporządków i oddalenia wszelkich powodów do zgorzienia. Rozkazuję wam także stosownie do zdania jego świątobliwości względem potrzeby przeznaczenia dla was koadiutora z prawem następstwa w urzędzie metropolity, wybrać i mnie przedstawić do katedry biskupiej wileńskiej, która podług osnowy wiadomych wam zamiarów ma być zamieniona na arcybiskupią metropolitalną. Możecie wy razem wskazać, którego z kandydatów uznacie godniejszym do zajęcia w czasie

miejsca waszego. Zostają tu wam przychylnym. Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano. NIKOŁAJ.

O zgodności zaświadczył dyrektor Grzegorz Kartaszewski¹, czytał w obowiązku naczelnika oddziału M. Sziłow, o zgodności ręką zaświadczył Piotr Trochimowicz.

¹ Grzegorz Kartaszewski – dyrektor departamentu obcych wyznań w Ministerstwie Oświecenia Publicznego w Petersburgu, mający znaczny udział w przygotowaniu likwidacji Kościoła unickiego w Rosji.

85.

Supraśl 26 II 1828 r.

Poświadczenie ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, bpa włodziemskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego, o przystąpieniu do posług mniejszych: subdiaconatu, diaconatu i prezbiteriatu alumna Onufrego Gogolewskiego.

Oryginał: LPAH, F. 634, op. 3, t. 635, k. 6.

In imperio suae caesareae maiestatis serenissime ac potentissime imperatoris et autocratoris universae Rossiae NICOLAI PRIMI domini nostri clementissimi.

Leo Ludovicus Javorovski episcopus vlodimirensis suffraganeus brestensis ritus graeci romano-uniti, suprasliensis monasterii Ordinis Sancti Basili Magni archimandrita.

Omnibus et singulis quorum interest, aut quomodolibet interesse poterit, notum testatumque facimus. Quia nos divino vivifici spiritus invocato auxilio, habitaque super habilitate, idoneitate ac doctrina competenti, nec non morum probitate ab iis quorum interest attestatione, servato iure, praxi et ritu devotum Onufrium Gogolevski alumnum Generalis Seminarii Vilnensis atque s[anct]ae theologiae magistrum ab ill[ustrissim]o r[everendissim]o Hadriano Hołovnia episcopo orszanensi suffraganeo metropolitano Vilnensi ad quatuor minores ordines promotum, die 19 Februarii occurrente dominica 11 quadragesimae moderno millesimo octingentesimo vigesimo octavo anno ad subdiaconatum promovimus, die vero 24 eiusdem mensis festo Inventionis capitis Beati Joannis Baptistae et precursoris Iesu Christi ad diaconatum ordinavimus, ac denique die 26 eorundem mensis et anni in facie Ecclesiae monasterii abbatialis suprasliensis inter Missae sollemnia ad presbyteratum consecravimus et ordinavimus, ac eidem contulimus potestatem in Ecclesia Dei ea omnia exequendi quae munus sacerdotis concernunt. Sic itaque plene ordinatum et consecratum suprafatum reverendum patrem Onufrium Gogolevski testamur, et pro firmitiori praemissorum fide ac valore, praesentes manu nostra subscriptas sigillo communire mandavimus. Dabantur in solita residentia nostra monasterio basiliano suprasliensi die 26 mensis Februarii MDCCCXXVIII anno. Leo episcopus

86.

St. Petersburg 18 V 1828 r.

List ks. Jozafata Bułhaka, metropolity unickiego, do sufragana diecezji wileńskiej (metropolitalnego) bpa Adriana Hołowni informujący, że w związku z reorganizacją administracji Kościoła unickiego (z 22 IV 1828 r.), skład konsystorza uległ zmianie. Zawiera również polecenie bp. Hołowni, aby przygotował akta, archiwum, majątek etc. do oddania nowym zarządcom metropolii.

Oryginał: LPAH, f. 634, op. 3, t. 437.

– – Nowa organizacja grekounitskich diecezjów, gdy wołą najwyższą ustanowiona i swoim porządkiem objaśniona została, o czym i j[asnie] wie[ł]m[ożn]y pan dobrodziej przez kolegią naszą uwiadomiony jesteś. Wynika stąd, że o następnym wyborze konsystorza wileńskiej metropolicznej diecezji ustało już prawo jak dotąd było przedstawiać członków na następne zasiedzenie. Lecz, że o pomienionej organizacji imienny ukaz nie jest jeszcze skuteczny i kolegia rozesłała ony do miejsc sobie uległych tylko dla opublikowania zostawując tenże dalszemu mającemu nastąpić rozporządzeniu.

Diecezjalnej, więc wileńskiej metropolicznej jurysdykcji pozostaje tylko przygotować wszystkie dzieła: archiwum, majątki i wszystko co obejmowała taż jurysdykcja dla oddania temu, komu będzie przyjecie poruczone. Każdy zatem czlen konsystorza i kancelaria ma zostawać na miejscu przy swych obowiązkach. Z tego powodu przesyłam prezentę na beneficjum kościenienickie w skarbowych dobrach egzystujące, poruczając jw. panu dobrodziejowi spełnienie, co z prawa należy i instalowanie do tego beneficjalnego miejsca ks[iędz]a Michała Rajkiewicza przez samego jw. dobrodzieja rekomendowanego. Ponawiam winny szacunek i uszanowanie, z jakim jestem – – Metropolita Jozafat Bułhak.

87.

Wilno 1 II 1830 r.

List ks. Michała Bobrowskiego, profesora Uniwersytetu Wileńskiego, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, mówiący o wypożyczeniu i zwrocie książek i rękopisów z biblioteki opactwa supraskiego.

Oryginał: Biblioteka Akademii Nauk w Wilnie,
sygn. akt: F-273-1007

– – Za wydarzeniem się pewniejszej okazyi poprzez powracającego z Petersburga do Bielska miejsca swojego urodzenia jp. Symeona Sidor-skiego aspiranta do stanu duchownego, odsyłam jaśnie panu książki tak drukowane jako i pisane z biblioteki supraskiej przeze mnie wzięte za naj-laskawszym pańskim pozwoleniem, jakie mianowicie książki przeze mnie odesłane powinien złożyć u stóp jaśnie pana pomieniony Symeon Sidor-ski, tych rejestr przyśle wkrótce w piśmie drogą pocztową do jaśnie wielmożnego pana.

Kilka wszakże książek zatrzymałem jedynie dlatego i że nad niemi teraz pracuję chcąc się wydaniem niektórych homilii słowiańskich Złoto-ustego¹ obok z tekstem greckim przysłużyć publiczności i że tu nader rzadkie, a zatem strata ich w przewiezieniu przytrafić się mogąca byłaby nienagrodzoną.

Z ufnością, którą pokładam w pasterskim przebaczeniu tej mojej trwożliwej nieakuratności ostrożnością wsparty i chęcią pomnożenia płodów słowiańskiej literatury oddaję się w właskawszym względem jaśnie wielmożnego pana z najgłębszym uszanowaniem.

Jaśnie wielmożnego pana najosobliwszego dobrodzieja najniższy i naj-jobowiązańszy sługa.

ks. Michał Bobrowski profesor²

¹ Niewątpliwie chodzi tutaj o *Kodeks Supraski* odszukany w 1823 r. przez prof. Michała Bobrowskiego w zbiorach księżnicy bazylikańskiej w Supraślu. Odkryty wówczas foliał był częścią mineji czetii – kilkutomowego zbioru zawierającego kompilację żywotów świętych i homilii Ojców Kościoła, wykorzystywanej w liturgii wschodniej. Pełna mineja powinna składać się z 12 części odpowiadających dwunastu miesiącom. Kodeks Supraski jest fragmentem mineji przeznaczonej na miesiąc marzec i zawiera żywoty świętych na dni od 4 do 31 marca oraz 20 nauk św. Jana Chryzostoma (A. Kaszlej, *Dzieje Kodeksu Supraskiego*, Supraśl 1997, s. 21).

² Bobrowski Michał urodził się dn. 8 XI 1784 r. we wsi Wólka na Podlasiu w szlacheckiej rodzinie parocha unickiego Cyryla Bobrowskiego i Anny Krupskiej. Ukończył elementarną szkołę parafialną w Kleszczelach prowadzoną przez swojego ojca chrzestnego Antoniego Sosnowskiego. Następnie uczęszczał do kolegium pijarskiego w Drohiczynie, a później do Gimnazjum Białostockiego ukończonego z wyróżnieniem w 1806 r. Będąc absolwentem gimnazjum nie podjął, jak początkowo planował, studiów duchownych w seminarium diecezjalnym w Supraślu (LPAH, f. 634, op. 3, t. 256, k. 46.). Dwa lata później wstąpił do Seminarium Głównego w Wilnie. W 1811 r. uzyskał stopień magistra filologii i nauk wyzwolonych, a rok później magistra teologii. Świecenia kapłańskie przyjął w 1815 r., a dwa lata później metropolita Bułhak uhonorował go godnością kanonika kapituły brzeskiej. W 1823 r. obronił stopień doktora teologii i został profesorem zwyczajnym. Wykładał zarówno w Seminarium Głównym, jak i na Uniwersytecie Wileńskim. Za treść kazania wygłoszonego dn. 27 IV 1824 r. w kościele karmelitów w Wilnie władze rosyjskie pozbawiły go katedry w następstwie czego przeniesiony został do klasztoru bazylianów w Żyrowicach. Po 2 latach przerwy w pracy naukowej powrócił do Wilna. W wyniku represji po powstaniu listopadowym (likwidacja Uniwersytetu Wileńskiego), jak również realizacji tajnego planu Józefa Siemaszki (jako, że był jego konkurentem), skierowany został na probostwo do Szereszowa w powiecie prożańskim. W 1839 r. tak jak wielu ubezwłasnowolnionych duchownych, nie oponował w dokonaniu konwersji na prawosławie. Zmarł na cholerę dnia 21 IX 1848 r. w całkowitym osamotnieniu jako protojerej (dziekan) prawosławny. (A. Kaszlej, *Dzieje Kodeksu Suprańskiego*, Supraśl 1997, s. 9–13; J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego (1777) 1802–1915*, Białystok 2002, s. 45–46).

Supraśl 13 XII 1831 r.

*Poświadczenie ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, bpa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, opata suprańskiego, o przystąpieniu do posług mniejszych: subdiakonu, diakonu i prezbiteriatu alumna Wincen-
tego Sawickiego.*

Oryginal: LPAH, f. 634, op. 3, t. 635, k. 8.

In imperio suae caesareae maiestatis serenissimi ac potentissimi imperatoris et autocratoris universae Rossiae Nicolai primi domini nostri clementissimi.

Leo Ludovicus Javorovski episcopus vlodimirensis suffraganeus brestensis, ritus graeci romano uniti, suprasliensis monasterii Ordinis Sancti Basili Magni archimandrita, ordinis sanctae Annae 2 classis eques. Omnibus et singulis quorum interest, aut quomodolibet interesse poterit, natum testatumque facimus. Quia nos divina vivifici spiritus invocato auxilio habitaque super habilitate, idoneitate, ac doctrina, competenti nec non morum probitate ab iis quorum interest attestatione, servato iure, praxi et ritu devotum Vincentium Savicki alumnum Metropolitanae Lithuaniae Diecaesis die octava mensis Decembris Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae millesimo octingentesimo trigesimo primo anno in facie Ecclesiae monasterii abbatialis basiliani suprasliensis ad quatuor minores ordines et subdiakonatum, die vero nona eiusdem mensis ipsa solemnii festo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae ad diaconatum promovimus; ac denique die decima tertia eorundem mensis et anni dominica vigesima septima post Pentecostes inter Missae solemnii ad presbyteratum consecravimus et ordinavimus, ac eisdem contulimus potestatem ea omnia in Ecclesia Dei exequendi, quae munus sacerdotis concernunt. Sic itaque plene ordinatum et consecratum, suprafatum reverendum patrem Vincentium Savicki testamur, et pro firmiori praemissorum fide ac valore praesentes manu nostra subscriptas sigillo communire mandavimus. Dabantur in solita residentia nostra monasterio suprasliensi millesimo octingentesimo trigesimo primo anno, mensis Decembris die decima tertia. Leo episcopus

89.

Żurowice 10 VII 1832 r.

Prośba ks. Antoniego Tupalskiego, oficjała brzeskiego, do bpa Leona Ludwika Jaworowskiego, o wyświęcenie ośmiu kleryków na kapłanów.

Oryginal: BUWil, sygn. akt: F 4-A 4323-37023

-- Aspiranci do stanu duchownego Marcin Wiernikowski, Stefan Bułłowicz, Paweł Jarmołowicz, Jan Abramowicz z dekanatu Kaczogrodzkiego. Korneli Bendowski, Jan Abramowicz z dekanatu Zarzeczo-Pińskiego. Bonifacy Klimontowicz i diakon Aukenty Paszkiewicz w naukach stanowi kapłańskiemu potrzebnych usposobiwszy się i otrzymawszy dekreta habilitatis z litewskiego konsystorza, uniżają się prośby do waszej pasterskiej mości o łaskawe wyświęcenie ich na kapłaństwo, za którymi i ja z mej strony czyniąc przedstawienie najpokorniej proszę o udzielenie pasterskiej dyspensy Janowi Abramowiczowi z dekanatu Zarzeczo-Pińskiego od niedostających 10 m[iesią]cy, a potem o łaskawe pomienionych aspirantów na stopnie kapłańskie wyordynowanie. Całuję stopy pasterskie i jestem na zawsze z najwyższą czcią i upoważaniem. --

ks. Antoni Tupalski

90.

Supraśl 9 XII 1832 r.

Poświadczenie ks. Leona Ludwika Jaworowskiego, bpa włodzimierskiego, sufragana brzeskiego, opata supraskiego, o przystąpieniu do posług mniejszych: subdiakonatu, diakonatu i prezbiteriatu, alumna Macieja Kaczanowskiego.

Oryginal: LPAH, f. 634, op. 3, t. 635, k. 9.

In imperio suae caesareae maiestatis serenissimi ac potentissimi imperatoris et autocratoris universae Rossiae Nikolai primi domini nostri clementissimi.

Leo Ludovicus Javorovski episcopus vlodimirensis suffraganeus brestensis, ritus graeci romano-uniti suprasliensis monasterii Ordinis Sancti Basilii Magni archimandrita, ordinum sancti Vlodimiri tertiae et sanctae Annae secundae classis eques. Omnibus et singulis quorum interest, aut quomodolibet interesse poterit, notum testatumque facimus. Quia nos divino vivifici spiritus invocato auxilio, habitaque super habilitate, idoneitate ac doctrina competenti, nec non morum probitate, ab iis quorum interest attestatione, servato iure praxi et ritu devotum Matheum Kaczanowski alumnum metropolitanae lithuanae diecesis die quarta mensis Decembris dominica XXVII post Pentacostes millesimo octingentesimo trigesimo secundo anno, in facie Ecclesiae monasterii abbatialis basiliani suprasliensis ad minores ordines et subdiaconatum, die vero sexta festo sancti Nicolai archiepiscopi ad diaconatum promovimus et ordinavimus, ac denique die nona festo Conceptionis B. Virginis Mariae eorundem mensis et anni ad presbyteratum consecravimus et ordinavimus ac eidem contulimus potestatem ea omnia in Ecclesia Dei exequendi, quae munus sacerdotis concernunt. Sic itaque plene ordinatum et consecratum suprafatum reverendum patrem Matheum Kaczanovski testamur, et pro firmiori praemissorum fide, ac valore praesentes manu nostra subscriptas sigillo communire mandavimus. Dabantur in solita residentia nostra monasterio suprasliensi millesimo octingentesimo trigesimo secundo anno mensis Decembris die nona.

Leo episcopus

ERRATA

str. 44 (2 akapit), zamiast: „(przypis nr 52)”,
powinno być: „**(przypis nr 10)**”

str. 86 (1 akapit), zamiast: „*Metropolita informował również, że zostanie jeszcze poinformowany o ostatecznym terminie święceń powiadomi biskupa nominata osobnym pismem*”, powinno być:
„***Metropolita informował również, że o ostatecznym terminie święceń powiadomi biskupa nominata osobnym pismem.***”

str. 87 (przypis nr 26), zamiast: „(patrz przypis 161).”,
powinno być: „**(patrz przypis 24).**”

